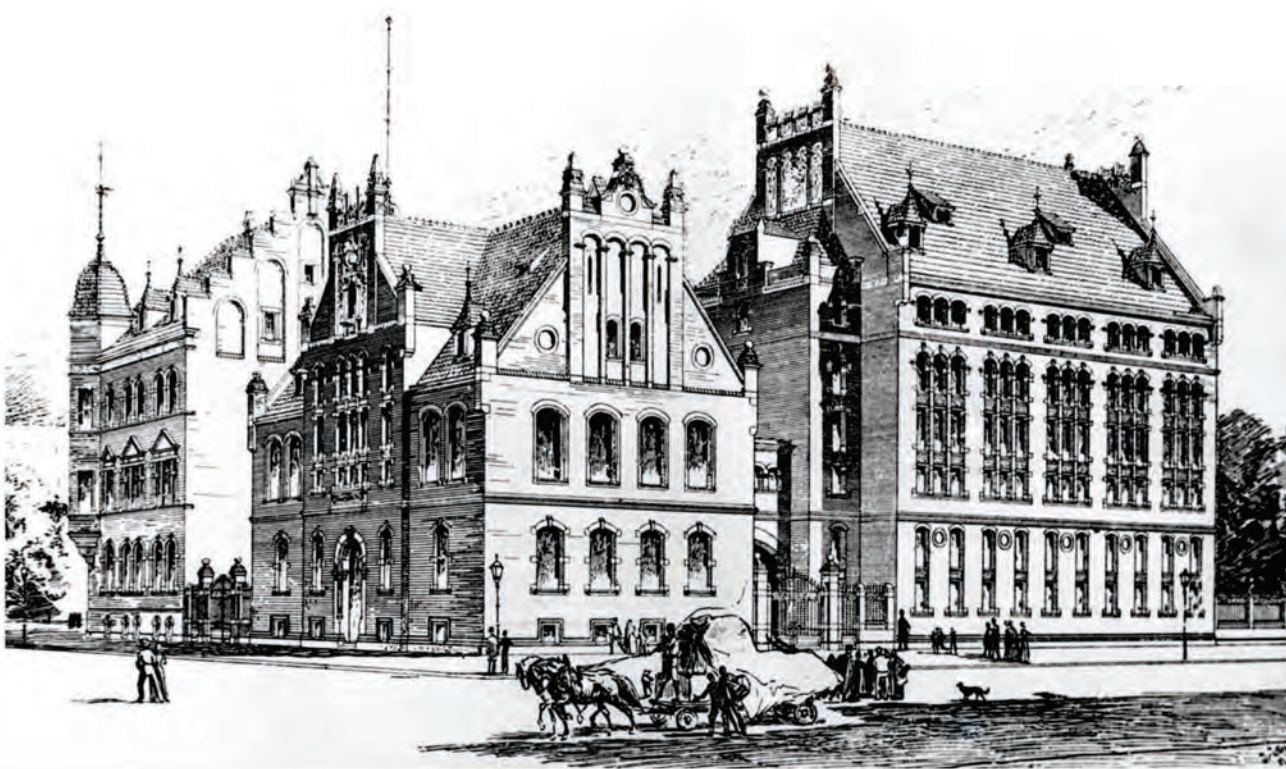


ARCHIWUM PAŃSTWOWE W SZCZECINIE



SZCZECIŃSKIE STUDIA
ARCHIWALNO-HISTORYCZNE

Szczecin 2021

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Szczecińskie Studia Archiwalno-Historyczne

Tom V

Szczecin 2021

Rada Naukowa:

dr Marek Ďurčanský (Praga), dr hab. Paweł Gut (Szczecin), Ella Kok-Majewska (Tiel),
dr hab. Wojciech Krawczuk (Kraków), dr Stefan Lehr (Münster),
dr Falko Neininger (Poczdám), dr Martin Schoebel (Greifswald),
dr Stefan Sienell (Wiedeń), dr hab. Tomasz Sikorski (Szczecin),
prof. dr hab. Krzysztof Strykowski (Poznań), dr hab. Maciej Szukała (Szczecin),
prof. dr hab. Robert Traba (Berlin)

Redakcja:

dr hab. Krzysztof Kowalczyk (redaktor naczelny),
Iga Bańkowska (zastępcza redaktora naczelnego), dr Janina Kosman (sekretarz
redakcji), Joanna Glatz, Andrzej Jabłoński, Michał Knitter, Łukasz Kozłowski,
dr Radosław Pawlik (redaktor językowy), Bartosz Sitarz, Krzysztof Szyszka

Recenzenci:

dr hab. Agnieszka Gut
prof. dr hab. Wojciech Skóra

Skład i łamanie:

Iga Bańkowska

Korekta:

Anna Cichy, Janina Kosman

Projekt okładki:

Joanna Wilanowska-Ośka



© Copyright by Archiwum Państwowe w Szczecinie, Szczecin 2021

Wydanie I

Nakład 200 egz.

ISSN 2544-3739

Adres Redakcji:

Szczecińskie Studia Archiwalno-Historyczne

Archiwum Państwowe w Szczecinie

ul. św. Wojciecha 13

70-410 Szczecin

e-mail: redakcja@szczecin.ap.gov.pl

SPIS TREŚCI

Od Wydawcy	5
------------------	---

Studia i Materiały

RADOSŁAW PAWLIK, <i>Przeobrażenia kościelne i wyznaniowe w parafii w Jarszewie oraz jej proboszczowie w XVI wieku</i>	13
KACPER PENCARSKI, <i>Rozpoznanie zawartości materiałów archiwalnych magistratu w Polanowie (Pollnow) i ich przejęcie przez pruskie Archiwum Państwowe (Staatsarchiv) w Szczecinie w latach 1831–1945. Przyczynek do dziejów zespołów archiwalnych miast prowincji pomorskiej</i>	31
BOŻENA KUMOR-GOMUŁKA, <i>Królewski Pruski Instytut Fotogrametryczny w Berlinie („Königlich Preussische Messbildanstalt Berlin”) i ślady jego działalności w Zbiorze Ikonograficznym Archiwum Państwowego we Wrocławiu</i>	49
RYSZARD TECHMAN, <i>Z powojennych dziejów stoczni „Wulkan” w Szczecinie: radziecki demontaż i eksploatacja, czechosłowackie zainteresowanie złomowaniem statków, polskie nadzieje na odbudowę i rozwój produkcji okrętowej</i>	77
BARTOSZ SITARZ, <i>Zabezpieczanie i scalanie rozproszonego zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie w latach 1945–1950</i>	103

Z praktyki archiwalnej

MACIEJ BARTOSZEK, <i>Dziedzictwo archiwalne polskich organizacji społecznych w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie oraz inicjatywy podejmowane w latach 2018–2020 z zakresu współpracy z organizacjami niepaństwowymi</i>	171
---	-----

Biografie

RYSZARD TECHMAN, <i>Stefan Marian Świda (1887–1953) – legionista, zasłużony oficer Wojska Polskiego i formacji granicznych II Rzeczypospolitej</i>	201
--	-----

Ludzie archiwów. Wspomnienia

JANINA KOSMAN, PAWEŁ GUT, <i>Wspomnienie o Marii Frankel (1957–2020)</i>	227
IGA BAŃKOWSKA, <i>Moje wspomnienie o Darku Witulskim (1968–2020)</i>	235

Z działalności popularyzatorskiej szczecińskiego Archiwum

Prace konkursowe

ZUZANNA LENDZIAN	249
MATEUSZ NOCEK, <i>Książeczka dla chrześniaka Prezydenta Mościckiego</i>	253
XAVIER PODLASIŃSKI	257
ALEKSANDER WRÓBEL	261
PAULINA ZAPŁATA, <i>Historia rodziny w łyżkach zaklęta</i>	267
ALEKSANDRA ZŁOTOWICZ	275

<i>Publikacje Archiwum Państwowego w Szczecinie wydane w 2020 roku</i>	281
--	-----

Kalendarium wydarzeń w Archiwum Państwowym

<i>w Szczecinie w 2020 roku</i>	289
---------------------------------------	-----

Od Wydawcy

Szanowni Czytelnicy,

przekazujemy w Państwa ręce piąty tom „Szczecińskich Studiów Archiwalno-Historycznych”, czasopisma naukowego Archiwum Państwowego w Szczecinie. Na jego łamach zamieszczane są artykuły naukowe i przyczynki z obszaru szeroko pojętej humanistyki, ze szczególnym uwzględnieniem archiwistyki i historii Pomorza. Autorami artykułów publikowanych w roczniku są zarówno pracownicy szczecińskiego archiwum, i archiwiści z Polski, jak też badacze mogący zaprezentować na naszych łamach wyniki swoich badań. Periodyk kierujemy do archiwistów i historyków, oraz przedstawicieli innych dziedzin wiedzy oraz regionalistów.

Piąty tom „Szczecińskich Studiów Archiwalno-Historycznych” składa się z następujących działów tematycznych: *Studia i Materiały*, *Z praktyki archiwalnej*, *Biografie*, *Ludzie archiwów – Wspomnienie*, *Z działalności popularyzatorskiej szczecińskiego Archiwum*, *Publikacje Archiwum Państwowego w Szczecinie*, *Kalendarium wydarzeń w Archiwum Państwowym w Szczecinie w 2020 r.*

Dział *Studia i Materiały* otwiera artykuł dr. Radosława Pawlika *Przeobrażenia kościelne i wyznaniowe w parafii w Jarszewie oraz jej proboszczowie w XVI wieku*. W artykule tym Autor dokonał zestawienia proboszczów kościoła parafialnego w Jarszewie (niem. Jassow), działających w XVI w., nie będących jak dotąd rozpoznanymi. W oparciu o bazę źródłową zostały przedstawione sylwetki duchownych oraz uwarunkowania w jakich przyszło im pełnić posługę. Kościół parafialny w Jarszewie w średniowieczu i w okresie nowożytnym, posiadał ściśle związki prawne z kapitułą katedralną w Kamieniu Pomorskim. Przyjęcie postanowień Pomorskiej Ordynacji Kościelnej (1535), na mocy której kapituła kamieńska stała się instytucją protestancką dało początek głębokim przemianom wyznaniowym w podporządkowanych jej wiejskich kościołach parafialnych, w tym w kościele jarszewskim, którym zaczęli zarządzać luterkańscy proboszczowie. Dr Kacper Pencarski, kolejny już raz goszcząc na naszych łamach, przygotował artykuł *Rozpoznanie zawartości materiałów archiwalnych magistratu w Polanowie (Pollnow) i ich przejęcie przez pruskie Archiwum Państwowe (Staatsarchiv) w Szczecinie w latach 1831–1945. Przyczynek do dziejów zespołów archiwalnych miast prowincji*

pomorskiej. Autor przedstawił w nim wyniki swych badań dotyczące okoliczności w jakich akta byłego magistratu w Polanowie w dawnym powiecie sławieńskim (prowincja pomorska), trafiły do Archiwum Państwowego w Szczecinie. Na tle ogólnych zasad przejmowania przez archiwum szczecińskie materiału aktowego na prawach depozytu, scharakteryzowano zawartość akt magistrackich Polanowa, zaakcentowano też problem niewłaściwego nadzoru władz municypalnych Polanowa nad materiałem archiwalnym i niearchiwalnym w archiwum miejskim, oraz problemy wynikające ze zmiany miejsca przechowywania akt. W artykule przedstawiono też zagadnienia związane z brakiem dokumentacji o znaczeniu historycznym, oraz nieprzywiązywania wagi do konieczności zachowania świadectw przeszłości przez dawnych włodarzy miasta. Bożena Kumor-Gomułka z Archiwum Państwowego we Wrocławiu w artykule *Królewski Pruski Instytut Fotogrametryczny w Berlinie (Königlich Preussische Messbildanstalt Berlin) i ślady jego działalności w Zbiorze Ikonograficznym Archiwum Państwowego we Wrocławiu*, przybliżyła działalność założonego w 1885 r. z inicjatywy inżyniera budowlanego i architekta Albrechta Meydenbauera Instytutu Fotogrametrycznego, stanowiącego pierwszą w świecie placówkę zajmującą się fotogrametrią jako profesją, sankcjonując tym samym nową technikę fotografowania obiektów architektonicznych, mogącą służyć w dokumentowaniu ochrony zabytków. Zainicjowana przez Meydenbauera idea stworzenia fotograficznego archiwum zabytków dla obszaru Prus (*Deutsches Denkmälerarchiv*), przewidywała zorganizowanie miejsca przechowywania dokumentacji zdjęciowej obiektów dziedzictwa kulturowego o wysokiej klasie artystycznej, możliwych do odtworzenia w przypadku ich zniszczenia. Wytworzone w ramach działalności *Königlich Preussische Messbildanstalt Berlin* (w formie odbitek), fotografie zabytków śląskich w ujęciach fotogrametrycznych, zasilają sukcesywnie zasoby Archiwum Konserwatora Zabytków Prowincji Śląskiej, skąd po II wojnie światowej, w postaci niewielkiego fragmentu fototeki konserwatorskiej, trafiły do Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Artykuł wzbogaca wykaz odbitek pozytywowych (fotogramów) wraz z dokładnym ich opisem, oraz przykładowy materiał ilustracyjny. Ryszard Techman, autor artykułu *Z powojennych dziejów stoczni „Wulkan” w Szczecinie: radziecki demontaż i eksploatacja, czechosłowackie zainteresowanie złomowaniem statków, polskie nadzieje na odbudowę i rozwój produkcji okrętowej*, omawia historię szczecińskiej stoczni „Wulkan”, jednej z dwu największych w mieście przed 1939 r. Stocznia ta doznała sporych strat zarówno w czasie II wojny

światowej, jak i po jej zakończeniu, co było z kolei efektem radzieckiej polityki okupacyjnej. Autor przedstawił m.in. funkcjonujący na terenie stoczni „Sudostroitelnyj Remontnoj Zavod Vulcan”, aktywnie współuczestniczący w grabieży pozostałego mienia stoczniowego, działający na potrzeby Centralnej Bazy Przeładunkowej ZSRR w porcie szczecińskim (ekspediującej do tego kraju wszelkie zdobyczne dobra i towary reparatorne), nie tylko z Niemiec, ale i z Pomorza Zachodniego, oraz zajmujący się naprawą radzieckich jednostek pływających. W dalszej części artykułu została wspomniana inicjatywa na rzecz utworzenia „Polsko-Czechosłowackiego Towarzystwa Eksploatacji Żłomu” dla cięcia i demontażu wraków statków i innych obiektów, oraz przybliżona historia stoczni w latach 50. XX w., kiedy to została ona przejęta przez przedsiębiorstwo państwowe „Stocznia Szczecińska”. Bartosz Sitarz, autor artykułu *Zabezpieczanie i scalanie rozproszonego zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie w latach 1945–1950*, podjął temat powojennych losów rozproszonego zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie. Przedwojenne archiwum szczecińskie (Staatsarchiv Stettin) posiadało zasób liczący 7068 m.b. akt, ponad 10 tys. dokumentów, i co najmniej kilka tys. map i planów. W czasie II wojny światowej ze względu na zagrożenie, jakie niesły działania wojenne, większość zasobu została ewakuowana i rozproszona w kilkunastu miejscowościach na terenie Pomorza. Na skutek zmiany granic dziesięć z nich znalazło się w Polsce, a cztery pozostały w Niemczech. W 1945 r. polscy archiwiści stanęli przed niełatwym zadaniem odszukania, zabezpieczenia i scalenia wywiezionego zasobu. Dzięki ich wyteżonej pracy udało się do połowy 1947 r. zgromadzić w Szczecinie niemal całość ewakuowanego na teren Pomorza Zachodniego zasobu. W tym samym czasie rewindykowano także archiwalia z Goslar w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. W kolejnych latach odzyskano materiały zabezpieczone przez instytucje z Bydgoszczy, Torunia i Warszawy. Problem stanowiła rewindykacja akt z terenu Pomorza Przedniego, a podejmowane w tym kierunku starania nie przyniosły rezultatu. Dopiero na początku lat 60. XX w. doszło do częściowej wymiany archiwaliów z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Część przedwojennego zasobu szczecińskiego uległa jednakże bezpowrotnemu zniszczeniu pod koniec wojny i tuż po jej zakończeniu.

W dziale *Z praktyki archiwalnej* zamieszczamy artykuł Macieja Bartosza *Dziedzictwo polskich organizacji społecznych w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie oraz inicjatywy podejmowane w latach 2018–2020*

z zakresu współpracy z organizacjami niepaństwowymi, w którym Autor omówił odpowiednie regulacje określające niepaństwowy ewidencjonowany zasób archiwalny oraz materiały archiwalne polskich organizacji społecznych, przechowywane w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie. Z uwagi na dużą ilość zespołów odnoszących się do organizacji społecznych przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie, Autor na potrzeby artykułu wyodrębnił poszczególne zespoły według zakresu działalności danej jednostki, z krótką charakterystyką materiałów archiwalnych zgromadzonych w poszczególnych zespołach. Podział został określony na podstawie następujących obszarów i rodzajów działalności poszczególnych organizacji społecznych: 1. Polityczne; 2. Spółdzielcze; 3. Kombatanckie; 4. Naukowe; 5. Kulturalne; 6. Regionalistyczne; 7. Krajoznawczo-Turystyczne; 8. Sportowe; 9. Paramilitarne; 10. Młodzieżowo-harcerskie; 11. Kobiące; 12. Charytatywno-społeczne. Charakteryzując materiały archiwalne znajdujące się w poszczególnych zespołach, każdorazowo podane zostały: daty skrajne, liczba jednostek, oraz rodzaj dokumentów.

W dziale *Biografie* przedstawiona została sylwetka Stefana Mariana Świdy (1887–1953). Autor artykułu Ryszard Techman przybliżył postać legionisty, zasłużonego oficera Wojska Polskiego i formacji granicznych II Rzeczypospolitej. Bohater artykułu po II wojnie światowej był inspektorem Biura Kontroli przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej w Warszawie. Na początku lat 50. XX w. zarządzał prywatną firmą w Szczecinie.

W dziale *Ludzie archiwów*, tym razem z podtytułem *Wspomnienia*, przypadło nam w udziale pożegnanie zmarłych w 2020 r., archiwistów Marii Frankel i Dariusza Witulskiego.

W części *Z działalności popularyzatorskiej szczecińskiego Archiwum* będziemy publikować ciekawsze efekty naszej aktywności na niwie upowszechniania wiedzy o zasobie. Tym razem chcielibyśmy zaprezentować kilka prac, które napłynęły na II edycję konkursu historyczno-literackiego pn. „Znajdź swoją pamiątkę rodzinną i opisz jej historię”. Konkurs ten, szczecińskie Archiwum Państwowe realizuje we współpracy z Kuratorium Oświaty w Szczecinie według pomysłu Małgorzaty Duras, dyrektor Wydziału Informacji i Promocji Kuratorium. Jest on skierowany do uczniów zachodniopomorskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Jego ideą jest zachęcanie młodych ludzi do poznawania historii rodzinnych, popularyzacja wiedzy historycznej, tematyki poszukiwań genealogicznych, propagowanie wiedzy o potrzebie gromadzenia oraz

zabezpieczania dokumentów i pamiątek z archiwów rodzinnych, a także doskonalenie warsztatu piśmienniczego uczniów, oceniane bowiem są również walory literackie prac. Na pierwszą edycję konkursu wpłynęło 381 prac, na drugą – 452. Zwycięskie i wyróżnione prace, z pierwszej edycji – 17, z drugiej – 20, zostały opublikowane. Na łamach niniejszego tomu SSAH prezentujemy kolejne, w subiektywnym wyborze, z zastrzeżeniem, że zostało wiele innych, które również powinny doczekać się publicznej prezentacji. Mamy nadzieję, że w przyszłości nadarzy się ku temu okazja.

Całość zamyka prezentacja dorobku edytorskiego zamieszczonego w dziale *Publikacje Archiwum Państwowego w Szczecinie wydane w 2020 roku*, oraz zwyczajowo *Kalendarium wydarzeń w Archiwum Państwowego w Szczecinie w 2020 roku*, rejestrujące wszystkie ważniejsze wydarzenia z życia archiwum w 2020 r.

Rocznik został dofinansowany przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych. Żywiąc nadzieję, iż rekomendowany tom spotka się z zainteresowaniem czytelników, pragnę przypomnieć, iż poprzednie są dostępne nieodpłatnie na stronie internetowej www.ssah.szczecin.pl. Korzystając z okazji dziękuję recenzentom dr. hab. Agnieszce Gut oraz prof. Wojciechowi Skórze, za cenne uwagi, które znacząco wpłynęły na kształt prezentowanych tekstów. Zapraszam do lektury.

Redaktor naczelny
dr hab. prof. US KRZYSZTOF KOWALCZYK

Studia i Materiały

RADOSŁAW PAWLIK¹

Archiwum Państwowe w Szczecinie

ORCID: 0000-0003-2715-2648

*Przeobrażenia kościelne i wyznaniowe
w parafii w Jarszewie
oraz jej proboszczowie w XVI wieku*

Stan badań na temat przeobrażeń wyznaniowych i strukturalnych w parafiach Księstwa Pomorskiego w XVI w., spowodowanych przejściem z katolicyzmu do protestantyzmu jest wciąż niedostateczny. Dla pierwszej połowy XVI w. większość parafii, zarówno miejskich, jak i wiejskich, nie doczekała się nawet należyście zrekonstruowanych spisów proboszczów². Jeszcze gorzej sytuacja przedstawia się jeśli chodzi o stan wiedzy na temat ich biografii i działalności w pierwszym okresie rozwoju idei reformacyjnych i przebudowy stosunków kościelnych oraz religijnych na Pomorzu. Stan wiedzy na temat przedstawicieli tzw. pierwszej generacji pastorów w Księstwie Pomorskim, która formowała się w pierwszych latach po proklamacji reformacji w 1534/1535 r., jest wciąż niedostateczny. Wynika to w dużej mierze z tego, iż dotychczasowa historiografia koncentrowała się w zasadzie na przedstawieniu biografii i omówieniu działalności jedynie jej najwybitniejszych przedstawicieli, nazywanych „ojcami reformacji”, pracujących od połowy lat trzydziestych XVI stulecia w największych ośrodkach miejskich

¹ Dr Radosław Pawlik – kustosz w Archiwum Państwowym w Szczecinie. Zainteresowania badawcze: dzieje Kościoła na Pomorzu na przełomie średniowiecza i nowożytności.

² Przygotowane przez Hansa Moderowa zestawienia duchownych pomorskich, w dużej mierze oparte na ustaleniach Joachima Bernharda Steinbrücka (1725–1789), są dla tego okresu nie tylko niekompletne, ale także zawierają liczne błędy faktograficzne (H. Moderow, *Die evangelischen Geistlichen Pommerns von der Reformation bis zur Gegenwart*, Stettin 1903). Zdecydowanie większą wartość przedstawiają zestawienia duchownych przygotowane przez Hellmutha Heydena, który skorygował i uzupełnił spisy proboszczów ułożone przez wspomnianego wyżej badacza (H. Heyden, *Die evangelischen Geistlichen von der Reformation bis zur Gegenwart*, [w:] tenże, *Pommersche Geistliche vom Mittelalter bis zum 19. Jahrhundert*, Köln–Wien 1965 (Veröffentlichungen der Historischen Kommission für Pommern, V. 11), s. 101–172; tenże, *Die Pfarrer Pommerns im Mittelalter*, [w:] tenże, *Pommersche Geistliche vom Mittelalter bis zum 19. Jahrhundert*, Köln–Wien 1965 (Veröffentlichungen der Historischen Kommission für Pommern, V. 11), s. 1–72).

Pomorza. Z tych powodów początkowy obraz procesu wprowadzania reformacji w państwie Gryfitów, w którym wykształciły się kadry nowego Kościoła luteranckiego, jest wciąż mało klarowny i wymaga podjęcia gruntownych badań.

W prezentowanym artykule podjęto próbę rozpoznania i zestawienia możliwie pełnej listy proboszczów kościoła parafialnego w Jarszewie (niem. Jassow) w XVI stuleciu. Zachowane średniowieczne źródła dyplomatyczne bardzo niewiele wnoszą do badań nad dziejami parafii i kościoła w Jarszewie. Zdecydowanie bogatsze materiały źródłowe zachowały się dla XVI stulecia. Umożliwiają one zestawienie niemal kompletnej listy plebanów, a co więcej precyzyjne wskazanie momentu rozpoczęcia wprowadzenia luteranizmu w parafii oraz prześledzenie procesu przeobrażeń wyznaniowych i strukturalnych, będących konsekwencją proklamowania przez książąt pomorskich Barnima IX (1532–1569) i Filipa I (1532–1560), reformacji w grudniu 1534 r. Najważniejszym źródłem o którym tu mowa jest metryka kapituły katedralnej w Kamieniu Pomorskim, zawierająca protokoły z posiedzeń korporacji kanonickiej oraz innego rodzaju noty prawne z lat 1498–1513/1525–1569. Na jej kartach znajdują się stosunkowo liczne, dotąd niewykorzystane przez badaczy, wiadomości na temat kościoła w Jarszewie, co wynikało z faktu, iż kapituła katedralna, sprawowała nad nim patronat³. Protokoły i noty metryki umożliwiły nie tylko uzupełnienie i skorygowanie ustaleń Hansa Moderowa i Hellmutha Heydena⁴, ale przede wszystkim poszerzyły wiedzę na temat wcześnieńszych dziejów kościoła w Jarszewie, któremu poświęcono w literaturze dotychczas bardzo mało uwagi⁵.

Metryka kapitulna umożliwiła także, co najistotniejsze, poszerzenie wiedzy na temat kościoła w Jarszewie w tym burzliwym okresie, co wydaje się być szczególnie istotne ze względu na jego ścisłe związki

³ AP Szczecin, Archiwum Książąt Szczecińskich (dalej: AKS), sygn. I/6059, s. 411.

⁴ Spis proboszczów, który został opublikowany przez Hansa Moderowa otwiera dopiero Albert Parpart, który został ordynowany w 1566 r. (H. Moderow, *Die evangelischen Geistlichen...*, s. 78–79). W prezentowanym tekście udało się rozpoznać trzech jego poprzedników, w tym jednego piastującego funkcję proboszcza jeszcze przed proklamacją reformacji w Księstwie Pomorskim. Natomiast wykaz pastorów przygotowany przez Hellmutha Heydena zupełnie pomija kościół w Jarszewie (H. Heyden, *Die evangelischen Geistlichen...*, s. 107–108; tenże, *Die Pfarrer...*, s. 51–52).

⁵ Największą wartość ma przyczynek autorstwa pastora Streckera, w którym został omówiony dokument z 1557 r., potwierdzający złożenie rezygnacji przez Simona Stocka z funkcji proboszcza na rzecz Michaela Hovetha (G. Strecker, *Simon Stocks concordie mit Michel Hoveth*, „Monatsblätter”, 1912, Nr. 1, s. 6–8).

z kapitułą katedralną, wynikające z praw patronackich. Przyjrzenie się powyższym kwestiom badawczym ma za zadanie poszerzenie wiedzy na temat stosunku kapituły do luteranizmu i reformy kościelnej oraz wyjaśnienie jej roli we wprowadzeniu reformacji w wiejskich parafiach, wobec których wykonywała prawo patronatu.

Wieś Jarszewo tworzyła ważną składową część majątku ziemskiego kolegium katedralnego. Jako jego własność została po raz pierwszy potwierdzona w 1227 r.⁶ Na podstawie redakcji statutów kapitulnych z około 1380 r., można przyjąć, iż Jarszewo posiadało 24 włóki gruntów ornych⁷. Na przełomie XV i XVI stulecia 18 włók, użytkowanych przez sołtysa (2 włóki) i 8 kmieci (każdy po 2 włóki), było oczynszowanych na rzecz kapituły i należały do funduszu dóbr wspólnych⁸. We wsi stała także karczma⁹. Do parafii, poza samym Jarszewem, należało pięć wsi: Buszęcin (Büssenthin), Dusin (Düssin), Miłachowo (Milchow), Rzewnowo (Rewenow) i Skarchowo (Scharchow). Zwrócić należy tu uwagę, że Buszęcin był własnością prepozyta, zaś Rzewnowo i Skarchowo wchodziły w skład najważniejszej części majątku kapitulnego, tj. do funduszu dóbr wspólnych¹⁰. Na podstawie statutów kapitulnych wiadomo, iż proboszcz parafii w Jarszewie posiadał 2 włóki uprawne¹¹.

Dla okresu średniowiecza zachowało się bardzo niewiele wzmianek źródłowych o kościele i parafii w Jarszewie. Na ich podstawie niemożliwe jest rozpoznanie choćby jednej osoby sprawującej funkcję proboszcza do końca XV wieku. Sytuacja zgoła lepiej się przedstawia, gdy chodzi o XVI stulecie. Metryka kapituły kamieńskiej, zawierająca protokoły i noty prawne z lat 1498–1513/1525–1569, dostarcza stosunkowo sporo informacji o parafii i kościele, a zwłaszcza o zarządzających nią

⁶ R. Marciniak, *Dobra kapituły kamieńskiej do połowy XV wieku. Studium z dziejów społecznych gospodarstwa feudalnego*, Szczecin 1970, s. 57–58; E. Bütow, *Staat und Kirche in Pommern im ausgehenden Mittelalter bis zur Einführung der Reformation. Erster Teil, „Baltische Studien“*, 14: 1910, s. 142.

⁷ Według zapisów w matrykule włócznej z 1628 r. Jarszewo liczyło 22 włóki gruntów ornych (R. Marciniak, *Dobra...*, s. 98–99; *Matrikeln und Verzeichnisse der Pommerschen Ritterschaft vom XIV bis in das XIX Jahrhundert*, hrsg. v. G. Kratz, R. Klempin, Berlin 1863, s. 218).

⁸ Podstawę dochodów kapituły z Jarszewa, na rzecz omawianego funduszu, stanowiły świadczenia w zbożu, w wysokości około 18 mądratów trojakięgo zboża (R. Pawlik, *Kapituła katedralna w Kamieniu Pomorskim na przełomie epok (1498–1549)*, Warszawa–Szczecin 2019, s. 156–157).

⁹ R. Pawlik, *Kapituła...*, s. 157.

¹⁰ Tamże, s. 156–158.

¹¹ *Statuta ecclesie caminensis*, [w:] *Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Bogislaws X.*, hrsg. v. R. Klempin, Berlin 1859, s. 355.

proboszczach. Mimo, iż są one dość jednorodne, bo wszystkie dotyczą obsady stanowisk kościelnych, to w konfrontacji z innymi materiałami źródłowymi i wynikami badań na temat dziejów kapituły w pierwszej połowie XVI stulecia, umożliwiają zrekonstruowanie procesu przeobrażeń kościelnych i wyznaniowych w parafii. Na podstawie metryki udało się rozpoznać pierwszego, nieznanego dotąd, proboszcza, który pełnił funkcję na początku lat trzydziestych XVI w. W jednej z not, poświadczono, że 7 IV 1532 r. wikariusz kamieński Martin von Borcke (zm. 1534) złożył dobrowolną rezygnację z probostwa na ręce kapituły (*ad manus capituli*) i zwrócił się do niej, jako do patrona, z prośbą o wprowadzenie na wakujące stanowisko prezbitera diecezji kamieńskiej Nikolausa Rauena (*Rauen*)¹². Kolegium kanonickie przyjęło jego dymisję i przystało na jego wniosek. W nocy z 6 V 1532 r. Nikolaus Rauen został tytułowany proboszczem Jarszewa¹³. Kolegium udzieliło mu 7 V 1532 r. inwestytury i wprowadziło go na urząd podczas uroczystej sumy poprzez tradycyjne nałożenie biretu¹⁴. Nie jest wiadomo jak długo Nikolaus Rauen pełnił funkcję plebana. Nie jest jednak wykluczone, że stał na czele jarszewskiej parafii do końca lat trzydziestych XVI stulecia. Na pewno nie był już proboszczem w 1543 r., o czym dalej. Zmarł najpewniej w pierwszej połowie lat czterdziestych XVI stulecia, na co może wskazywać treść protokołu z 30 IV 1544 r. Zapisano w nim, że niewymieniona z imienia wdowa po nim, z domu Drewelow z Rzewnowa, zwróciła się do kapituły w sprawie przejęcia spuścizny po zmarłym mężu. Z noty wynika także, że Rauen nie tylko był żonaty, ale także miał dzieci¹⁵. Wynika z tego, że mimo iż pierwotnie został przez kapitułę instalowany na parafii jako katolicki duchowny, to niedługo czas później przyjął naukę Lutra i zarządzał nią jako ewangelicki duchowny. Jest kwestią oczywistą, że informacje o zawarciu związku małżeńskiego przez duchownego stojącego na czele parafii położonej w niewielkim oddaleniu od Kamienia i ściśle podporządkowanej prawnie kapitule, nie mogły ująć uwadze jej członków. Być może zawarł małżeństwo po 1539 r., kiedy kapituła oficjalnie przyjęła Konfesję Augsburską (1530) i zobowiązała się do realizowania przepisów zawartych w Pomorskiej Ordynacji Kościelnej (1535), stając się instytucją protestancką. Wykazano już w literaturze, że od przełomu lat trzydziestych i czterdziestych XVI w. duchowni

¹² AP Szczecin, Kapituła Katedralna w Kamieniu Pomorskim (dalej: KKK), sygn. 513, s. 178.

¹³ AP Szczecin, KKK, sygn. 518, s. 55.

¹⁴ Tamże, s. 51.

¹⁵ AP Szczecin, KKK, sygn. 231, s. 120.

innych wiejskich kościołów znajdujących się pod patronatem kapituły, m.in. w kościele św. Mikołaja poza murami Kamienia Pomorskiego¹⁶ i w Cerkwicy, żyli w związkach małżeńskich¹⁷.

Kolejnym rozpoznany proboszczem w Jarszewie był wikariusz kamieński Jodokus (Jost) Crummenhausen z Kamienia Pomorskiego¹⁸. W repertorium dokumentów kapitułnych z pierwszej połowy XVII w., odnotowano, że w archiwum kolegium znajdowało się pismo superintendenta szczecińskiego Paula vom Rode z 1543 r. do patronów parafii, tj. kolegium kanonickiego, które było świadectwem posiadania przez kandydata wszystkich niezbędnych wymogów formalnych do objęcia urzędu kaznodziei (*Predigt Ambt*) w kościele parafialnym w Jarszewie¹⁹. Był to najprawdopodobniej dokument poświadczający zdanie egzaminu przez kandydata na pastora, jak również świadectwo jego prawowierności. Uzyskanie tych dokumentów przez kandydata pozwalało patronom, w tym konkretnym przypadku kapitule, potwierdzić wokację i skierować kandydata do parafii, gdzie miał zostać ordynowany przed ołtarzem podczas niedzielного, bądź świątecznego, nabożeństwa, by następnie zostać wprowadzony na urząd. Potwierdza to jednoznacznie, że parafia już na początku lat czterdziestych XVI w. funkcjonowała w ramach przepisów zawartych w porządku kościelnym (1535)²⁰. Powyższe spostrzeżenia pozwalają przyjąć proces instytucjonalnych przeobrażeń w wiejskich kościołach parafialnych, wobec których kapituła wykonywała prawo patronatu, odbył się w niezwykle krótkim czasie. Dowodzi to także, że przeobrażenia strukturalne w wiejskich parafiach były realizowane poprzez prowadzenie odpowiedniej polityki personalnej przez kapitułę i szczecińskiego superintendenta generalnego.

¹⁶ R. Pawlik, *Pierwsi protestanccy proboszczowie kościoła św. Mikołaja poza murami Kamienia Pomorskiego do końca XVI wieku*, „Szczecińskie Studia Archiwalno-Historyczne”, 4: 2020, s. 11–28.

¹⁷ R. Pawlik, *Kapituła...*, s. 241.

¹⁸ Nowy proboszcz był blisko spokrewniony z Lukaszem Crummenhausenem, scholastykiem kamieńskim w latach 1526–1541. Biogram Lukasa Crummenhausena zob. R. Pawlik, *Kapituła...*, s. 360–362. Ustalono, iż w 1533 r. Jodokus Crummenhausen był uczniem szkoły katedralnej oraz domownikiem (*familiaris*) wspomnianego wyżej prałata (*Aeltere Universitäts-Matrikeln*, II: *Universität Greifswald*, Bd. 1: 1456–1645, hrsg. v. E. Friedländer, Leipzig 1893 (Publications aus den K. Preussischen Staatsarchiven, 62), s. 116; AP Szczecin, Regesten zu den Urkunden des Dominikanerklosters in Kammin, nr 9; R. Pawlik, *Kapituła...*, s. 243).

¹⁹ AP Szczecin, Archiwum Państwowe (nr 78), sygn. 1666: Repertorium Omnium et singularum literarum instrumentorum, obligationum, documentorum, in *Archivo Venerabili Capituli Caminensis*, s. 317.

²⁰ H. Heyden, *Die pommersche Kirchenordnung von 1535*, „Blätter für Kirchengeschichte Pommerns”, 15–16: 1937, s. 36–37.

Powyższe spostrzeżenia potwierdzają także noty z metryki kapitulnej z lat pięćdziesiątych XVI w. W jednym z protokołów, sporządzonym 14 XII 1556 r., odnajdujemy kolejnego pastora – Simona Stocka²¹. Podobnie jak jego poprzednicy karierę kościelną zaczął jako katolicki duchowny. Był wikariuszem w katedrze²². Już w latach czterdziestych XVI w. należał do grona zwolenników nauki Lutra i reformacji. Był jednym z trzech wikariuszy z katedry w Kamieniu, obok Johanna Brandta i Laurentiusa Hennekego (Henneke), wyznaczonych przez kapitułę i szczecińskiego superintendenta Paula vom Rode do czynnego udziału w ingresie Bartholomäusa Suawego (5 V 1545)²³. W protokole z 10 XI 1550 r. został nazwany kapelanem (*sacellanus*) w katedrze²⁴. Wiadomo jest także, że w czasie posługi w parafii w Jarszewie był człowiekiem żonatym. Pod koniec lat pięćdziesiątych XVI stulecia Stock był już w sędziwym wieku. W nocy z 7 X 1558 r. kapituła konfirmowała zawartą przez niego umowę 10 VI 1558 r. z Michaelem Hovethem (Houeth)²⁵, w myśl której Hoveth miał objąć funkcję pastora pomocniczego w Jarszewie z prawem następstwa (*pastor substitutus cum spe succendi*). Dokument szczegółowo regulował kwestie dotyczące podziału między oboma duchownymi zadań duszpasterskich i dochodów. Stary pastor miał zachować prawo do korzystania ze wszystkich dochodów i samodzielnie wypełniać zadania duszpasterskie do dnia św. Michała (29 IX 1558). Po tym terminie miał zachować dom parafialny wraz z dwoma włókami gruntów ornych (*sine wedeme mit dem II houe*), pole parafialne (*Ackerhof*), pastwisko i prawo do pobierania połowy ofiar składanych tradycyjnie na św. Michała (29 września). Zachował także prawo udzielania chrztów (*de Kinder dopen*), odwiedzania chorych (*de Krancken visitiren*) i nauki katechizmu (*Katechismus Predeken*). Ponadto miał przejąć wszystkie dochody przypisane do funkcji zakrystiana, tj. 5 małdratów owsa i pustki (*V. D[rö]met hauer und de Wust*). Oznaczało to najpewniej, że funkcja zakrystiana została zniesiona. Hoveth jako pastor pomocniczy miał otrzymywać meszne (*boren alle dath miskorn und*

²¹ AP Szczecin, KKK, sygn. 231, s. 499.

²² Jego nazwisko odnajdujemy w testacji noty prawnej w metryce kapitulnej z 5 VI 1533 r. Został w niej nazwany wikariuszem kościoła katedralnego (AP Szczecin, KKK, sygn. 518, s. 119). W świetle rejestru niższych beneficjów kościoła katedralnego, posiadał beneficjum ufundowane przy ołtarzu *ante Chorum* (Statuta capituli, s. 37, nr XV).

²³ AP Szczecin, KKK, sygn. 231, s. 152.

²⁴ Tamże, s. 329–330.

²⁵ G. Strecker, *Simon...*, s. 6–8.

sunte Joh[annis] garuen) i połowę środków finansowych pozyskiwanych z ofiar i danin. W zakres jego obowiązków duszpasterskich i kościelnych wpisano: odprowadzanie nabożeństw we wszystkie niedziele i dni świąteczne, wykładanie Ewangelii i Starego Testamentu (*alle Sondage vnd Festdage, in der pommerschen ordeninge, vorfateth in der Kerke to Jarsow, dath Euangelium predeken, vnd dath Testamentt holden*), a także rozdawanie sakramentów, chrzest dzieci i odwiedzanie chorych.

W wyniku wprowadzenia w życie omówionych postanowień, parafia w Jarszewie zyskała duchownego solidnie wykształconego i przygotowanego do pełnienia powierzonych mu zadań w zakresie katechizacji wiernych, prowadzenia nauczania elementarnego w parafii, czy choćby przyuczenia zakrystiana do sprawowania w przyszłości funkcji pastora. Mimo, iż nie udało się ustalić informacji o tym, gdzie Hoveth studiował, to przyjąć można, iż ukończył studia akademickie, lub przynajmniej takowe podjął. Za tą opinią silnie przemawiają informacje o funkcjach, które kapituła powierzała mu w katedrze: 11 XI 1548 r. został odnotowany w metryce kapitulnej jako nauczyciel (*Ludimagister*) szkoły katedralnej, a 10 XI 1550 r. jako jej rektor²⁶. Nie jest wiadomo do kiedy pełnił tę funkcję. Zachowało się niewiele wzmianek na temat jego działalności w katedrze, poza jedynie tym, że jeszcze w 1560 r. był wikariuszem²⁷. Ponadto nie jest wiadomo do kiedy Simon Stock zachował funkcję pierwszego pastora w Jarszewie. Mimo, iż przeżył o pięć lat Michaela Hovetha (zm. 1563), to w momencie jego śmierci z całą pewnością nie pełnił już funkcji pastora. W metryce kapitulnej poświadczono, że 2 II 1563 r. scholastyk kamieński Anton von Zitzewitz konfirmował testament zmarłego Michaela Hovetha. Z noty wynika, że to Hoveth w momencie śmierci był pierwszym pastorem, a w momencie konfirmacji testamentu parafia wakowała²⁸.

W 1566 r. został ordynowany na pastora Jarszewa Albert Parpart z Kołobrzegu. W 1571 r. Parpart został przeniesiony przez kapitułę do parafii w Cerkwicy. Nie udało się potwierdzić źródłowo, czy jego następcą fatycznie został niejaki Nikolaus Albrecht. Wiele wskazuje na to, że należy odrzucić taką możliwość²⁹.

²⁶ AP Szczecin, KKK, sygn. 231, s. 248, 329–330. Zob. także M. Wehrmann, *Ältere Nachrichten vom der Schule in Kammin*, „Monatsblätter”, 34: 1920, s. 34–36.

²⁷ AP Szczecin, KKK, sygn. 231, s. 558. Według metryki kapitulnej kolegium katedralne 16 I 1555 r. udzieliło mu prowizji na wikarię, która wakowała po śmierci prezbitera Michaela Bitebrotha (AP Szczecin, KKK, sygn. 231, s. 445).

²⁸ AP Szczecin, KKK, sygn. 231, s. 590–591.

²⁹ G. Strecker, *Irrfahrten einer pommerschen Kirche in Kirchengemeinde von 1565–1904*, „Monatsblätter”, 18: 1904, Nr. 7, s. 103. Nikolaus Albrecht został wymieniony jako

Rozpoznanie kolejnego pastora możliwe było na podstawie matrykuły i protokołu z wizytacji kościoła i parafii w Jarszewie przez książęcych komisarzy w 1594 r. Był nim Georg Vedder z Kamienia Pomorskiego. W matrykule podano, że 1 IX 1572 r. był egzaminowany przez superintendenta szczecińskiego Johanna Cogelera (1572–1595), Christopa Stymmela (1525–1588) i Petera Hartmanna. Następnego dnia został ordynowany przez Cogelera i Georga Glambecka, pierwszego pastora katedry w Kamieniu i prepozyta synodu kamieńskiego³⁰. Trzydziestego października 1572 r. objął parafię³¹. Funkcję pastora sprawował relatywnie długo, bo do śmierci 4 VI 1616 r.³²

Wspomniane wyżej akta wizytacyjne stanowią najważniejsze, obok metryki kapitulnej, źródło do poznania struktury i organizacji parafii w Jarszewie w XVI stuleciu. Matrykuła z wizytacji, została sporządzona 26 X 1594 r. przez działającą z polecenia księcia Jana Fryderyka, generalną komisję wizytacyjną. Jej zadaniem była kontrola wszystkich kościołów synodu kamieńskiego³³. Kierowana była przez kaznodzieję dworskiego w Szczecinie doktora teologii Jacoba Fabera (1537–1613), który w roku następnym został ustanowiony superintendentem w Szczecinie (był nim do 1613) i szczecińskiego radcę dworskiego i kanonika kamieńskiego Christopa von Mildenitza z Rybokart (Ribbekardt). Wizytacja kościoła parafialnego w Jarszewie, podobnie jak w przypadku pozostałych ośmiu parafii synodu kamieńskiego, ograniczyła się przede wszystkim do kontroli przestrzegania nauki i doktryny kościelnej, szkolnictwa oraz zaplecza gospodarczego kościoła. Stąd stosunkowo niewiele miejsca w matrykule i protokole powizytacyjnym zajmują informacje na temat

pastor w Jarszewie zarówno przez Hansa Moderowa, jak i Georga Streckera. Pierwszy z nich wyraźnie zaznaczył, że nic na temat tego duchownego nie wiadomo. Drugi zaś napisał, że Nikolaus Albrecht jest uznawany za proboszcza, gdyż tak się przyjęło w tradycji parafii (H. Moderow, *Die evangelischen Geistlichen...*, s. 78; G. Strecker, *Simon...*, s. 6–8).

³⁰ AP Szczecin, AKS, sygn. I/6059, s. 369.

³¹ G. Strecker, *Simon...*, s. 8; H. Moderow, *Die evangelischen Geistlichen...*, s. 78.

³² H. Moderow, *Die evangelischen Geistlichen...*, s. 78.

³³ Od 17 X do 18 X 1594 r. komisja książęca wizytowała katedrę oraz miejski kościół NMP i szpital. Następnego dnia przeprowadzono kontrolę kościoła parafialnego św. Mikołaja poza murami Kamienia Pomorskiego. W kolejnych dniach października wizytatorzy skontrolowali następujące parafie: Wrzosowo (21 października), Trzęsacz (22 października), Cerkwica (23 października), Szumiąca (23 października), Trzebieszewo (25 października), Jarszewo (26 października), Niemica (27 października) i Kozielice (28 października). Informacje o przebiegu prac wizytatorów zostały ustalone na podstawie zbioru odpisów matrykuł i protokołów z wizytacji kościołów wiejskich synodu kamieńskiego w 1594 r. (AP Szczecin, AKS, sygn. I/6059 i III/61, s. 256–262).

stosunków prawnych między kościołem a sprawującą nad nim patronat kapitułą i spraw dotyczących życia codziennego w parafii. Większą część matrykuły stanowi rejestr majątku ruchomego i nieruchomego oraz dochodów kościoła w Jarszewie.

Wizytatorzy sporo uwagi poświęcili wyposażeniu kościoła w Jarszewie w sprzęty liturgiczne, określone zbiorczo w matrykule jako *Suppellex Sacra*. Zarejestrowano, że w kościele znajdowały się następujące paramenty liturgiczne: 1 kielich (*ein Kelch*), patena o wadze 30 łutów³⁴ (*Patene wiegst dreissig Loht*), srebrny wiatyk o wadze 5 łutów (*silberne viaticum wiegst fünff loht*), pacyfikał o wadze nie przekraczającej 2 łutów (*Peze Kreuz wiegst nicht gar 2 Loht*), dwa cynowe lichtarze (*zwen Zinnen Leuchters*), chrzcielnica (*Kessel in der Tauffe*). Wykaz zawiera także informacje o szatach liturgicznych, odnotowano, że w kościele znajdowała się alba (*Alben*), humerał (*humeral*), a także dwa ornaty (*Missgewandt*). Jeden z nich pochodził z katedry w Kamieniu. Wizytatorzy zwrócili uwagę na to, że w kościele brakowało bielizny kielichowej (*keine Handtüchers*). Ponadto podano w inwentarzu, że wieża kościelna posiadała dwa dzwony (*zwe ne Glocken im Glock-Turm*)³⁵.

Występujący w różnej formie problem ksiąg religijnych występuje w wielu aktach normatywnych o charakterze ogólnym w Księstwie Pomorskim do końca XVI stulecia. Szczególnie szeroko kwestie te omawiano na synodzie generalnym Księstwa w Szczecinie w 1545 r., kiedy uchwalono artykuły w sprawie lektur dla pastorów i wyposażenia parafialnych księgozbiorów w odpowiednie księgi. Znalazło to odzwierciedlenie w aktach z książęcych wizytacji kościelnych, kiedy już w latach pięćdziesiątych komisje sprawdzały zawartość kościelnych „biblioteczek”. Było to duże *novum*, ponieważ we wcześniejszych latach uwaga wizytatorów była skoncentrowana na inwentaryzacji majątku kościołów. Jeszcze skrupulatniej podchodzono do sprawy lektur znajdujących się na parafiach w czasie wizytacji generalnych w latach dziewięćdziesiątych XVI stulecia. Inwentarze księgozbiorów umieszczano w matrykułach zaraz po rejestrze paramentów liturgicznych, a przed sprawami majątkowymi i finansowymi. Analogicznie postąpiono w przypadku omawianej matrykuły sporządzonej w trakcie wizytacji w parafii w Jarszewie.

³⁴ Łut (niem. Loth) – dawna jednostka miary, wynosząca na Pomorzu w XVI i XVII w. 1/32 funta, tj. najczęściej 14,6 grama, niekiedy 15,2 grama (R. Biederstedt, *Münzen, Gewichte und Masse in Vorpommern im 16. Jahrhundert. Ein Beitrag zur historischen Metrologie der südlichen Ostseeküste*, „Baltische Studien”, 80: 1994, s. 47–48).

³⁵ AP Szczecin, AKS, I/6059, s. 370–371.

Przyjąć można, że książki były przechowywane zwyczajowo na plebanii, aby pieczę nad nim sprawował proboszcz. Inwentarz, choć krótki to nastęcza wiele problemów badawczych, głównie z tego powodu, iż nie rejestruje książek w sposób umożliwiający prawidłowe rozpoznanie, bowiem opisy nie posiadają podstawowych informacji bibliograficznych. W omawianej matrykule pozycje inwentarzowe zostały zapisane na dwa sposoby: w brzmieniu od początkowych słów i w formie obiegowej, przez co niemal niemożliwa jest precyzyjna i pełna identyfikacja książki³⁶. W inwentarzu księgozbioru zostało wykazane sześć pozycji³⁷. Na pierwszym miejscu wizytatorzy wymienili niemieckojęzyczną Biblię, najpewniej w przekładzie Lutra z 1545 r. Jako drugą pozycję wymieniono pisma Lutra o sakramentach. Trzecie miejsce zajmuje Pomorska Ordynacja Kościelna. Nie podano niestety, w której redakcji i wydaniu. Kolejną był Pomorski Korpus Doktrynalny (*Corpus Doctrinae Pomeranicum*), najpewniej w wydaniu z 1564 lub 1565 r. Opis kolejnej jest dużo bardziej dokładny: *Itinerarium Sacrae Scripturae Hinrici Büntinges*, bowiem został uzupełniony o nazwisko jednego z autorów. Chodzi tu o bardzo popularną wówczas książkę pt. *Itinerarium Sacrae Scripturae. Das ist Ein Reisebuch uber die gantze heilige Schrifft in zwey Bücher getheilet*, przygotowaną przez Heinricha Büntinga (1545–1606) z Hanoweru i luterńskiego teologa Martina Chemnitza (1522–1586). Opublikowana została po raz pierwszy w Magdeburgu w 1586 r., wielokrotnie była wznawiana na przełomie XVI i XVII wieku. Zawierała opis geografii biblijnej oraz Ziemi Świętej, omawiając podróże różnych postaci ze Starego i Nowego Testamentu. Cieszyła się ogromną popularnością przez wzgląd na zamieszczone w niej wykonane w technice drzeworytowej mapy emblematyczne, przedstawiające m.in. Ziemię Świętą, Europę, Azję, a także widoki Jerozolimy i świątyni Salomona. Ostatnią pozycję stanowiła praca: *Bekentnüs und Lehr der Kirchen in Pommern. Von dem Heiligen Nachtmahl. Von des Person und beiden Naturen in Christo. Von der ewigen Vorsehung und Wahl Gottes* (Szczecin, 1593), w której objaśniono wybrane elementy Formuły Zgody (*Formula Concordiae*), wywołującej w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVI w.

³⁶ J. Szady, *Inwentarz księgozbiorów parafialnych z drugiej połowy XVIII wieku – nowa metoda edycji*, „Textus et Studia”, 2016, nr 1 (5), s. 81–83.

³⁷ W inwentarzu książkowym kościoła parafialnego w Jarszewie odnotowano: 1. *Biblia Teutsch*, 2. *De Sacramento*, 3. *Kirchen ordnung*, 4. *Corpus Doctrinae*, 5. *Itinerarium Sacrae Scripturae Hinrici Büntinges*, 6. *Bekänntnis und Lehr der Kirchen in Pommern von dem Heiligen Nachtmahl, von des Persohn unndt Beyden Naturen in Christo und von der Ewigen vorsehung und Wahl Gottes* (AP Szczecin, AKS, sygn. I/6059, s. 371).

ogromne kontrowersje wśród pomorskich teologów³⁸. Książka zawierała, aprobowane uchwałą synodu w Szczecinie w 1593 r., artykuły teologiczne: „O Komunii”, „O osobie i obu naturach Chrystusa” oraz „O opatrności i wyborze Bożym”³⁹. Nie jest jednak wiadomo, w jakich okolicznościach trafiła do Jarszewa, jednakże nie jest wykluczone, iż została zakupiona z inicjatywy ówczesnego pastora Georga Veddera z Kamienia Pomorskiego, który funkcję plebana sprawował w latach 1572–1616⁴⁰.

Parafia w Jarszewie posiadała stosunkowo niewielki księgozbiór, obejmujący jedynie sześć pozycji. Zauważyć jednak należy, iż pod względem liczby i typu ksiąg nie różnił się on znacząco od księgozbiorów innych wiejskich kościołów na terenie Księstwa Pomorskiego⁴¹. Ograniczał się w zasadzie tylko do ksiąg religijnych i kościelnych, a w dodatku w znaczącej większości protestanckich. Pod względem treściowym spełniał jednak w pełni wymogi nakładane na pastorów w materii pozycji niezbędnych dla prowadzenia nauczania wiernych i funkcjonowania parafii. Świadczy to o tym, iż pastory dokładali starań, aby jego zawartość była zgodna z zarządzeniami. Zwraca także uwagę brak jakichkolwiek dawnych ksiąg liturgicznych, tj. z okresu katolickiego. Jeszcze bardziej zastanawiający jest brak w inwentarzu śpiewników, których wprowadzenie – w opinii wybitnego badacza reformacji na Pomorzu Hellmutha Heydena – zmieniło znacząco charakter liturgii w okresie przejścia od tzw. „rzymskiej mszy” do nabożeństw protestanckich⁴². Jest to o tyle ważne, iż wizytatorzy w protokole pokontrolnym zwrócili uwagę pastora na potrzebę nauczania dzieci katechizmu, ale także wykonywania śpiewu kościelnego⁴³.

Wizytatorzy poświęcili bardzo wiele uwagi sytuacji ekonomicznej parafii w Jarszewie.

Według omawianej matrykuły do probostwa należało dwuwłókowe gospodarstwo, 6 pustek, 2 morgi łąki leżącej przy Skarchowie,

³⁸ H. Heyden, *Inventarien der Gotteshäuser in Pommern im 16. und 17. Jahrhundert*, w: *Neue Aufsätze zur Kirchengeschichte Pommerns*, Köln–Graz 1965, s. 55.

³⁹ M. Ptaszyński, *Narodziny zawodu. Duchowni luterkańscy i proces budowania konfesji w Księstwach Pomorskich XVI/XVII w.*, Warszawa 2011, s. 68–69.

⁴⁰ H. Moderow, *Die evangelischen Geistlichen...*, s. 78.

⁴¹ Z. Szultka, *Studia nad piśmiennictwem „staro kaszubskim”, w szczególności Michała Brüggemanna alias Pontanusa albo Mostnika*, cz. 1 „*Slavia Occidentalis*”, 45: 1988, s. 45–89, cz. 2, 46/47: 1990, s. 207 i n.; M. Ptaszyński, *Narodziny zawodu...*, s. 225 i n.

⁴² H. Heyden, *Inventarien...*, s. 56.

⁴³ AP Szczecin, AKS, I/6059, s. 387.

ogródek warzywny (*Kohlgarten*). Pastor posiadał w Jarszewie dom plebański (*Pfarhaus*) z dużą izbą (*grosse Stube*) i dwie kamery (*Kammere*). Wymieniono też duży stół, trzy ławy, szafki, drewniane regały stojące przy obu oknach oraz łóżko (*Sponde*)⁴⁴.

Poważnym źródłem dochodów proboszcza były czynsze pobierane ze wszystkich sześciu wsi wchodzących w skład parafii: z Buszęcina (od 6 kmieci uzyskano dochód w wysokości 2 florenów i 7 groszy), Dusina (od 7 kmieci uzyskano dochód w wysokości 1 florena, 16 groszy i 6 denarów), z Jarszewa (od 6 kmieci uzyskano dochód w wysokości 2 florenów i 10 groszy), z Miłachowa (od siedmiu gospodarzy uzyskano 2 floreny i 9 groszy), z Rzewnowa (od 6 kmieci uzyskano 2 floreny, 29 groszy i 24 denary) i ze Skarchowa (od 9 kmieci uzyskano 3 floreny i 24 denary). Łączny dochód kościoła z samych czynszów w 1594 r. był w wysokości 14 florenów, 11 groszy i 2 denarów.

Pastor pobierał także meszne (*Misskorn; annona missalis*). Było to świadczenie uzyskiwane z tytułu sprawowania obrządków liturgicznych, do płacenia którego byli zobowiązani wszyscy mieszkańcy wsi wchodzących w skład parafii. Uiszczano je w naturaliach. Według matrykuły z 1594 r., każdy z 11 gospodarzy z Jarszewa przekazywał na rzecz pastora po 1 korcu żyta z każdej włóki. Sześciu chłopów z Rzewnowa i 3 zagrodników płaciło łącznie 14½ korców żyta. Ponadto każdy z owczarzy powinien przekazać 1 małdrzyk (*1. molder Käse*) i 1 ser domowy (*Tischkese*)⁴⁵. Z Buszęcina proboszcz otrzymywał od 9 kmieci i jednego zagrodnika 16 korców żyta. Jedenastu kmieci i zagrodnik ze Skarchowa przekazywało 10½ korców żyta⁴⁶. Młynarz ze Skarchowa — 1 korzec żyta⁴⁷. Z Dusina, dziewięciu kmieci przekazywało 9 korców żyta. Z Miłachowa, od 4 kmieci i zagrodnika, pastor otrzymywał meszne w wysokości 3 korców żyta⁴⁸. Łącznie jarszewski pastor uzyskiwał z tytułu mesznego 12 małdratów i 4 korce żyta.

W matrykule poświadczono także prawa plebana do pobierania wszystkich innych stałych i niestałych opłat przysługujących duchownym z tytułu sprawowania opieki duszpasterskiej nad wiernymi. Każdy z wiernych był zobowiązany co roku do przekazania proboszczowi 4 denarów z tytułu uczestnictwa w komunii, z czego 2 denary stanowiły

⁴⁴ Tamże, s. 382.

⁴⁵ Tamże, s. 383.

⁴⁶ Tamże, s. 384.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże, s. 385.

dochód proboszcza, a dwa miały być przeznaczone na zakup chleba i wina. Pastor z tytułu powodu, tj. błogosławieństwa udzielanego położnicy (*wocherinnen*), otrzymywał 2 grosze i ser. Za udzielenie chrztu 2 grosze, za odwiedziny chorych 4 grosze, tyle samo za odprawienie pogrzebu. W matrykule zapisano, że proboszcz nie pobierał opłat za udzielenie ślubu. Na Wielkanoc każdy z parafian był zobowiązany podarować proboszczowi jaja kurze. Ponadto otrzymywał od wiernych tradycyjną daninę z tzw. pierwszych plonów, tj. po 5 snopów (*Item 5 Johans garben*)⁴⁹.

Wizytatorów interesowała także kwestia dochodów zakrystiana. W matrykule podano, że podobnie jak w przypadku plebana, przysługiwały mu następujące dochody stałe i niestałe: 5½ małdrata (nieokreślonego rodzaju) zboża na Wielkanoc, pewna liczba jaj i po 1 chlebie z każdego gospodarstwa, ponadto 2 grosze z tytułu sprawowania posługi przy pogrzebie, a także bliżej nieokreślone dochody z tytułu wspomagania proboszcza przy udzielaniu małżeństwa i sakramentu chrztu, a także od wyvodu (*wocherinnen*)⁵⁰.

Dziekan, na podstawie posiadanego przez kapitułę prawa patronatu, obsadzał probostwo i zdejmował z niego duchownych. Proboszczowie na ręce dziekana i kapituły (*ad manus capituli*) składali rezygnację. Zaznaczyć należy, iż wszystkie decyzje podejmowane przez dziekana względem tej parafii musiały uzyskać zatwierdzenie kapituły. Szczególnie ważny jest również, stwierdzony na podstawie not w metryce kapitulnej, fakt, iż dziekani kierowali na probostwo w pierwszej połowie XVI w., prawdopodobnie, jak i we wcześniejszym okresie, wyłącznie osoby wywodzące się z grona niższego duchowieństwa kościoła katedralnego, tj. przede wszystkim wikariuszy, a nawet rektorów i nauczycieli szkoły katedralnej. W związku z powyższym można przyjąć, iż plebanami zostawali wyłącznie duchowni, którzy sprawdzili się w pracy w katedrze, cieszyli się zaufaniem dziekana, który był ich bezpośrednim przełożonym, a mający niezbędne doświadczenie w zakresie sprawowania opieki duszpasterskiej nad wiernymi. Dodać należy, iż dziekan ściśle nadzorował ich pracę na rzecz parafii. Uprawnienia te, wynikające z jej praw patronackich, powodowały, że zapoczątkowane pod koniec lat trzydziestych XVI w. przemiany wyznaniowe i religijne w kościele w Jarszewie były w pełnej rozciągłości następstwem i konsekwencją prowadzonej przez kolegium katedralne polityki religijnej

⁴⁹ Tamże, s. 386.

⁵⁰ Tamże.

i kościelnej oraz zachodziły równolegle z przeobrażeniami mającymi miejsce w katedrze. Działalność duszpasterska pierwszych protestanckich pastorów, desygnowanych przez kapitułę już od przełomu lat trzydziestych i czterdziestych XVI stulecia, rozpoczęła powolny proces przemian wyznaniowych wśród wiernych tej wiejskiej parafii.

Spis rozpoznanych proboszczów kościoła parafialnego w Jarszewie w XVI stuleciu:

- 16 listopada 1530 r. – Martin von Borcke⁵¹;
- 7 kwietnia 1532 r. – Martin von Borcke⁵²;
- 6 maja 1532 r. – Nikolaus Rauen⁵³;
- 7 maja 1532 r. – Nikolaus Rauen⁵⁴;
- 1543 r. – Jodokus Crummenhausen z Kamienia⁵⁵;
- 3 lutego 1556 r. – Simon Stock⁵⁶;
- 14 grudnia 1556 r. – Simon Stock⁵⁷;
- 10 czerwca 1558 r. – Simon Stock⁵⁸;
- 7 października 1558 r. – Simon Stock⁵⁹;
- 7 października 1558 r. – Michael Hoveth z Kamienia⁶⁰;
- przed 6 lutym 1563 r. – Michael Hoveth z Kamienia⁶¹;
- 1566 r. – Albert Parpart z Kołobrzegu⁶²;
- 1571 r. – Albert Parpart z Kołobrzegu⁶³;
- 1 września 1572 r. – Georg Vedder z Kamienia⁶⁴;
- 30 października 1572 r. – Georg Vedder z Kamienia⁶⁵;

⁵¹ AP Szczecin, KKK, sygn. 513, s. 178.

⁵² AP Szczecin, KKK, sygn. 518, s. 51.

⁵³ Tamże, s. 55.

⁵⁴ Tamże, s. 56.

⁵⁵ AP Szczecin, Archiwum Państwowe (nr 78), sygn. 1666: Repertorium Omnium et singularum literarum instrumentorum, obligationum, documentorum, in Archivio Venerabili Capituli Caminensis, s. 317.

⁵⁶ AP Szczecin, KKK, sygn. 231, s. 467.

⁵⁷ Tamże, s. 499.

⁵⁸ G. Strecker, *Simon...*, s. 6–8.

⁵⁹ AP Szczecin, KKK, sygn. 231, s. 532.

⁶⁰ Tamże, s. 532.

⁶¹ Tamże, s. 590–591.

⁶² H. Moderow, *Die evangelischen Geistlichen...*, s. 78.

⁶³ Tamże, s. 78.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ G. Strecker, *Simon...*, s. 8; H. Moderow, *Die evangelischen Geistlichen...*, s. 78.

- 16 października 1594 r. – Georg Vedder z Kamienia⁶⁶;
- 4 czerwca 1616 r. – Georg Vedder z Kamienia⁶⁷.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Archiwum Książąt Szczecińskich:

sygn. I/6059, III/61.

Archiwum Państwowe w Szczecinie (nr 78):

sygn. 1126: Regesten zu den Urkunden des Bistums Kammin, Bd. 1: 1140–1480.

sygn. 1127: Regesten zu den Urkunden des Bistums Kammin, Bd. 2: 1481–1790.

sygn. 1129: Regesten zu den Urkunden des Dominikanerklosters in Kammin.

sygn. 1666: Repertorium Omnium et singularum literarum instrumentorum, obligationum, documentorum, in *Archivo Venerabili Capituli Caminensis*.

Kapituła Katedralna w Kamieniu Pomorskim (nr 9):

sygn. 231, 513, 518.

ŹRÓDŁA PUBLIKOWANE

Aeltere Universitäts-Matrikeln, II: *Universität Greifswald*, Bd. 1: 1456–1645, hrsg. v. E. Friedländer, Leipzig 1893 (*Publications aus den K. Preussischen Staatsarchiven*, 62).

Die evangelischen Kirchenordnungen des XVI. Jahrhunderts, hrsg. v. E. Sehling, Bd. 4, Leipzig 1911.

Heyden H., *Die pommersche Kirchenordnung von 1535*, „*Blätter für Kirchengeschichte Pommerns*”, 15–16: 1937, s. 3–127.

Matrikeln und Verzeichnisse der Pommerschen Ritterschaft vom XIV bis in das XIX Jahrhundert, hrsg. v. G. Kratz, R. Klempin, Berlin 1863.

Statuta ecclesie caminensis, [w:] *Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Bogislaw's X.*, hrsg. v. R. Klempin, Berlin 1859.

LITERATURA

Biederstedt R., *Münzen, Gewichte und Masse in Vorpommern im 16. Jahrhundert. Ein Beitrag zur historischen Metrologie der südlichen Ostseeküste*, „*Baltische Studien*”, 80: 1994, s. 42–51.

⁶⁶ AP Szczecin, AKS, sygn. I/6059, s. 368.

⁶⁷ H. Moderow, *Die evangelischen Geistlichen...*, s. 78.

- Bütow E., *Staat und Kirche in Pommern im ausgehenden Mittelalter bis zur Einführung der Reformation. Erster Teil*, „Baltische Studien”, 14: 1910, s. 85–148.
- Heyden H., *Die evangelischen Geistlichen von der Reformation bis zur Gegenwart*, w: tenże, *Pommersche Geistliche vom Mittelalter bis zum 19. Jahrhundert*, Köln–Wien 1965 (Veröffentlichungen der Historischen Kommission für Pommern, V. 11), s. 101–172.
- H. Heyden, *Inventarien der Gotteshäuser in Pommern im 16. und 17. Jahrhundert*, [w:] *Neue Aufsätze zur Kirchengeschichte Pommerns*, Köln–Graz 1965, s. 40–59.
- Heyden H., *Kirchengeschichte von Pommern*, Bd. 1, Stettin 1937.
- Heyden H., *Die Pfarrer Pommerns im Mittelalter*, w: tenże, *Pommersche Geistliche vom Mittelalter bis zum 19. Jahrhundert*, Köln–Wien 1965 (Veröffentlichungen der Historischen Kommission für Pommern, V.11), s. 1–72.
- Kücken L., *Geschichte der Stadt Cammin in Pommern und Beiträge zu Geschichte des Camminer Dom-Capitels*, Cammin 1880.
- Marciniak R., *Dobra kapituła kamieńskiej do połowy XV wieku. Studium z dziejów społecznych gospodarstwa feudalnego*, Szczecin 1970.
- Moderow H., *Die evangelischen Geistlichen Pommerns von der Reformation bis zur Gegenwart*, Stettin 1903.
- Pawlik R., *Kapituła katedralna w Kamieniu Pomorskim na przełomie epok (1498–1549)*, Warszawa–Szczecin 2019.
- Pawlik R., *Notariusze kamieńskiej kapituły katedralnej i ich funkcje w pierwszej połowie XVI wieku*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 30: 2015, z. 1, s. 51–76.
- Pawlik R., *Pierwsi protestanccy proboszczowie kościoła św. Mikołaja poza murami Kamienia Pomorskiego do końca XVI wieku*, „Szczecińskie Studia Archiwalno-Historyczne”, 4: 2020, s. 11–28.
- Petersohn J., *Die Kamminer Missionskirche des Jahres 1124 und ihr Weihetitel*, [w:] tenże, *Forschungen und Quellen zur pommerschen Kulturgeschichte vornehmlich des 12. Jahrhunderts*, Köln–Wien 1972 (Forschungen zur pommerschen Geschichte, V. 18).
- Ptaszyński M., *Narodziny zawodu. Duchowni luterańscy i proces budowania konfesji w Księstwach Pomorskich XVI/XVII w.*, Warszawa 2011.
- Spuhrmann R., *Die Camminer Domschule*, „Heimatkalender des Kreises Cammin”, 1930, s. 35–40.
- Strecker G., *Irrfahrten einer pommerschen Kirche in Kirchengemeinde von 1565–1904*, „Monatsblätter”, 1904, Nr. 7, s. 103.
- Strecker G., *Simon Stocks concordie mit Michel Hoveth*, „Monatsblätter”, 1912, Nr. 1, s. 6–8.
- Szady J., *Inwentarz księgozbiorów parafialnych z drugiej połowy XVIII wieku – nowa metoda edycji*, „Textus et Studia”, 2016, nr 1 (5), s. 78–91.

Szultka Z., *Studia nad piśmiennictwem „staro kaszubskim”, w szczególności Michała Brüggemanna alias Pontanusa albo Mostnika*, cz. 1 „*Slavia Occidentalis*”, 45: 1988, s. 45–89, cz. 2, 46/47: 1990, s. 207–246.

Wehrmann M., *Ältere Nachrichten vom der Schule in Kammin*, „*Monatsblätter*”, 34: 1920, s. 34–36.

Wehrmann M., *Die Pommersche Kirchenordnung von 1535*, „*Baltische Studien*”, 43: 1893, s. 128–210.

RADOSŁAW PAWLIK

Przeobrażenia kościelne i wyznaniowe w parafii w Jarszewie oraz jej proboszczowie w XVI wieku

STRESZCZENIE

Kościół parafialny w Jarszewie w średniowieczu i w okresie nowożytnym posiadał ściśle związki prawne z kapitułą katedralną w Kamieniu Pomorskim. Kapituła kamieńska sprawowała wobec niego prawo patronatu. Należał do niej decydujący głos w sprawie obsady funkcji proboszcza. W pracy przedstawiono dzieje kościoła św. Mikołaja w okresie reformacji. Proklamowanie reformy kościelnej i wyznaniowej na Pomorzu w 1534 r. początkowo nie spowodowało większych zmian strukturalnych w kościołach wiejskich, które znajdowały się pod patronatem kapituły katedralnej. Sytuacja uległa diametralnej zmianie dopiero w 1539 r., kiedy to kapituła kamieńska przyjęła postanowienia Pomorskiej Ordynacji Kościelnej (1535), stając się tym samym instytucją protestancką. Dało to początek głębokim przemianom wyznaniowym i w podporządkowanych jej wiejskich kościołach parafialnych. Od przełomu lat trzydziestych i czterdziestych XVI stulecia parafią i kościołem w Jarszewie zarządzali luterkańscy proboszczowie (pastorzy). Pierwszym był Nikolaus Rau, który wcześniej był katolickim duchownym. W artykule przedstawiono informacje na temat pierwszych protestanckich proboszczów w XVI w., którzy byli dotąd nierozpoznani.

SŁOWA KLUCZOWE: Kamień Pomorski; Jarszewo (niem. Jassow); kapituła katedralna w Kamieniu Pomorskim; biskupstwo kamieńskie; Księstwo Pomorskie; kościół parafialny w Jarszewie; kościoły wiejskie na Pomorzu; duchowieństwo pomorskie; proboszczowie; reformacja; luteranizm; Johannes Edling; Johannes Cogeler; Paul vom Rode; Harder Tramme; Benedikt Kickebusch; Gregor Döring; Lazarus Petercher; Johannes Sellin; Matthias Schröder; Joachim Retzlaff.

RADOŚLAW PAWLIK

Church and denominational transformations in the parish of Jarszewo and its parish priests in the 16 century

SUMMARY

The parochial church of Jarszewo in the Middle Ages and in modern period, it had closer relations with the cathedral chapter in Kamień Pomorski. The chapter had the right of patronage over it. They had a decisive vote concerning the appointment of parish priest. The study presents the history of the church in Jarszewo during the period of the Reformation. Proclaiming the church and religious reform in Pomerania in 1534 initially did not cause any major structural changes in this rural churches which were under the cathedral chapter patronage. The situation changed significantly only in 1539 when the Kamień Pomorski chapter adopted the resolutions of the Pomeranian Church Ordinance (1535) and thereby became a Protestant institution. It initiated considerable religious changes also in the rural parochial churches subject to it. Since the cusp of the 30s and 40s of the 16th century, the parish and the church in Jarszewo was managed by the Lutheran parish priests (pastors). The first of them was Nikolaus Rauen, who was earlier a catholic priest. The article presents the information related to the first Protestant parish priests in the 16th century who has not been recognised so far.

KEYWORDS: Kamień Pomorski; Jarszewo (niem. Jassow); cathedral chapter in Kamień Pomorski; Bishopric of Cammin, Duchy of Pomerania; parochial church in Jarszewo; village churches in Pomerania; Pomeranian clergy; parsons; pastors; Lutheranism; the Reformation; Johannes Edling; Johannes Cogeler; Paul vom Rode; Harder Tramme; Benedikt Kickebusch; Gregor Döring; Lazarus Petercher; Johannes Sellin; Matthias Schröder; Joachim Retzlaff.

KACPER PENCARSKI¹

Akademia Pomorska w Słupsku

Archiwum Państwowe w Koszalinie

ORCID: 0000-0002-8333-6444

*Rozpoznanie zawartości materiałów archiwalnych
magistratu w Polanowie (Pollnow) i ich przejęcie przez
pruskie Archiwum Państwowe (Staatsarchiv) w Szczecinie
w latach 1831–1945.*

*Przyczynek do dziejów zespołów archiwalnych
miast prowincji pomorskiej*

UWAGI WSTĘPNE

Zasób archiwalny, wytworzony w byłej pruskiej prowincji pomorskiej, zarówno państwowy i niepaństwowy (w tym samorządowy), był przedmiotem szczególnego zainteresowania powstałego w 1827 r. Królewskiego Archiwum Prowincjonalnego w Szczecinie (Königliches Provinzialarchiv zu Stettin), przemianowanego w 1867 r. na Królewskie, a następnie Pruskie Archiwum Państwowe w Szczecinie (Königliches, Preussisches Staatsarchiv Stettin) i podległego od 1 stycznia 1831 r. Zarządowi Archiwów Prowincjonalnych w Berlinie². Zadania szczecińskiego Archiwum nie odbiegały od zadań archiwów w pozostałych częściach Prus i należało do nich przede wszystkim zabezpieczenie dokumentacji wytworzonej przez instytucje państwowe i prowincjonalne, a z końcem XIX w. także samorządowe, w tym magistrackie. Obowiązek udzielania informacji o miejscach przechowania cennych dokumentów i grup akt, o ile nie znajdowały się one w gmachu Archiwum, spoczywał również na osobie nadprezydenta prowincji pomorskiej w Szczecinie (Oberpräsident von Pommern), jak i na prezydentach rejencji koszalińskiej, szczecińskiej i stralsundzkiej. Ci ostatni prowadzili dodatkowo

¹ Kacper Pencarski – doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Instytucie Historii Akademii Pomorskiej w Słupsku, od 2005 r. pracownik Zakładu Archiwistyki i Studiów Regionalnych Akademii Pomorskiej w Słupsku oraz starszy archiwista Archiwum Państwowego w Koszalinie, zatrudniony w Oddziale II ds. opracowania materiałów archiwalnych – Sekcja materiałów wytworzonych do 1945 r. Obszar zainteresowań badawczych: polityczne i gospodarcze aspekty historii Pomorza Zachodniego w XIX i XX w. (do 1945 r.)

² *Archiwum Państwowe w Szczecinie. Przewodnik po zasobie archiwalnym. Akta do 1945 roku*, oprac. R. Gaziński, P. Gut, M. Szukała, Warszawa–Szczecin 2002, s. 14.

ewidencję podmiotów przechowujących materiał archiwalny i stanowili organ pośredniczący pomiędzy Królewskim Archiwum Państwowym a podległymi sobie urzędami oraz gminami wiejskimi i miejskimi (magistratami) w zakresie np. przekazywania akt do archiwum, dokonywania brakowania akt czy przekazywaniem ich na makulaturę (zniszczenie)³.

Instrukcja archiwalna z 24 listopada 1876 r., wydana przez pruskiego Generalnego Dyrektora Archiwów Państwowych w Berlinie, zawierała opis sposobu oznaczania akt, prowadzenia indeksów, spisów prasy i zbiorów książkowych, wykazów inwentarzy, a także sposób przeprowadzenia wizytacji na miejscu u aktotwórcy lub w podmiocie uprawnionym do przechowywania akt. Istotnym jest fakt, że zbiory biblioteczne i kartograficzne stanowiły integralną część ogólnego zbioru instytucji będącej przedmiotem zainteresowania archiwum państwowego, a tym samym również podlegały procedurom kontrolnym i wizytacyjnym. Dotyczyło to również nadzoru nad poprawnością prowadzenia ewidencji akt. Przepisy te obowiązywały również registratury urzędów magistrackich⁴.

W tym celu, pomiędzy aktotwórcą bądź właścicielem akt a Archiwum zawierane były umowy depozytowe, regulujące zakres prac związanych z porządkowaniem akt nieuporządkowanych oraz – rzadziej – warunki udostępniania akt. Wynikało to z prawa poszanowania własności materiału archiwalnego; od strony formalnej prawo własności gmin miejskich nie było zbywane, zmianie uległo miejsce przechowywania, wskazane przez ustawodawcę na właściwe terenowo archiwum państwowe. Zgodnie z postanowieniami umów depozytowych, akta magistrackie mogły być przedmiotem wypożyczenia na zewnątrz przez władze miasta na czas nie przekraczający sześciu miesięcy, zaś koszty związane z przesłaniem akt ze szczecińskiego Archiwum do magistratu i z powrotem pokrywane były przez gminę miejską⁵. W wyjątkowych

³ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: AP Szczecin), Naczelne Prezydium Prowincji Pomorskiej w Szczecinie (dalej: NPPP), sygn. 3096, pismo Generalnego Dyrektora Archiwów Państwowych w Berlinie do prezydenta prowincji w Szczecinie i Ministra Finansów Prus (bez daty), f. 2; „Instruction zur Verwaltung des Königlichen Provinzial-Archivs zu Stettin (Entwurf)” (bez daty), f. 35–45.

⁴ AP Szczecin, NPPP, sygn. 3118, Regulativ für den Geschäftsgang bei den Preußischen Staatsarchiven, f. 299–335.

⁵ Zapisy umowy obowiązywały w całej prowincji pomorskiej, w tym także w gminach miejskich, które znalazły się w prowincji wskutek zmian administracyjnych w 1938 r.; AP Szczecin, Archiwum Państwowe w Szczecinie do 1945 r. (dalej: StA Stettin), sygn. 638, umowa depozytowa z magistratem w Jastrowiu z 10 VII 1939, f. 5; sygn. 641, umowa depozytowa z magistratem w Białym Borze z 1 XII 1941 r., f. 10.

przypadkach, za zgodą Archiwum oraz burmistrza lub nadburmistrza miasta, materiał archiwalny mógł być udostępniony osobie prywatnej, jednakże wyłącznie na potrzeby związane z prowadzonymi przez tę osobę badaniami naukowymi. Dodać należy, że możliwość wypożyczania akt na zewnątrz, wcześniej zdeponowanych w szczecińskim Archiwum, cieszyło się dużym zainteresowaniem władz miast prowincji pomorskiej⁶.

Opracowanie zespołów archiwalnych odbywało się (po uprzednim zewidencjonowaniu akt w zespole) w późniejszym czasie w oparciu o system poszanowania zasady przynależności akt jednego urzędu do tylko i wyłącznie jednej repozytury. Zintensyfikowanie prac związanych z opracowaniem poszczególnych zespołów archiwalnych nastąpiło dopiero po 1918 r.⁷

Problematyka niniejszego artykułu skupia się natomiast wokół okoliczności, w jakich trafiały przed 1939 r. materiały archiwalne do pruskiego Archiwum Państwowego w Szczecinie na przykładzie akt magistrackich gminy miejskiej w Polanowie (Pollnow) w byłym powiecie sławieńskim (Kreis Schlawe), obecnie w powiecie koszalińskim, lokowanej najprawdopodobniej w 1319 r.⁸. Magistrat w Polanowie będzie tu rozumiany jako organ kolegialny odpowiedzialny za zarządzanie miastem w granicach przewidzianych przez prawo bez względu na formalne zmiany wynikające z państwowego bądź krajowego (prowincjonalnego) ustawodawstwa. Funkcjonowanie tego organu w całości procesu dziejowego miało charakter nieprzerwany bez względu na zmieniające się okoliczności polityczne i administracyjne Prus i Niemiec, jak i bez względu na zmiany jego kompetencji w 1808 i 1934 r.⁹.

⁶ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 132, pismo magistratu w Sławnie do prezydenta rejencji w Koszalinie z 5 XII 1916 r., f. 5–6; sygn. 450, zwroty akt wypożyczonych przez magistrat w Bobolicach do Archiwum Państwowego w Szczecinie z 25 XI 1899 r., f. 22, 23 I 1900 r., f. 24, 18 IX 1901 r., f. 26, 22 IV 1902 r., f. 28, 13 III 1933 r., f. 33; sygn. 453, 457, 463, 480, 481, 499, 500, 501, 506, 516, passim; K. Pencarski, Kształtowanie, zabezpieczanie i udostępnianie akt magistrackich rejencji koszalińskiej przez pruskie Archiwum Państwowe w Szczecinie w latach 1831–1945, „Scripta Historica”, 2016, nr 22, s. 63–64.

⁷ Szerzej na ten temat w: M. Szukała, *Opracowywanie zasobu szczecińskiego archiwum w okresie międzywojennym XX wieku*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 2016, nr 25, s. 7–17.

⁸ J. Lux, *Die Entstehung der Stadt Pollnow vor 700 Jahren mit einer Darstellung der Besitzverhältnisse des Schlosses und der Stadt vom Mittelalter bis zur Neuzeit*, w: *Historia i kultura ziemi sławieńskiej*, t. X: *Miasto i gmina Polanów*, pod red. W. Rączkowskiego i J. Sroki, Sławno–Polanów 2010, s. 177.

⁹ H. de Grais, *Handbuch der Verfassung und Verwaltung in Preußen und dem Deutschen Reiche*, Berlin 1926, s. 132–136.

Działania, jakie podjęte zostały zarówno przez archiwistów pruskiego Archiwum Państwowego w Szczecinie, jak i władze Polanowa, rzutowały przed 1945 r. i nadal rzutują na zawartość i charakter przechowywanych dzisiaj akt w zespole oznaczonym nazwą „Akta miasta Polanowa” (nr zespołu w Archiwum Państwowym w Szczecinie: 213), jak i na jego rozmiar. Obecnie, na zespół ten składa się 18 jednostek archiwalnych, zaś rozmiar wynosi 0,30 metra bieżącego. Zespół jest całkowicie opracowany i w całości udostępniany użytkownikom¹⁰. Niestety, akta wytworzone przez polanowski magistrat należą obecnie do materiałów słabo zachowanych spośród pozostałych akt magistrackich byłego powiatu sławieńskiego (nie licząc akt miasta Darłowa, które przetrwały do dziś w stanie szczątkowym), na co złożyły się przede wszystkim: zgodne z ówczesnymi przepisami kancelaryjnymi kasowanie (i niszczenie) materiału nieprzydatnego nawet o wartości historycznej, brak determinacji pracowników pruskiego Archiwum Państwowego w pozyskiwaniu materiału z najbardziej odległych od Szczecina części prowincji pomorskiej, jak i brak właściwej opieki nad aktami przez władze miasta w registraturach urzędów, szczególnie nad aktami powstałymi po 1815 r.¹¹.

W 1887 r. Generalny Dyrektor Archiwów Państwowych w Berlinie opracował i zalecił do zastosowania w podległych sobie archiwach prowincjonalnych instrukcję dla urzędników państwowych, określając warunki, w jakich należało przechowywać (zabezpieczyć) akta. Na archiwa państwowe, w tym na szczecińskie Archiwum, nałożony został obowiązek rozpoznania archiwaliów znajdujących się w prowincji pomorskiej. Zwrócono szczególną uwagę na akta miast, korporacji, fundacji, kościołów, jak i osób prywatnych, z zaleceniem rekwizycji akt.

¹⁰ R. Gaziński, *Akta miasta Polanowa (Rep. 38b Magistrat Pollnow)*, [w:] *Archiwum Państwowe w Szczecinie...*, s. 262; <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespole/-zespole/68196> (dostęp z 8 VI 2021 r.).

¹¹ Przykładowo, dopływy akt magistrackich z pozostałych miast powiatu sławieńskiego do zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie były częstsze; władze Darłowa przekazały akta miasta trzykrotnie (w 1883, 1901 i 1936 r.); władze Sianowa pięciokrotnie (w 1897, 1934, 1936, 1940 i 1943 r.); władze Sławna czterokrotnie (w 1883, 1897, 1917 i 1934 r.); AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 477, umowa depozytowa pomiędzy Archiwum Państwowym w Szczecinie a magistratem w Darłowie z 25 X/14 XI 1883 r., f. 11–14; pismo Archiwum Państwowego w Szczecinie do magistratu w Darłowie z 18 VIII 1901 r., f. 28; pismo burmistrza w Darłowie do Archiwum Państwowego w Szczecinie z 24 XII 1936 r., f. 50; R. Gaziński, *Akta miast: Bobolic, Czaplinka, Darłowa, Dąbia, Demmin, Golczewa, Greifswald, Kalisza Pomorskiego, Lassan, Lipian, Loitz, Nowogardu, Połczyzna Zdroju, Pyrzyce, Słupsk, Szczecinka, Treptow a/T., Trzebiatowa, Ückermünde, Usedom, Złotowa – zbiór szczątków zespołów*, [w:] *Archiwum Państwowe w Szczecinie...*, s. 291–292; tenże, *Akta miasta Sianowa (Rep. 38b Magistrat Zanow)*, [w:] *Archiwum Państwowe w Szczecinie...*, s. 266; tenże, *Akta miasta Sławna (Rep. 38b Schlawe)*, [w:] *Archiwum Państwowe w Szczecinie...*, s. 269.

Realizacja zapisów instrukcji w terenie natychmiast spotkała się z reakcją władz wszystkich miast prowincji pomorskiej, podobnie jak i pozostałych właścicieli akt, którymi zainteresowało się archiwum¹²; większą niechęcią do przekazania akt wykazały się władze miast położonych we wschodniej części prowincji pomorskiej, niż jej części centralnej i zachodniej, co wynikało z faktu, iż dostęp do akt był utrudniony z powodu znacznej odległości pomiędzy podmiotem, który składał akta w depozyt a szczecińskim archiwum; akta te deponowane były nierzadko w odległości 150–200 km od miejsca ich wytworzenia. Niektórych archiwaliów, jak np. najwcześniejszych akt powiatu „Księstwo” („Kreis Fürstenthum”), urzędnicy kołobrzeskiej i koszalińskiej landratury nie ujawniali szczecińskim archiwistom, co miało uniemożliwić, a przynajmniej utrudnić przekazanie dokumentów do Szczecina¹³.

Charakterystyka zawartości archiwum miejskiego Polanowa zawarta została w sprawozdaniu z wizytacji pracowników Królewskiego Archiwum Państwowego w Szczecinie w 1881 r. i w latach następnych z uwzględnieniem szczególnie cennych informacyjnie materiałów archiwalnych i bibliotecznych. Odnosi się ona do archiwum, jak miejscowej biblioteki. W podręcznej bibliotece magistratu, która zgodnie z obowiązującymi przepisami również stanowiła przedmiot zainteresowania szczecińskich archiwistów, nie znajdowały się materiały o ponadprzeciętnych walorach informacyjnych czy o znaczeniu historycznym¹⁴.

Przejęć do zasobu Archiwum z polanowskiego magistratu zatem nie dokonano, chociaż takie już miało miejsce w odniesieniu do sąsiedniego, powiatowego Sławna (nr akcesji: 295)¹⁵. Przejęciu uległa również

¹² AP Szczecin, NPPP, sygn. 3121, instrukcja dla urzędników państwowych w prowincjach wydana przez kanclerza Rzeszy z 31 VIII 1867 r., f. 6–17; skarga Herosa von Borcke do nadprezydenta prowincji pomorskiej w Szczecinie z 15 IV 1879 r., f. 138–140; pismo Królewskiego Sądu Okręgowego w Koszalinie do nadprezydenta prowincji pomorskiej z 15 III 1882 r., f. 219–220.

¹³ AP Szczecin, NPPP, sygn. 3106, „Accessions-Journal für Archivalien de 1883” z 22 I 1884 r.

¹⁴ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 704, charakterystyka zasobu archiwów i bibliotek wybranych miast prowincji pomorskiej z 1881 r., f. 131–132; K. Pencarski, *Kształtowanie...*, s. 67.

¹⁵ Do pozostałych zespołów, które zdeponowano w Archiwum Państwowym w Szczecinie, zaliczyć należy: akta policyjne, nadesłane do Archiwum w pierwszej połowie 1934 r., akta sądu obwodowego w Polanowie w liczbie 165 jednostek archiwalnych, nadesłane 21 VIII 1934 r.; AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 163, pisma Sądu Obwodowego w Polanowie do Archiwum Państwowego w Szczecinie z 25 IX 1896 r., f. 1–2 i 10 X 1896 r., f. 5–6; M. Szukała, *Archiwum Państwowe w Szczecinie w latach 1914–1945*, Szczecin 2019, s. 112, 116.

część sławieńskich zbiorów bibliotecznych; niewielki zbiór magistrackiej biblioteki podręcznej pozostał na miejscu¹⁶.

W Archiwum Państwowym w Szczecinie nie prowadzono szerszych prac związanych z pełnym opracowaniem własnego zasobu archiwalnego wskutek braku przygotowania archiwistów do pracy ze specjalistyczną dokumentacją instytucji, których akta uprzednio przejęto, jak i ze względu na realizację innych zadań nie związanych z opracowaniem materiałów archiwalnych¹⁷. W latach 1831–1940 podejmowane były przez tutejsze archiwum próby uporządkowania własnego zasobu, jednakże próby te ograniczały się do uporządkowania zespołów archiwalnych w ramach napływu akcesji akt jednego aktotwórcy¹⁸. Prowadzono przede wszystkim ewidencjonowanie akt, a ściślej ich zawartości przy zastosowaniu wykazu haseł przedmiotowych (Schlagwortverzeichnis[s]), opartych na klasyfikacji nauk, ze szczególnym uwzględnieniem klasyfikacji nauk humanistycznych. Indeksowanie zawartości akt umożliwiło przygotowywanie pomocy ewidencyjnych wyższego rzędu, nadal jednakże bez przeprowadzenia segregacji akt, lecz przy utworzeniu systemu odsyłaczy do nich¹⁹. System ten ułatwiał prowadzenie kwerend zleczanych Archiwum przez instytucje i osoby prywatne, przy zachowaniu uwarunkowań prawnych regulujących dostęp do akt²⁰. Ich udostępnianie bezwzględnie wiązało się z uwzględnieniem statusu prawnego aktotwórcy i jego interesów.

W 1937 r. zostały opracowane przez Generalnego Dyrektora Archiwów Państwowych w Berlinie zasady odnoszące się do zabezpieczenia zasobu archiwalnego na czas wojny. Zabezpieczenie zasobu miało polegać na wywożeniu części akt do Archiwum Państwowego w Hanowerze, przy jednoczesnej regulacji warunków, w jakich należało przechowywać akta²¹. Zastrzeżono, że udostępnienie akt na czas wojny

¹⁶ AP Szczecin, NPPP, sygn. 3105, „Accession-Journal für Archivalien” 1879, f. 113–115; sygn. 3106, Nachweisung über die wissenschaftliche Thätigkeit der Beamten des Staatsarchivs zu Stettin im Jahr 1883, f. 96.

¹⁷ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 745, Schriftgut von Landeskulturämtern und Kulturämtern [w:] „Mitteilungsblatt” z 18 V 1940 r. (insertat), f. 1–4.

¹⁸ L. Turek-Kwiatkowska, Inwentarz zespołu (zbioru) akt: Archiwum Państwowe w Szczecinie z lat [1500] 1831–1945 [1971], Szczecin 1971 (maszynopis w zbiorach Archiwum Państwowego w Szczecinie), s. 3.

¹⁹ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 20, wykazy haseł przedmiotowych z lat 1936–1938 i 1940–1942, f. 1–37, 80–139.

²⁰ AP Szczecin, NPPP, sygn. 3123, pismo Archiwum Państwowego w Szczecinie do prezydenta prowincji pomorskiej w Szczecinie z 12 XII 1895 r., f. 192.

²¹ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 1106, pismo Generalnego Dyrektora Archiwów Państwowych w Berlinie do dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie z 3 VI 1937 r., f. 13, 17 IX 1937 r., f. 29, 18 VII 1938 r., f. 60–62 i 1 VIII 1939 r., f. 113.

zostanie zawieszone²². Dodać należy, że jeszcze w 1944 r. w Polanowie i w pobliskim Krągu, podobnie jak w sąsiednich Bobolicach, Miastku, Sianowie i Sławnie, odbyły się inspekcje archiwistów szczecińskich, w czasie których lustrowano, w jaki sposób archiwa miejskie wraz z punktem składowania archiwaliów z Prus Wschodnich w Krągu wypełniają warunki związane z przechowywaniem i zabezpieczeniem akt na wypadek działań wojennych²³.

Na podstawie zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 23 lutego 1940 r. władze państwowe i samorządowe, w tym władze Polanowa, rozpoczęły typowanie i selekcję akt oraz zbiorów bibliotecznych z przeznaczeniem na makulaturę. W przypadku polanowskiego magistratu sprawa okazała się prosta – w archiwum miejskim oraz w registraturze urzędu nie znajdowały się już akta o szczególnych walorach historycznych, zaś akta znajdujące się w registraturze były materiałami odzwierciedlającymi bieżącą działalność magistratu.

CHARAKTERYSTYKA ZAWARTOŚCI AKT MAGISTRATU W POLANOWIE

Podczas wizytacji z 23 czerwca 1884 r., jaką przeprowadzili podczas objazdu po wschodniej części prowincji pomorskiej szczecińscy archiwiści, ujawniono, że w zasadzie starsze (do końca XVII w.) akta magistrackie w Polanowie nie istniały. Na miejscu ujawniono właściwie jedynie kronikę gminy miejskiej, która nie stanowiła większej wartości, gdyż jej zawartość powstawała na bieżąco w oparciu o niesprawdzone i dające się podważyć informacje, na co uwagę zwrócił już w 1933 r. Karl Rosenow, dyrektor Muzeum Powiatowego (Kreismuseum) w Darłowie i badacz dziejów ziemi darłowskiej i sławieńskiej. Pozostałe akta cenne z punktu widzenia zawartości informacyjnej a dotyczące miasta, znajdowały się w prywatnym posiadaniu zarówno u właściciela polanowskiego zamku, jak i miejscowego pastora.

W grudniu 1897 r. magistrat w Polanowie przesłał do Archiwum Państwowego w Szczecinie spis akt, które mogłyby stanowić przedmiot przekazania ich na prawach depozytu jako pełnowartościowe dobro archiwalne (Archivgut)²⁴. Te jednostki inwentarzowe, przesłane

²² AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 1106, pismo Generalnego Dyrektora Archiwów Państwowych w Berlinie do dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie z 1 VIII 1939 r., f. 76–78.

²³ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 1079, sprawozdania z inspekcji w archiwach miejskich w Bytowie, Darłowie, Lęborku i Łebie z 17–21 X 1944 r., f. 67–75.

²⁴ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 501, spis akt przesłanych do ekspertyzy z magistratu w Polanowie do Archiwum Państwowego w Szczecinie z 23 XII 1897 r., f. 1–2.

do Archiwum 23 września 1898 r., stanowiły jednocześnie trzon nowego zespołu archiwalnego, który w 1899 r. oznaczono akcesją 391/98 i nadano następujący porządek²⁵:

Acten betr.[effend] die Verordnungen für die Landjustitz (z lat 1794–1834)²⁶;
Acten betr.[effend] die Justizverwaltung, insbesondere die Anstellung der Gerichtshalter und die Schaffung der Gerichts Lokalien (z lat 1812–1828)²⁷;

Acten betr.[effend] des Geschäfts-Verfahren der Magistrate (z lat 1817–1864)²⁸;

Acten betr.[effend] die Entziehung des Bürgerrechts (z lat 1848–1848)²⁹;

Acten betr.[effend] dem Verkauf von Baustellen und Gartenflecken (z lat 1813–1864)³⁰;

Acten betr.[effend] die Verordnungen für die Kirchen- und Stiftskassen (z lat 1739–1873)³¹;

Acten betr.[effend] die Gehalts-Etats der Lehrer hiesiger Stadtschule (z lat 1855–1880)³²;

Acten betr.[effend] die geordneten Spezial-Nachweisungen von den Veränderungen der Juden. Nachweisungen der Trauungen, Geburten und Sterbefälle (z lat 1811–1871)³³;

²⁵ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 501, pismo magistratu w Polanowie do Archiwum Państwowego w Szczecinie z 9 XI 1899 r., f. 10; sygn. 1405, wykaz akt akcesji 12/1933 z 1933 r., f. 3.

²⁶ Jednostka zachowana jako: AP Szczecin, Akta miasta Polanowa (dalej: AmP), sygn. 1. Na roboczym spisie z 23 XII 1897 r. (poz. 1) nosiła tytuł: „Acten betr.[effend] Verordnungen für die Landjustitz”.

²⁷ Jednostka zachowana jako: AP Szczecin, AmP, sygn. 2. Na roboczym spisie z 23 XII 1897 r. (poz. 3) nosiła tytuł: „Acten betr.[effend] Anstellung der Gerichtshalter”.

²⁸ Jednostka zachowana jako: AP Szczecin, AmP, sygn. 3 pod innym tytułem: „Entwurf eines Geschäfts-Reglements. Darin: Instruction für den Kämmerer”. Na roboczym spisie z 23 XII 1897 r. (poz. 4) nosiła tytuł: „Acten betr.[effend] Geschäfts-Verfahren der Magistrate”.

²⁹ Jednostka zachowana jako: AP Szczecin, AmP, sygn. 4. Na roboczym spisie z 23 XII 1897 r. (poz. 2) nosiła tytuł: „Acten betr.[effend] Entziehung des Bürgerrechts”.

³⁰ Jednostka zachowana jako: AP Szczecin, AmP, sygn. 6 i o innej dacie: 1813–1861. Na roboczym spisie z 23 XII 1897 r. (poz. 12) nosiła tytuł: „Acten betr.[effend] Verkauf von Baustellen”.

³¹ Jednostka zachowana jako: AP Szczecin, AmP, sygn. 7. Na roboczym spisie z 23 XII 1897 r. (poz. 5) nosiła tytuł: „Acten betr.[effend] Kirchen- und Stiftskassen”.

³² Jednostka zachowana jako: AP Szczecin, AmP, sygn. 8. Na roboczym spisie z 23 XII 1897 r. (poz. 6) nosiła tytuł: „Acten betr.[effend] Gehalts-Etats der Lehrer”.

³³ Jednostka zachowana jako: AP Szczecin, AmP, sygn. 9. Na roboczym spisie z 23 XII 1897 r. (poz. 9) nosiła tytuł: „Acten betr.[effend] Nachweisung von den Veränderungen der Juden”. O zawartości informacyjnej tej jednostki archiwalnej szerzej w: B. Frankiewicz, *Źródła do dziejów Żydów na Pomorzu Zachodnim w zbiorach Archiwum Państwowego w Szczecinie*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 1997, nr 11, s. 84.

- Acten betr.[effend] Korrespondenzen und Requisitionen in Pass-Angelegenheiten (z lat 1813–1879)³⁴;
- Acten betr.[effend] die Feuerlöschanstalten, in specie die Feuer-Sicherheits-Deputationen (z lat 1743–1867)³⁵;
- Acten betr.[effend] die Bau-Polizei, Ertheilung der Bau-Consense und desfallige Contraventionen (z lat 1828–1857)³⁶;
- Acten betr.[effend] die Schneider-Innung in Pollnow (z lat 1852–1885)³⁷;
- Acten betr.[effend] die Tischler-, Stellmacher und Drechsler-Innung in Pollnow (z lat 1852–1885)³⁸;
- Acten betr.[effend] die Freisprechung³⁹ der Lehrlinge bei dem Magistrat und das polizeiliche Einschreiben des Handwerkslehrlinge nach der Gewerbe-Ordnung (z lat 1828–1881)⁴⁰;
- Acten betr.[effend] den Prozeß der Stadt Pollnow mit dem Kaufmann Rohr (z lat 1881–1885)⁴¹.

W kwietniu 1933 r. rodzinę w Polanowie odwiedził szczeciński nauczyciel i autor przewodników krajoznawczych Martin Reepel, który w następstwie podjętych na miejscu informacji pisemnie poinformował Archiwum Państwowe w Szczecinie, że w prywatnych rękach, poza jakąkolwiek ewidencją, znajdują się starsze akta dotyczące miasta i zamku w Polanowie („Ganze Reihe älterer Akten der Stadt- und der Schloßgemeinde Pollnow”). Dokumentacja ta znajdowała się

³⁴ Jednostka zachowana jako: AP Szczecin, AmP, sygn. 10. Po tytule dodano dookreślenie „Miscellaneen”. Na roboczym spisie z 23 XII 1897 r. (poz. 15) jednostka nosiła tytuł: „Acten betr.[effend] Pass-Angelegenheiten”.

³⁵ Jednostka zachowana jako: AP Szczecin, AmP, sygn. 11. Na roboczym spisie z 23 XII 1897 r. (poz. 13) nosiła tytuł: „Acten betr.[effend] Feuerlöschanstalten”.

³⁶ Jednostka zachowana jako: AP Szczecin, AmP, sygn. 12. Na roboczym spisie z 23 XII 1897 r. (poz. 10) nosiła tytuł: „Acten betr.[effend] Ertheilung von Bau-Consensen”.

³⁷ Jednostka zachowana jako: AP Szczecin, AmP, sygn. 13.

³⁸ Jednostka zachowana jako: AP Szczecin, AmP, sygn. 14. Na roboczym spisie z 23 XII 1897 r. (poz. 8) figurowały dwie jednostki inwentarzowe (poz. 7 i 11) noszące tytuły: „Acten betr.[effend] Schneider-Innung” oraz „Acten betr.[effend] Tischler Innung”.

³⁹ Powinno być „Fürsprechung”.

⁴⁰ Jednostka zachowana jako: AP Szczecin, AmP, sygn. 15. Na roboczym spisie z 23 XII 1897 r. (poz. 8) nosiła tytuł: „Acten betr.[effend] Fürsprechung der Lehrlinge bei dem Magistrate”.

⁴¹ Jednostka zachowana jako: AP Szczecin, AmP, sygn. 16. Na roboczym spisie z 23 XII 1897 r. (poz. 14) nosiła tytuł: „Acten betr.[effend] Rohr'sche Sammlung”. Inwentarz akt sporządzony w 1973 r. zawiera dodatkowo jednostkę pod tytułem „Personalia Wachmistrza Policji Alberta Czerwińskiego” z lat 1919–1939 (sygn. 18), stanowiącą dopływ do zespołu, jaki miał miejsce po 1945 r.

w domu stanowiącym własność Fritza Reuter'a, zamieszkałego przy Moorbachstraße 3 (obecnie ul. Mokra)⁴². W opinii Reepela, akta przedstawiały wartość kulturową i historyczną, zaś Reuter wyraził życzenie ewentualnego przekazania akt do Archiwum. Reepel pobieżnie dokonał przeglądu części tej dokumentacji oraz sporządził notatki na temat zawartości tego materiału, który został mu udostępniony. Było to 10 poszytów i ksiąg o następujących tytułach, bądź zawartości informacyjnej (pisownia zgodnie z zapiskami Martina Reepela):

Register von das Böbl. Gewerk der Maurer zu Pollnow über Ein- und Ausgabe geführet von Anno 1766;

Korn Deputat Register von Michaelis 1688 bis wiederdahin 1689 für Pollnow, Vettrin, Datzow (etc.);

Acta die von Herrn Oberst von Wrangel von der Stadt Pollnow zur Kirchenreparatur geforderten 22 Eichen Batreften z 1784 r.;

Acta der Schloß und Burggerichts zu Pollnow wegen Tradition des Schloß Gutes Pollnow (u.s.w.) und as Königl. Premier-Leutnnant und Oberschliesischen Inspektions Adjutanten Herrn August Friedrich Ludwig von Wrangell zu Warschau [bez datacji];

Kostanschlag zum Neubau eines Rathauses für die Stadt Pollnow 1846; Docum. Tit. Poss. von den Gutshern Pollnow, Jatzing u. Sellberg für die Bürgerschaft zu Pollnow vom Jahr 1820;

Acta für den Magistrat zu Pollnow enthaltende Besetzung der hiesigen Pfarrstelle durch den Prediger Brose pro 1894;

Akte betreffend Ausführung des Wahlgesetzes vom 8.4.[18]48, auf Schloß Pollnow bezüglich;

Acta des Domini Schloß-Pollnow betr. die Regulierung der hiesigen Grenze vom Schulhause nach der Straße zu 1846;

Acta für den Magistrat zu Pollnow wegen Bauung eines neuen Schulgebäudes zu Jatzingen nebst Schule...

Reepel zasugerował również, że zgodnie z pozyskaną informacją, część akt magistrackich może znajdować się u burmistrza Polanowa, Hermanna Volkmana, który zainteresowany był przekazaniem ich do Muzeum Powiatowego w Darłowie, a co – zdaniem Reepela – stanowiło niebezpieczeństwo w kwestii wzbogacenia zbiorów szczecińskiego

⁴² Ustalenia na podstawie: Archiwum Państwowe w Koszalinie Oddział w Słupsku, Urząd Katastralny w Sławnie, sygn. 720, Eigentumsverzeichnis, f. 66; sygn. 891, Namensverzeichnis Pollnow, f. 138–139; Kreisadreßbuch Schlawe i. Pom. 1928, s. 202.

Archiwum⁴³. Wskutek tej informacji dyrektor Archiwum zwrócił się do Fritza Reutera z sugestią, by dokonał przekazania akt do archiwum w celu zachowania „dobra kulturalno-historycznego” („kultur-historisch Gut”) tym bardziej, że w 1898 r. doszło do przekazania akt magistratu w Polanowie do Archiwum i tam już znajduje się znaczna część tego zespołu archiwalnego⁴⁴. Z identyczną prośbą Archiwum zwróciło się do burmistrza Polanowa⁴⁵. Działania te przyniosły niewielki skutek – władze Polanowa poinformowały Archiwum w kwietniu 1933 r., że wprawdzie są skłonne dokonać przekazania kolejnych akt, jednakże w najbliższym czasie przekażą tylko materiały związane z byłym właścicielem polanowskiego zamku, Grafem von Wranglem; przekazanie pozostałych akt uzależniono od konieczności dokładnego przejrzenia zawartości i oszacowania przydatności akt do bieżących spraw. Magistrat zastrzegł dodatkowo, że z pewnością nie nastąpi to w najbliższych miesiącach. Władze miasta proponowały, by kwestię przechowywania akt magistrackich poza siedzibą magistratu, wyjaśnić i omówić bezpośrednio z Fritzem Reuterem⁴⁶.

W takich więc okolicznościach miał miejsce kolejny dopływ akt⁴⁷ do szczecińskiego Archiwum, na który złożyła się jedna tylko jednostka archiwalna o tytule „Verleihung des Ehrenbürgerrechts der Stadt Pollnow an Generalfeldmarschall Graf Friedrich Heinrich Ernst von Wrangel” (z lat 1864–1877)⁴⁸, którą włączono do zespołu Rep. 38b akcesją o numerze 12/33⁴⁹. W marcu 1934 r. burmistrz Polanowa próbował skutecznie przekazać kolejnych materiałów znajdujących się poza gmachem ratusza do szczecińskiego Archiwum, jednakże działania te nie przyniosły rezultatu⁵⁰. Kontakty burmistrza z rodziną Reuterów

⁴³ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 501, pismo Martina Reepela do Archiwum Państwowego w Szczecinie z 15 IV 1933 r., f. 12–13.

⁴⁴ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 501, pismo dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie do Fritza Reutera z Polanowa z 18 IV 1933 r., f. 14–15.

⁴⁵ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 501, pismo dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie do burmistrza Polanowa z 18 IV 1933 r., f. 16.

⁴⁶ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 501, pismo magistratu w Polanowie do Archiwum Państwowego w Szczecinie z 28 IV 1933 r., f. 18.

⁴⁷ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 1405, repertorium zdeponowanych akt magistratu w Polanowie w akcesji 391/98 z 23 XI 1899 r., f. 1–2; M. Stelmach, Inwentarz zespołu (zbioru) akt „Akta miasta Polanów” (Magistrat Pollnow) z lat 1739–1889, Szczecin 1973, s. 2 (maszynopis w zbiorach Archiwum Państwowego w Szczecinie).

⁴⁸ Jednostka zachowana jako: AP Szczecin, AmP, sygn. 5.

⁴⁹ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 501, pismo dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie do magistratu w Polanowie z 4 V 1933 r., f. 19.

⁵⁰ Trudno też było ustalić, z kim w Polanowie rozmawiać na temat pozyskania

potwierdziły jedynie informacje o zawartości historycznych akt, jakie pozyskał w kwietniu 1933 r. Martin Reepel⁵¹. W nieco ostrzejszym tonie zwrócił się do Fritza Reutera dyrektor Archiwum, który wskazał, że posiadanie przez Reutera akt nie ma żadnych podstaw prawnych, ponadto nic nie stoi na przeszkodzie, by zawrzeć umowę depozytową pomiędzy Reuterem a Archiwum i przesłać akta do Szczecina⁵².

W marcu 1934 r. burmistrz Polanowa przesłał, za pośrednictwem prezydenta rejencji koszalińskiej, akta i książki, których miała być oszacowana wartość naukowa⁵³. Nie znamy szczegółów związanych z poszczególnymi publikacjami i aktami przesłanymi do Szczecina, jednakże wiadomo, że całość zamykała się w jednej skrzyni o wadze 40 kg, a więc z pewnością była cięższa od akt przeznaczonych do zabezpieczenia w Archiwum⁵⁴. Wszystko wskazuje zatem na to, że przesłanie materiału aktowego i bibliotecznego do Szczecina stanowiło odpowiedź na żądania Archiwum związane z zabezpieczeniem akt i książek; wiadomo jednakże, że podyktowane to było głównie pozyskaniem dodatkowego miejsca w polanowskim ratuszu, w którym urzędnicy borykali się z brakiem miejsca na akta własne oraz akta Urzędu Stanu Cywilnego Polanów-Miasto (Standesamt Pollnow-Stadt), który został połączony ze zniesionym 1 lipca 1920 r. Urzędem Stanu Cywilnego Polanów-Wieś (Standesamt Pollnow-Land) z siedzibą w Wieliniu, co było konsekwencją likwidacji samodzielnego okręgu dworskiego Polanów-Zamek (Pollnow Schloß) w 1898 r.⁵⁵.

kolejnych akt do Archiwum; zob. AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 501, treść pisma burmistrza Polanowa do Archiwum Państwowego w Szczecinie z 5 III 1934 r., f. 20–21: „Pastor Eichler wielokrotnie negocjował z rodziną Reuterów, która najwyraźniej nie może rozstać się ze starymi aktami. Na drugiej stronie [tego pisma – K.P.] przekazujemy kopię listu pastora Eichlera z 23 lutego 1934 r. w celach informacyjnych. Być może wskazane jest skontaktowanie się bezpośrednio z emerytowanym pastorem Emilem Reuterem tu na miejscu, by rozpocząć negocjacje, a który z kolei wieczorami wypoczywa w gospodarstwie domowym swojej szwagierki, u wdowy po Reuterze”.

⁵¹ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 501, pismo pastora M. Eichlera z Polanowa do burmistrza Polanowa z 23 II 1934 r., f. 21.

⁵² AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 501, pismo dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie do F. Reutera z 16 IV 1934 r., f. 24.

⁵³ AP Szczecin, StA, sygn. 263, pismo burmistrza Polanowa do Archiwum Państwowego w Szczecinie z 1 III 1934 r., f. 1.

⁵⁴ AP Szczecin, StA, sygn. 263, rachunek za przesyłkę z Polanowa do Szczecina z 20 III 1934 r., f. 2.

⁵⁵ „Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin” z 24 IV 1920 r., s. 81; K. Pencarski, *Gospodarka miast rejencji koszalińskiej w latach 1918–1938*, Gdynia 2017, s. 42.

Okoliczności związane z przekazaniem akt z Polanowa do Szczecina unaocznily problem braku właściwego nimi zarządzania i zabezpieczenia, a który odnosił się nie tylko do gminy miejskiej w Polanowie i tutejszej „gminy zamkowej”. Zasób aktowy, w tym archiwalny, przechowywany był w rozproszeniu na terenie miasta u osób prywatnych, a tym samym archiwum miejskie pozbawione było nie tylko cennych informacyjnie akt, ale i właściwej kadrowo opieki nad znajdującymi się w nim materiałami. Znaczna część akt, która była związana bezpośrednio z dziejami gminy miejskiej i gminy zamkowej, znajdowała się w polanowskim zamku, zaś po sprzedaży tego obiektu oraz zniesieniu administracyjnej odrębności zamku i dóbr zamkowych od miasta, trafiła m.in. do Geheimen Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie, gdzie znajdują się do dziś⁵⁶. Na archiwum miejskie składały się zatem zdziśiatkowane materiały o drugorzędym znaczeniu dla dziejów miasta, „gminy zamkowej” i mikroregionu polanowskiego. Inne materiały związane z miastem były tworzone poza magistratem (np. tworzona przez urzędników magistratu kronika Polanowa zawierająca sporo błędów faktograficznych i tzw. „Błękitna Księga Polanowa” – „*Blaue Buch von Pollnow*”, prowadzona od 1672 r. i wywodząca swoją nazwę od koloru użytej jej oprawy)⁵⁷. Zniszczenia akt dokonały się dodatkowo podczas pożarów miasta w 1609, 1656 i 1736 r.⁵⁸. Dodatkowo, magistrat przekazywał akta, które utraciły przydatność na sprzedaż na wolnym rynku jako surowiec bądź na zniszczenie w taki sposób, w jaki czyniła to sławieńska landratura⁵⁹. W ostateczności więc, przed 1945 r. na zasób aktowy magistratu polanowskiego złożyły się przypadkowo

⁵⁶ Chodzi tu głównie o spuściznę po Ludwigu I. von Wranglu (1802–1875); U. Dietsch, *Familienarchive und Nachlässe im Geheimen Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz. Ein Inventar. Veröffentlichungen aus den Archiven Preußischer Kulturbesitz, „Arbeitsberichte”,* Nr. 8, Berlin 2008, s. 96.

⁵⁷ K. Rosenow, *Das Blaue Buch von Pollnow*, „Ostpommersche Heimat. Beilage der Zeitung für Ostpommern” 1934, nr 38, s. 1–2 i dalsze części: nr 39, s. 1; nr 40, s. 1–3; J. Lux, *Die Entstehung der Stadt Pollnow...*, s. 175.

⁵⁸ AP Szczecin, Rękopisy i Spuścizny, sygn. 595, Beschreibung des Stadtleins Pollnow in Hinter Pommern 1776, f. 2, 5, 10; F. von Restorff, *Topographische Beschreibung der Provinz Pommern mit einer statistischen Uebersicht*, Berlin—Stettin 1827, s. 260; F. Heisler, *Aus der Geschichte von Pollnow*, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*. 2. Band – die Städte und Landgemeinden, hrsg. M. Vollack, Husum 1989, s. 679.

⁵⁹ Archiwum Państwowe w Koszalinie, Rejencja Koszalińska, sygn. 117, Verzeichniß der in der Registratur des Kreis Ausschusses zu Schlawe entbehrlichen und deshalb zum Verkauf resp. zur Vernichtung ausgesonderten Acten z 11 VII 1884 r., f. 160–173; „Schlawer Wochen-Blatt. Anzeiger für Schlawe und Umgegend” z 14 II 1882 r.

zachowane, pojedyncze tomy akt, odnoszące się do spraw związanych z administracją miastem oraz z dziejami jego mieszkańców⁶⁰.

Można dodać, że cenniejszy i bardziej zróżnicowany informacyjnie materiał aktowy znajdował się w archiwum dawnego polanowskiego Sądu Obwodowego (Amtsgericht). Przechowywany tam materiał odzwierciedlał kwestie typowe dla akt sądowych, związane ze stosunkami własnościowymi w mieście i majątkach do niego przynależnych, jak i sprawy rozstrzygane przed miejscowy sąd patrymonialny⁶¹. Materiał ten był także przejmowany w kilku akcesjach przez szczecińskie Archiwum i był kształtowany w oparciu o konsekwentne korzystanie z wykazu akt⁶². Po 1939 r. akta znajdujące się w polanowskim magistracie nie stanowiły przedmiotu zabezpieczenia przed ewentualnym ich zniszczeniem czy utratą, tak jak to miało miejsce w odniesieniu do akt powstałych w miastach wschodniej części prowincji pomorskiej, mimo, że w najbliższej okolicy przewidywano zabezpieczenie akt w majątkach ziemskich w Ciecholubiu, Kosierzewie, Krągu, Sulechówku, Tychowie, Wietrznie⁶³. Władze magistrackie nie zwracały się do Archiwum Państwowego w Szczecinie w sprawach związanych ani z poradnictwem w zakresie przechowywanego materiału aktowego, ani w zakresie przekazywania akt do Archiwum, jak i w sprawach związanych z brakowaniem i przekazywaniem ich na makulaturę (zniszczenie), tak, jak to czynił w sposób stały Sąd Obwodowy w Polanowie⁶⁴.

⁶⁰ L. Turek-Kwiatkowska, *Zbiory archiwalne dotyczące miast pomorskich*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 1990, nr 6 (wydanie specjalne), s. 8–22.

⁶¹ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 43, sprawozdanie z wizytacji pracowników Archiwum Państwowego w Szczecinie w Koszalinie, Miastku, Polanowie i Sławnie z 27 VII 1935 r., f. 65–66.

⁶² AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 163, informacja Sądu Obwodowego w Polanowie dotycząca przechowywanych akt do Archiwum Państwowego w Szczecinie z 11 VII 1904 r., f. 8–9.

⁶³ AP Szczecin, sygn. 43, sprawozdanie z wizytacji pałacu w Wietrznie przez pracowników Archiwum Państwowego w Szczecinie z 11–12 I 1942 r., sprawozdanie z przeprowadzonych czynności zabezpieczających akta w majątkach powiatu sławieńskiego z 25 VI 1943 r., f. 200–201; M. Stelmach, *Losy archiwaliów szczecińskich w okresie II wojny światowej*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 1995, nr 9. Trudno wskazać powody, dlaczego Autor pominął tu funkcję zamku w Krągu jako czasowego miejsca przechowywania archiwaliów.

⁶⁴ AP Szczecin, StA Stettin, sygn. 163, *passim*; M. Stelmach, *Zarys działalności Archiwum Państwowego w Szczecinie w latach 1918–1939*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 1993, nr 8, s. 19; P. Gut, *Akta wymiaru sprawiedliwości do 1945 roku w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 2002, nr 14/15, s. 53, 68.

Do 1945 r. zadania szczecińskiego Archiwum w odniesieniu do prac związanych z zabezpieczeniem akt miast rejencji koszalińskiej, tak jak i prowincji pomorskiej, zostały spełnione, jak wcześniej wspomniano, przede wszystkim w zakresie zabezpieczania i udostępniania. Prace związane z pełnym opracowaniem akt rozpoczęły się zbyt późno; z obszaru dawnej rejencji koszalińskiej jedynie akta miasta Białogardu doczekały się kompleksowego opracowania, poprzedzonego notatką o zespole, sporządzoną w 1939 r. Konieczność zabezpieczenia akt w czasie II wojny światowej przed ewentualnym ich zniszczeniem oraz wynikające z tego rozśrodkowanie szczecińskiego zasobu archiwalnego skutecznie utrudniało powtórne scalenie akt po wojnie. Akta polanowskiego magistratu zostały ewakuowane do Ralswiku, a stamtąd zostały przewiezione do Archiwum w Greifswaldzie. W 1961 r., wskutek wypełnienia umów rewindykacyjnych archiwaliów, akta te powróciły do Archiwum Państwowego w Szczecinie⁶⁵.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Koszalinie

Rejencja Koszalińska, sygn. 117.

Archiwum Państwowe w Koszalinie Oddział w Słupsku

Urząd Katastralny w Sławnie, sygn. 720, 891.

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Akta miasta Polanowa, sygn. 1–17.

Archiwum Państwowe w Szczecinie do 1945 r., sygn. 20, 43, 132, 163, 263, 450, 453, 457, 463, 477, 480, 481, 499, 500, 501, 506, 516, 638, 641, 704, 1079, 1106, 1405.

Naczelne Prezydium Prowincji Pomorskiej w Szczecinie, sygn. 3096, 3105, 3106, 3121, 3123.

Rękopisy i Spuścizny, sygn. 595.

LITERATURA

Archiwum Państwowe w Szczecinie. Przewodnik po zasobie archiwalnym. Akta do 1945 roku, oprac. R. Gaziński, P. Gut, M. Szukała, Warszawa–Szczecin 2002, s. 14.

⁶⁵ R. Gaziński, *Akta miasta Polanowa...*, s. 262.

- Dietsch U., *Familienarchive und Nachlässe im Geheimen Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz. Ein Inventar. Veröffentlichungen aus den Archiven Preußischer Kulturbesitz. „Arbeitsberichte“*, Nr. 8, Berlin 2008.
- Frankiewicz B., *Źródła do dziejów Żydów na Pomorzu Zachodnim w zbiorach Archiwum Państwowego w Szczecinie*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 1997, nr 11.
- Grais H. de, *Handbuch der Verfassung und Verwaltung in Preußen und dem Deutschen Reiche*, Berlin 1926.
- Gut P., *Akta wymiaru sprawiedliwości do 1945 roku w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 2002, nr 14/15.
- Heisler F., *Aus der Geschichte von Pollnow*, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*. 2. Band – *die Städte und Landgemeinden*, hrsg. von M. Vollack, Husum 1989.
- Lux J., *Die Entstehung der Stadt Pollnow vor 700 Jahren mit einer Darstellung der Besitzverhältnisse des Schlosses und der Stadt vom Mittelalter bis zur Neuzeit*, [w:] *Historia i kultura ziemi sławieńskiej*, t. X: *Miasto i gmina Polanów*, pod red. W. Rączkowskiego i J. Sroki, Sławno–Polanów 2010.
- Pencarski K., *Gospodarka miast rejencji koszalińskiej w latach 1918–1938*, Gdynia 2017.
- Pencarski K., *Kształtowanie, zabezpieczanie i udostępnianie akt magistrackich rejencji koszalińskiej przez pruskie Archiwum Państwowe w Szczecinie w latach 1831–1945*, „Scripta Historica”, 2016, nr 22.
- Rosenow K., *Das Blaue Buch von Pollnow*, „Ostpommersche Heimat. Beilage der Zeitung für Ostpommern”, 1934, nr 38, i dalsze części: nr 39, nr 40.
- Stelmach M., *Zarys działalności Archiwum Państwowego w Szczecinie w latach 1918–1939*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 1993, nr 8.
- Szukała M., *Archiwum Państwowe w Szczecinie w latach 1914–1945*, Szczecin 2019.
- Szukała M., *Opracowywanie zasobu szczecińskiego archiwum w okresie międzywojennym XX wieku*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 2016, nr 25, s. 7–17.
- Turek-Kwiatkowska L., *Zbiory archiwalne dotyczące miast pomorskich*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 1990, nr 6 (wydanie specjalne).

KACPER PENCARSKI

Rozpoznanie zawartości materiałów archiwalnych magistratu w Polanowie (Pollnow) i ich przejęcie przez pruskie Archiwum Państwowe (Staatsarchiv) w Szczecinie w latach 1831–1945. Przyczynek do dziejów zespołów archiwalnych miast prowincji pomorskiej

STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony został okolicznościom, w jakich trafiły akta byłego magistratu w Polanowie w dawnym powiecie sławieńskim (prowincja pomorska). Przedstawiono, na tle ogólnych zasad przejmowania materiału aktowego na prawach depozytu do Archiwum Państwowego w Szczecinie, charakterystykę zawartości akt magistrackich Polanowa, zarówno w odniesieniu do stanu sprzed ich przejęcia, jak i po przejęciu do Archiwum. W artykule zaakcentowano również problem związany z niewłaściwym nadzorem władz municypalnych Polanowa nad materiałem archiwalnym i niearchiwalnym w archiwum miejskim, jak i problemy wynikające ze zmiany miejsca przechowywania akt oraz trudnościami związanymi z ich rewindykacją do urzędu. W artykule przedstawiono problemy związane z brakiem dokumentacji o znaczeniu historycznym, co wynikało ze zniszczeń akt w procesie dziejowym, postępowania z dokumentacją stanowiącą własność prywatną (wywiezienie jej poza granice prowincji pomorskiej) oraz nieprzywiązywania wagi do konieczności zachowania świadectw przeszłości przez dawnych włodarzy miasta.

SŁOWA KLUCZOWE: Polanów, Sławno, Archiwum Państwowe w Szczecinie, landratura w Sławnie, magistrat w Polanowie, Sąd Obwodowy w Sławnie, Martin Reepel, Fritz Reuter, zabezpieczanie materiałów archiwalnych, brakowanie akt

KACPER PENCARSKI

Research on the content of the archival materials of the magistrate in Polanów (Pollnow) and their acquisition by the Prussian State Archive (Staatsarchiv) in Szczecin in the years 1831–1945. Contribution to the history of the archival collections of towns in the Province of Pomerania

SUMMARY

The paper is devoted to the circumstances in which the records of the former magistrate of Polanów in the former Sławno county (Province of Pomerania) found their way to the State Archive in Szczecin. Against the background of the general principles of depositing records in the State Archive in Szczecin, it describes the content of the records of the Magistrate of Polanów, both with regard to their condition before and after their taking over by the Archive. The article also highlights problems of inadequate supervision by the municipal authorities of Polanów over archival and non-archival materials in the municipal archive, as well as those resulting from the transfer of the records and difficulties in their restoration to the office. Other issues raised in the

paper include the lack of documentation of historical importance due to the destruction of files throughout the years, transfer of documentation constituting private property outside the borders of the Province of Pomerania, and disregard of the need for preservation of testimonies of the past by the former town administrators.

KEYWORDS: Polanów, Sławno, State Archive in Szczecin, Landratsamt in Sławno, magistrate in Polanów, Circuit Court in Sławno, Martin Reepel, Fritz Reuter, preservation of archival materials, disposal of records.

Bożena Kumor-Gomułka¹
Archiwum Państwowe we Wrocławiu
ORCID: 0000-0001-9216-7796

*Królewski Pruski Instytut Fotogrametryczny w Berlinie
(„Königlich Preussische Messbildanstalt Berlin”)
i ślady jego działalności w Zbiorze Ikonograficznym
Archiwum Państwowego we Wrocławiu*

Przechowywany w Archiwum Państwowym we Wrocławiu zespół archiwalny o nazwie „Zbiór Ikonograficzny (do 1945 r.)” nie stanowi, tak pod względem pochodzenia jak i techniki wykonania gromadzonych w nim materiałów, jednolitego tworu². Odnajdziemy w nim zarówno fotografie oryginalne, karty pocztowe, ryciny, jak i zbiory reprodukowane. Utworzony w archiwum wrocławskim po 1945 r. jako swoisty proveniencyjny konglomerat – na bazie fragmentów pozostałości przedwojennych ikonograficznych kolekcji instytucjonalnych oraz nielicznych zbiorów prywatnych – zorientowany jest zasadniczo na gromadzenie ikonografii dawnej architektury sakralnej i świeckiej regionu śląskiego³.

Od zarania dziejów fotografii, architektura uznawana była ze względu na swą statyczność, dostępność i walory artystyczne, za jeden z bardziej interesujących tematów. Chęć maksymalnie wiarygodnego utrwalenia otaczającej człowieka scenerii była jedną z głównych sił sprawczych w dążeniach do doskonalenia metod stosowanych

¹ Bożena Kumor-Gomułka dr – starszy kustosz w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Zainteresowania naukowe koncentruje na zagadnieniach związanych z kulturą książki, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów XIX- i XX-wiecznych księgozbiorów wrocławskich i śląskich.

² Zespół posiada charakter otwarty i obejmuje do chwili obecnej, w liczbie 1544 jednostek archiwalnych, materiały ikonograficzne wytworzone do końca II wojny światowej.

³ Wiadomo, że w przedwojennym Staatsarchiv Breslau funkcjonował zorganizowany zbiór fotografii (Sammlung von Photographien), gromadzący oprócz fotografii dokumentów, pieczęci, autografów sławnych postaci, wykonywanych (w oryginale) najpewniej na zamówienie użytkowników zasobu archiwalnego, także zdjęcia obiektów architektonicznych. Zważywszy na fakt, że zorganizowano w ówczesnym Archiwum własne atelier fotograficzne przyjąć można hipotetycznie, iż mogły to być fotografie produkowane w teże pracowni. Jakiegokolwiek pozostałości po przedwojennym zbiorze fotografii nie zachowały się w obecnych zbiorach archiwalnych.

w fotograficznej profesji. Najistotniejsza i warunkująca poniekąd rozwój fotografii okazała się jednak z czasem świadomość, że może ona być czymś więcej niż jedynie rzemiosłem umożliwiającym reprodukcję widocznej ludzkim okiem rzeczywistości⁴.

Działalność założonego w Berlinie w 1885 r. Królewskiego Pruskiego Instytutu Fotogrametrycznego (*Königlich Preussische Messbildanstalt Berlin*) stanowi szczególny przykład wykorzystania fotografii w służbie architektury⁵. Odnalezione w „Zbiorze Ikonograficznym” Archiwum wrocławskiego 67 fotografii (odbitek pozytywowych) wykazujących cechy fotogramu, wytworzonych w ostatniej dekadzie XIX w. w ramach funkcjonowania placówki berlińskiej to dziś znikomy, aczkolwiek – z uwagi na rangę i profil działalności Instytutu oraz charakter zdjęć – bardzo istotny fragment zawartości omawianego zespołu. Zbiór fotografii *Messbildanstalt* zaliczano do największych tego typu kolekcji przełomu XIX i XX wieku.

Wyróżnikiem fotogramu, a zarazem jego indywidualną i zasadniczą cechą było zastosowanie w procesie fotografowania odpowiedniej techniki (fotogrametria), pozwalającej na precyzyjne odtworzenie kształtów, rozmiarów i położenia fotografowanych obiektów w terenie bądź przestrzeni⁶. Obrana metoda wykonywania zdjęć – w określonej odległości od obiektu – pozwalała na wyeliminowanie konieczności bezpośredniego kontaktu z przedmiotem zainteresowania. Obserwacji fotogrametrycznych nie dokonywano zatem wprost na mierzonym obiekcie, ale – w sposób pośredni – zdalnie, na podstawie odpowiednio sporządzonych jego zdjęć pomiarowych, czyli fotogramów, stanowiących właściwy materiał źródłowy. W wykorzystywanej w ten sposób na polu architektury technice fotogrametrycznej, szczególnie użytecznej w przypadku obiektów trudnodostępnych, odnaleziono metodę

⁴ N. Rosenblum, *Historia fotografii światowej*, Bielsko-Biała 2005, s. 245.

⁵ Dokładna data rozpoczęcia działalności Instytutu to 1 kwietnia 1885 r. Pierwsze inicjatywy w kierunku fotograficznego utrwalania wyglądu architektury w sposób celowy i zorganizowany utożsamiać zaś można z utworzeniem w Paryżu w 1851 r. tzw. *Mission Heliographique*, to jest grupy fotografów mających za zadanie wykonanie dokumentacji fotograficznej architektonicznych zabytków Francji. Grupę powołano z ramienia Komisji do Spraw Zabytków (*Commission des Monuments historiques*), działającej od 1837 r. przy francuskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (R. Sachsse, *Photographie als Medium der Architekturinterpretation. Studien zur Geschichte der deutschen Architekturphotographie im 20. Jahrhundert*, München – New York – London – Paris 1984, s. 76–77).

⁶ Poza architekturą, fotogrametria znajduje zastosowanie także m.in. w geologii, archeologii, meteorologii i leśnictwie.

pozwalającą najlepiej sprostać wysokim wymaganiom konserwatorów zabytków.

Początki fotogrametrii architektonicznej, wykazującej zastosowanie w inwentaryzacji i ochronie zabytków, przypadają na lata 50. XIX w. Za jej twórcę uznaje się niemieckiego inżyniera budowlanego i architekta, urodzonego w Tholey nieopodal Trewiru Albrechta Meydenbauera (1834–1921), którego zdjęcia katedry w Wetzlar, wykonane w 1858 r. po raz pierwszy techniką fotogrametryczną, posłużyły do prac renowacyjnych obiektu⁷. Skutkiem wieloletnich starań Meydenbauera, ówczesnego powiatowego inspektora budowlanego w Marburgu, w 1885 r. zinstytucjonalizowano nową dziedzinę, powołując w Berlinie Królewski Pruski Instytut Fotogrametryczny z ideą utworzenia fotograficznego archiwum zabytków dla obszaru Prus (*Deutsches Denkmälerarchiv*)⁸. Instytut, zorganizowany pod egidą Ministerstwa Wyznań, Oświaty i Medycyny (*Ministerium der Geistlichen, Unterrichts- und Medicinal-Angelegenheiten*)⁹ i kierowany do 1909 r. przez Meydenbauera, powołanego na stanowisko radcy budowlanego przy Ministerstwie, stanowił pierwszą w świecie placówkę zajmującą się fotogrametrią jako profesją, sankcjonując tym samym nową technikę jako proces dokumentacyjny w ochronie zabytków. Stosownie do założeń pomysłodawcy, zawartość archiwum fotogrametrycznego uwzględniać miała dokumentację zdjęciową obiektów dziedzictwa kulturowego o wysokiej klasie artystycznej, możliwych tym samym do odtworzenia w przypadku ich zniszczenia. Zgodnie z przyjętymi wytycznymi zakres podejmowanych prac obejmował kolejno: sporządzenie wstępnej, fotograficznej dokumentacji zabytków, utrwalenie ich przestrzennych wymiarów za pomocą fotogrametrii, wreszcie przygotowanie dokumentacji przydatnej dla konserwacji i renowacji zabytku. Jak uzasadniał sam Meydenbauer: [...]

⁷ Inwentaryzacja zabytkowej katedry w Wetzlar była pierwszym poważnym przedsięwzięciem Meydenbauera. W trakcie prowadzenia prac pomiarowych uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi, doznając upadku z wieży katedralnej. To przykre doświadczenie zapoczątkowało ideę zastąpienia pomiarów bezpośrednich, prowadzonych wcześniej na obiektach, pomiarami pośrednimi z wykorzystaniem odpowiednio wykonanych fotografii budowli (*Wer ist's? Unsere Zeitgenossen. Zeitgenossenlexicon*, zsmgest. und hrsg. von Hermann A.L. Degener, 3. Ausg., Leipzig 1908, s. 904).

⁸ Siedziba Instytutu (od 1921 r. *Staatliche Bildstelle Berlin*) mieściła się do 1933 r. w zaprojektowanym przez architekta Karla Friedricha Schinkla gmachu berlińskiej Bauakademie (tzw. Schinkelsche Bauakademie), następnie zaś w budynku dawnego Marstalla przy Breitestrasse (obiekt zniszczony w 1943 r.).

⁹ Powszechnie znane jako *Kultusministerium* (Ministerstwo Wyznań). Kompetencje w zakresie ochrony zabytków przekazano w gestię tegoż Ministerstwa w roku 1835.

*Wyczerpujące opisanie w Archiwum Zabytków wszystkich skarbów o randze narodowych dzieł sztuki budowlanej jest nie tylko konieczne, ale jest też świętą powinnością teraźniejszości wobec – w zamkniętej już przeszłości powstałych – dzieł sztuki, do czego przymusza wręcz oczywista nietrwałość zabytków architektonicznych [...]*¹⁰.

Pełną realizację założeń fotogrametrii na polu architektury gwarantowało wykorzystanie w procesie fotografowania specjalnych wielkoformatowych aparatów wyposażonych w obiektywy pozbawione aberracji, wykluczające deformację uzyskanego obrazu¹¹. Ustalony ostatecznie przez Meydenbauera jeszcze w roku 1880 – jako standardowy – format negatywu o wymiarach 40 x 40 cm, najbardziej właściwy w świetle wymogów metrologicznych, zapewniał rozpoznawalność najdrobniejszych detali kopii kontaktowych, wysoką jakość obrazu i przenikliwą wręcz ostrość. Powstały w ten sposób, pomocny w dalszych pracach inwentaryzacyjnych i konserwatorskich odpowiednio zinterpretowany materiał źródłowy w postaci fotogramów jako obrazów pomiarowych, uwzględniający zarówno elewacje, bryły, jak i wnętrza i elementy architektoniczne budowli, charakteryzował się wiernością odtworzenia i obiektywizmem¹². Wymierny efekt dwóch pierwszych dekad działalności Instytutu Fotogrametrycznego stanowiło ponad 10 000 zdjęć pomiarowych, wykonanych dla bez mała 840 budowli zlokalizowanych w 185 miastach¹³.

Znaczący krok naprzód w kierunku propagowania znajomości zabytków na obszarze Prus poczyniły już w I połowie XIX w. zarządy poszczególnych prowincji, które do zaangażowania się w kwestię ich ochrony obligowały zapisy konstytucyjne. Propagowaniu aktywności Instytutu Fotogrametrycznego w myśl założeń Meydenbauera sprzyjało zaś, w sposób szczególny, utworzenie w 1891 r. właściwych dla obszaru Prus urzędów Konserwatorów Zabytków na szczeblu prowincji jako organów wykonawczych prowincjalnych komisji do spraw badania i ochrony zabytków sztuki (*Provinzial-Kommission zur Erforschung*

¹⁰ A. Meydenbauer, *Ein deutsches Denkmälerarchiv. Ein Abschlusswort zum zwanzigjährigen Bestehen der Königlichen Messbild-Anstalt in Berlin*, Berlin 1905, s. 3.

¹¹ *De facto* było to połączenie aparatu wyposażonego w obiektyw szerokokątny z przyrządem pomiarowym. Rzeczywistego pomiaru danych obiektu, z wykorzystaniem fotogramów, dokonywano następnie na podstawie obliczeń, zgodnie z zasadami geometrii opisowej.

¹² Albrecht Meydenbauer, *Baukunst in historischen Fotografien*, hrsg. von R. Meyer, Leipzig 1985, s. 30. Meydenbauer był także autorem terminu „fotogrametria”.

¹³ A. Meydenbauer, *Ein deutsches Denkmälerarchiv...*, s. 12.

und zum Schutze der Denkmäler der Provinz)¹⁴. Stanowisko regionalnego konserwatora dla obszaru Śląska pruskiego objął architekt Hans Lutsch, wykorzystując z powodzeniem doświadczenia zdobyte wcześniej w inwentaryzowaniu zabytków na obszarze Pomorza Zachodniego¹⁵. Do zakresu powinności Konserwatora Zabytków Prowincji Śląskiej (*Provinzial-Konservator der Kunstdenkmäler Schlesiens*) należało odąd: utrzymywanie stałego nadzoru nad zachowanymi zabytkami i dziełami sztuki, kwestie ich ochrony, konserwacji i odbudowy, jak również prowadzenie ich inwentaryzacji na podległym sobie terenie. W odpowiednio sformułowanych założeniach działalności podkreślano konieczność współpracy z placówkami ukierunkowanymi na realizację celów pokrewnych – ratowanie obiektów zabytkowych od trwałej zagłady oraz zapobieganie procesom ich sukcesywnego niszczenia.

Ku poszukiwaniu nowych kontaktów mobilizowały napotykanie nierzadko, w szczególności w pierwszych latach funkcjonowania urzędu – wobec niedostatecznej społecznej świadomości wagi problemu – trudności w samodzielnej realizacji szczytnej misji. Płaszczyznę współpracy z Instytutem Fotogrametrycznym odnaleziono wkrótce na obszarze – mocno akcentowanej jako czynnik jej powodzenia – popularyzacji kwestii ochrony zabytków, realizowanej poprzez „kolportaż” fotogramów. Najogólniej ujętą ideą przyświecającą rozpowszechnianiu fotografii wykonanych przez Instytut Fotogrametryczny było rozbudzanie w szerokich kręgach społeczeństwa zrozumienia i szacunku dla skarbów przeszłości¹⁶. Znaczącego wsparcia ze strony Konserwatora

¹⁴ Tamże, s. 8. Urzędy Konserwatorów Zabytków na szczeblu prowincji powołano do życia zarządzeniem z dn. 19 lipca 1891 r. Funkcjonujący zaś wcześniej urząd Konserwatora Zabytków dla całej monarchii pruskiej utworzono na mocy zarządzenia Fryderyka Wilhelma IV z dn. 1 lipca 1843 r. Właściwa dla prowincji śląskiej Komisja do Spraw Konserwacji i Badania Zabytków Sztuki Śląska (*Provinzial-Kommission zur Erhaltung und Erforschung der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*) ukonstytuowała się 9 września 1891 r.

¹⁵ Hans Lutsch (ur. 1854 w Dolicach koło Nowogardu, zm. 1922 w Bad Neuheim pod Berlinem) pierwsze zatrudnienie podjął w administracji budowlanej w Kamieniu Pomorskim. W latach 1880–1884 na zlecenie Pomorskiego Towarzystwa Historyczno-Archeologicznego w Szczecinie (*Gesellschaft für pommersche Geschichte und Altertumskunde*), którego był członkiem, opracowywał pierwszą inwentaryzację zabytków regionu, głównie obszaru rejencji szczecińskiej i koszalińskiej. Od maja 1884 powołany do służby w rządowej administracji budowlanej we Wrocławiu. Autor opracowania pierwszej urzędowej inwentaryzacji zabytków prowincji śląskiej (G. Grajewski, *Hans Lutsch*, [w:] *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, t. 4, Warszawa 2011, s. 79–81).

¹⁶ Kolejne rynki zbytu zapewniał sobie Instytut Fotogrametryczny m.in. poprzez sprzedaż odbitek pozytywowych.

Zabytków Prowincji Śląskiej doświadczył Instytut już w pierwszych latach działalności urzędu. Wydatną pomoc, w związku z prowadzonymi przez siebie od 1893 r. pracami pomiarowymi na 120 fotogrametrycznych wizerunkach wrocławskich zabytków architektury, uzyskał zarówno w zakresie wykonania fotogramów, właściwego ich wyboru jako obrazów pomiarowych, jak i – finalnie – pośrednictwa w sprzedaży odbitek pozytywowych zdjęć¹⁷. Nie bez znaczenia pozostawało przy tym, wykazywane przez Lutscha, zainteresowanie rozwojem techniki pomiarów fotogrametrycznych prowadzonych przez Instytut berliński. Wytworzone w ramach działalności *Messbildanstalt*, sporządzane w formie odbitek na papierze żelatynowo-srebrowym fotografie zabytków w ujęciach fotogrametrycznych trafiały, na mocy inicjatywy rekomendowanej przez Ministerstwo Wyznań, do urzędów parafialnych, zarządów powiatów oraz magistratów miejskich. Niekwestionowanie zasilają również zasoby – stworzonego przez Lutscha drogą gromadzenia dokumentacji pomiarowej i fotograficznej zabytków w celu zorganizowania podstaw warsztatu informacyjnego – rozrastającego się sukcesywnie Archiwum Konserwatora Zabytków Prowincji Śląskiej¹⁸, którego pośrednictwu, za sprawą przekazanego po II wojnie światowej do Archiwum Państwowego we Wrocławiu niewielkiego fragmentu fototeki konserwatorskiej, zawdzięczamy dziś ich obecność w „Zbiorze Ikonograficznym”¹⁹.

¹⁷ *Nachrichten über die Provinzial-Commission zur Erhaltung und Erforschung der Denkmäler der Provinz Schlesien und über die Tätigkeit des Provinzial-Conservators in den Jahren 1891 bis 31. März 1896*, s. 15–16.

¹⁸ Wykonywane przez Instytut Fotogrametryczny odbitki przekazywane były do właściwych terytorialnie Konserwatorów Zabytków, funkcjonujących we wszystkich prowincjach pruskich (R. Sachsse, *Photographie als Medium...*, s. 139).

¹⁹ Owa część dawnych zbiorów fotograficznych Konserwatora Zabytków Prowincji Śląskiej, rozproszonych w efekcie działań wojennych, stanowi obecnie jeden z bardziej wartościowych i najliczniej reprezentowanych fragmentów „Zbioru Ikonograficznego”. Wobec faktu rozbicia zbiorów fototeki na skutek realizacji planów ewakuacyjnych jesienią 1944 r. część tę, gromadzącą zdjęcia większego formatu (powyżej A4) pozostawiono wówczas w siedzibie Konserwatora w Domu Krajowym Prowincji Śląskiej (*Landeshaus*) przy Gartenstrasse (dziś ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego). Fotografie, wraz z aktami bieżącymi urzędu, przetransportowano następnie do tymczasowego miejsca ich schronienia w siedzibie Muzeum Sztuk Pięknych przy Museumplatz (dziś Pl. Muzealny). Po II wojnie światowej materiały te, okrojone na skutek kolejnych ich podziałów, trafiły – w różnym czasie – do Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Na temat szczegółowych losów całości zasobu aktowo-ikonograficznego Konserwatora Zabytków Prowincji Śląskiej zob.: G. Grajewski, *Między sztuką, nauką a polityką. Ochrona zabytków na Dolnym Śląsku w czasach III Rzeszy*, Wrocław 2014, s. 11–14, Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa [dostęp: 5.05.2021 r.], <https://www.dbc.wroc.pl/publication/33365>.

Do znaczącego pomnożenia zasobów ikonograficznych Archiwum Konserwatora (tzw. *Bildarchiv*) przyczyniły się zaś waleśnie odpowiednio formułowane treści ministerialnych okólników. Wprowadzenie, wzorem Prowincji Reńskiej, określonych procedur postępowania względem przeznaczonych do rozbiórki lub renowacji budowli podlegających kompetencjom Konserwatora Zabytków Prowincji Śląskiej, nakazywało uprzednie fotografowanie obiektów i przekazywanie ich zdjęć, jak również duplikatów fotografii i rysunków projektowych budowli zabytkowych, do Archiwum urzędu²⁰. Rozporządzenia pruskiego Ministerstwa Wyznań oraz Ministerstwa Robót Publicznych (*Ministerium der öffentlichen Arbeiten*) z dnia 6 maja 1904 r. regulowały w zasadniczy sposób kompetencje instancji partycypujących w kwestii ochrony zabytków. Ustanowienie zaś w rocznym budżecie Komisji do Spraw Konserwacji i Badania Zabytków Sztuki Śląska (*Provinzial-Kommission zur Erhaltung und Erforschung der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*) odpowiedniej kwoty na bieżące pomnażanie zasobu i utrzymanie Archiwum, pozwalało na gromadzenie ikonografii zabytków w sposób planowy²¹. Do początku XX wieku w zbiorach Archiwum Konserwatora Zabytków Prowincji Śląskiej znalazły się również wykonane w ramach działalności Instytutu Fotogrametrycznego w Berlinie, stanowiące przedmiot niniejszego opracowania, wizerunki architektoniczne elewacji, brył i wnętrza sakralnych oraz świeckich obiektów zlokalizowanych na obszarach dolnośląskich miast – Wrocławia, Brzegu, Legnicy, Ziębic i Zgorzelca²².

²⁰ Warunek dostarczania do Archiwum Konserwatora Zabytków wszystkich fotografii i szkiców budowli po wykonaniu ich renowacji planowano ustanowić w Prowincji Reńskiej dla tych obiektów, dla których Prowincja zaoferowałaby zapomogę finansową dla ich odrestaurowania. Powyższą procedurę postępowania zalecano także dla Śląska (*Bericht des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien über die Tätigkeit vom 1. Januar 1900 bis 31. Dezember 1902 erstattet an die Provinzial-Kommission zur Erhaltung und Erforschung der Denkmäler Schlesiens*, s. 8; *Bericht des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien über die Tätigkeit vom 1. Januar 1903 bis 31. Dezember 1904...*, s. 9–10).

²¹ Do 1930 r. Archiwum Konserwatora zgromadziło ogółem ponad 10 000 fotografii (*Bericht des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler der Provinz Niederschlesien über die Tätigkeit vom 1. Januar 1930 bis 31. Dezember 1931...*, s. 15).

²² Mowa tu jedynie o odbitkach pozytywowych, jakie znalazły się w niewielkiej części fototece konserwatorskiej przekazanej po 1945 r. do Archiwum Państwowego. Jak podsumowywał G. Grajewski, w ramach działalności *Messbildanstalt Berlin* (od 1921 r. jako *Staatliche Bildstelle Berlin*) sporządzono fotografie najcenniejszych zabytków z ogółem kilkudziesięciu miejscowości Dolnego Śląska (tenże, *Między sztuką, nauką...*, s. 14).

Przechowywane w „Zbiorze Ikonograficznym” Archiwum wrocławskiego 67 odbitek stykowych obrazuje ogółem 13 obiektów w wymienionych miastach, reprezentując wytwory „złotego” okresu działalności *Messbildanstalt* pod kierownictwem A. Meydenbauera²³. Polityczne zmiany i ekonomiczne trudności cechujące państwo niemieckie po I wojnie światowej odmieniły status Instytutu. Po 1920 r. prace fotogrametryczne zredukowano do minimum. Archiwum zabytków (*Denkmälerarchiv*) przejęte zostało w rok później przez *Staatliche Bildstelle Berlin*, pod którego nazwą kontynuowano działalność *Messbildanstalt*. Wprowadzonym reorganizacjom towarzyszyło przekierunkowanie w zakresie priorytetów działalności. Przy obraniu jako pierwszoplanowe celów zarobkowych, obrazy pomiarowe wykonywano teraz jedynie w przypadkach wyjątkowych, dokumentując odtąd fotograficznie – dla potrzeb badawczych, w szczególności zaś publikacyjnych – dzieła sztuki z zakresu architektury, malarstwa, plastyki i rzemiosła artystycznego. Uniwersalizm celów działalności i podjęcie współpracy z *Deutscher Kunstverlag* skutkowało wykorzystywaniem w coraz liczniej wydawanych albumach fotograficznych i przewodnikach również historycznych zdjęć fotogrametrycznych²⁴.

W roku 1943 prace *Staatliche Bildstelle Berlin* zostały przerwane. Skonfiskowane w 1945 r. przez wojska sowieckie negatywy przetransportowano do Moskwy, skąd większość powróciła w 1958 r. do Berlina Wschodniego. W rok później przeniesiono zbiory do nowo powstałego *Kunstgeschichtliche Bildstelle* przy Instytucie Historii Sztuki (*Institut für Kunstgeschichte*) Uniwersytetu Humboldta. Kolekcję, pod nazwą „*Messbildstelle*”, przejął w 1968 r. wschodnioniemiecki Instytut Konserwacji Zabytków (*Institut für Denkmalpflege*), skąd w 1991 r. zbiory trafiły ostatecznie do nowo organizowanego Krajowego Urzędu Ochrony Zabytków Brandenburgii (*Brandenburgisches Landesamt für Denkmalpflege*). Znajdują się tu dziś także, wykonywane począwszy od pierwszych dekad działalności Instytutu Fotogrametrycznego, zdjęcia najcenniejszych zabytków zlokalizowanych na obszarach kilkudziesięciu miejscowości dolnośląskich.

²³ Do końca 1909 r. wykonano ogółem ponad 13 000 zdjęć pomiarowych dla 1180 budowli zabytkowych zlokalizowanych w 244 miastach, z czego ponad 1600 fotografii obrazowało 101 obiektów rozmieszczonych w 21 miastach niemieckich poza terytorium Prus, zaś 816 przedstawiało 37 budowli w 7 miastach poza granicami Niemiec, m.in. w Atenach, Baalbek (Liban) i Stambule (R. Sachsse, *Photographie als Medium...*, s. 138).

²⁴ Kolekcja *Messbildanstalt* wykorzystywana była głównie w pierwszych tomach ukazującej się od 1926 r., wydawanej przez *Deutscher Kunstverlag*, serii „*Deutsche Lande – Deutsche Kunst*”.

Założony w Berlinie w 1885 r. *Königlich Preussische Messbildanstalt Berlin* był pierwszą fotogrametryczną organizacją świata i do 1912 r., także jedyną²⁵. Dzisiejszy punkt widzenia pozwala postrzegać osobę jego twórcy – Albrechta Meydenbauera nie tylko jako wynalazcę fotogrametrii i pioniera jej zastosowania w dokumentacji zabytków sztuki budowlanej. Nakazuje upatrywać w nim dalekowzrocznego protagonistę na polu zapewnienia dziedzictwa kulturowego, czego pośrednim świadectwem pozostają zachowane do czasów obecnych, niekiedy jedynie w fotogramach, podobizny pereł architektonicznych. Jakkolwiek obiekty przedstawione na gromadzonych w archiwalnym „Zbiorze Ikonograficznym” odbitkach szczęśliwie przetrwały do dziś, „zdjęte” kamerą Meydenbauera stanowią za sprawą swoistego wizerunku wyjątkowy, wczesny produkt szczególnego w dziejach fotografii architektonicznej zjawiska zwanego fotogrametrią.

Stan zachowania 67 fotografii przechowywanych w Archiwum wrocławskim jest dobry, pozytywy nie wykazują istotnych ubytków fizycznych. Kilkanaście odbitek wykazuje niewielkie uszkodzenia powłoki, poplamienia, zarysowania lub ubytki na krawędziach. Przy 31 fotografiach zachowane są pieczęcie proveniencyjne Konserwatora Zabytków Prowincji Śląskiej, na 15 zaś – na stronie *recto* – wykazujące różny stopień wyrazistości pieczęcie tłoczone o treści *Königliche Messbildanstalt Berlin – Ausschuss*²⁶. Jakość techniczna zdjęć jest dostateczna, przy czym zdecydowana większość cechuje się wystarczającą ostrością i dokładnością przekazywanego obrazu. Utrwalone na żelatynowo-srebrnym papierze matowym fotografie z widocznymi niekiedy śladami kadrowania naklejone są na gruby papier kartonowy, usztywniający „obrazy”, co częściowo wyeliminowało z pewnością ewentualne uszkodzenia mechaniczne.

WYKAZ ODBITEK POZYTYWOWYCH (FOTOGRAMÓW)

1.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze katedry św. Jana Chrzciciela – nawa boczna północna, ok. 1895,
39 x 39 cm

²⁵ Albrecht Meydenbauer. *Baukunst...*, s. 9.

²⁶ Oba oznaczenia proveniencyjne jednocześnie zachowane są jedynie na 15 fotografiach.

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]
2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 739

2.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze katedry św. Jana Chrzciciela – nawa boczna północna, ok. 1895,
38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]
2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 740

3.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze katedry św. Jana Chrzciciela – nawa boczna północna z widokiem na kaplicę, ok. 1895, 39 x 39 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]
2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 741

4.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Bryła kościoła św. Doroty, ok. 1895, 39 x 39 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]
2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 762

5.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze kościoła św. Doroty z widokiem na ołtarz główny, 1893,
38 x 37 cm

Prow.: 1. Königliche Messbildanstalt Berlin – Ausschuss [piecz. tłoczona]
2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 764

6.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Bryła kościoła św. Elżbiety widoczna od strony południowo-wschodniej,
ok. 1895, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 767



APWr., Zb. Ikon., sygn. 767

7.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Bryła kościoła św. Elżbiety widoczna od strony północno-wschodniej,
ok. 1895, 39 x 39 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 768

8.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Bryła kościoła św. Elżbiety widoczna od strony północno-wschodniej (bez prezbiterium), ok. 1895, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler Schlesiens]

Sygn. Ik. 769

9.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Bryła kościoła św. Elżbiety widoczna od strony północnej, ok. 1895, 39 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler Schlesiens]

Sygn. Ik. 770

10.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Bryła kościoła św. Elżbiety widoczna od strony północno-zachodniej, ok. 1895, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler Schlesiens]

Sygn. Ik. 771

11.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Bryła kościoła św. Elżbiety widoczna od strony południowo-zachodniej, ok. 1895, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler Schlesiens]

Sygn. Ik. 772

12.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze kościoła św. Elżbiety (prezbiterium), ok. 1895, 39 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]
2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 774



APWr., Zb. Ikon., sygn. 774

13.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze kościoła św. Elżbiety (stalle chóru), ok. 1895, 39 x 39 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]
2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 778

14.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze kościoła św. Elżbiety (rzeźba – Chrystus na Krzyżu pod łukiem triumfalnym), ok. 1895, 39 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler Schlesiens]

Sygn. Ik. 781

15.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Bryła kościoła gimnazjalnego św. Macieja Apostoła, ok. 1895, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler Schlesiens]

Sygn. Ik. 815

16.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Bryła kościoła gimnazjalnego św. Macieja Apostoła, ok. 1895, 39 x 40 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 816

17.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze kościoła gimnazjalnego św. Macieja Apostoła z widokiem na ołtarz główny, ambonę i ołtarz boczny, ok. 1895, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler Schlesiens]

Sygn. Ik. 817

18.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze kościoła gimnazjalnego św. Macieja Apostoła z widokiem na ołtarz główny, ambonę i ołtarz boczny, ok. 1895, 39 x 39 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]
2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 818

19.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Portal kościoła św. Katarzyny, ok. 1895, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]
2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 827

20.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Portal kościoła św. Katarzyny, ok. 1895, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]
2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 828

21.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Fragment wnętrza kościoła św. Krzyża, 1893, 39 x 38 cm

Prow.: 1. Königliche Messbildanstalt Berlin – Ausschuss [piecz. tłoczona]
2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 829

22.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Bryła kościoła św. Marii Magdaleny, ok. 1895, 39 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]
2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 853

23.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Portal kościoła św. Marii Magdaleny (portal romański pochodzący z dawnego kościoła św. Wincentego na Ołbinie), ok. 1895, 39 x 39 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler Schlesiens]

Sygn. Ik. 854

24.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze kościoła św. Marii Magdaleny z widokiem na ołtarz główny, 1895, 39 x 38 cm

Prow.: 1. Königliche Messbildanstalt Berlin – Ausschuss [piecz. tłoczona]

2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 855

25.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze kościoła św. Marii Magdaleny z widokiem na organy, 1897, 38 x 38 cm

Prow.: 1. Königliche Messbildanstalt Berlin – Ausschuss [piecz. tłoczona]

2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 856

26.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Fragment wnętrza kościoła św. Marii Magdaleny, 1895, 38 x 37 cm

Prow.: 1. Königliche Messbildanstalt Berlin – Ausschuss [piecz. tłoczona]

2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 857

27.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Bryła kościoła Najświętszej Maryi Panny na Piasku, 1895, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 907

28.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Bryła kościoła Najświętszej Maryi Panny na Piasku widoczna od strony
Mostu Tumskiego, 1895, 39 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 908

29.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze kościoła Najświętszej Maryi Panny na Piasku z widokiem na
ołtarz główny i ołtarze boczne, ok. 1895, 39 x 39 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 909

30.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Fragment wnętrza kościoła Najświętszej Maryi Panny na Piasku,
ok. 1895, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 910

31.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze kościoła Najświętszej Maryi Panny na Piasku z widokiem na
organy, ok. 1895, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 911

32.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze kościoła Najświętszej Maryi Panny na Piasku z widokiem na ambonę i organy, ok. 1895, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler Schlesiens]

Sygn. Ik. 912

33.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze kościoła Najświętszej Maryi Panny na Piasku z widokiem na ambonę i organy, ok. 1895, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler Schlesiens]

Sygn. Ik. 913

34.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze kościoła Najświętszej Maryi Panny na Piasku z widokiem na fragment prospektu organowego, ok. 1895, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler Schlesiens]

Sygn. Ik. 914

35.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wschodnia elewacja Ratusza oraz kamienice bloku śródmiejowego, z widokiem na przyległe stragany handlowe, ok. 1895, 39 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 980

36.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wschodnia elewacja Ratusza z widokiem na przyległe stragany handlowe, 1893, 38 x 38 cm

Prow.: 1. Königliche Messbildanstalt Berlin – Ausschuss [piecz. tłoczona]
2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 981

37.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Ratusz – wejście do Głównej Kasy Miejskiej (Stadt-Haupt-Casse),
ok. 1895, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]
2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 986

38.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze Ratusza – miejsce pracy urzędników magistratu, ok. 1895,
39 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]
2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 987

39.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze Ratusza – miejsce pracy urzędników magistratu, 1893, 39 x 38
cm

Prow.: 1. Königliche Messbildanstalt Berlin – Ausschuss [piecz. tłoczona]
2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 988

40.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze Ratusza - miejsce urzędowania nadburmistrza Georga Bendera,
1897, 38 x 38 cm

Prow.: 1. Königliche Messbildanstalt Berlin – Ausschuss [piecz. tłoczona]
2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 989

41.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Wnętrze Ratusza – sala konferencyjna, 1893, 38 x 38 cm

Prow.: 1. Königliche Messbildanstalt Berlin – Ausschuss [piecz. tłoczona]
2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 990

42.

*Wrocław (Breslau), pow. wrocławski*Wnętrze Ratusza – sala posiedzeń magistratu (I piętro), ok. 1895,
38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]
2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 991

43.

Wrocław (Breslau), pow. wrocławski

Rynek – kamienice pierzei zachodniej, ok. 1895, 38 x 37 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]
2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 1009

44.

Brzeg (Brieg), pow. brzeski

Fragment dziedzińca Zamku Piastów Śląskich, ok. 1895, 38 x 37 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]
2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 35

45.

*Legnica (Liegnitz), pow. legnicki*Wnętrze kaplicy przy kościele św. Jana (mauzoleum Piastów legnicko-
-brzeskich), ok. 1900, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 248

46.

Legnica (Liegnitz), pow. legnicki

Wnętrze kaplicy przy kościele św. Jana (mauzoleum Piastów legnicko-brzeskich), ok. 1900, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 249

47.

Legnica (Liegnitz), pow. legnicki

Bryła kaplicy przy kościele św. Jana (mauzoleum Piastów legnicko-brzeskich), ok. 1900, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 250

48.

Legnica (Liegnitz), pow. legnicki

Sklepienie kopuły kaplicy przy kościele św. Jana (mauzoleum Piastów legnicko-brzeskich), ok. 1900, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 251

49.

Ziębice (Münsterberg), pow. ząbkowicki

Bryła kościoła katolickiego św. Jerzego, ok. 1900, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 1125

50.

Ziębice (Münsterberg), pow. ząbkowicki

Bryła kościoła katolickiego św. Jerzego, ok. 1900, 39 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 1126

51.

*Ziębice (Münsterberg), pow. ząbkowicki*Fragment elewacji kościoła katolickiego św. Jerzego (prezbiterium),
ok. 1900, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 1127

52.

Ziębice (Münsterberg), pow. ząbkowicki

Fragment elewacji kościoła katolickiego św. Jerzego, ok. 1900, 39 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 1128

53.

Ziębice (Münsterberg), pow. ząbkowicki

Prezbiterium kościoła katolickiego św. Jerzego, 1897, 38 x 37 cm

Prow.: 1. Königliche Messbildanstalt Berlin – Ausschuss [piecz. tłoczona]

2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 1135

54.

Ziębice (Münsterberg), pow. ząbkowicki

Fragment wnętrza kościoła katolickiego św. Jerzego, 1897, 38 x 38 cm

Prow.: 1. Königliche Messbildanstalt Berlin – Ausschuss [piecz. tłoczona]

2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 1136

55.

Ziębice (Münsterberg), pow. ząbkowicki

Fragment wnętrza kościoła katolickiego św. Jerzego z widokiem na organy, 1897, 38 x 38 cm

Prow.: 1. Königliche Messbildanstalt Berlin – Ausschuss [piecz. tłoczona]
2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 1137

56.

Ziębice (Münsterberg), pow. ząbkowicki

Wnętrze kościoła katolickiego św. Jerzego z widoczną amboną, 1897, 38 x 38 cm

Prow.: 1. Königliche Messbildanstalt Berlin – Ausschuss [piecz. tłoczona]
2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 1138

57.

Ziębice (Münsterberg), pow. ząbkowicki

Fragment sklepienia kościoła katolickiego św. Jerzego, 1897, 38 x 38 cm

Prow.: 1. Königliche Messbildanstalt Berlin – Ausschuss [piecz. tłoczona]
2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 1139

58.

Ziębice (Münsterberg), pow. ząbkowicki

Fragment wnętrza kościoła katolickiego św. Jerzego, 1897, 38 x 38 cm

Prow.: 1. Königliche Messbildanstalt Berlin – Ausschuss [piecz. tłoczona]
2. Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens [piecz.]

Sygn. Ik. 1140

59.

Zgorzelec (Görlitz), pow. zgorzelecki

Bryła kościoła Mariackiego widoczna od strony północno-zachodniej, ok. 1900, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 1090

60.

Zgorzelec (Görlitz), pow. zgorzelecki

Bryła kościoła Mariackiego widoczna od strony północno-wschodniej,
ok. 1900, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 1091

61.

Zgorzelec (Görlitz), pow. zgorzelecki

Bryła kościoła Mariackiego widoczna od strony prezbiterium, ok. 1900,
38 x 37 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 1092

62.

Zgorzelec (Görlitz), pow. zgorzelecki

Bryła kościoła Mariackiego widoczna od strony północno-zachodniej
(bez wieży kościelnej), ok. 1900, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 1093

63.

Zgorzelec (Görlitz), pow. zgorzelecki

Portal zachodni kościoła Mariackiego, ok. 1900, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 1094

64.

Zgorzelec (Görlitz), pow. zgorzelecki

Portal zachodni kościoła Mariackiego, ok. 1900, 39 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 1095

65.

Zgorzelec (Görlitz), pow. zgorzelecki

Wnętrze kościoła Mariackiego (prezbiterium), ok. 1900, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 1096

66.

Zgorzelec (Görlitz), pow. zgorzelecki

Fragment wnętrza kościoła Mariackiego, ok. 1900, 38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 1097

67.

Zgorzelec (Görlitz), pow. zgorzelecki

Wnętrze kościoła Mariackiego (kruchta części zachodniej), ok. 1900,
38 x 38 cm

Prow.: 1. [Königliche Messbildanstalt Berlin]

2. [Archiv des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler
Schlesiens]

Sygn. Ik. 1098

BIBLIOGRAFIA

Albrecht Meydenbauer. Baukunst in historischen Fotografien, hrsg. von R. Meyer,
Leipzig 1985.

*Bericht des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien über
die Tätigkeit vom 1. Januar 1900 bis 31. Dezember 1902 erstattet an die Provinzial-
Kommission zur Erhaltung und Erforschung der Denkmäler Schlesiens.*

- Bericht des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien über die Tätigkeit vom 1. Januar 1903 bis 31. Dezember 1904 erstattet an die Provinzial-Kommission zur Erhaltung und Erforschung der Denkmäler Schlesiens.*
- Bericht des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler der Provinz Niederschlesien über die Tätigkeit vom 1. Januar 1930 bis 31. Dezember 1931 erstattet an die Provinzial-Kommission zur Erhaltung und Erforschung der Denkmäler Niederschlesiens.*
- Grajewski G., Hans Lutsch, [w:] *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, t. 4, Warszawa 2011, s. 79–81).
- Grajewski G., *Między sztuką, nauką a polityką. Ochrona zabytków na Dolnym Śląsku w czasach III Rzeszy*, Wrocław 2014, Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa [dostęp: 5.05.2021 r.], <https://www.dbc.wroc.pl/publication/33365>.
- Meydenbauer A., *Ein deutsches Denkmälerarchiv. Ein Abschlusswort zum zwanzigjährigen Bestehen der Königlichen Messbild-Anstalt in Berlin*, Berlin 1905.
- Nachrichten über die Provinzial-Commission zur Erhaltung und Erforschung der Denkmäler der Provinz Schlesien und über die Tätigkeit des Provinzial-Konservators in den Jahren 1891 bis 31. März 1896.*
- Rosenblum N., *Historia fotografii światowej*, Bielsko-Biała 2005.
- Sachsse R., *Photographie als Medium der Architekturinterpretation. Studien zur Geschichte der deutschen Architekturphotographie im 20. Jahrhundert*, München – New York – London – Paris 1984.
- Wer ist's? Unsere Zeitgenossen. Zeitgenossenlexicon*, zsmgest. und hrsg. von Hermann A.L. Degener, 3. Ausg., Leipzig 1908.

BOŻENA KUMOR-GOMUŁKA

Królewski Pruski Instytut Fotogrametryczny w Berlinie („Königlich Preussische Messbildanstalt Berlin”) i ślady jego działalności w Zbiorze Ikonograficznym Archiwum Państwowego we Wrocławiu

STRESZCZENIE

Istotny fragment zawartości przechowywanego w Archiwum Państwowym we Wrocławiu „Zbioru Ikonograficznego (do 1945 r.)” stanowi – z uwagi na wytwórcę i charakter zdjęć – 67 odbitek pozytywowych, wytworzonych w ostatniej dekadzie XIX w. w ramach działalności *Königlich Preussische Messbildanstalt Berlin*. Założony w 1885 r. z inicjatywy inżyniera budowlanego i architekta Albrechta Meydenbauera Instytut Fotogrametryczny stanowił pierwszą w świecie placówkę zajmującą się fotogrametrią jako profesją, sankcjonując tym samym nową technikę fotografowania obiektów architektonicznych jako proces dokumentacyjny w ochronie zabytków. Zainicjowana przez Meydenbauera idea

stworzenia fotograficznego archiwum zabytków dla obszaru Prus (*Deutsches Denkmälerarchiv*) przewidywała tym samym zorganizowanie miejsca przechowywania dokumentacji zdjęciowej obiektów dziedzictwa kulturowego o wysokiej klasie artystycznej, możliwych do odtworzenia w przypadku ich zniszczenia. Właściwy materiał źródłowy dla wykonywanych zdalnie, bez konieczności bezpośredniego kontaktu z obiektem, obserwacji fotogrametrycznych, stanowić miały odpowiednio wykonane – przy użyciu specjalnych, wielkoformatowych aparatów wyposażonych w obiektywy pozbawione aberracji – zdjęcia pomiarowe, zwane fotogramami. Ustalony jako standardowy format negatywu o wymiarach 40 x 40 cm, najbardziej właściwy w świetle wymogów metrologicznych, zapewniał najwyższą możliwą rozpoznawalność detali obrazu, wysoką jego jakość i doskonałą ostrość. Pomocny w pracach inwentaryzacyjnych i konserwatorskich odpowiednio zinterpretowany materiał źródłowy w postaci fotogramów jako obrazów pomiarowych uwzględniał zarówno elewacje, bryły, jak i wnętrza i elementy architektoniczne budowli. Propagowaniu aktywności Instytutu Fotogrametrycznego w myśl założeń Meydenbauera sprzyjało utworzenie w 1891 r. właściwych dla obszaru Prus urzędów Konserwatorów Zabytków na szczeblu prowincji. Płaszczyznę współpracy Konserwatora Zabytków Prowincji Śląskiej z Instytutem Fotogrametrycznym odnaleziono w szczególności na obszarze popularyzacji kwestii ochrony zabytków, realizowanej m.in. na drodze „kolportażu” fotogramów. Wytworzone w ramach działalności *Messbildanstalt*, w formie odbitek, fotografie zabytków śląskich w ujęciach fotogrametrycznych zasilają sukcesywnie zasoby Archiwum Konserwatora Zabytków Prowincji Śląskiej, skąd po II wojnie światowej, w postaci niewielkiego fragmentu fototeki konserwatorskiej, trafiły do Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

SŁOWA KLUCZOWE: Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Królewski Pruski Instytut Fotogrametryczny w Berlinie, Staatliche Bildstelle Berlin, zbiory ikonograficzne, fotogrametria architektoniczna, ochrona zabytków

BOŻENA KUMOR-GOMUŁKA

Königlich Preussische Messbildanstalt Berlin and traces of its activity in Zbiór Ikonograficzny (Iconographic Collection) of the State Archive in Wrocław

SUMMARY

67 positive prints contained in “Zbiór Ikonograficzny (until 1945)” stored in the State Archive in Wrocław are an important part of the collection due to their author and nature of the photographs. The prints were produced

in the last decade of the 19th century at the *Königlich Preussische Messbildanstalt Berlin*. The Photogrammetric Institute, founded in 1885 on the initiative of the civil engineer and architect Albrecht Meydenbauer, was the world's first facility dedicated to professional photogrammetry, thus sanctioning the new technique of photographing architectural objects for documentation purposes of monument conservation. The initiative proposed by Meydenbauer, involving the creation of a photographic archive of monuments for the area of Prussia (*Deutsches Denkmälerarchiv*), envisaged a photographic documentation repository of cultural heritage objects of great artistic value, which could be reconstructed in the event of their destruction. Photographic images, known as photograms, taken with the use of special large-scale cameras equipped with aberration-free lenses, were adopted as source material for remote photogrammetric observations made without direct contact with the object. The standard format of a negative (40 x 40 cm), deemed as the most appropriate for metrological requirements, ensured the most accurate identification of image details, high quality and excellent sharpness. Source material in the form of photograms was appropriately analysed for measurement purposes, and was helpful in inventory and conservation works. Photograms were commonly used for façades, bodies, as well as interiors and architectural elements of buildings. The Photogrammetric Institute became much more active after the establishment in 1891 of provincial offices of Monument Conservators for Prussia. Cooperation between the Silesian Provincial Monument Conservator and the Photogrammetric Institute was especially close in the area of dissemination of information on the issue of monuments protection, including through the distribution of photograms. Photograms of Silesian monuments produced by the Messbildanstalt enriched the resources of the Silesian Province Monument Conservation Archives. After World War II, a small fragment of that collection was transferred to the State Archive in Wrocław.

KEYWORDS: State Archive in Wrocław, Royal Prussian Photogrammetric Institute in Berlin, Staatliche Bildstelle Berlin, iconographic collections, architectural photogrammetry, monument conservation

RYSZARD TECHMAN¹

Komenda Główna Straży Granicznej w Warszawie

Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie

ORCID: 000-0003-2272-6032

*Z powojennych dziejów stoczni „Wulkan” w Szczecinie:
radziecki demontaż i eksploatacja,
czechosłowackie zainteresowanie złomowaniem statków,
polskie nadzieje na odbudowę i rozwój produkcji okrętowej*

Przed II wojną światową Szczecin był ważnym ośrodkiem przemysłu okrętowego, dysponując dwiema dużymi stoczniami: „Stettiner Oderwerke A. G.” i „Stettiner Vulcanwerft A.G.”, mniejszymi „Balticwerft G.m.b.H.” i „Greifenwerft G.m.b.H.”, kilkoma warsztatami budowy i naprawy taboru rzeczno-portowego² oraz zakładami produkcyjnymi o zbliżonym charakterze – „J. Gollnow und Sohn”. Ponadto na Wyspie Górnej Okrętowej znajdowały się warsztaty marynarki wojennej, a na Bredowie – zarządu wodnego.

Podczas wojny produkcja „Oderwerke” (późniejsza „Odra”) i „Vulcanwerft” („Wulkan”), wcześniej nastawiona na budowę frachtowców, statków pasażerskich, pogłębiarek, lodołamaczy, holowników itp., została w znacznym stopniu przeprofilowana, ponieważ na większą skalę powstawały tu obiekty na potrzeby wojenne, m.in. trałowce. Położone w sąsiedztwie obu stoczni zakłady „J. Gollnow und Sohn” budowały promy dla marynarki wojennej, pontony dokowe, a także mosty, śluzy, hale fabryczne. Z kolei usytuowana na Kępie Parnickiej stocznia „Greifenwerft” („Gryf”) wodowała i wyposażała m.in. niewielkie tankowce, promy, holowniki, barki i pontony desantowe, natomiast mniejsza od niej „Balticwerft” („Bałtyk”) w Stołczynie produkowała

¹ Dr hab. Ryszard Techman – historyk, archiwista, płk Straży Granicznej, zastępca dyr. Biura Ochrony Informacji Komendy Głównej SG w Warszawie, kier. Archiwum SG w Szczecinie, zajmuje się dziejami po 1918 r. administracji i gospodarki morskiej, dyplomacji i ochrony granic.

² Najważniejsze z nich to: Max Protz – Dunziger Boots und Schiffswerft i Gustaw und Hans Sabuel Bootswerf und Schiffsreparaturwerkstatt, oba zresztą zniszczone przez naloty alianckie – Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APSz), Szczeciński Urząd Morski (dalej: SUM), sygn. I/50, s. 31; *Dzieje Szczecina*, t. 3: 1806–1945, pod red. B. Wachowiaka, Szczecin 1994, s. 682–685.

na potrzeby wojska części pontonów, różne konstrukcje żelazne, kadłuby obiektów pływających itd³.

Zmagania militarne, niszczenie urządzeń portowych i stoczniowych przez wycofujących się hitlerowców oraz ewakuacja części tego mienia na zachód Niemiec, a nade wszystko radzieckie działania, w ogromnym stopniu pozbawiły Szczecin przemysłu okrętowego. Procentowy stopień dewastacji przez każdy z powyższych czynników trudny jest do ustalenia, niemniej o ile teren i budynki poważnie ucierpiały na skutek alianckich nalotów bombowych, o tyle utrata urządzeń wiązała się przede wszystkim z działalnością „trofiejących” oddziałów wschodniego sąsiada Polski.

Szczecin, w przeciwieństwie do Gdańska, dla którego ustalono podczas rokowań polsko-radzieckich w Moskwie w maju 1945 r. podział poniemieckiego majątku stoczniowego między Polskę i ZSRR (pomimo, iż strona polska otrzymywała zdecydowanie mniej, to i tak nie była w stanie wyegzekwować swojej części), nie miał możliwości zachowania zasobów sprzed wojny. Kluczowy przemysł, zwłaszcza właśnie okrętowy, traktowany w pełni jako zdobycz wojenna, miał być rozebrany i wywieziony. Państwowy Komitet Obrony ZSRR decyzją nr 8605 z 16 maja 1945 r. ustalił pierwsze przedsięwzięcia, które należało zdemontować i odesłać do tego kraju – wśród nich znalazły się wszystkie stocznie niemieckiego jeszcze Szczecina⁴. Realizacją tych postanowień zajmowały się specjalne oddziały gospodarcze, które podczas działań wojennych podążały za większymi jednostkami wojskowymi. Późniejsza umowa z 16 sierpnia 1945 r. między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP a rządem ZSRR w sprawie wynagradzania szkód wojennych, nie przyniosła stronie polskiej oczekiwanej w tej sprawie zmiany⁵.

W połowie września 1945 r. Zjednoczenie Stoczní Polskich w Gdańsku, któremu powierzono odbudowę przemysłu okrętowego na całym wybrzeżu, oddelegowało do Szczecina grupę pracowników (dali oni początek powstałej wówczas Delegaturze ZSP), dla rozpoznania sytuacji i ewentualnego przejścia od radzieckich władz wojskowych

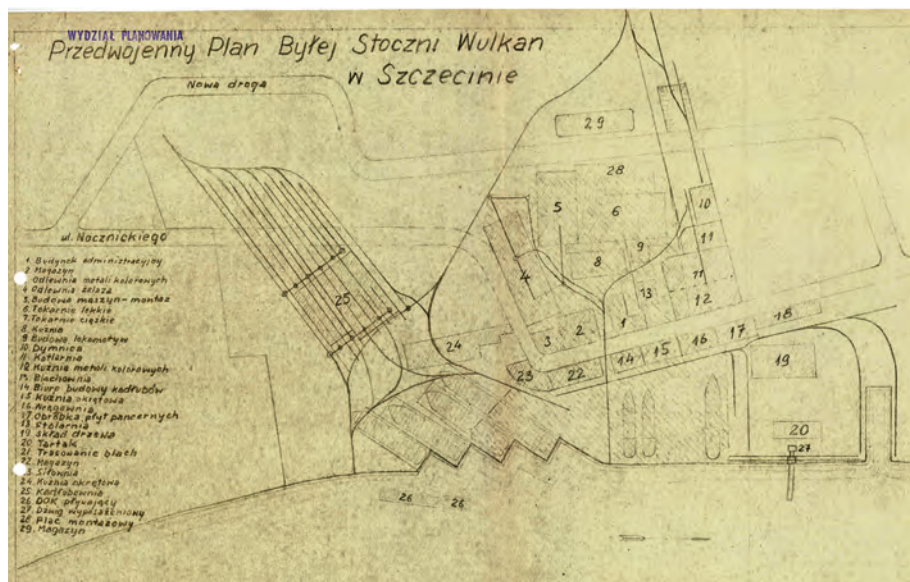
³ R. Techman, *Bilans otwarcia*, w: *50 lat polskiej gospodarki morskiej na Pomorzu Zachodnim*, opracowanie zbiorowe pod red. I. Dunin-Kwinty, J. Stanielewicza, Szczecin 1995, s. 33.

⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego (dalej: MŻiHZ), sygn.325, s. 8: spis zakładów znajdujących się w obrębie m. Szczecina podlegających demontażowi i wywiezieniu zgodnie z postanowieniem GOKO.

⁵ A. Hutnikiewicz, *Szczecin w polskiej polityce morskiej w latach 1945–1950*, Szczecin 1991, s. 73–74; Z. Misztal, *Gospodarka morska w Polsce w latach 1945–1975*, Gdańsk 1978, s. 41.

mienia stoczniowego. Na miejscu okazało się jednak, iż znaczna część mienia stoczniowego została już wywieziona, a prace rozbiórkowe trwały nadal⁶.

Na teren opuszczonej przez czerwonoarmistów stoczni „Gryf” polska administracja weszła 25 września tego roku, następnego dnia objęto nadzorem dwie odlewnie związane ze stoczną „Wulkan”, natomiast z początkiem grudnia tego roku zdecydowano o zajęciu stoczni „Bałtyk”, pomimo, iż pozostawały tu jeszcze obce posterunki. Obie stocznie ucierpiały poważnie na skutek nalotów bombowych i radzieckiego demontażu: budynki w większości były silnie naruszone przez pociski i bomby, urządzenia stoczniowe uszkodzone, a maszyny wywiezione⁷.



Archiwum Akt Nowych, Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego sygn. 496

⁶ Cz. Jeryś, *Początek Zjednoczenia Stoczni Polskich*, „Nautologia”, 1981, nr 2, s. 42–49; W. Urbanowicz, *Początki Zjednoczenia Stoczni Polskich*, „Budownictwo Okrętowe”, 1965, s. 175–178; A. Hutnikiewicz, dz. cyt., s. 74; Z. Misztal, dz. cyt., s. 44–45; E. Skrzymowski, *Stocznie Pomorza Zachodniego*, w: 50 lat polskiej gospodarki morskiej na Pomorzu Zachodnim..., s. 145–146; R. Techman, dz. cyt., s. 34.

⁷ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Zjednoczenie Stoczni Polskich (dalej: ZSP), sygn. 253, s. 19, 21; pismo ZSP z 26.10.1945 i wyciąg ze spr. Delegatury ZSP w Szczecinie; APSz, SUM, sygn. I/19, s. 389; A. Hutnikiewicz, dz. cyt., s. 39–41; C. Borski, *Pierwsze lata szczecińskiej stoczni „Gryf”*, „Budownictwo Okrętowe”, 1964, nr 2, s. 37–39; Z. Załachowski, *Stocznia Szczecińska*, „Budownictwo Okrętowe”, 1965, nr 6, s. 184–185.

Główne i systematyczne prace demontażowe Sowietci prowadzili w największych stoczniach szczecińskich. Polscy specjaliści, którzy w końcu września 1945 r. oceniali stopień zniszczeń „Wulkanu” na 80 procent, widzieli rozmontowywanie znajdujących się tam jeszcze dźwigów, helingów i konstrukcji żelaznych. Zdobyć wywożono drogą morską i lądową, a skalę rabunku uzmysławiał fakt, iż przy nabrzeżu tej stoczni niejednokrotnie cumowało od kilku do kilkunastu dużych statków, na lądzie zaś oczekiwała podobna ilość podstawionych do odjazdu wagonów kolejowych. Na oba te środki transportu jeńcy niemieccy pod nadzorem żołnierzy radzieckich ładowali zgromadzone obrabiarki, dźwigi, kable, części maszyn itd. Z kolei do połowy października 1945 r. zostały wywiezione najwartościowsze maszyny ze stoczni „Odra” oraz zakładu „Gollnow und Sohn”, a oddziały zdobywcy wojennej pracowały nad rozbiórką ocalałych budynków⁸.

Ogołocenie majątku stoczniewego pozbawiało Szczecin na wiele lat możliwości budowania morskich jednostek pływających; bliższa mogła być jedynie perspektywa remontowania polskiego taboru rzeczno-portowego ewentualnie niewielkich statków różnych bander, które wpływałyby do szczecińskiego portu. Dla jego rozwoju konieczność zorganizowania tej usługi zagranicznym armatorom sygnalizowały przede wszystkim władze żeglugowe, zarówno centralne, jak i miejscowe. By takie zamierzenia mogły się ziścić, należało przejąć od obcych wojsk duże stocznie, zapobiegając ich doszczętnemu unicestwieniu. Z prowadzonego bowiem rozpoznania wynikało, że „Oderwerke”, „Vulkanwerft” i „Gollnow und Sohn”, dysponowały jeszcze pewnym potencjałem stoczniewym: dokiem, kilkunastoma dźwigami różnego rodzaju, pochylniami, kilkoma parowozami itd. Naciski polskiej administracji spotykały się z silnym oporem strony radzieckiej, jakkolwiek zapoczątkowany w pierwszych miesiącach 1946 r. proces stopniowego przechodzenia niektórych rejonów portu szczecińskiego w gestię Rzeczypospolitej wiązał te sprawy ściśle ze sobą.

Zjednoczenie Stoczni Polskich w Gdańsku, które jasno stawiało sprawę, że celem jego działania w Szczecinie będzie jedynie prowadzenie działalności remontowej statków, a nie ich budowa, skupiło swój wysiłek na uruchomieniu tylko jednej dużej stoczni. Z braku dokładniejszej

⁸ APG, ZSP, sygn. 253, s. 22: wyciąg ze spr. Delegatury ZSP w Szczecinie; APSz, SUM, sygn. I/50, s. 45; tamże, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej (dalej: KW PPR), sygn. 765 (I/IX/7), s. 1; tamże, Stocznia Szczecińska, Naczelny Dyrektor, sygn. 3, s. 11, 13: spr. służbowe Komendy Straży Stoczniewej w Szczecinie z 18. oraz 19.12.1945.

wiedzy o stanie technicznym tych największych, zajętych jeszcze przez Sowietów, pierwotnie skłaniało się ku stoczni „Wulkan” jako zakładu bardziej uniwersalnego niż „Odra” (ta ostatnia z kolei była korzystniej rozbudowana), z czym zgadzała się jego szczecińska Delegatura. Rzecz godna zauważenia, iż ów wybór został wstępnie zaakceptowany przez Departament Morski Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego w Warszawie. Jeszcze bowiem w połowie listopada 1946 r. zalecił on przygotowanie „Wulkanu” dla bieżących remontów statków morskich oraz jako bazy ciężkiego sprzętu ratowniczego, która po otrzymaniu z demobilu amerykańskiego dźwigu pływającego miała przystąpić do wydobywania wraków na szczecińskich akwenach. Zarekomendowano nawet osobę (Aleksandra Patatyna) na kierownika tej stoczni, bądź co bądź nadal pozostającej we władaniu radzieckiej armii. W końcu tego miesiąca, gdy znaczna część „Odry” i zakładu „Gollnow und Sohn” przeszła w ręce polskie, i można było bliżej poznać ich stan techniczny, Zjednoczenie Stoczni Polskich uznało, że „Wulkan”, w przeciwieństwie do „Odry”, nie spełnia warunków dla prowadzenia prac remontowych statków, przede wszystkim ze względu na brak basenu dokowego i zniszczenie większości budynków przemysłowych oraz urządzeń⁹.

Przejęcie stoczni „Wulkan” przez polską administrację stanowiło poważny problem, gdyż stała się ona nie tylko obiektem grabieży, ale otrzymała zadania specjalne w ramach rosyjskiej polityki w Szczecinie. Z początkiem bowiem września 1945 r. Ministerstwo Floty Morskiej ZSRR oddelegowało z Moskwy do miasta nad Odrą specjalistę okrętowca, płk. inż. Абросимова (Abrosimowa), by uruchomił Судостроительный Ремонтный Зовод (Sudostroitelnyj Remontnyj Zavod) dla potrzeb Centralnej Bazy Przeładunkowej ZSRR przez którą ekspediowano do tego kraju wszelkie łupy wojenne i towary reparacyjne¹⁰. Ten warsztat naprawy radzieckich jednostek pływających, zwłaszcza tych, które kursując z ładunkami zdobycznymi doznawały awarii, został utworzony w jednej z hal stocznio-
wych, uprzednio w dużej części rozgrabionej. Miał również za zadanie wspierać akcję wydobywania z wody części zwalonych mostów i innych konstrukcji oraz ich złomowanie, jak również wspomagać

⁹ APG, ZSP, sygn. 253, s. 50–51: pismo Del. ZSP w Szczecinie z 17.04.1946 do dyr. ZSP w Gdańsku; s. 128: wniosek ND ZSP z 2.10.1946; s. 156–158: pismo dyr. ZSP z 12.11.1946; s. 163–164: pismo dyr. ZSP z 26.11.1946 do MZiHZ; s. 168: pismo MZiHZ z 16.10.1946 do ZSP w Gdańsku.

¹⁰ Szerzej o tym: R. Techman, *Armia radziecka w gospodarce morskiej Pomorza Zachodniego w latach 1945–1946*, Poznań 2003, s. 112 i n.

w przeładunku towarów z barek na statki morskie wobec niedostatku urządzeń mechanicznych. W powstaniu tej placówki polscy fachowcy doszukiwali się zamiaru dłuższej eksploatacji szczecińskiego portu przez Sowieców, skoro ci twierdzili, że Zavod „Vulcan” miałby w przyszłości stać się rzekomo samowystarczalny i zmienić charakter na bardziej eksploatacyjno-handlowy, podobnie jak uczyniła to później Centralna Baza Przeładunkowa¹¹.

W wyniku radzieckich potrzeb, zdewastowana uprzednio stocznia „Wulkan” była stopniowo wyposażana w różnego rodzaju urządzenia, zabierane ad hoc z wielu miejsc portu szczecińskiego. Pełna improwizacji działalność Abrosimowa rozpoczęła się więc od kompletowania obrabiarek, frezarek i innych maszyn, uruchomienia pływającego dźwigu 75 ton oraz angażowania personelu. Działania te trafnie ujął prezydent miasta Piotr Zaremba: *najpierw wszystko zdemontowali – a potem z kawałków składają z powrotem*¹². Szef Zavoda „Vulcan” zwrócił się także do polskiego Zarządu Miejskiego w Szczecinie z prośbą o dostarczenie sił fachowych, uzasadniając to kuriozalnym argumentem nie tyle bowiem brakiem kwalifikowanych kadr niemieckich i radzieckich, ile chęcią utrzymania dobrych stosunków z magistratem. Zadeklarował przy tym pomoc w załatwieniu koncesji na połowy rybne¹³, której dotąd nie był on w stanie uzyskać, by poprawić trudną sytuację aprowizacyjną szczecińskiej aglomeracji. W tych staraniach wsparł go komendant miasta mjr Adam Gorczakow, wykazujący ponoć *daleko idącą życzliwość dla władz samorządowych*, który uważał, że udzielenie pomocy Abrosimowowi wyjdzie Szczecinowi na dobre¹⁴.

Lokalny samorząd, oczekujący na likwidację Centralnej Bazy Przeładunkowej, a tym samym nieodległą – jak się wydawało – perspektywę oddania Rzeczypospolitej szczecińskiego portu, ważnego dla polskiej gospodarki, licząc także na zatrudnienie wielu osób

¹¹ AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej: MAP), sygn. 2464, s. 94: pismo W. Kotowskiego do L. Borkowicza z 20.09.1945; APG, ZSP, sygn. 253, s. 17: „Memoriał w sprawie Szczecina” z 22.09.1945; APSz, Urząd Wojewódzki Szczeciński (dalej: UWS), sygn. 1365, s. 27: notatka z 24.01.1946.

¹² P. Zaremba, *Dziennik wydarzeń i dokumenty historyczne*, t. 4 (egz. Archiwum Państwowego w Szczecinie), s. 728–729: dz. nr 157 z 14.09.1945; APG, ZSP, sygn. 253, s. 88: „Opinia o potrzebach i możliwościach przemysłu stocznioowego na najbliższy okres w Szczecinie w ramach obecnych zainteresowań w Szczecinie”.

¹³ R. Techman, *Radzieckie rybołówstwo w Szczecinie w latach 1945–1950*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 2000, z. 2, s. 119 i n.

¹⁴ AAN, MAP, sygn. 2464, s. 94: pismo W. Kotowskiego do L. Borkowicza z 20.09.1945; APSz, UWS, sygn. 1365, s. 27: notatka z 24.01.1946; E. Skrzymowski, dz. cyt., s. 145; R. Techman, *Armia radziecka...*, s. 162.

oraz uruchomienie rybołówstwa, skierował do radzieckiego zakładu dwóch inżynierów-mechaników oraz 72 pracowników wykwalifikowanych, którzy mieli otrzymywać płace według stawek obowiązujących w Polsce¹⁵. Część osób z kierownictwa Zarządu Miejskiego łudziła się ponadto, iż udzielenie pomocy obcemu zakładowi, i nawiązanie z nim bliższej współpracy, umożliwi usadowienie się w porcie szczecińskim, o co toczył się pewien spór między samorządem miejskim a administracją morską¹⁶.

Miejscowa Delegatura Zjednoczenia Stoczni Polskich, wykluczając jakąkolwiek zależność od płk. Abrosimowa, dążyła do zajęcia jego warsztatów reperacyjnych na podstawie ogólnych pełnomocnictw, ale akcja ta nie miała najmniejszych szans powodzenia. Nie odżegnywała się jednak od kadrowego wsparcia, warunkując to koniecznością przyspieszenia momentu przekazania stoczni szczecińskich. Od swej centrali w Gdańsku otrzymała polecenie nawiązania ściślejszych kontaktów i oddelegowania do Rosjan kilku fachowców służących radą¹⁷. W sumie jednak ani miastu ani polskiej administracji stoczniowej nie udało się odnieść jakiegokolwiek sukcesu. Część inżynierów i techników, których władze samorządowe dostarczyły płk. Abrosimowowi, wycofała się z kontraktu, pracę opuścili liczni robotnicy z powodu niskich płac i niedostatku wyżywienia. W efekcie kierownik radzieckiej stoczni czynił miastu poważny wyrzut, a Delegaturze ZSP nie zamierzał zdać swego zakładu, przynajmniej do czasu zrealizowania nałożonych na niego zadań.

Pod koniec października 1945 r. Sudostroitielnyj Remontnyj Zavod dysponował wielonarodowościową załogą polsko-niemiecko-sowiecką, liczącą kilkaset osób. Najważniejsze funkcje szefów działów lub brygadzystów spełniali Niemcy (np. kier. technicznym był inż. Kurt Pening), najprawdopodobniej byli pracownicy stoczni „Oderwerke” i „Vulcanwerft”. Przynajmniej część z nich poddał inwigilacji Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w związku z wcześniejszą przynależnością do partii narodowo-socjalistycznej oraz szykanowania polskiego personelu stoczniowego. W dostępnych nam źródłach nie zachowały

¹⁵ AAN, MAP, sygn. 2464, s. 94: pismo W. Kotowskiego do L. Borkowicza z 20.09.1945.

¹⁶ APG, ZSP, sygn. 253, s. 17: „Memoriał w sprawie Szczecina” inż. J. Morze z 22.09.1945. O relacjach miasto-port zob. R. Techman, *Samorządy terytorialne Gdańska, Gdyni i Szczecina wobec gospodarki portowej w latach 1945–1949*, „Rocznik Gdański”, 1998, z. 2, s. 5–32; *Port szczeciński w opracowaniach źródłowych z 1945 roku*, do druku przygotował, tytułem i wstępem opatrzył Ryszard Techman, „Nautologia”, 2005, nr 142, s. 55–64.

¹⁷ APG, ZSP, sygn. 240, s. 30: pismo ZSP do płk. Abrosimowa, sygn. 253, s. 17.

się informacje o działalności tego zakładu, niemniej musiała być intensywna skoro prace trwały dzień i noc. Z drobnych wzmianek wiemy, że wydobyty z wody i naprawiony dźwig pływający był w ciągłym użytku i przy jego wydatnej pomocy usuwano wraki portowe oraz stawiano na ląd holowniki przeznaczone do remontu. W eksploatacji znajdował się też co najmniej dźwig portalowy oraz dok 6000 ton. „Wulkan” naprawiał jednostki pływające nie tylko dla własnych potrzeb, ale także podejmował się realizacji polskich zleceń: np. dla Centrali Produktów Naftowych remontował skład naftowy nr 1 (Rhenania Ossag)¹⁸.

Ostatnie miesiące 1946 r. zdawały się być końcem wywozu łupów wojennych przez Centralną Bazę Przeładunkową w porcie szczecińskim (która wkrótce przeszła na obsługę normalnego obrotu portowego w administrowanym przez siebie rejonie) oraz demontażu przemysłu okrętowego. Ważne znaczenie dla tego procesu miała konferencja w Szczecinie 6 września 1946 r., kiedy doszło do spotkania między gen. lejtn. B.A. Баюковым (W.A. Bajukowem) a wiceministrem żeglugi i handlu zagranicznego RP Kazimierzem Petruszewiczem oraz grona doradców z obu stron. Rozmowy dotyczyły m.in. obiektów i terenów stoczniowych, które Rosjanie skłonni byli oddać, ustalając ogólne terminy ich opuszczenia przez oddziały zdobywczy wojennej¹⁹.

W jej wyniku 13 września w polskie ręce trafiła część pochylni i hale (kadłubowa, kowalska i montażowa) stoczni „Oderwerke” (z kilkoma kadłubami holowników i z niedokończonym statkiem typu „Hansa”). Resztę obiektów fabrycznych, budynków administracyjnych, kilka dźwigów i teren z prowadzącymi doń torami kolejowymi i nabrzeżem, przejęto 11 listopada tego roku. W podobny sposób, etapami, władze polskie znalazły się w posiadaniu zakładów „Gollnow und Sohn”. We wrześniu tego roku Polska otrzymała warsztaty mechaniczne z częściowym wyposażeniem i budynek czteropiętrowy, potem zaś (w listopadzie) tereny fabryczne z torami, nabrzeżami, budynkami

¹⁸ Tamże, sygn. 253, s. 22: wyciąg ze spr. Delegatury ZSP z 27.10.1945; Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (dalej: IPN Szczecin), sygn. 008/IV/ t.2, s. 10: spr. Sekcji Morskiej MUBP za 26.11–6.12.1945 (wg tego źródła w momencie rozpoczęcia działalności tej stoczni było tu zatrudnionych 30 Polaków, w tym 4 inż.); APSz, UWS, sygn. 1365, s. 27: notatka z 24.01.1946; sygn. 4106, s. 17, 31: spr. CPN-Oddział Morski za 05. i 10. 1946; APG, ZSP, sygn. 253, s. 51, 130: pismo ZSP z 17.04.1946 i notatka z 17.10.1946; M. Filipowicz, *Ludzie, stocznie, okręty*, Gdańsk 1985, s. 253. Na początku listopada 1945 r. Alfred Ziętowski podaje w opracowaniu, że rosyjski warsztat miał ponad 200 robotników, w: *Port szczeciński w opracowaniach źródłowych...*, s. 63.

¹⁹ APSz, SUM, sygn. I/19, s. 31; sygn. I/51, s. 181; AAN, MŻiHZ, sygn. 325, s. 216–217; tamże, Komitet Centralny PPR, sygn. 295/VII-70 a, s. 122–124.

i dwoma czynnymi dźwigami: 50 ton elektrycznym młotowym i 5 ton kolejowym parowym, różnym taborem pływającym – częściowo zdającym do remontu oraz konstrukcjami i materiałami²⁰.

W związku z rolą, jaką dla Sowietów pełnił Zavod „Vulcan”, zdecydowanie trudniej przedstawiały się rozmowy w sprawie jego całkowitego przejęcia. Dopiero więc po zakończeniu akcji wywozu „trofeów” i wykonaniu innych zadań, co wiązało się ze zmianą profilu działania Centralnej Bazy Przeładunkowej ZSRR w porcie szczecińskim, Urząd Morski w Szczecinie oficjalnie odebrał w dniu 3 stycznia 1947 r. tę stocznę, a ściślej jej teren (146 000 m²), budynki warsztatowe i magazynowo-administracyjne (m.in. główny gmach o kubaturze 64 610 m³), dosyć dobrze zachowane nabrzeże stalowo-betonowe (205 m) oraz kutrowe (20 m), 6500 m torów kolejowych, dwa dźwigi (elektryczny i portalowy), cztery pochylnie pórdokowe, a także urządzenia do prostowania, cięcia i walcowania grubych blach, również zatopiony ponton kolejowy. Wiele jednak obiektów i maszyn wykazywało poważny stopień uszkodzenia bądź wyeksploatowania, niekiedy wykluczający możliwość ich wykorzystania. Kilka dni później (6 stycznia 1947 r.) odebrano od Rosjan do tymczasowego użytku dźwig portalowy, elektryczny o nośności 30 ton²¹.

Oddanie stoczni „Wulkan” polskim władzom kładło kres funkcjonowania warsztatów remontowych Ministerstwa Floty Morskiej ZSRR. 25 lutego 1947 r. administracja RP przejęła z rąk reprezentanta tego resortu (inż. kpt. Zubkova) zajmowaną przez Sudostroitielnyj Remontnyj Zavod parcelę o powierzchni 1920 m² i kanał byłej niemieckiej inspekcji Lloyd Register wraz ze znajdującymi się tu zabudowaniami: domem wartowników, garażem dla jednostek pływających, magazynem i pomieszczeniami biurowymi. Obszar ten został przydzielony oddziałowi szczecińskiemu armatora Gdynia Ameryka Linie Żeglugowe S.A. Po trzech dniach strona polska otrzymała zdekompletowany sprzęt

²⁰ APSz, SUM, I/19, s. 35, 153–157, 387, sygn. I/51, s. 177–179, 335–337; tamże, UWS, sygn. 1274: pismo z 2.12.1947 do Biura Łącznika UWS w sprawie zakładu „Vedag”; R. Techman, *Armia radziecka...*, s. 161–162; *Port Szczeciński. Dzieje i rozwój do 1970 r.*, pod red. B. Dziedziula, Warszawa–Poznań 1975, s. 84–86.

²¹ AAN, Ministerstwo Żeglugi (dalej: MŻ), sygn. 543: akt zdawczo-odbiorczy z 3.01.1947; pisma Centrali Złomu z 5.02.1947 i MŻ z 20.10.1947; APSz, SUM, sygn. I/19, s. 315, 387, sygn. I/52, s. 29–31; R. Techman, *Armia radziecka...*, s. 164; E. Skrzymowski, *Okrętownictwo w czterdziestoleciu Pomorza Zachodniego. Sesja naukowa: Gospodarka morska w 40-leciu PRL*, część I, Szczecin 13–14 czerwca 1985, s. 172–173; R. Techman, *Kalendarium morskie Szczecina. Rok 1947*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 2002, z. 2, s. 219–220; 223.

i urządzenia, które pozostały po działalności tej stoczni, m.in. 31 różnych tokarek, 5 strugarek, 8 wiertarek, 2 narzynyarki, po 1 frezarce i pile stolarskiej oraz dźwig mostowy 25 ton²².

Po wejściu polskiej administracji na teren stoczni powstał problem jej organizacyjnej przynależności. Dyrekcja ZSP w Gdańsku już kilka miesięcy wcześniej odzegnała się ostatecznie od przejęcia stoczni „Wulkan”, nie widząc perspektyw przydatności ocalałego tam mienia. Jej zły stan techniczny, a także brak ogólnego planu zagospodarowania szczecińskiego przemysłu okrętowego, zdecydowały o tym, że 5 lutego 1947 r. stocznia „Wulkan” przejęło przedsiębiorstwo państwowe „Centrala Złomu” w Katowicach, która utworzyła na terenie Szczecina (pierwsza siedziba przy ul. Kaszubskiej 17) tzw. Zbiornicę nr 3. Miała ona prowadzić eksploatację i skup złomu hutniczego, odlewniczego i metali nieżelaznych oraz prowadzić jego wysyłkę do hut względnie na składy zapasowe. Formalnie obejmowała ona teren ówczesnego województwa szczecińskiego bez kilku powiatów we wschodniej jego części (słupskiego, miastecckiego, bytowskiego i sławieńskiego – podległych Zbiornicy nr 5 w Gdańsku). Jednak jej prace koncentrowały się przede wszystkim na dwóch najważniejszych obiektach: stoczni „Wulkan” w Szczecinie oraz byłej Fabryce Benzyny Syntetycznej w Policach²³.

Po przejściu terenu stocznioowego Zbiornica nr 3 podjęła wstępne prace porządkowe, zwłaszcza odgruzowanie terenu, umożliwiając między innymi wykorzystanie przynależnego do „Wulkanu” nabrzeża nad Odrą dla potrzeb eksploatacji portowej – obsługi jednostek wpływających do Szczecina. 14 maja 1947 r. dobił tu pierwszy statek, żaglowiec motorowy „Isolda” bandery szwedzkiej (112,70 BRT), na który przy pomocy dźwigu 30-tonowego załadowano 170 ton węgla²⁴. W ten sposób, po uruchomieniu nabrzeży „Odry” i „Wulkanu”, zwiększyła się przepustowość portu szczecińskiego w zakresie przeładunku „czarnego złota”, wykonywanych wcześniej tylko na nabrzeżu „Huk”.

Katowicka „Centrala Złomu” szukała jednak dróg całościowego rozwiązania problemu spożytkowania terenu stocznioowego i zachowanych budowli oraz urządzeń. Priorytetem okazała się propozycja (trudno obecnie ustalić, kto i dokładnie kiedy ją przedstawił) utworzenia zakładu demontażu statków. Ponieważ przedsięwzięcie

²² AAN, MŻ, sygn. 543: akty zdawczo-odbiorcze z 25.02.1947 i 28.02.1947.

²³ APSz, Komitet Dzielnicowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Szczecin-Port, sygn. 5: sprawozdanie Centrali Złomu-Zbiornicy nr 3 w Szczecinie za rok 1949.

²⁴ R. Techman, *Kalendarium morskie Szczecina. Rok 1947...*, s. 223, 234.

wymagało sporych nakładów finansowych, a otrzymanie funduszy państwowych raczej nie wchodziło w rachubę, przeto należało znaleźć odpowiedniego partnera do zrealizowania projektu. Podjęto więc próbę zainteresowania czechosłowackiego hutnictwa, któremu zależało na pozyskiwaniu złomu dla rosnącej produkcji przemysłowej.

Wybór ten nie był przypadkowy, albowiem wiązał się z postępującą normalizacją stosunków polsko-czechosłowackich. Już zresztą po zakończeniu II wojny światowej, władze ČSR zwróciły uwagę na Szczecin, patrząc głównie przez pryzmat przyszłej eksploatacji Odry i portu ujścia tej rzeki dla przeładunków tranzytowych. Początkowe starania spełzły na niczym, gdyż konflikt graniczny między Rzeczpospolitą i Czechosłowacją nader negatywnie ważył na relacjach między obu krajami. Zawarcie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy w kwietniu 1947 r. otworzyło drogę do uregulowania stosunków polityczno-gospodarczych. 4 lipca tego roku, po kilkumiesięcznych rokowaniach, doszło do podpisania konwencji o zapewnieniu współpracy gospodarczej, która kładła podwaliny pod bliższy związek Warszawy i Pragi na wielu płaszczyznach: przemysłowej, komunikacyjnej, rolniczej, inwestycyjnej itd.²⁵. Niosła ona za sobą niemałe nadzieje na podejmowanie różnych form wzajemnej aktywności. Czesi zyskali zwłaszcza na możliwości korzystania z odrzańskiej drogi wodnej (tworząc przedsiębiorstwo żeglugowe) oraz eksploatacji otrzymanego rejonu w porcie szczecińskim²⁶.

Jeszcze w trakcie trwania negocjacji w sprawie wspomnianej konwencji, przedstawiciele przemysłu i komunikacji ČSR przeprowadzili rekonesans w ujściu Odry, by na miejscu zapoznać się z aktualną sytuacją Szczecina – w ciągu 1947 r. wracali tu kilkakrotnie. Wprawdzie w ich głównym zainteresowaniu pozostawały warunki działalności portowej (m.in. urządzeń przeładunkowych, możliwości założenia firmy spedycyjnej) i kwestii rozwoju tranzytu, lecz interesowali się także stanem przemysłu okrętowego. Badali nawet możliwość zorganizowania tutaj budowy taboru rzeczno- i dla żeglugi przybrzeżnej: części do nich wytwarzałby przemysł czeski, a montowane byłyby w szczecińskich stocznich²⁷.

²⁵ A. Hutnikiewicz, dz. cyt., s. 172–187.

²⁶ R. Techman, *Czechosłowacka żegluga na Odrze*, cz. I, „Przegląd Zachodniopomorski”, 2018, z. 1, s. 145–167; cz. II, 2019, z. 1, s. 5–27; A. Szczepańska, *Rejon czechosłowacki w porcie szczecińskim w latach 1949–1956*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 2006, z. 3.

²⁷ R. Techman, *Kalendarium morskie Szczecina...*, s. 238, 244–245: informacje z 5.06, 17. i 26.07.1947 r.; tenże, *Kalendarium wydarzeń Szczecin–Czechosłowacja w latach*

Siłą rzeczy, iż zamiysł wykorzystania stoczni „Wulkan” do odmienionych zadań niż przed wojną, forsowała „Centrala Złomu”, wykazująca w tym względzie dużą aktywność. Z jej udziałem odbyły się w początkach 1948 r. pierwsze, sondażowe rozmowy miarodajnych sfer hutnictwa polskiego i czechosłowackiego w sprawie utworzenia wspólnego przedsiębiorstwa, które zajęłoby się cięciem i rozbiórką statków oraz innych obiektów na złom.

W obszernych uwagach z 7 lutego 1948 „Centrala Złomu” nakreśliła poszczególne etapy prac w zakresie organizacyjno-prawnym, handlowym, technicznym i finansowym, których finalnym efektem byłoby uruchomienie działalności²⁸. Według katowickiej centrali za podjęciem takiej inicjatywy przemawiało przede wszystkim rosnące zapotrzebowanie na podstawowy surowiec do produkcji stali, którego powojenne zapasy w Polsce gwałtownie się kurczyły. Spodziewano się również, że demontaż starych okrętów nabywanych zagranicą przedstawia dużo większe korzyści w porównaniu ze zwykłym importem złomu, głównie ze względu na niższe koszty i zatrudnienie polskiej siły roboczej itd. Współpraca z Czechami miała przynieść znaczącą pomoc w sfinansowaniu przedsiębiorstwa, zwłaszcza w odniesieniu do pozyskania kapitałów: zakładowego i obrotowego; zapewnienia dostaw potrzebnych urządzeń i maszyn, wykorzystania dobrych kontaktów partnera na rynkach zagranicznych czy zdobycia fachowych kadr technicznych i handlowych. Należy podkreślić, iż inicjatywa „Centrali Złomu” znalazła uznanie w oczach Ministerstwa Przemysłu i Handlu RP, które włączyło się do wdrożenia tej koncepcji w życie²⁹.

W celu uruchomienia prac przygotowawczych, na forum Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Przemysłu Hutniczego, który obradował w dniach 3–5 lutego 1948 r. w Katowicach, podjęto decyzję o powołaniu „Polsko-Czechosłowackiego Towarzystwa Eksploatacji Złomu” (Československo-polska společnost pro získávání šrotu) w Szczecinie³⁰. Ogólne zasady funkcjonowania przedsiębiorstwa przedstawił pomysłodawca w pierwszych dniach kwietnia tego roku. Miało mieć ono

1945–1992, w: *Polsko-czeskie kontakty dyplomatyczne, gospodarcze i kulturalne w XX–XXI wieku*, red. A. Szczepańska-Dudziak, Szczecin 2017, s. 130–131.

²⁸ AAN, Ministerstwo Przemysłu i Handlu (dalej: MPiH), sygn. 2986, s. 1: „Uwagi Centrali Złomu z 7.02.1948 w sprawie utworzenia Polsko-Czechosłowackiego Towarzystwa Zakładów Cięcia Złomu”.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, s. 11–14: „Propozycje w sprawie opracowania zasad współpracy polsko-czechosłowackiej w dziedzinie cięcia wraków stalowych na złom” z 6.04.1948.

formę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, z wniesieniem przez każdą ze stron udziałów w wysokości połowy kapitału zakładowego, której wpłata przewidziana była w gotówce bądź w formie majątkowej. Kontrahent polski przewidywał włączenie przede wszystkim aportu rzeczowego w postaci terenów, zabudowań i urządzeń stoczni „Wulkan”, szacowanego według cen przedwojennych na 3 do 4 mln dolarów USA. Strona czechosłowacka wstępnie zadeklarowała udziały pieniężne. Roboczo ustalono zarys organizacyjny, ogólną strukturę władz spółki (zarząd, Rada Nadzorcza, Walne Zgromadzenie Spólników), liczebność ich członków, zasady mianowania, sprawy rozrachunku finansowego, rozstrzygania sporów itd.³¹

Planowane rozwiązania były przedmiotem posiedzenia Podkomitetu Gospodarczego Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Przemysłu Hutniczego w Katowicach w dniu 7 kwietnia 1948 r., dokąd przybyła dwuosobowa delegacja centralnej dyrekcji hut czechosłowackich w Pradze. Kilkukrotnie liczniejsi polscy przedstawiciele reprezentowali Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego (CZPH) i „Centralę Żłomu”. Strona polska zwracała uwagę na konieczność dopracowania trudnych spraw celnych, finansowych i dewizowych (rozrachunki miały być w dolarach USA), z kolei czechosłowacka wysunęła życzenie o potrzebie wydłużenia terminu trwania i wypowiedzenia spółki. Uzgodniono konieczność powołania wspólnej Komisji Technicznej, której zadaniem byłoby oszacowanie polskiego wkładu rzeczowego (stocznia „Wulkan”), ustalenie ilości i rodzaju urządzeń technicznych, zbadanie możliwości i terminów wykonania inwestycji i zakupów, zatrudnienia odpowiedniego personelu. Dla należytego przygotowania działalności spółki uznano za konieczne przestudiowanie sytuacji na rynkach międzynarodowych w zakresie pozyskiwania wraków okrętowych, określenie odpowiedniego aparatu handlowego, ogólnej kalkulacji kosztów eksploatacyjnych oraz rentowności przedsiębiorstwa. Obie strony uznały za konieczne szkolenie fachowców za granicą i utworzenie własnego laboratorium³².

Na propozycję strony polskiej, przedstawionej na posiedzeniu kwietniowym, Czesi odpowiedzieli w ostatnich dniach tego miesiąca, zastrzegając, by ich uwagi potraktować jako niewiążące aż do końcowych

³¹ Tamże, sygn. 803, s. 45: „Notatka w sprawie projektu polsko-czechosłowackiego towarzystwa eksploatacji złomu w Szczecinie” z 20.04.1948.

³² Tamże, s. 33–39: protokół z posiedzenia Podkomitetu Gospodarczego Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Przemysłu Hutniczego w Katowicach w dniu 7.04.1948.

pertraktacji. Owe dezyderaty nie odbiegały właściwie od ogólnych schematów zawierania spółek, i w gruncie rzeczy nie były sprzeczne z polską wizją zasad funkcjonowania przedsiębiorstwa³³. Szerzej potraktowano cel jego założenia, wyliczając szczegółowo obiekty do przeróbki na złom wraz z wyraźniej artykułowanym zakresem działalności. Dopuszczano możliwość, za zgodą obu wspólników, przyjmowania do demontażu obiektów innych interesantów. Najważniejsze były jednak postulaty nadania terenowi spółki w Szczecinie charakteru strefy wolnocłowej, wydzielenia z polskiego obszaru celnego oraz przyznania jej specjalnego statusu dewizowego³⁴. Interesujące, iż Czesi, którzy starali się o wolną strefę w porcie szczecińskim (w ostateczności otrzymali tylko jedno nabrzeże, o ograniczonej samodzielności organizacyjno-eksploatacyjnej) chcieli takiego samego statusu dla terenów stoczni „Wulkan”.

Powyższe sugestie omawiano w polskim Ministerstwie Przemysłu i Handlu w gronie przedstawicieli Biura Współpracy Przemysłowej, Biura Prawnego i Departamentu Finansowego, a ich analiza miała stanowić podstawę do skoordynowania stanowiska wszystkich zainteresowanych resortów RP oraz Narodowego Banku Polskiego, jak również ustalenia wytycznych do dalszych pertraktacji z ČSR³⁵.

W początkach maja 1948 r. Biuro Prawne Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie opracowało projekt umowy (statutu) „Polsko-Czechosłowackiego Towarzystwa Eksploatacji Złomu”, zawierający w zasadzie znaczną część uwag przyszłego partnera. Nie uwzględniono m.in. propozycji, która zakładała wykluczenie możliwości podobnych umów z kontrahentami z innych państw, co wiązałoby stronę polską, nie dając jej podstaw do zawierania korzystniejszych dla niej porozumień³⁶.

Poza rozpatrywaniem kwestii teoretycznych, które zdominowały pierwsze miesiące prac nad powstaniem towarzystwa, czynności podjęła mieszana Komisja Techniczna. Delegaci czechosłowaccy, wytypowani na jej członków, po przybyciu do Katowic 28 kwietnia 1948 r. udali się wraz z polskimi przedstawicielami jeszcze tego samego dnia

³³ Ten kilkunastoricowy tekst, musiał jednak wzbudzić zastrzeżenia strony polskiej, o czym świadczyły znaki zapytania postawione przy poszczególnych punktach – AAN, MPiH, sygn. 803, s. 29–32: tłumaczenie projektu zawarcia umowy spółki z o.o.

³⁴ Tamże, s. 41–42: tłumaczenie „Wytyczne dla czynności handlowych spółki z o.o. w Szczecinie”, Praga 27.04.1948; s. 26–27, tłumaczenie załącznika nr 1 i 2.

³⁵ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Katowice), Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego w Katowicach (dalej: CZPH), sygn. 1294, s. 108: „Sprawozdanie z prac Polsko-Czechosłowackiego Branżowego Komitetu Przemysłu Hutniczego” [1948].

³⁶ AAN, MPiH, sygn. 803, s. 1: pismo Biura Prawnego z 7.05.1948 do Biura Współpracy Przemysłowej MPiH oraz projekt statutu, s. 2–9; sygn. 2986, s. 16–23.

do Szczecina. Pierwszym i zasadniczym zadaniem Komisji była wyce-
na aportu polskiego i zaopiniowanie dalszych inwestycji potrzebnych
do uruchomienia przedsiębiorstwa³⁷. W trakcie tych prac pojawiły się
różnice zdań pomiędzy polskimi i czechosłowackimi członkami Komisji
dotyczące w szczególności: wysokości procentu, jaki należałoby przyjąć
na amortyzację, oceny zniszczeń niektórych obiektów, określenie ich
wartości oraz użyteczności. Generalnie biorąc dla Czechosłowaków
część obiektów była wątpliwej przydatności, a niektórzy Polacy –
ich zdaniem – nadmiernie wysoko taksowali³⁸.

Warto przyjrzyć się bliżej opisowi ówczesnego majątku stocz-
niowego i ocenie jego wartości. Podane niżej dane były, jak się wydaje,
pierwotnymi szacunkami strony polskiej, z pewnością zawyżonymi
w stosunku do faktycznego stanu materialnego „Wulkanu”, co później
w jakimś stopniu zostało zweryfikowane przez Komisję Techniczną.
Jego teren, o ogólnej powierzchni ok. 140 000 m², częściowo oczyszczony
z gruzów zabudowań fabrycznych, usytuowany na dwóch poziomach
z nachyleniem ku brzegowi Odry, był jakoby wart 4 200 000 zł przed-
wojennych. Budynki: hale fabryczne i dom administracyjny, zadaszone,
rzekomo wyremontowane i do użytku, o kubaturze ogólnej 109 091 m³
stanowiąc miały wartość 6 981 720 zł. Tory kolejowe, rozprowadzone
po całym terenie o ogólnej długości 2468 mb. wyceniono na 740 400 zł.
Brzeg na przestrzeni 180 m ze ścianką Larsena z wybetonowanym na-
brzeżem, to z kolei 3 600 000 zł. Cztery pochylnie, z których podobno
dwie wykończone (dla uruchomienia należało je uzbroić w tory i urzą-
dzenia mechaniczne), o platformach betonowych, wartości – 800 000 zł.
Urządzenia i maszyny: 5 dźwigów (1 elektryczny – 30 ton, 3 parowe – 5 ton
i 1 motorowy – 3 tony), 4 nożyce do cięcia żelaza, paczkarka motorowa
elektryczna, samochody ciężarowe, wagi, szacowano na 222 500 zł.
Z kolei oparkanie, przewody wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe
i kable elektryczne, drogi brukowane, liczone razem na 3 293 342 zł.
Ogólną wartość istniejących urządzeń, budynków i placu strona polska
ustaliła na 19 837 962 zł przedwojennych, co w przeliczeniu na ówczes-
ną walutę amerykańską dało 3 829 722 dolary (1 dolar 5,18 zł). W celu
przygotowania stoczni „Wulkan” do demontażu statków koszt nowych

³⁷ AP Katowice, CZPH, sygn. 1294, s. 108: „Sprawozdanie z prac Polsko-
-Czechosłowackiego Branżowego Komitetu Przemysłu Hutniczego” [1948]; AAN,
MPiH, sygn. 803, s. 26: pismo Centrali Złomu z 2.05.1948 do MPiH.

³⁸ AAN, MPiH, sygn. 803, s. 18–21: Protokół z konferencji w sprawie Polsko-
-Czechosłowackiego Towarzystwa Eksploatacji Złomu w Szczecinie, odbytej
w Katowicach w dniu 11.05.1948.

inwestycji wyceniono na około 94 750 000 powojennych zł, czyli 236 875 dolarów (według oficjalnego wtedy kursu: 1 dolar – 400 zł). Przewidywano, że nowa stocznia dokona rozbiórki pięciu okrętów miesięcznie o wadze brutto od 3000 do 3500 ton, z czego uzysk miał wynieść około 13 000–15 000 ton złomu hutniczego, wsadowego³⁹.

W dniu 8 maja 1948 r. przybyła do Szczecina (wcześniej brała udział w Międzynarodowych Targach Poznańskich) kilkusobowa delegacja kierownictwa zarządu czechosłowackich hut w Pradze (i najprawdopodobniej dyrektor Departamentu Hutniczego praskiego Ministerstwa Przemysłu), która dokonała oględzin stoczni „Wulkan”. Podczas jej pobytu Komisja Techniczna sprawozdała o wynikach wyceny polskiego aportu w złotych z 1938 r. Ponieważ nie było całkowitej zgodności między członkami Komisji podane zostały dwie wartości: wyższa polskich delegatów, niższa czechosłowackich. Pierwsza wynosiła 13 558 840 zł (67 794 200 kčs), druga – 13 008 540 zł (65 042 700 kčs)⁴⁰. Różnice odnosiły się do wysokości procentu amortyzacji dla niektórych obiektów.

Po przeprowadzeniu wspomnianych rozmów i techniczno-financej ekspertyzy w Szczecinie, w dniu 11 maja 1948 r. odbyło się posiedzenie w ramach Podkomitetu Gospodarczego Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Przemysłu Hutniczego w Katowicach, na którym obie strony potwierdziły gotowość wstąpienia do spółki. Udział wzięli: czterosobowa delegacja przedsiębiorstwa państwowego czechosłowackie huty oraz po tyłuż przedstawicieli CZPH i „Centrali Złomu”. Omówiono szereg spraw dotyczących: wyników prac Komisji Technicznej, polskiego aportu rzeczowego, kapitału zakładowego, obcych postulatów w kwestiach celnych, finansowych i dewizowych. Strona polska została poinformowana o wynikach rozmów z Ministerstwem Skarbu i NBP, które generalnie dobrze odniosły się do utworzenia spółki, jakkolwiek wprowadziły pewne uwagi. Miała być ona tworzona według przepisów polskiego prawa handlowego i skarbowego, jej teren byłby strefą wolnocłową, a majątek nie podlegałby znacjonalizowaniu. Postulat Pragi, by spółka była specjalnie traktowana w zakresie wysokości podatku

³⁹ Tamże, sygn. 2986: „Notatka opis z podaniem wartości w złotych przedwojennych z 1939 r. terenu byłej stoczni „Wulkan”, użytkowych budowli odbudowanych, wyremontowanych, inwestycji już dokonanych i projektowanych, związanych z urządzeniem stoczni do cięcia okrętów”.

⁴⁰ AP Katowice, CZPH, sygn. 1294, s. 108: „Sprawozdanie z prac Polsko-Czechosłowackiego Branżowego Komitetu Przemysłu Hutniczego” [1948]; AAN, MPiH, sygn. 803, s. 26: pismo Centrali Złomu z 2.05.1948 do MPiH.

obrotowego z tytułu jej dostaw do Czechosłowacji, zdecydowano przekazać do rozstrzygnięcia polskiemu Ministerstwu Skarbu. Uzgodniono, że „Polsko-Czechosłowackie Towarzystwo Eksploatacji Żłomu” będzie zawarte na czas nieokreślony, a jego rozwiązanie mogło być zgłoszone nie wcześniej niż przed upływem siedmiu lat istnienia. Czesi, którzy pozytywnie ustosunkowali się do powyższych propozycji, uzależnili ostateczne stanowisko od zgody miarodajnych czynników swego państwa. Wysunęli zarazem dwa nowe postulaty, wcześniej nie artykułowane, które zakładały, że kapitał zakładowy spółki pokryją przede wszystkim w formie aportu rzeczowego (urządzenia techniczne i maszyny), a ewentualnie resztę w gotówce. Poza tym pragnęli stworzyć na terenie „Wulkanu” możliwości importowe dla towarów nie objętych działalnością towarzystwa i korzystać w tych celach z utworzonej strefy wolnocłowej⁴¹.

Następnego dnia (12 maja 1948 r.) kontynuowano posiedzenie Podkomitetu Gospodarczego, na którym sprecyzowano stanowisko Ministerstwa Przemysłu i Handlu, uzgodnione z Ministerstwem Skarbu i NBP, a dotyczące formy prawnej spółki, kapitału zakładowego i udziału obu stron w aportach rzeczowych, jak i wkładach gotówkowych, kapitału obrotowego, strefy wolnocłowej na terenie „Wulkanu”, wydzielenia spółki z polskiego obszaru dewizowego, by w stosunkach z zagranicą nie była krępowana polskimi przepisami, wyłączenia przepisów polskiej ustawy nacjonalizacyjnej, rachunkowości prowadzonej w dolarach, rozliczenia dostaw, podatków itd. Strona czechosłowacka uznała, że zasady zawarte w propozycjach polskich są celowe i właściwe dla należytego funkcjonowania towarzystwa, lecz niejako tradycyjnie zastrzegła, że w tych sprawach muszą wypowiedzieć się miarodajne ministerstwa jej kraju oraz Národní Bank ČSR. Przewidywała, że nastąpi to na kolejnym spotkaniu obu stron w Pradze, planowanym pod koniec maja. Do tego czasu miał być przesłany do stolicy Czechosłowacji projekt statutu opracowany przez Biuro Prawne MPiH, wcześniej nie udostępniony obcej stronie⁴².

⁴¹ AAN, MPiH, sygn. 803, s. 18–21: Protokół z konferencji w sprawie Polsko-Czechosłowackiego Towarzystwa Eksploatacji Żłomu w Szczecinie, odbytej w Katowicach w dniu 11.05.1948; AP Katowice, CZPH, sygn. 1294, s. 108: „Sprawozdanie z prac Polsko-Czechosłowackiego Branżowego Komitetu Przemysłu Hutniczego” [1948].

⁴² AP Katowice, CZPH, sygn. 1294, s. 108: „Sprawozdanie z prac Polsko-Czechosłowackiego Branżowego Komitetu Przemysłu Hutniczego” [1948]; AAN, MPiH, sygn. 803, s. 11–12: „Załącznik do protokołu z konferencji odbytej w Katowicach w dniu 12.05.1948 r. w sprawie projektowanej spółki polsko-czeskiej dla eksploatacji złomu w Szczecinie, s. 13–14: notatka służbowa z 14.05.1948 dla dyr.

Od połowy maja 1948 r., dostępne nam źródła milczą o kontynuowaniu prac nad utworzeniem „Polsko-Czechosłowackiego Towarzystwa Eksploatacji Żłomu” na terenie stoczni „Wulkan” w Szczecinie. Można zaryzykować twierdzenie, iż z tego przedsięwzięcia wycofała się strona czechosłowacka, która – naszym zdaniem – nie wykazywała dostatecznie silnego zaangażowania, by cały zamiar był skutecznie realizowany. Decyzję w tej sprawie mogły podjąć władze ministerialne hutnictwa w Pradze, najpewniej sceptycznie oceniające potrzebę ich kraju w powołaniu przedsiębiorstwa złomowania statków w Polsce. Być może ogólna sytuacja polityczna w Czechosłowacji po tzw. rewolucji lutowej, i m.in. czystka personalna na wszystkich szczeblach zarządzania, miała tu jakiś wpływ. W grę wchodziła jednak realność zamierzenia, choćby ze względu na skomplikowane do rozstrzygnięcia procedury prawne, finansowe, celne itd., czy nawet kwestie polityczne, związane z funkcjonowaniem spółki obu państw. Wolno nam nadto sądzić, iż czechosłowacki pragmatyzm, dający o sobie znać w trakcie majowego rekonesansu w Szczecinie, kiedy oceniano walory stoczni „Wulkan”, mógł spowodować odejście od planowanej w tym zakresie współpracy sąsiadujących krajów.

Po wycofaniu się z negocjacji strony czechosłowackiej, szczecińska Zbiornica nr 3 Centrali Żłomu w Katowicach kontynuowała eksploatację najważniejszych obszarów działania: stoczni „Wulkan” oraz podległego jej terenu byłej niemieckiej Fabryki Benzyny Syntetycznej w Policach. Przez pierwsze trzy kwartały 1949 r. dostarczyła z obu placówek; a zwłaszcza z tej ostatniej, blisko 50 tys. ton złomu dla hut. Doszło jednak do wielu nieprawidłowości na terenie Polic (czego agendy na „Wulkanie” najprawdopodobniej uniknęły), co skończyło się głośnym procesem pokazowym kierownictwa Zbiornicy nr 3 i wysokimi dlań wyrokami sądowymi (m.in. dwoma wyrokami śmierci, zamienionymi później na dożywotnie więzienie)⁴³.

W tym czasie nie został jeszcze porzucony plan wykorzystania stoczni „Wulkan” do demontażu statków-wraków, gdyż Centrala Żłomu przystąpiła do organizacji odpowiedniej komórki, która miała „przyczynić się do oczyszczenia dróg wodnych i dostawy hutom drogiego surowca”. Poczyniono nawet kosztem ponad 19 mln złotych

Biura Prawnego z konferencji, która odbyła się w Katowicach 12.05.1948.

⁴³ APSz, KD PZPR Szczecin-Port, sygn. 5: sprawozdanie Centrali Żłomu-Zbiornicy Nr 3 w Szczecinie za rok 1949; R. Ptaszyński, Proces Centrali Żłomu, „Sedina.pl magazyn. Rocznik Miłoników Dawnego Szczecina”, 2010, nr 5, s. 62–65.

znaczne inwestycje z tym związane, ale także socjalno-bytowe dla robotników (m.in. remont łazienek, umywalni i ubikacji). Zmontowana została własna lokomotywa dla podciągania i spuszczenia wagonów, zakupiono sprzęt spawalniczy i nurkowy dla cięcia statków pod wodą, odgruzowano teren stoczniowy, założono instalację elektryczną, przygotowano dużą część urządzeń pochylni dla wciągania wraków do cięcia, zakupiono obrabiarki i narzędzia warsztatowe⁴⁴.

Działania Centrali Złomu ostatecznie nie znalazły uznania, choćby dlatego, iż resort żeglugi w końcu lat czterdziestych brał już pod uwagę, że jedynym właściwie terenem ewentualnej rozbudowy czynnej Stoczni „Odra”, będzie granicząca z nią Stocznia „Wulkan”, gdzie znajdowały się lepsze niż w tej pierwszej pochylnie. Zakładano, że Centrala Złomu jest tylko chwilowym jej użytkownikiem. We wrześniu 1949 r. Ministerstwo Żeglugi wystąpiło do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, by w planie sześcioletnim (1950–1955) odbudować i uruchomić stocznię „Wulkan” dla produkcji okrętowej. Co interesujące: władze resortowe wyszły od oceny stanu aktualnego, uważając, iż w wyniku działań wojennych oraz ich skutków zakład ten „praktycznie nie istnieje”. Zauważano, że resztki głównych budynków warsztatowych zostały rozebrane i wywiezione przez Centralę Złomu, a na terenie stoczni pozostały nawierzchnie betonowe (płyty fundamentowe) czterech slipów (pochylni). Ponadto przy samym nabrzeżu znajdował się budynek warsztatowy (ok. 5000 m²) wykorzystywany przez Szczeciński Urząd Morski, zaś obok niego dźwig wieżowy 35 ton, którym posługiwała się jeszcze Centrala Złomu. „Wulkan” miał po generalnej odbudowie, zakończonej w ciągu pierwszych trzech lat sześciolatki, budować wyłącznie tankowce motorowe o nośności do 15 000 TDW – plan zakładał, iż w okresie 1953–1955 pochylnie opuści 16 tego rodzaju jednostek o pojemności 242 240 TDW. Stocznia miała budować jedynie kadłuby, gdyż ośrodek wyposażeniowy dla niej przewidziano na Wyspie Górnej Okrętowej. Koszt całej inwestycji (budynki, pochylnie, sieć elektryczna, wodna, acetylenowa, wyposażenie w dźwignice, maszyny, narzędzia, transport i zagospodarowanie terenu) szacowano na ogromną kwotę 9 505 milionów złotych⁴⁵.

⁴⁴ APSz, KD PZPR Szczecin-Port, sygn. 5: sprawozdanie Centrli Złomu-Zbiornicy Nr 3 w Szczecinie za rok 1949.

⁴⁵ AAN, PKPG, sygn. 496 „Notatka [Ministerstwa Żeglugi] w sprawie odbudowy i uruchomienia Stoczni „Wulkan” – z 12.09.1949 r.; APSz, Stocznia Szczecińska, Naczelny Dyrektor, sygn. 20, s. 1–2: „Notatka z rozmów przeprowadzonych w Stoczni „Odra” w czasie bytności naczelnika Hallera z MŻ w dniu 11.11.1948.

W listopadzie 1948 r. stocznia „Wulkan” została ostatecznie przejęta prawnie na własność państwa polskiego⁴⁶, a dwa lata później weszła w skład (zarządzenie ministra żeglugi z 6 września 1950 r.) przedsiębiorstwa państwowego wyodrębnionego „Stocznia Szczecińska” (powstałego na bazie stoczni „Odra”). Zamyśl jej odbudowy i uruchomienia produkcji okrętowej w okresie planu sześcioletniego spalił na panewce. Najprawdopodobniej żadnego znaczenia nie miał tu fakt, iż w 1951 r. przeszła z Ministerstwa Żeglugi w gestię Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, które miało wtedy zupełnie inne priorytety inwestycyjne. Dopiero w 1957 r. przystąpiono do odbudowy ośrodka kadłubowego „Wulkan”, znajdującego później bardzo ważne miejsce w procesie produkcyjnym statków morskich Stoczni Szczecińskiej⁴⁷.

Szczecińska stocznia „Wulkan” doznała w trakcie II wojny światowej niemałych strat w wyniku bombardowań alianckich, dewastacji urządzeń przez wycofujących się Niemców, z kolei po jej zakończeniu mocno odczuła radziecką politykę okupacyjną. Dzieło niszczenia jej majątku kończyły bowiem obce oddziały zdobyczy wojennej. Na terenie stoczniowym funkcjonował także przez blisko półtora roku Sudostroitelnyj Remontnyj Zavod, który współuczestnicząc w rabunku, pracował dla potrzeb Centralnej Bazy Przeładunkowej ZSRR, ekspediującej do tego kraju wszelkie „trofejne” dobra (i towary reparacyjne), nie tylko z Niemiec, ale i z Pomorza Zachodniego. Z natury rzeczy Zavod „Vulcan” zajmował się przede wszystkim naprawą radzieckich jednostek pływających, wspomagał akcję wydobywania z wody części zwalonych mostów i innych konstrukcji oraz ich złomowanie, jak również uczestniczył w przeładunku towarów z barek na statki morskie wobec niedostatku urządzeń mechanicznych. Proces przekazywania Polsce portu szczecińskiego, wiążący się z naciskami centralnej i lokalnej administracji morskiej oraz zakończeniem dotychczasowej funkcji obcej bazy, skutkowało również opuszczeniem przez Rosjan największych stoczni szczecińskich, a tym samym Zavoda „Vulcan”. Na jego teren weszła w lutym 1947 r. „Centrala Złomu”, która wywoziła stąd ten surowiec, dopełniając spustoszenie majątku stoczniowego. Korzystając z uregulowania stosunków politycznych i gospodarczych Warszawy z Pragą wyszła

⁴⁶ Orzeczenie ministra żeglugi nr 3 z dnia 2 listopada 1948, ogłoszone w Monitorze Polskim nr A-6 z dnia 14.02.1949, poz. 62.

⁴⁷ *Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego. Studium monograficzne*, praca zbiorowa pod red. Tadeusza Madeja, Warszawa–Poznań 1975, s. 33, 78–81; T. Waluszkiewicz, *Odbudowa i modernizacja Stoczni „Wulkan”*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 1963, nr 2, s. 41 i n.

z inicjatywą utworzenia w stoczni „Wulkan” „Polsko-Czechosłowackiego Towarzystwa Eksploatacji Żłomu” dla demontażu, cięcia wraków i starych statków (także innych obiektów), leżących w wodach polskich oraz kupowanych za granicą. Trwające od lutego do maja 1948 r. rozmowy w tej sprawie ostatecznie zakończyły się fiaskiem, najprawdopodobniej ze względu na rezygnację z tego przedsięwzięcia przez południowego sąsiada Polski. Stocznia „Wulkan” wraz z pozostałym na jej terenie niewielkim majątkiem została przejęta z początkiem lat pięćdziesiątch przez przedsiębiorstwo państwowe „Stocznia Szczecińska”, która w okresie planu pięcioletniego (1956–1960) przystąpiła tutaj do odbudowy i modernizacji bardzo ważnego ośrodka kadłubowego.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

sygn. 295/VII-70a

Ministerstwo Administracji Publicznej

sygn. 2464

Ministerstwo Przemysłu i Handlu

sygn. 803, 2986

Ministerstwo Żeglugi

sygn. 543

Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego

sygn. 325

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego

sygn. 496

Archiwum Państwowe w Gdańsku

Zjednoczenie Stoczni Polskich:

sygn. 240, 253

Archiwum Państwowe w Katowicach

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego

sygn. 1294

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Komitet Dzielnicowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Szczecin-Port
sygn. 5

Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej
sygn. 765

Stocznia Szczecińska – Naczelny Dyrektor
sygn. 3, 20

Szczeciński Urząd Morski
sygn. I/19, I/50, I/51, I/52

Urząd Wojewódzki Szczeciński
sygn. 1274, 1365

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie

sygn. 008/IV/t. 2

LITERATURA

Borski C., *Pierwsze lata szczecińskiej stoczni „Gryf”, „Budownictwo Okrętowe”,* 1964, nr 2.

Dzieje Szczecina, t. 3: 1806–1945, pod red. B. Wachowiaka, Szczecin 1994.

Filipowicz M., *Ludzie, stocznie, okręty*, Gdańsk 1985.

Hutnikiewicz A., *Szczecin w polskiej polityce morskiej w latach 1945–1950*, Szczecin 1991.

Jeryś Cz., *Początek Zjednoczenia Stoczni Polskich*, „Nautologia”, 1981, nr 2.

Kalendarium wydarzeń Szczecin-Czechosłowacja w latach 1945–1992, [w:] *Polsko-czeskie kontakty dyplomatyczne, gospodarcze i kulturalne w XX–XXI wieku*, red. A. Szczepańska-Dudziak, Szczecin 2017.

Misztal Z., *Gospodarka morska w Polsce w latach 1945–1975*, Gdańsk 1978.

Port Szczeciński. Dzieje i rozwój do 1970 r., pod red. B. Dziedziula, Warszawa–Poznań 1975.

Ptaszyński R., *Proces Centrali Złomu*, „Sedina.pl magazyn. Rocznik Miłoników Dawnego Szczecina” 2010, nr 5.

Skrzymowski E., *Okrętownictwo w czterdziestoleciu Pomorza Zachodniego*. Sesja naukowa: *Gospodarka morska w 40-leciu PRL*, część I, Szczecin 13–14 czerwca 1985.

Skrzymowski E., *Stocznie Pomorza Zachodniego*, [w:] *50 lat polskiej gospodarki morskiej na Pomorzu Zachodnim*, oprac. zbiorowe pod red. I. Dunin-Kwinty, J. Stanielewicza, Szczecin 1995.

Szczepańska A., *Rejon czechosłowacki w porcie szczecińskim w latach 1949–1956*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 2006, z. 3.

- Techman R., *Armia radziecka w gospodarce morskiej Pomorza Zachodniego w latach 1945–1946*, Poznań 2003.
- Techman R., *Bilans otwarcia*, [w:] *50 lat polskiej gospodarki morskiej na Pomorzu Zachodnim*, oprac. zbiorowe pod red. I. Dunin-Kwinty, J. Stanielewicza, Szczecin 1995.
- Techman R., *Czechosłowacka żegluga na Odrze*, cz. I, „Przegląd Zachodniopomorski”, 2018, z. 1, s. 145–167; cz. II, 2019, z. 1, s. 5–27.
- Techman R., *Kalendarium morskie Szczecina. Rok 1947*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 2002, z. 2.
- Techman R., *Port szczeciński w opracowaniach źródłowych z 1945 roku, do druku przygotował, tytułem i wstępem opatrzył Ryszard Techman*, „Nautologia”, 2005, nr 142, s. 55–64.
- Techman R., *Radzieckie rybołówstwo w Szczecinie w latach 1945–1950*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 2000, z. 2.
- Techman R., *Samorządy terytorialne Gdańska, Gdyni i Szczecina wobec gospodarki portowej w latach 1945–1949*, „Rocznik Gdański”, 1998, z. 2, s. 5–32.
- Urbanowicz W., *Początki Zjednoczenia Stoczni Polskich*, „Budownictwo Okrętowe”, 1965.
- Waluszkiewicz T., *Odbudowa i modernizacja Stoczni „Wulkan”*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 1963, nr 2.
- Załachowski Z., *Stocznia Szczecińska*, „Budownictwo Okrętowe”, 1965, nr 6.
- Zaremba P., *Dziennik wydarzeń i dokumenty historyczne*, t. 4 (egz. Archiwum Państwowego w Szczecinie).

RYSZARD TECHMAN

Z powojennych dziejów stoczni „Wulkan” w Szczecinie: radziecki demontaż i eksploatacja, czechosłowackie zainteresowanie złomowaniem statków, polskie nadzieje na odbudowę i rozwój produkcji okrętowej

STRESZCZENIE

Szczecińska stocznia „Wulkan” jedna z dwu największych w mieście przed 1939 r., doznała w trakcie II wojny światowej niemałych strat w wyniku bombardowania lotnictwa alianckiego. Po zakończeniu działań militarnych dzieła zniszczenia dokonały z kolei – w ramach radzieckiej polityki okupacyjnej – obce oddziały zdobyczy wojennej. Na terenie stoczniovym funkcjonował także przez blisko półtora roku „Sudostroitelnyj Remontnoj Zavod Vulcan”, który aktywnie współuczestnicząc w grabieży, pracował na potrzeby Centralnej Bazy Przeładunkowej ZSRR w porcie szczecińskim, ekspediującej

do tego kraju wszelkie „trofiejne” dobra (i towary reparacyjne) nie tylko z Niemiec, ale i z Pomorza Zachodniego. Z natury rzeczy Zavod „Vulcan” zajmował się naprawą radzieckich jednostek pływających (własnych bądź zabranych), wspomagał akcje wydobywania z wody części zwalonych mostów i innych konstrukcji oraz ich złomowania, jak również brał udział w przeładunku towarów z barek na statki morskie wobec niedostatku urządzeń mechanicznych. Został zlikwidowany w pierwszych miesiącach 1947 r., po opuszczeniu przez Sowietów, a na przekazany teren weszła „Centrala Złomu”. Korzystając z uregulowania stosunków politycznych i gospodarczych między Polską i Czechosłowacją wyszła z inicjatywą utworzenia tutaj „Polsko-Czechosłowackiego Towarzystwa Eksploatacji Złomu” dla cięcia i demontażu wraków statków oraz innych obiektów. Trwające od lutego do maja 1948 r. rozmowy w tej sprawie zakończyły się jednak fiaskiem, najprawdopodobniej ze względu na rezygnację z tego przedsięwzięcia przez południowego sąsiada Polski. Stocznia „Wulkan” wraz z pozostałym na jej obszarze pewnym majątkiem została przejęta z początkiem lat pięćdziesiątych XX wieku przez przedsiębiorstwo państwowe „Stocznia Szczecińska”, która w okresie planu pięcioletniego (1956–1960) przystąpiła do odbudowy i modernizacji tego bardzo ważnego ośrodka kadłubowego.

SŁOWA KLUCZOWE: Szczecin, gospodarka morska, stocznia Wulkan, powojenna produkcja okrętowa

RYSZARD TECHMAN

From the post-war history of the “Wulkan” shipyard in Szczecin: dismantling and exploitation by the Soviets, Czechoslovakia’s interest in scrapping ships, Poland’s hopes for reconstruction and development of shipbuilding

SUMMARY

The “Wulkan” shipyard, which was one of the two largest facilities of this kind in Szczecin before 1939, sustained considerable losses during World War II as a result of Allied bombing raids. After the end of the war, the process of destruction was continued by foreign armies under the Soviet occupation policy. For nearly a year and a half, the “Sudostroitelnyj Remontnoj Zavod Vulcan” operated in the area of the shipyard, actively participating in the looting. It was working under the supervision of the Central Transshipment Base of the USSR in the Szczecin harbour, exporting to the Soviet Union all war booty not only from Germany, but also from Western Pomerania. The purpose of Zavod “Vulcan” was the repair of Soviet vessels (own or taken over), support in the

removal from the water of parts of collapsed bridges and other constructions and their scrapping, as well as participation in the reloading of goods from barges to sea vessels in the face of the shortage of mechanical equipment. The facility was liquidated in the first months of 1947, after its abandonment by the Soviets, and was taken over by “Centrala Złomu” (Scrapping Centre). In the face of the settled political and economic relations between Poland and Czechoslovakia, an initiative was proposed to establish a Polish-Czechoslovak cooperation for cutting, dismantling and scrapping of shipwrecks and other objects. Negotiations, which lasted from February to May 1948, were, however, unsuccessful, most likely due to the fact that Poland’s southern neighbour decided to abandon the project. The “Wulkan” shipyard, along with some of its assets that still remain in the area, was taken over at the beginning of the 1950s by the state enterprise “Stocznia Szczecińska”, which – as part of the five-year plan (1956–1960) – commenced rebuilding and modernisation of this very important shipbuilding centre.

KEYWORDS: Szczecin, maritime economy, Wulkan shipyard, post-war shipbuilding

BARTOSZ SITARZ¹

Archiwum Państwowe w Szczecinie

ORCID: 0000-0001-9558-4915

*Zabezpieczanie i scalanie rozproszonego zasobu
Archiwum Państwowego w Szczecinie w latach 1945–1950*

Archiwum Państwowe w Szczecinie jest instytucją o tradycji sięgającej 1827 r. Przełomową cezurą w jego niemal już dwusetletnich dziejach był rok 1945. Wówczas to nie tylko, wraz z miastem i całym regionem, zmieniła się jego przynależność państwowa, ale nieodwracalnym zmianom uległ także jego zasób. Większość archiwaliów została rozproszona, spośród czego wiele do Szczecina już nigdy nie powróciło, a część uległa bezpowrotnemu zniszczeniu.

O ile prusko-niemiecka historia szczecińskiego archiwum do czekała się już (chronologicznie odrębnych) opracowań Lucyny Turek-Kwiatkowskiej² i Macieja Szukały³, o tyle jego powojenne, polskie dzieje wciąż czekają na pełną monografię. W pewnym stopniu pełni tę rolę praca wydana na 60-lecie działalności instytucji – *Mundus archii mundus memoriae*⁴. Znalazł się w niej m.in. krótki rys historyczny, refleksje na temat sześćdziesięciolecia, kalendarium wydarzeń, informacje o zasobie, poszczególnych aspektach działalności oraz o oddziałach zamiejscowych. Ponadto podstawowe informacje możemy znaleźć także w innych, okolicznościowych opracowaniach dotyczących historii archiwum w Szczecinie⁵, innych placówek archiwalnych, archiwów na ziemiach zachodnich lub archiwów w ogóle⁶. Analogicznie, jak

¹ Bartosz Sitarz – pracownik Oddziału V – Ewidencji zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie. Zainteresowania badawcze: historia najnowsza i regionalna, w szczególności: praca przymusowa w okresie III Rzeszy, kształtowanie polskiej granicy zachodniej, ochrona granicy państwowej, początki polskiej administracji i osadnictwa na ziemiach zachodnich i północnych, obecność Armii Czerwonej na ziemiach polskich.

² L. Turek-Kwiatkowska, *Z dziejów służby archiwalnej. Archiwa na Pomorzu Zachodnim w latach 1808–1914*, Warszawa 1968.

³ M. Szukała, *Archiwum Państwowe w Szczecinie w latach 1914–1945. Ludzie i działalność*, Szczecin 2019.

⁴ *Mundus archii mundus memoriae. Archiwum Państwowe w Szczecinie 1945–2005*, pod red. M. Frankel, Szczecin 2007.

⁵ *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie 1945–1980. Materiały informacyjne z sesji Nauki humanistyczne na Pomorzu Zachodnim*, pod red. K. Kozłowskiego, Szczecin 1980.

⁶ M. Frankel, *Archiwum Państwowe w Szczecinie*, w: *Archiwa polskie*, pod red.

w przypadku dziejów instytucji, dokładniejszych opracowań doczekał się póki co zasób archiwalny wytworzony przed 1945 r. (niekoniecznie tożsamy z zasobem tam wówczas zgromadzonym), oraz z pierwszych 20 lat powojennych⁷. Proces wywożenia i zabezpieczania archiwaliów ze Szczecina w końcowych latach drugiej wojny światowej został opisany przede wszystkim we wspomnianej pracy Macieja Szukały, a wcześniej – w artykule Mieczysława Stelmacha⁸. Na temat trudnych powojennych początków szczecińskiej placówki archiwalnej powstał szereg artykułów (Bogdana Frankiewicza, Jerzego Grzelaka, Kazimierza Kozłowskiego, Jana Macholaka, Jerzego Podrańskiego, Bolesława Tuhana-Taurogińskiego, Henryka Walczaka), z których część porusza także interesującą nas kwestię zabezpieczania i scalania wywiezionego przez Niemców zasobu⁹.

K. Kozłowski, Warszawa–Szczecin 1998, s. 201–206; K. Kozłowski, *Zarys dziejów i efekty działalności Archiwum Państwowego w Szczecinie po II wojnie światowej*, w: *Pół wieku polskiej państwowej służby archiwalnej na ziemiach zachodnich i północnych*, red. K. Kozłowski, Warszawa–Szczecin 1997, s. 155–174; tenże, *Z doświadczeń Archiwum Państwowego w Szczecinie 1945–2000*, w: *Historia, archiwistyka, ludzie: księga pamiątkowa w pięćdziesiątą rocznicę powołania Archiwum Państwowego w Rzeszowie*, Warszawa–Rzeszów 2000, s. 81–90; J. Macholak, *Archiwum Państwowe w Szczecinie w latach 1996–2005*, w: *Archiwa ziem zachodnich i północnych Polski (1945–2005). Tradycja i współczesne wyzwania*, Materiały z sesji naukowej, która odbyła się 21 września 2005 r. w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, pod red. K. Kozłowskiego, Warszawa–Szczecin 2007, s. 195–207.

⁷ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie. Przewodnik, pod red. H. Lesińskiego, Warszawa 1964; *Archiwum Państwowe w Szczecinie. Przewodnik po zasobie archiwalnym. Akta do 1945 roku*, oprac. R. Gaziński, P. Gut, M. Szukała, Warszawa–Szczecin 2002. Zwłaszcza w tym pierwszym we wstępie (s. 18–21) poruszono także kwestie ewakuacji zasobu pod koniec wojny i jego powojennego zabezpieczania.

⁸ M. Stelmach, *Losy archiwaliów szczecińskich w okresie II wojny światowej*, „Szczeciński Informator Archiwalny” (dalej: „SIA”), 1995, nr 9, s. 17–39; M. Szukała, *Archiwum Państwowe w Szczecinie...*, s. 195–206.

⁹ Warto wymienić tu m.in.: B. Frankiewicz, *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie w latach 1945–1947*, „Szczecin” 1958, nr 9 (12), s. 105–110; J. Grzelak, *Charakterystyka zasobu niemieckojęzycznego Archiwum Państwowego w Szczecinie*, „SIA”, 1999, nr 13, s. 37–63 (skrótowo m.in. o zabezpieczaniu ewakuowanego zasobu i registratur, scalania międzyarchiwalne, wymiany z NRD); K. Kozłowski, *Bolesław Tuhana-Taurogiński – organizator szczecińskiego Archiwum Państwowego*, „SIA”, 1987, s. 5–10 (wyjątki z dziennika Tuhana dot. zabezpieczania akt); tenże, *Archiwum Państwowe w Szczecinie (1945–1985). Kierunki i efekty działalności*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 1986, nr 4, s. 217–232; tenże, *Zarys dziejów i dorobek Archiwum Państwowego w Szczecinie*, „SIA”, 2002, nr 16, s. 7–14; J. Macholak, *Zabezpieczenie archiwaliów przez polską administrację Pomorza Zachodniego w latach 1945–1950*, „SIA”, 1987, nr 3, s. 113–119 (artykuł dotyczy przede wszystkim zabezpieczania akt w registraturach urzędów i innych instytucji oraz obowiązujących w tym względzie przepisów); J. Podrański, *Zasada pertynencji terytorialnej w świetle materiałów Archiwum w Szczecinie*, „Archeion”, 1981, T. LXXI, s. 29–48 (głównie scalanie międzyarchiwalne i rewindykacje z zagranicy); M. Stelmach, *Archiwalia szczecińskie do 1945 r. a współczesne potrzeby badawcze nad dziejami regionu*, w: *Pół wieku polskiej...*, s. 69–81; B. Tuhana-Taurogiński, *Archiwum państwowe w Szczecinie*, „Rocznik Informator Pomorza Zachodniego 1945–1948”, Szczecin 1948, s. 103; tenże, *Archiwum Szczecińskie*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego

Nie był ten temat jednak dotychczas zbadany dogłębnie i szczegółowo, a jest to przecież zagadnienie nie tylko bodaj najbardziej absorbujące (nie-licznych) powojennych szczecińskich archiwistów w pierwszych latach ich pracy, ale także kluczowe dla dzisiejszego kształtu historycznego zasobu. Niniejszy artykuł ma na celu wypełnienie owej niewątpliwej luki w dotychczasowych opracowaniach.

EWAKUACJA AKT W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Archiwum Państwowe w Szczecinie (Staatsarchiv Stettin) w czasie drugiej wojny światowej funkcjonowało do pewnego momentu normalnie, prowadząc działalność w zakresie przejmowania akt, opracowania i udostępniania zasobu, a także badań naukowych¹⁰. Nasilające się od 1942 r. alianckie naloty na Szczecin jako ważny ośrodek przemysłowy, port morski i węzeł komunikacyjny, spowodowały konieczność ewakuacji zasobu i jego rozproszenie na terenie prowincji pomorskiej. Była to część zakrojonego na szeroką skalę przedsięwzięcia w całej Rzeszy – zabezpieczania dóbr materialnych przed nalotami, a następnie zbliżającym się frontem, dotyczyła także zabytków kultury i sztuki (muzealiów, księgozbiorów, archiwaliów), pochodzących zarówno z ziem niemieckich, jak i tych zrabowanych z terenów anektowanych i okupowanych¹¹. Zasób archiwum szczecińskiego przed wojną liczył 7068 m.b. akt¹², zajmując 2200 m² powierzchni. W tej liczbie było także 10 210 dokumentów¹³, 2225 map i planów, 2040 pieczęci i tłoków

w Toruniu”, 1947, t. XIII, z. 1–4, s. 79–84; H. Walczak, *Archiwum Szczecińskie w latach 1945–1948*, „SIA”, 1987, nr 3, s. 103–111 (najobszerniejszy jak dotychczas opis powojennego zabezpieczania zasobu). Szerzej (w skali ogólnopolskiej) o pierwszych latach działalności archiwów i staraniach rewindykacyjnych m.in.: S. Nawrocki, *Działalność państwowej służby archiwalnej na ziemiach zachodnich i północnych*, „Archeion”, 1987, T. LXXXIII, s. 57–77; A. Rybarski, *Działalność archiwów państwowych w latach 1945–1947*, „Archeion”, 1948, T. XVIII, s. 218–263; tenże, *Rewindykacja i zabezpieczanie archiwaliów w latach 1945–1947*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 55, 1948, s. 34–39; M. Wąsowicz, *Dziesięć lat działalności państwowej służby archiwalnej na ziemiach odzyskanych*, „Archeion”, 1955, T. XXIV, s. 26–36.

¹⁰ Więcej na ten temat: M. Szukała, *Archiwum Państwowe w Szczecinie...*, s. 157–195.

¹¹ Kwestie zabezpieczania zasobu archiwalnego na wypadek wojny poruszano na konferencjach dyrektorów archiwów niemieckich jeszcze przed jej wybuchem, choćby w 1938 r. w Marburgu i Berlinie, proponując m.in. jego ewakuację. W 1940 r. powołano Komisarza ds. zabezpieczania dóbr archiwalnych (Kommissars für den Archivgutschutz). Podstawą prawną do rozpoczęcia tego procesu stało się rozporządzenie Dyrektora Generalnego Archiwów Państwowych z 1.05.1942 r. M. Stelmach, *Losy archiwaliów...*, s. 18–22.

¹² Tak podają m.in.: B. Frankiewicz, *Wojewódzkie Archiwum Państwowe...*, s. 105; K. Kozłowski, *Bolesław Tuhan-Taurogiński...*, s. 7; H. Walczak, *Archiwum Szczecińskie...*, s. 105.

¹³ Według przewodnika po zasobie z 1964 r. (*Wojewódzkie Archiwum Państwowe. Przewodnik...*, s. 27) były to następujące liczby dokumentów: 7436 kościelnych

pieczętnych (stan na koniec 1936 r.), ponadto liczne fotografie, druki ulotne, materiały ikonograficzne. Pomoce archiwalne stanowił zbiór 899 inwentarzy (książkowych i kartkowych), liczących 48 m.b.¹⁴. Całość zasobu podzielona była na repozytury¹⁵.

Ewakuując akta kierowano się zasadą ograniczenia ewentualnych strat, stąd też wybierano lokalizacje na prowincji, w mniejszych miejscowościach i wsiach, z dala od potencjalnych celów militarnych. Jako miejsca złożenia depozytów służyły przede wszystkim obiekty duże kubaturowo, a więc zamki, dwory i kościoły. Trzeba podkreślić, że nie chodziło tu o ich ukrycie (tak, by ich nikt nie znalazł), a jedynie o zabezpieczenie i rozproszenie. Akcję ewakuacyjną rozpoczęto 18 września 1942 r., organizując pierwszy transport do zamku w Pęzinie (Pansin). Korzystano przede wszystkim z taboru kolejowego, a w dowozie do i ze stacji – z ciężarówek. Przy załadunku wykorzystywano także pracę jeńców wojennych. W tym samym czasie część instytucji postanowiła również odzyskać powierzone opiece archiwum w depozyt akta i zabezpieczyć je we własnym zakresie¹⁶. Tak postąpił choćby magistrat szczeciński (jak wiemy – nieskutecznie)¹⁷. Ewakuacja przyspieszyła

i klasztornych z XII–XVIII w., 3298 świeckich (w tym książęcych) z XIII–XVIII w., 1167 miejskich i 594 prywatne, co daje razem liczbę 12 495 (nie wliczono tu dokumentów dot. margrabstwa w Schwedt).

¹⁴ Archiwum Państwowe w Szczecinie – akta niem., sygn. 8, s. 5; M. Stelmach, *Archiwalia szczecińskie...*, s. 72, 75; M. Szukała, *Archiwum Państwowe w Szczecinie...*, s. 198. Jeśli chodzi o wielkość zasobu przedwojennego archiwum w Szczecinie, w istniejącej literaturze znajdujemy liczne nieścisłości. B. Frankiewicz (*Wojewódzkie Archiwum Państwowe...*, s. 105), a za nim także H. Walczak (*Archiwum Szczecińskie...*, s. 105) oceniają liczbę planów i map na 66 tys., zaś dokumentów na 5 tys. M. Stelmach (*Archiwalia szczecińskie...*, s. 72) podaje z kolei liczbę ok. 10 tys. m.b. akt oraz kilkanaście tys. map i atlasów luźnych, nie licząc tych wszytych w akta.

¹⁵ Przed wojną stosowano podział zasobu na repozytury – zgodnie z zasadą proveniencji, a zarazem stosując podział rzeczowy zasobu, wzorem archiwum we Wrocławiu. Inaczej mówiąc, był to zespół bądź grupa zespołów w naszym rozumieniu, o zbliżonej proveniencji lub tematyce (np. urzędy celne, akta cechowe, akta miejskie). W spisie z lat 30. XX w. widniały 173 repozytury, pozostałe (od 174) zostały utworzone już po wojnie z akt przejętych z registrarur różnych urzędów. W ten sposób, w wykazie sporządzonym przez Tuhana-Taurogińskiego (*Zespoły Archiwum Państwowego w Szczecinie*, oprac. II, Szczecin, czerwiec 1949, mps) widnieje 177 repozytur (a *de facto* więcej, bo stosowano także, w tym jeszcze w czasach niemieckich, dodatkowe oznaczenia literowe, np. Rep. 38b-38f, 65a-65e). Por. M. Szukała, *Archiwum Państwowe w Szczecinie...*, s. 225–228.

¹⁶ W przedwojennym archiwum szczecińskim zgromadzono nie tylko materiały podlegające przekazaniu zgodnie z ówczesnymi przepisami, ale też wiele depozytów – zwłaszcza akt miast, a także kościelnych, korporacyjnych (przede wszystkim cechowych) oraz prywatnych (majątkowo-rodowych). Stanowiły one wciąż własność ich wytwórców, a archiwum je jedynie przechowywało.

¹⁷ Według sprawozdania ówczesnego dyrektora, Hermanna Golluba z lutego 1943 r., akta miasta Szczecina (wycofywane stopniowo od września 1942) oraz

w 1944 r. wraz z nasileniem się nalotów i ich niszczycielskich skutków. Do końca września 1944 r. wywiezione było już ok. 80% zasobu. Ostatni transport, skierowany do Grasleben¹⁸, miał miejsce 24 marca 1945 r., a zatem zaledwie na miesiąc przed wkroczeniem do Szczecina Armii Czerwonej. Na miejscu w Szczecinie pozostały jedynie nieliczne i mniej istotne akta¹⁹.

Szczeciński zasób w czasie wojny przetransportowano łącznie do szesnastu miejscowości – sześciu na terenie obecnego niemieckiego Pomorza Przedniego: Endingen, Plennin, Schlemmin, Ralswiek, Schwerinsburg i Spantekow, oraz dziesięciu na obszarze, który później przypadł Polsce: Bonin (*Bonin*), Brojce (*Broitz*), Ciecholub (*Techlipp*), Kosierzewo (*Kusserow*), Mierzęcín (*Mehrentin*), Niepogłędzie (*Nippoglense*), Pęczino (*Pansin*), Sulechówko (*Klein Soltikow*), Tuczo (*Schönrade*), Tychowo (*Gross Tychow*)²⁰. Jeszcze w czasie trwania działań wojennych Niemcy dokonywali przemieszczeń (czasem kilkukrotnych) ewakuowanego zasobu. Nie wszystkie wybrane miejsca okazały się bezpiecznej nie zapewniały odpowiednich warunków. I tak, zbiory z zamku Spantekow, gdzie piwnice były zawilgocone i pełne szczurów, przewieziono latem 1944 r. do Endingen i Schlemmin. Ze Schlemmin z kolei (gdzie trafiła największa część zasobu szczecińskiego, ok. 26%) jesienią 1944 r. akta wywieziono do Plennin i Endingen, a także do kopalni soli w Stassfurt²¹ i Grasleben, a niewielką część być może także do Tucza. Powodem tego działania było umiejscowienie w zamku w Schlemmin lazaretu dla lotników niemieckich z Dorpatu (ob. Tartu w Estonii). Z kolei archiwalia zmagazynowane w podziemiach kościoła w Ciecholubiu

będących wówczas jego częścią Dąbia i Polic złożone zostały w piwnicach szpitala w Zdunowie (Hohenkrug). Dalsze losy tych archiwaliów nie są znane. Patrz: M. Szukała, *Archiwum Państwowe w Szczecinie...*, s. 197.

¹⁸ Miejscowość we wschodniej części kraju Dolna Saksonia, tuż przy granicy z Saksonią-Anhalt, na pd.-wsch. od Wolfsburga. W tamtejszej kopalni soli złożono wiele materiałów archiwalnych przywiezionych z różnych stron Rzeszy i terenów anektowanych, m.in. z archiwów w Gdańsku, Katowicach, Królewcu, Poznaniu, Toruniu. P. Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja zasobu w Archiwach Państwowych w Polsce*, praca doktorska pod kier. I. Mamczak-Gadkowskiej, Poznań 2014, s. 117–119; K. Wróbel-Lipowa, *Zniszczenia i straty polskich archiwów państwowych podczas II wojny światowej i okupacji niemieckiej w Polsce*, „Acta Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, vol. XLVI/XLVII, 1991/1992, s. 494.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Szczecinie – akta po 1945 r. (dalej: APSz), sygn. 224, Verzeichnis der geflüchteten Archivbestände, 3.08.1944; sygn. 339, Pismo z 11.10.1944; M. Stelmach, *Losy archiwaliów...*, s. 23; M. Szukała, *Archiwum Państwowe w Szczecinie...*, s. 198, 204, 206.

²⁰ M. Stelmach, *Losy archiwaliów...*, s. 24–35; M. Szukała, *Archiwum Państwowe w Szczecinie...*, s. 198–206.

²¹ Miejscowość w ob. kraju związkowym Saksonia-Anhalt, na południe od Magdeburga.

(w krypcie pod ołtarzem, w miejscu usuniętych trumien) uległy w krótkim czasie zalaniu wodą na wysokość 20 cm. Trzeba było je rozłożyć do suszenia, najpierw w nawie kościoła, następnie (w końcu czerwca 1944) przewieziono je z powrotem do gmachu szczecińskiego archiwum, by ostatecznie wywieźć do Tuczna i Grasleben oraz, prawdopodobnie, do Ralswiek²². Pod koniec wojny Niemcy zorientowali się, że pozostawienie akt po wschodniej stronie Odry może nie być dla nich korzystne. Jeszcze na przełomie 1944/1945 najcenniejsza część zasobu, złożona w zamku w Pęzinie, a mianowicie zbiór dokumentów, rękopisy oraz matrykuła szwedzka (w liczbie 63 skrzyń i 347 paczek), zostały przewiezione do Grasleben oraz Schwerinsburga (pergaminy)²³. Potwierdzeniem tych obaw było szybkie przesuwanie się frontu w pierwszych miesiącach 1945 r. Z tego powodu, część akt z Niepogłędzia, która miała być ewakuowana w kierunku zachodnim, utknęła w Słupsku; natomiast depozyt z Sulechówka trafił jedynie do pobliskiego Lejkowa (*Leikow*)²⁴.

Dokładniejsze dane odnośnie poszczególnych miejscowości oraz zawartości złożonych tam depozytów zawiera tabela nr 1. Obrazuje ona przeprowadzony proces, nie zaś stan z końca wojny. Jak już wspomniano, jeszcze przed jej zakończeniem opróżnione zostały skrytki w Ciecholubiu, Schlemmin, Spantekow i Sulechówku. Do ostatecznego wykazu należy natomiast dopisać Lejkowo (w miejsce Sulechówka) i Słupsk oraz leżące poza obrębem historycznego Pomorza Grasleben Stassfurt. Tym samym lista miejscowości w granicach prowincji pomorskiej zamknęła się w liczbie czternastu, w tym dziesięciu na obszarze, który przypadł Polsce.

Podane w tabeli liczby dotyczące ilości akt należy traktować jedynie orientacyjnie. Po pierwsze, stosowane przez Niemców miary są bardzo trudne do przeliczenia na stosowane dziś jednostki (czyli metry bieżące), a nawet do jednoznacznego przetłumaczenia. I tak, „Kiste” może oznaczać skrzynię lub pudełko, „Packet” – paczkę, „Bündel” – paczkę lub wiązkę, „Sack” – worek lub torbę. Nie wiadomo, jaka była

²² APSz, sygn. 339, Odpis pisma z 11.10.1944; Odpis raportu z 24.03.1945; M. Stelmach, *Losy archiwaliów...*, s. 26–27; M. Szukała, *Archiwum Państwowe w Szczecinie...*, s. 198–202.

²³ APSz, sygn. 224, Verzeichnis der geflüchteten Archivbestände, 3.08.1944; D. Schleinert, *Zeitgenössische Berichte zu den Anfängen des Landesarchiv Greifswald. Eine kommentierte Quellenedition. Diplom-Archivar Joachim Wächter zum 90. Geburtstag*, „Baltische Studien”, NF, 101 (2015), s. 168–169.

²⁴ APSz, sygn. 75, Sprawozdanie z wyprawy do Słupska i Sławna, 30.04.1946 (s. 11–13); sygn. 196, Sprawozdanie A. Bukowskiego z podróży służbowej, 7.05.1946 (s. 49–50).

ładowność używanych przez Niemców samochodów (pojawia się często określenie „Möbelwagen” – samochód meblowy). W dokumentach powojennych dość dowolnie tłumaczono stosowane określenia (przykładowo, słowo „Wagen”, przekładano na „wóz”, „samochód”, a nawet „wagon” akt). Po drugie, zarówno w dokumentach niemieckich, jak i (szczególnie) polskich, istnieją liczne nieścisłości pomiędzy podawanymi wartościami liczbowymi (dotyczy to także numerów wywiezionych repozytur, a nawet dat transportów). Niespójne są także sporządzone latem 1945 r. przez polskich archiwistów wykazy miejscowości depozytowych²⁵. Po trzecie wreszcie, nie dało się praktycznie oszacować strat, jakie zaszły w poszczególnych depozytach pomiędzy ich ewakuacją a zabezpieczeniem, a także uwzględnić wszystkich przemieszczeń zasobu dokonanych pod koniec wojny. Pokazuje to skalę problemu, przed jakim stanęli polscy archiwiści, praktycznie nie wiedząc, co zastaną w kolejnych miejscowościach.

W ten oto sposób doszło do podziału zasobu, który nie miał podstaw historycznych i terytorialnych (nie wysyłano akt do miejscowości, skąd pochodziły), lecz był raczej przypadkowy. Zespoły ważne historycznie i duże objętościowo dzielono, co miało je uchronić przed potencjalnym całkowitym zniszczeniem. Doprowadziło to do rozproszenia akt w różnych, odległych od siebie miejscowościach, które nieraz znalazły się po przeciwnych stronach nowej granicy. Stworzyło to oczywiście poważne trudności przy ich rewindykacji, scalaniu zasobu, odtwarzaniu ewidencji, a w konsekwencji często doprowadziło także do trwałego podziału ważnych dla historii regionu zespołów akt²⁶. Przed polskimi archiwistami stało w 1945 r. trudne zadanie nie tylko zabezpieczenia budynku i organizacji instytucji, ale przede wszystkim odnalezienia rozproszonych archiwaliów – bo czymże byłoby bez nich archiwum i archiwiści?

²⁵ Przykładowo, na spisie z 15 sierpnia, pominięto Brojce, Niepogłędzie i Schlemmin (wymieniając za to puste już wówczas Ciecholub i Spantekow), a w piśmie z 10 września – Kosierzewo, co mogło wynikać z oparcia się na nieaktualnych danych. APSz, sygn. 196, Pisma APSz do Zarządu m. Szczecina – Wydział Kultury i Sztuki z 15.08.1945; Pismo APSz do dyr. AP w Poznaniu z 10.09.1945.

²⁶ Podzielone zostały m.in. zespoły: AKS (Pęzino, Spantekow, Schlemmin, Plennin, Endingen, Tuczo, Grasleben), Rejencja Szczecińska, Rejencja Koszalińska, Kamera Wojenno-Skarbowa i in. M. Stelmach, *Archiwalia szczecińskie...*, s. 76–77.; M. Szukała, *Archiwum Państwowe w Szczecinie...*, s. 198.

Tabela 1. Wykaz miejscowości, do których trafiły depozyty ze szczecińskiego archiwum pod koniec drugiej wojny światowej

Miejscowość	Procent zasobu ^a	Transporty	Repozytury	Ilość akt	Uwagi
Bonin ^b	8,2	18.07.– 28.08.1944 (łącznie 4 transporty)	15, 16, 30c, 37a, 65b, 71, 77	1570 paczek akt, 7 skrzyń książek	
Brojce ^c	1,4	6.11.1944	65b	144 worki akt i książki	
Ciecholub ^d	–	17.06., 7.08.1943	65b	1 samochód	akta zalane, wywiezione w czerwcu 1944 r.
Endingen ^e	9,9	17.03.1944 i później (?)	33, 38b, 38d, 38e, 60, 60a, 61, 62, 64a, 65c	1500 paczek akt, 50 wor- ków książek	także akta przywie- zione ze Schlemmin i Spantekow
Kosierzewo ^f	2,2	18.06.1943	b.d.	1 samochód	
Mierzęcin ^g	7,8	14. i 24.09.1943; 21.04.1944	16, 17–22, 38a, 39, 41, 42, 44, 72, 75, 77, 78, 136	3 samochody akt, 50 wor- ków książek	
Niepogłę- dzie ^h	9,4	29.09, 12.11., 21.12.1943; 4.01.1944	38c, 38e, 40, 60, 65a, 66, 66a, 70a, 71	1818 paczek akt, 8 paczek i 9 skrzyń inwentarzy, 10 skrzyń i 66 worków książek	część akt w styczniu 1945 r. prze- wieziona do Słupska
Pęczino ⁱ	4,2	18.09., 15.10.1942; 29.07.1943	1, 4, 5, 8, 12b, 38b, 38d, 40, 44, 65b, 77	68 skrzyń, 661 paczek	część akt przewiezio- na na pocz. 1945 r. do Grasle- ben i Schwerins- burga

Plennin ⁱ	–	jesień 1944	12a, 12b	b.d.	część akt ze Schlemmin, większość zniszczona na pocz. 1945
Ralswiek ^k	10,6	13, 14 i 27.04, 7 i 8.06.1944	38b, 38d, 75, 76, 77, 78, 79, akta dyrekcji kolei, urzędów skarbowych i celnych	8042 paczki akt (lub 2043?), 29 worków książek	
Schlemmin ^l	20,0	14.04., 18.05., 1.06.1943; 8.03.(02.) 1944	12a, 12b, 44, 65b, 65c	4 samochody, 750 paczek	wywiezione jesienią 1944 r. do Endingen i Plennin oraz Grasleben i Stassfurt
Schwerinsburg ^m	4,3	4.02., 22.03., 1. i 5.04, 4.05.1943	6, 7, 12b, 13a, 20, 25, 35	421 paczek	
Spantekow ⁿ	–	2.10.1942	4, 12a, 44, 65a	26 skrzyń, 668 paczek + 17 paczek map (2 samochody)	wywiezione latem 1944 r. do Endingen i Schlemmin
Sulechówko ^o	6,5	18.03., 17.06., 5.11.1943	9, 33, 36	1 samochód, 816 paczek, 7 worków	przewiezione pod koniec wojny do Lejkowa
Tuczno ^p	7,0	6.05., 19.06.1944	38b, 39, 60, 60e, 65b, 66, 67, 68, 70, 72, 75, 77, 127	2 samochody akt i książek (1357 paczek?)	większość akt spalona w lutym 1945 r.
Tychowo ^r	8,6	30.03.1943; 31.01.1944	23, 24, 65a	1557 paczek	

^a Według stanu na październik 1944 r.

Miejscowości – w nawiasach podano: nazwę niemiecką (w przypadku miejscowości znajdujących się obecnie w Polsce), nazwę tymczasową używaną w okresie powojennym (jeśli występowała), przynależność do powiatu w 1945 r. (jeśli była inna niż współcześnie), przynależność do powiatu według obecnego podziału i nazewnictwa, województwo (jeśli jest inne niż zachodniopomorskie):

^b Bonin (*Bonin*, pow. Resko, ob. pow. łobeski) – dwór z XIX w., jego właścicielem był Viktor Porak. Akta złożono na parterze i 1. piętrze.

^c Brojce (*Broitz*, *Broniszewo*, pow. gryficki) – dwór z przełomu XIX i XX w., własność rodziny Amtsberg. (akta złożono na 1. piętrze).

^d Ciecholub (*Techlipp*, pow. Miastko, ob. pow. słupski, woj. pomorskie) – niewielki kościółek szachulcowy z 1799 r.

^e Endingen – nieistniejąca obecnie miejscowość na terenie gminy Jakobsdorf (pow. Franzburg-Barth, ob. pow. Vorpommern-Rügen) – dworek w dawnych zabudowaniach klasztoru cystersów, w czasie wojny Landjahr Lager²⁷ – obóz dla służby wychowywania miejskiej młodzieży niemieckiej, polegającej na przymusowej pracy na wsi przez okres ok. roku po ukończeniu szkoły powszechnej (akta złożono na 1. piętrze).

^f Kosierzewo (*Kusserow*, *Kozaczewo*, pow. sławieński) – pałacyk z połowy XIX w., wybudowany przez rodzinę von Bonin, następnie należał do rodziny płk. von Görlitz²⁸.

^g Mierzęcin (*Mehrentin*, pow. Strzelce Krajeńskie, ob. strzelecko-drezdeński, woj. lubuskie) – neogotycki pałac z 2 poł. XIX w., własność rodziny von Waldow (akta złożono na parterze i 1. piętrze).

^h Niepogledzie (*Nippoglense*, pow. słupski, woj. pomorskie) – pałac z 2 poł. XIX w., własność rodu von Puttkamer²⁹ (akta złożono na parterze i 1. piętrze).

ⁱ Pęzino (*Pansin*, pow. Szadzko, ob. pow. stargardzki) – zamek sięgający swymi początkami końca XIV w., rozbudowany i przebudowywany w XVII w., w połowie XIX w. oraz w latach 30. XX w.; własność rodu von Puttkamer (akta złożono na parterze).

^j Plennin – ob. część gminy Semlow (pow. Franzburg-Barth, ob. pow. Vorpommern-Rügen) – dwór z XIX w., własność rodziny Behr-Negendank.

^k Ralswiek (pow. Rügen, ob. pow. Vorpommern-Rügen) – zamek (pałac) z końca XIX w. w stylu neorenesansowym, własność hr. Hugo Sholto Douglas (akta złożono na 1. piętrze).

²⁷ https://gutshaeuser.de/de/guts_herrenhaeuser/gutshaeuser_e/klostergut_endingen

²⁸ <https://zamkilubuskie.pl/kosierzewo-kusserow/>

²⁹ <http://www.niepogledzie.pl/index/niepogledzie-i-my/historia/>

¹ Schlemmin (pow. Franzburg-Barth, ob. pow. Vorpommern-Rügen) – pałac z poł. XIX w. w stylu neogotyckim, własność hr. zu Solms-Rödelshaim, a następnie Günthera zu Stolberg-Wernigerode; w latach II wojny światowej przejęty przez państwo – mieścił się tam m.in. lazaret i obóz dla uchodźców ze wschodnich prowincji Rzeszy³⁰ (akta ulokowano na parterze).

^m Schwerinsburg – ob. część miasta Ducherow (pow. Anklam, ob. pow. Vorpommern-Greifswald) – pałac z pierwszej poł. XVIII w., do 1945 r. największa budowla barokowa na Pomorzu, własność hr. Eberharda von Schwerin (akta złożono w piwnicy).

ⁿ Spantekow (pow. Anklam, ob. pow. Vorpommern-Greifswald) – twierdza i pałac z 2 poł. XVI w., powstały w miejscu wcześniejszego zamku, własność rodziny von Schwerin.

^o Sulechówko (*Klein Soltikow*, pow. sławieński) – pałac z poł. XIX w., własność rodu von Schlieffen (akta złożono w piwnicy).

^p Tuczo (*Schönrade*, pow. Strzelce Krajeńskie, ob. strzelecko-dreźniecki, woj. lubuskie) – pałac z końca XIX w., własność rodziny von Wedemeier (nie mylić z miastem Tuczo w pow. waleckim, gdzie był zamek Wedlów; akta złożono na parterze).

^r Tychow (Gross Tychow, pow. białogardzki) – pałac, własność rodziny von Kleist-Retzow (akta ulokowano na parterze), oraz kościół z przełomu XVI i XVII w.

Na podstawie: APSz, sygn. 224, Verzeichnis der geflüchteten Archivbestände, 3.08.1945; sygn. 339, Odpis pisma z 11.10.1944; M. Szukała, *Archiwum Państwowe w Szczecinie...*, s. 198–203.

Wykaz nie obejmuje akt wywiezionych do Grasleben i Stassfurt.

PRZEJĘCIE ARCHIWUM W SZCZECINIE PRZEZ POLSKĄ SŁUŻBĘ ARCHIWALNĄ

Stan placówki archiwalnej w Szczecinie i jej zbiorów wzbudzał troskę jeszcze przed ostatecznym przekazaniem miasta polskiej administracji (co nastąpiło 5 lipca 1945 r.). 14 czerwca dyrekcja Archiwum Państwowego w Poznaniu zwróciła się do prezydenta Szczecina z prośbą o „zbadanie, w jakim stanie znajdują się zbiory i gmach Archiwum Państwowego w Szczecinie i pod którym nadzorem się znajduje, tudzież o otoczenie opieką swą tej ważnej dla interesów państwowych placówki”³¹. Jednak magistrat szczeciński miał wówczas, jakkolwiek to

³⁰ https://gutshaeuser.de/de/guts_herrenhaeuser/gutshaeuser_s/herrenhaus_gutshaus_schloss_schlemmin

³¹ APSz, sygn. 196, Pismo AP w Poznaniu do Prezydenta Miasta Szczecina z 30.08.1945 r. (s. 1).

zabrzmi, pilniejsze sprawy, i aktualnie znajdował się na „wygnaniu” w Koszalinie. Dopiero oficjalne przejęcia miasta z rąk administracji radzieckiej, likwidacja tymczasowego niemieckiego zarządu oraz wstępne zaspokojenie podstawowych potrzeb mieszkańców pozwoliły także na zajęcie się sprawami nauki i kultury.

Początek polskiego Archiwum Państwowego w Szczecinie stanowi objęcie urzędu kierownika (dyrektora) placówki 1 sierpnia 1945 roku przez Bolesława Tuhana-Taurogińskiego³². Budynek archiwalny był częściowo uszkodzony – dach i górna kondygnacja były spalone, szyby w oknach powybijane, część sal zdewastowana, a piwnice zasypane gruzem. Na miejscu zastano jednak kilku niemieckich pracowników oraz kilka ton akt, zajmujących ok. 100 m.b. (były one częściowo uszkodzone i zawilgocone). Do problemów w początkowym okresie funkcjonowania placówki należały: chroniczny brak funduszy (w tym także na pensje dla pracowników), środków transportu i innych środków materialnych oraz szczupłość personelu, a także wystarczającego wsparcia ze strony urzędów centralnych oraz odpowiednich pełnomocnictw, niezbędnych do wyjazdów służbowych, choćby w celu rewindykacji akt, o czym przez pierwsze trudne miesiące nie mogło być mowy³³. Nie ma jednak co się dziwić, gdyż z podobnymi problemami zmagaly się także i inne urzędy i instytucje, bez wątpienia rozwiązujące pilniejsze w tamtym okresie potrzeby. Jak to określił Tuhan-Taurogiński w marcu 1946 r., w placówce panował „katastrofalny wręcz stan finansowy”, pracownicy nie otrzymywali na czas poborów, pracując „od szeregu miesięcy o głodzie i chłodzie w nieopalanых salach”. Problemem była także niesprecyzowana podległość kompetencyjna archiwum. Kierownik narzekał na „brak jakiegokolwiek zainteresowania oraz bezpośredniego kontaktu

³² Bolesław Tuhan-Taurogiński – ur. 1 maja 1904 r. w majątku Radziwiłłomty (ówczesny powiat nieświeski, ob. Białoruś), ukończył Gimnazjum w Nieświeżu, w 1926 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie w Wilnie, które musiał przerwać z powodów materialnych. W latach 1929–1945 był pracownikiem Archiwum Radziwiłłów w Warszawie (awansując w 1939 r. na jego kierownika). Uchronił tamtejszy zasób przed zniszczeniem przez Niemców w czasie powstania warszawskiego (w którym brał też czynny udział), a następnie – po jego wywiezieniu do Austrii – prowadził jego (skuteczne) poszukiwania. Za uratowanie tych zbiorów otrzymał od Prezesa Rady Ministrów w 1949 r. nagrodę w wysokości 100 tys. zł. Dyrektor Archiwum w Szczecinie od 1 sierpnia 1945 do marca 1950, od marca do grudnia 1950 kustosz w tej placówce, od końca 1950 do 1952 pracownik AGAD, gdzie zajmował się aktami podworskimi. Zmarł 5 lipca 1974 r. w Warszawie. K. Kozłowski, *Bolesław Tuhan-Taurogiński...*, s. 5–10.

³³ K. Kozłowski, *Bolesław Tuhan-Taurogiński...*, s. 6; *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie. Przewodnik...*, s. 19; H. Walczak, *Archiwum Szczecińskie...*, s. 104–105.

i kontroli” ze strony organów zwierzchnich; zresztą, jak oceniał, sprawa podległości nie była jeszcze „definitywnie załatwiona”³⁴. Formalnie do końca lutego 1946 r. archiwum podlegało Wydziałowi Oświaty, Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Szczecinie. Dopiero z dniem 1 marca tego roku zostało ono podporządkowane Wydziałowi Archiwów Państwowych (od marca 1951 r. – Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych) w strukturach Ministerstwa Oświaty³⁵. Jako przykład chaosu kompetencyjnego niech posłuży fakt, że Ministerstwo Oświaty dopiero w marcu 1946 r. dowiedziało się o złym stanie budynku archiwalnego, czym było zresztą zaskoczone (informacja o tym została na dodatek błędnie zaadresowanego na nieistniejący w tym ministerstwie Departament Kultury i Sztuki). Inne pisma wysyłane przez archiwum, chyba na zasadzie „może ktoś się zainteresuje”, do Ministerstwa Kultury i Sztuki, do resortu oświaty w ogóle nie dotarły³⁶.

Wymienione czynniki spowodowały wielomiesięczne opóźnienie w rozpoczęciu prac, jak to ujęto w jednym z pism, mających uchronić „od zagłady zbiory niezmiernie ważne i cenne dla nauki polskiej oraz liczne uratowane i zabezpieczone na terenie Archiwum dowody polskości Ziemi Odzyskanych”³⁷. Rzeczywiście, w tym czasie wiele archiwaliów uległo niestety bezpowrotnemu zniszczeniu bądź rozkradzeniu. W czasie przejścia frontu oraz przez kilka następujących po tym miesięcy, ewakuowane zbiory znajdowały się bowiem często bez jakiegokolwiek opieki. Tragiczny los spotkał akta w Plennin, które zostały przez Rosjan wyrzucone na pole i spalone (m.in. Rep. 12a i Rep. 12b³⁸). W tym przypadku w dziele zniszczenia od czerwonoarmistów wcale nie gorsi byli Niemcy, gdyż miejscowa ludność ocalałe resztki używała jako podpałkę³⁹. Także większość zbiorów zgromadzonych w zamku w Tucznie spłonęła w lutym 1945 r. w wyniku podpalenia obiektu przez Rosjan⁴⁰. Z kolei w Boninie w tym samym czasie część pomieszczeń przeznaczonych

³⁴ APSz, sygn. 75, Sprawozdanie APSz do Min. Oświaty z 14.03.1946 (s. 5).

³⁵ J. Podrański, *Zasada pertynencji...*, s. 38–39.

³⁶ APSz, sygn. 75, Pismo Min. Oświaty do APSz z 27.03.1946; Urząd Wojewódzki Szczeciński (dalej: UWS), sygn. 5093, Pismo Pełnomocnika Rządu – Wydz. Kultury i Sztuki do Min. Oświaty – Dep. Kultury i Sztuki z 26.03.1946.

³⁷ APSz, UWS, sygn. 5093, Pismo Pełnomocnika Rządu – Wydz. KiS do Min. Oświaty – Dep. Kultury i Sztuki z 26.03.1946 (s. 32).

³⁸ Objaśnienie do numerów repozytur stanowi załącznik nr 1 niniejszego artykułu.

³⁹ Jak wspominał jeden z byłych szczecińskich archiwistów, Willi Nemitz, uratował on zaledwie 20 kg akt i w plecaku przewiózł je do Greifswaldu.

⁴⁰ M. Szukała, *Archiwum Państwowe w Szczecinie...*, s. 199, 202–203.

na akta zajęły wycofujące się wojska niemieckie, przez co depozyt został przeniesiony do dwóch lokali o ograniczonej przestrzeni, co również skutkowało zniszczeniem znacznej jego części⁴¹.

WSTĘPNE ROZEZNANIE W MIEJSCACH ZABEZPIECZENIA ZASOBU

Akcja rewindykacyjna była zatem wyścigiem z czasem, istnym wyścigiem o akta. Część dokumentów, jak wspomniano wyżej, była niezabezpieczona, wystawiona na czynniki atmosferyczne bądź nieodpowiednie warunki w zajmowanych pomieszczeniach (wilgoć itp.), rozkradana przez miejscową ludność (podpałka), urzędy (materiał piśmienniczy), czy też przedsiębiorstwa zajmujące się odzyskiwaniem surowców wtórnych (w tym przypadku makulatury) na potrzeby odradzającej się z wojennej pożogi krajowej gospodarki. Część miejsc składowania zajmowało wojsko radzieckie, które często blokowało dostęp do zajmowanych przez siebie obiektów (nie mówiąc już o niszczeniu akt). Nie zawsze odpowiednie wsparcie i zainteresowanie wykazywały lokalne organy administracji. Rywalami w tym wyścigu były także inne instytucje naukowe i kulturalne z Polski centralnej (uniwersytety, archiwa, biblioteki), które zabezpieczały zbiory na swoje potrzeby i we własnym zakresie. Wynikało to po części z braku dokładnego rozgraniczenia kompetencji poszczególnych instytucji i terytorialnego zasięgu ich działania. Ponadto starania te podejmowały placówki mające w danym momencie lepsze możliwości kadrowe i finansowe, a często po prostu działające bliżej miejsca złożenia danych depozytów. W konsekwencji, doprowadziło to co prawda do rozproszenia archiwaliów, ale niejednokrotnie uchroniło je przed niechybnym zniszczeniem. Zasadnicza ich część później i tak wróciła do Szczecina, choć oczywiście wymagało to czasu i dopełnienia niezbędnych formalności.

Należy pamiętać, że na teren Pomorza trafiały także akta (i inne dobra) ewakuowane z prowincji Rzeszy położonych dalej na wschód – Prus Wschodnich i Zachodnich (przede wszystkim z Królewca i Gdańska), które najszybciej były zagrożone nadejściem frontu. Zazwyczaj jednak prowincja pomorska była jedynie tymczasowym punktem etapowym w dalszej ewakuacji w głąb Niemiec. Tak się stało latem 1944 r. w przypadku akt królewieckich, które po czasowym pobycie w Gościnie (pow. kołobrzeski), Starym Chwalimiu (pow. szczecinecki) i Sępólnie Wielkim (pow. Miastko, ob. pow. szczecinecki) przewieziono do Grasleben. Podobnie materiały z Archiwum Rzeszy w Gdańsku trafiły w podobnym okresie do Warcina (pow. Miastko, ob. pow. słupski)

⁴¹ M. Stelmach, *Losy archiwaliów...*, s. 30.

i Bandelin (pow. Vorpommern-Greifswald), przy czym te pierwsze na początku 1945 r. przewieziono częściowo również do Grasleben⁴². Z kolei w miejscowości Wardyń (wówczas Wardzino, pow. choszczeński) znalazły się zbiory z archiwum w Bydgoszczy⁴³. Jeszcze inne materiały odbywały podróż w przeciwną stronę, z zachodu na wschód. Dotyczyło to przede wszystkim zbiorów z instytucji berlińskich, które z powodu nalotów niszczących stolicę Rzeszy ewakuowano na tereny wiejskie Pomorza. Tak stało się choćby ze zbiorami Märkisches Museum, które trafiły do wsi Raduń nad Odrą (pow. Chojna, ob. pow. gryfiński)⁴⁴.

Działania zabezpieczające prowadzone przez archiwa państwowe (nie tylko w Szczecinie) były zatem wielotorowe i dotyczyły następujących zagadnień:

- akta wywiezione z własnego gmachu archiwalnego,
- akta z innych obszarów (zarówno Niemiec, jak i Polski) ewakuowane na teren działania archiwum,
- akta znajdujące się w registraturach urzędów, z okresu XIX i początków XX w. (czasem także starsze).

W pierwszej kolejności należało zabezpieczyć akta znajdujące się w terenie, ze względu na ryzyko ich całkowitego zniszczenia bądź rozkradzenia; na dalszy plan można było odłożyć wymiany zasobu z innymi instytucjami. Równolegle prowadzono zabezpieczanie archiwaliów w registraturach urzędów, spośród których tylko część była jeszcze potrzebna do ich bieżącej działalności. Odrębną, znacznie bardziej skomplikowaną (choćby pod względem prawnym) kwestią była rewindykacja tych akt, które znalazły się poza granicami Polski. W niniejszym artykule zostanie omówione szczegółowo jedynie zagadnienie zabezpieczania i przewożenia akt pochodzących z przedwojennego zasobu archiwum.

⁴² M. Szukała, *Archiwum Państwowe w Szczecinie...*, s. 204–205. Materiały z Warcina (łącznie 24 skrzynie) przewieziono w lutym 1946 r. do archiwum w Gdańsku, Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Min. Oświaty, sygn. 8461, Sprawozdanie ogólne z czynności APGd w roku 1946 (s. 20).

⁴³ Według przedwojennej ewidencji tego archiwum były to: Rep. 33 (Archiwum Komierowskich), 34 (duplikaty ksiąg stanu cywilnego z Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy), 100 (mapy Bydgoszczy) oraz 108 (Akta gminy Suchostrzygi). Zabezpieczono je najpierw w referacie kultury i sztuki starostwa powiatowego w Choszczynie, by ostatecznie w sierpniu przywieźć je do Bydgoszczy (w liczbie 16 skrzyń). AAN, Min. Oświaty, sygn. 8461, Sprawozdanie z działalności APBy za I kwartał 1946, 30.04.1946; Sprawozdanie z działalności APBy za III kwartał 1946, 29.10.1946.

⁴⁴ APSz, sygn. 75, Sprawozdanie z przewiezienia zbiorów Märkisches Museum (s. 7–8); sygn. 197, m.in. Pismo APSz do Pełn. Rządu RP na Okręg Pom. Zach. z 20.05.1946.

W procesie rewindykacji, oprócz funduszy, środków transportu i ludzi do pracy, niezbędne było także pozyskanie informacji na temat miejsca złożenia depozytów. Jak przyznawał w urzędowym sprawozdaniu Bolesław Tuhan-Taurogiński, „pierwszym zadaniem polskiej służby archiwalnej było zebranie materiałów odnoszących się do ewakuowanych zbiorów Archiwum”⁴⁵. Już 15 sierpnia 1945 r. (a ponownie tydzień później – 22 sierpnia) kierownik archiwum informował Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego Szczecina, iż zasób archiwum został w większości wywieziony przez Niemców, częściowo na tereny będące obecnie pod administracją polską, a częściowo na tereny niemieckie (pod okupacją radziecką). Jak zaznaczał, na miejscu pozostała niewielka część zbiorów dotyczących Szczecina i Greifswaldu, Białogardu, Człopy, Kamienia, Kołobrzegu, Koszalina, Piły, Połczyna, Słupska, Świnoujścia, wyspy Rugii oraz powiatu Randow. Najcenniejsze archiwalia, jak oceniano, miały się znajdować na Rugii, a po stronie polskiej – w Pęzinie. Kierownik archiwum już w pierwszych dniach swego urzędowania zdążył odbyć podróż służbową do tej drugiej miejscowości, gdzie stwierdził, że zbiory zgromadzone w miejscowym zamku były „nienaruszone”. W związku z tym zawnioskowano o jak najszybsze wysłanie delegatów do poszczególnych miejscowości w celu zabezpieczenia zbiorów do czasu ich przetransportowania do Szczecina. Zamierzano również zwrócić się do miejscowych organów administracji z prośbą o opiekę nad archiwaliami⁴⁶. Szczegółowe informacje odnośnie miejsc wywieżenia poszczególnych zespołów otrzymano od dr. Karla Schultze-Bauera, byłego archiwisty niemieckiego, który od momentu objęcia Archiwum przez polską służbę archiwalną pracował w nim jeszcze przez siedem miesięcy. Nie bez znaczenia okazały się oczywiście także wszelkie pozostawione spisy i notatki⁴⁷. Dzięki temu udało się odtworzyć zarówno listę miejscowości będących celem ewakuacji, jak i orientacyjną ilość akt (w skrzyniach i paczkach), które do nich trafiły. O zastanym w szczecińskim archiwum stanie rzeczy 16 sierpnia poinformowano również dyrektora Archiwów Państwowych w Warszawie,

⁴⁵ K. Kozłowski, *Bolesław Tuhan-Taurogiński...*, s. 6–7.

⁴⁶ APSz, sygn. 196, Pismo Archiwum Państwowego i Miejskiego w Szczecinie do Zarządu m. Szczecina-Wydział Kultury i Sztuki z 15.08.1945 (s. 2–3); Sygn. 75, Spraw. APSz dla Wojew. Delegata WKiS z 4.12.1945.

⁴⁷ K. Kozłowski, *Bolesław Tuhan-Taurogiński...*, s. 6–7; H. Walczak, *Archiwum szczecińskie...*, s. 104–105.

dr. Witolda Suchodolskiego⁴⁸, oraz Józefa Stojanowskiego⁴⁹, zaś 10 września – dr. Kazimierza Kaczmarczyka⁵⁰, dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu⁵¹. Według informacji Tuhana-Taurogińskiego, zawartych w sprawozdaniu z pierwszych miesięcy działalności, jeszcze we wrześniu 1945 r. zbiory znajdujące się po polskiej stronie zostały, dzięki jego osobistej interwencji, zabezpieczone przez Urząd Wojewódzki⁵². Patrząc jednak na późniejszy bieg spraw oraz losy części archiwaliów, zwłaszcza tych znajdujących się w majątkach podległych Armii Czerwonej, można powątpiewać w skuteczność owego „zabezpieczenia”.

PODSTAWY PRAWNE ZABEZPIECZANIA ARCHIWALIÓW

Działania praktyczne w kwestii zabezpieczania akt zostały poprzedzone wydawaniem odpowiednich przepisów prawnych, zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym, mających zagwarantować ochronę odnajdywanych archiwaliów przed zniszczeniem. Zarządzenie resortów bezpieczeństwa publicznego oraz administracji publicznej z 23 listopada 1944 r. nakazywało przede wszystkim zabezpieczyć

⁴⁸ Witold Suchodolski (1887–1967), archiwista, 1918–1921 pracownik Archiwum Skarbowego w Warszawie, następnie (do 1929) w komisji zajmującej się rewindykacją akt ze Związku Radzieckiego; 1932–1939 naczelny dyrektor Archiwów Państwowych. W czasie okupacji niemieckiej pracował w Archiwum Skarbowym, rejestrował akta wywożone przez Niemców, a po upadku powstania warszawskiego zajmował się ratowaniem archiwaliów ocalałych w Warszawie; w okresie od lutego 1945 do lutego 1949 r. – ponownie Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, następnie pracownik naukowy w AGAD. Za: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, T. I: 1918–1984, Warszawa–Łódź 1988, s. 209–210.

⁴⁹ Józef Stojanowski (1884–1964), historyk (tytuł doktora od 1916, docent od 1956 r.), nauczyciel, archiwista, od 1919–1923 pracownik AGAD, od stycznia 1924 radca ministerialny w Wydziale Archiwów Państwowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dyrektor Archiwum Wojskowego (do 1924) i AAN (do lipca 1944), brał udział w ewakuacji zasobu (opiekował się nim w Częstochowie); od kwietnia do sierpnia 1945 r. – kierownik AP w Piotrkowie, od listopada 1945 do października 1946 r. pełnomocnik Min. Oświaty ds. archiwalnych na Dolnym Śląsku – organizował archiwum we Wrocławiu, zajmował się zabezpieczaniem i scalaniem jego rozproszonego w terenie zasobu; następnie w WAP zajmował się sprawami rewindykacji, w okresie od stycznia 1949 do stycznia 1950 r. – ponownie dyrektor AAN. *Słownik biograficzny...*, s. 208.

⁵⁰ Kazimierz Kaczmarczyk (1878–1966), archiwista, historyk, pracownik Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum w Krakowie, a od wiosny 1920 – Archiwum Państwowego w Poznaniu (jako z-ca dyrektora, od 1925 jako dyrektor) aż do września 1939 r., potem ponownie od kwietnia 1945 do kwietnia 1953 r. W latach okupacji aresztowany przez gestapo, następnie wysiedlony z Poznania – pracował w AP w Krakowie, po wojnie zajmował się zabezpieczeniem spalonego gmachu w Poznaniu oraz scaleniem wywiezionego w większości zasobu. *Słownik biograficzny...*, s. 93.

⁵¹ APSz, sygn. 196, Pismo APSz do dyr. AP w Poznaniu z 10.09.1945.

⁵² APSz, sygn. 75, Spraw. APSz dla WKiS z 4.12.1945 (s. 1–2).

materiały archiwalne z okresu okupacji niemieckiej, ale także inne za-
bytki archiwalne⁵³. Na poziomie województwa, już w lipcu 1945 r. na-
czelnik Wydziału Kultury i Sztuki w Urzędzie Pełnomocnika Rządu RP
w Szczecinie wydał instrukcję dla referatów szczebla obwodowego (po-
wiatowego) nakazującą poszukiwanie archiwaliów i ich zabezpieczanie.
29 marca 1946 r. w okólniku Ministerstwa Ziem Odzyskanych (MZO)
nr 33 sprecyzowano, że szczególnej ochronie podlegają m.in. o dokumen-
ty dot. przeszłości historycznej, zmian granic administracyjnych, herbów
i pieczęci miejskich, organizacji przedsiębiorstw i zakładów, dawne pra-
wa i przywileje, plany zabudowy, nieruchomości i inne⁵⁴. 18 maja 1946 r.
Departament Planowania i Koordynacji MZO wydał kolejny okólnik
(nr 50) ws. zabezpieczania archiwaliów poniemieckich. Stwierdzano
w nim, że „archiwa [...] poniosły na Ziemiach Odzyskanych olbrzymie
straty zarówno wskutek ewakuacji, jak wskutek działań wojennych,
a niejednokrotnie także wskutek nieodpowiedniego do nich stosunku
władz, które nie zapobiegały w porę grabieży i niszcycielstwu. Dlatego
też ocalałe archiwalia są tym cenniejsze i muszą być poddane starannej
i skutecznej opiece. Trzeba pamiętać, że akta te mają nie tylko wielkie
znaczenie naukowe, lecz i polityczne, gdyż zawierają niezliczone dowo-
dy polskości tych ziem, siłą i gwałtem germanizowanych przez państwo
niemieckie. Obowiązkiem więc państwowym i narodowym jest ochrona
akt przed zniszczeniem, wykonywana przez wszystkich, komu bliska
jest sprawa ponownego utwierdzenia polskości tych ziem”. Być może
odwoływanie się do propagandowej idei Ziem Odzyskanych oraz ich
niegdysiejszej polskiej przeszłości miało być koronnym argumentem
za ochroną akt przed zniszczeniem oraz skutecznie zmobilizować wła-
dze państwowe do udzielania w tym zakresie niezbędnego wsparcia.
Polecono także wojewodom wydanie podległym sobie instytucjom
poleceń zabezpieczania akt poniemieckich oraz każdorazowego za-
wiadamiania Wydziału Archiwów Państwowych o wszelkich odnale-
zionych aktach i registraturach, a także udzielania niezbędnej pomocy
właściwym archiwom, w tym w postaci środków transportowych,
robotników fizycznych, pomieszczeń na tymczasowe przechowanie akt,
a także wystawiania ochrony⁵⁵.

Bardzo ważnym aktem prawnym regulującym zasady postę-
powania z materiałami archiwalnymi była uchwała Rady Ministrów

⁵³ AAN, Min. Oświaty, sygn. 8488, Zarządzenie z 23.11.1944 (k. 1).

⁵⁴ J. Macholak, *Zabezpieczanie archiwaliów...*, s. 112, 114–115.

⁵⁵ APSz, sygn. 1, Okólnik nr 50 MZO z 18.05.1946, s. 4.

z 10 kwietnia 1947 r.⁵⁶. Stwierdzano w niej, iż „wszelkie archiwa i akta b.[yłych] niemieckich władz i urzędów państwowych, samorządowych, przedsiębiorstw państwowych, wszelkich instytucji prawno-publicznych, jak też związków religijnych, zrzeszeń politycznych, gospodarczych, naukowych, społecznych itp. przechodzą pod zarząd i opiekę państwowej służby archiwalnej”. Wszystkie państwowe instytucje były zobowiązane informować Wydział Archiwów Państwowych o kategoriach, ilości, stanie zachowania i miejscu przechowywania posiadanych akt poniemieckich. Zabronione zostało niszczenie i przerabianie na masę papierową jakichkolwiek archiwaliów bez zgody Wydziału Archiwów Państwowych. Uchwała ta co prawda dotyczyła w większym stopniu materiałów zachowanych w urzędach, instytucjach czy zakładach, jednak po raz kolejny podkreślała znaczenie i wartość akt historycznych.

ZWOŻENIE AKT Z TERENU POMORZA ZACHODNIEGO

Tymczasem sprawa rewindykacji akt złożonych w miejscowościach polskiej części Pomorza Zachodniego odwlekała się w czasie. Przypomnijmy, że archiwum miało niewielkie własne możliwości kadrowe⁵⁷, finansowe i sprzętowe. W tych okolicznościach odpowiednie działania podjęły organy centralne. Wydział Archiwów Państwowych Ministerstwa Oświaty 29 grudnia 1945 r. wysłał ekspedycję, w której wzięli udział Tadeusz Esman⁵⁸ z Archiwum Państwowego w Bydgoszczy oraz dr Aleksander Markiewicz⁵⁹ z Archiwum Głównego Akt Dawnych

⁵⁶ Uchwała Rady Ministrów z 10 kwietnia 1947 r. o przejmowaniu przez państwową służbę archiwalną archiwów i akt poniemieckich na Ziemiach Odzyskanych i obszarze b.[yłego] w.[olnego] m.[iasta] Gdańska (M.P. 1947 nr 69 poz. 466).

⁵⁷ Jeszcze w 1947 r. archiwum zatrudniało zaledwie 4 pracowników, co z dzisiejszej perspektywy jest trudne do wyobrażenia. Były to etaty: 1 naukowy, 1 techniczny, 2 administracyjne. AAN, Min. Oświaty, sygn. 8451, Charakterystyka AP w Szczecinie (s. 36–37).

⁵⁸ Tadeusz Esman (1903–1987), historyk, archiwista, absolwent Uniwersytetu w Poznaniu, od 1927 pracownik AP w Poznaniu Oddział w Bydgoszczy, gdzie już od 12.1927 powierzono mu stanowisko p.o. kierownika; w czasie okupacji przebywał w różnych miastach, czasowo zatrudniony także w archiwum w Bydgoszczy (wówczas jako oddział Archiwum Rzeszy w Gdańsku); od 1.07.1945 ponownie jako prowizoryczny kierownik oddziału AP w Bydgoszczy, od 22.07.1949 – prowizoryczny dyrektor WAP w Bydgoszczy (samodzielna placówka od 1947), na stanowisku do sierpnia 1952, potem jako pracownik tegoż aż do 1970 r. *Słownik biograficzny...*, T. III: 1835–2015, Warszawa 2017, s. 70–71.

⁵⁹ Aleksander Markiewicz (1886–1970), archiwista, doktor filozofii (1922), pracownik od 1919 (z przerwami) Wydziału Archiwów Państwowych, 1923/24 pracownik AGAD, a następnie Archiwum Skarbowego (do 1944), wysiedlony przez Niemców z Warszawy, od 1945 do 1958 ponownie pracownik AGAD. *Słownik biograficzny...*, s. 139–140.

w Warszawie (AGAD). Jej celem były miejscowości w okolicach Sławna (w tym Warcino), gdzie według posiadanych informacji znajdować się miały cenne składy akt „różnego pochodzenia”. Lustrację dokończono w styczniu 1946 r., docierając jeszcze do Pęczyna i Tychowa (wraz z bibliotekarzami Uniwersytetu w Toruniu). Jako punkt zbiorczy wszystkich archiwaliów wybrano wówczas Sławno, gdzie miały one spływać stopniowo, a następnie być segregowane według przynależności terytorialnej⁶⁰.

Gorzej wyglądała sytuacja na szczecelu województwa. Wobec braku zainteresowania ze strony organów administracji, archiwum w Szczecinie zaczęło wysyłać ponaglenia. 11 marca 1946 r. zwrócono się do Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki z prośbą o informację „jakie kroki poczynione zostały celem zabezpieczenia zbiorów archiwalnych” w terenie, a także czy właściwe wydziały kultury i sztuki szczecela powiatowego i gminnego nadesłały sprawozdania dotyczące stanu zachowania zbiorów znajdujących się na ich terenie⁶¹. Pismo świadczy raczej o opieszałości i braku inicjatywy ze strony administracji państwowej w kwestii zabezpieczania cennych archiwaliów. Znacznie bardziej stanowcza w treści była nota wysłana dwa dni później do tego samego adresata, a spowodowana poniekąd uzyskaną odpowiedzią na wcześniejsze pismo – przypomniano w niej, że archiwum zwróciło się do Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Szczecinie już 15 sierpnia poprzedniego roku (a potem jeszcze dwukrotnie) z wnioskiem o wysłanie w teren delegata celem zabezpieczenia materiałów wywiezionych przez Niemców z archiwum. Tymczasem okazało się, że „w sprawie powyższej nic nie zostało załatwione”, a pisma wysyłane przez archiwum „jakoby zaginęły”. Zwrócono uwagę, że zbiory w przeciągu ośmiu miesięcy pozostały bez zabezpieczenia przez „karygodne zlekceważenie sprawy, której wagę ustawicznie w naszej korespondencji podkreślaliśmy”. Archiwum szczecińskie poprosiło zatem o udzielenie odpowiednich funduszy, pełnomocnictw i służbowych rozkazów wyjazdu, aby „działając bezpośrednio [...] przystąpić bezzwłocznie do uratowania tego, co jeszcze ze zbiorów archiwalnych

⁶⁰ AAN, Min. Oświaty, sygn. 8465, Spraw. z czynności WAP w grudniu 1945; Spraw. z czynności WAP w styczniu 1946; Archiwum Państwowe w Bydgoszcz – akta archiwum po 1945 (dalej: APBy), sygn. 154, Pismo Min. Oświaty do APBy z 19.12.1945 r. (s. 23); Pismo APBy do Min. Oświaty-WAP z 4.02.1946 (s. 38–39). Autor dziękuje pracownikom Archiwum Państwowego w Bydgoszczy za wykonanie i przesłanie skanów cytowanej jednostki archiwalnej.

⁶¹ APSz, sygn. 196, Pismo APSz do UP RP Wydział Kultury i Sztuki z 11.03.1946 r. (s. 33).

zostało”⁶². Również w sprawozdaniu dla Ministerstwa Oświaty wysłanym w tym samym czasie skarżono się, że „sprawa zabezpieczenia zbiorów została w karygodny sposób zlekceważona przez miejscowe czynniki decydujące, mimo usilnych nalegań ze strony kierownictwa Archiwum”⁶³. Zaprzeczało to wspomnianej już informacji, wysłanej trzy miesiące wcześniej, jakoby zbiory jeszcze we wrześniu 1945 r. zostały zabezpieczone.

Jednym z nielicznych pozytywnych wyjątków na tle ogólnego niewielkiego zainteresowania historycznymi archiwaliami na swoim terenie był Stargard (wówczas Starogród). W sprawozdaniu Wydziału Kultury i Sztuki urzędu pełnomocnika na tamtejszy obwód za grudzień 1945 r. stwierdzano, że archiwalia w Pęzinie znajdują się w osobnym, zabezpieczonym budynku pod opieką wójta, choć jednocześnie cały zamek jest pełen „porozrzucanych i poprzewracanych rzeczy”, co świadczyć mogło o penetrowaniu go przez osoby „poszukujące może jakichś ukrytych skarbów”⁶⁴.

W pierwszym kwartale 1946 r. w zabezpieczanie akt w terenie zaangażowane było mocno Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (wtedy będące jeszcze oddziałem Archiwum Państwowego w Poznaniu). Dotyczyło to przede wszystkim ich własnego zasobu, którego część znalazła się także, o czym już wspomniano, na terenie Pomorza Zachodniego (w Wardyniu). Realizowano także zleconą przez Wydział Archiwów Państwowych akcję zabezpieczania depozytów szczecińskich, dla których miasto nad Brdą miało stać się tymczasowym miejscem przechowania⁶⁵. Kierownik archiwum w Bydgoszczy w dniach 3–22 marca 1946 r. dokonał objazdu miejscowości Mierzęcino, Pęczyno i Tuczo, gdzie odnalazł „większą ilość poszukiwanych akt” oraz wydał odpowiednie zarządzenia dotyczące opieki nad nimi. 28 marca wysłano do Mierzęcina pracownika tegoż archiwum, niejakiego Miniszewskiego, celem dozoru prac związanych z zabezpieczaniem zasobu⁶⁶.

W dniach 25–28 kwietnia miała miejsce kolejna wizytacja powiatów Słupsk i Sławno, tym razem celem rewindykowania ewakuowanego tam wraz z archiwaliami księgozbioru Pomorskiego Towarzystwa Historii i Starożytności ze Szczecina (Gesellschaft für Pommersche

⁶² Tamże, Pismo APSz do UP RP Wydział KiS z 13.03.1946 (s. 34).

⁶³ APSz, sygn. 75, Spraw. APSz dla Min. Oświaty z 14.03.1946.

⁶⁴ APSz, UWS, sygn. 4984, Sprawozdanie Wydz. Kultury i Sztuki za 12.1945 (s. 1).

⁶⁵ APBy, sygn. 154, Pismo Min. Oświaty do Kierownika APBy z 12.02.1946 (s. 51).

⁶⁶ AAN, Min. Oświaty, sygn. 8461, Sprawozdanie z działalności APBy za I kwartał 1946, 30.04.1946.

Geschichte und Altertumskunde). Wzięli w niej udział przedstawiciele Wydziału Pomoroznawczego Instytutu Bałtyckiego w Bydgoszczy (Andrzej Bukowski, Witold Nowodworski) oraz ponownie archiwum w Bydgoszczy (Tadeusz Esman). Stwierdzono wówczas znaczne ilości akt w następujących miejscowościach:

- Niepogłędzie – ok. 18 ton akt (Rep. 38c, 38e, 60, 65a). Znajdowało się pod zarządem Armii Czerwonej. Odwiedzono dwa z pałacowych pokoi, które zawalone były do połowy aktami i różnymi sprzętami. Wydanie ich uzależnione było od zgody radzieckiego majora, który mieszkał w nieodległym Unichowie. Ponieważ pisemne zezwolenie udało się uzyskać, ok. 2–3 tony akt przewieziono od razu oraz w przeciągu maja i czerwca do Bydgoszczy i zdeponowano w tamtejszym archiwum, pozostałe zaś 15 ton w lipcu (już wcześniej placówka otrzymała z ministerstwa kwotę 4000 zł na zabezpieczenie akt z tego terenu). Jak zaznaczono, jeszcze w styczniu 1945 r. Niemcy wywieźli z Niepogłędzia część akt i książek do Słupska, skąd z kolei we wrześniu tego samego roku wysłał je do Warszawy dyr. Araszkiewicz z Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, następnie złożono je w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (trafiło tam łącznie 71 skrzyń akt oraz 26 worków i ok. 150 paczek książek);
- Lejkowo – trafiły tam akta z pobliskiego Sulechówka, przewiezione jeszcze przez Niemców – ok. 10 ton akt (Rep. 9, 10, 33, 36). Z tego ok. 2 tony zwiezione zostały wcześniej (już przez polską administrację, wraz z częścią akt z Tychowa) do jednej ze szkół w Sławnie, podobną ilość przewieziono i zdeponowano tym razem w referacie kultury i sztuki starostwa powiatowego w Sławnie;
- Kosierzewo – ok. 5–6 ton akt (Rep. 29x, 30a, 30b) – pod zarządem radzieckim;
- Tychowo – „pewna ilość akt”. Ze względu na niechęć administracji radzieckiej nie można było sprawdzić ile i w jakim stanie jej pozostało; większość zaś w styczniu 1946 r. zabrał Tadeusz Esman i zabezpieczył w Sławnie (ok. 15 ton);
- Ciecholub – miały tam również znajdować się akta szczecińskie, odnaleziono jednak tylko nieliczne materiały z Rastenburga (Kętrzyna).

- Ponadto w Słupsku w miejscowej Bibliotece Miejskiej pozyskano w depozyt 58 dokumentów pergaminowych w języku niemieckim oraz fragmenty dokumentu w języku hebrajskim, który przejęło archiwum w Bydgoszczy⁶⁷.

Wyprawa miała miejsce we właściwym momencie, gdyż w międzyczasie do szczecińskiego archiwum zaczęły ze Sławna napływać alarmujące wiadomości. Tamtejszy powiatowy referat kultury i sztuki informował o „niezyczliwym odnoszeniu się miejscowych komendantów wojsk sowieckich”. Z kolei naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki wspomniał, że „wojska sowieckie aktami znajdującymi się w Sławnie [chodziło o jedną z okolicznych miejscowości, najpewniej Kosierzewo] podpalają piece”⁶⁸. Urzędnicy ze Sławna początkowo główny nacisk położyli na zwózkę akt z Lejkowa, znajdujących się tam „w stanie opłakanym”, w opuszczonym dworze. Osiem dni zajęło wiązanie rozrzuconych kartek w paczki i wynoszenie ich z piwnic celem przygotowania do dalszego transportu. Do końca maja zwieziono 5 samochodów ciężarowych akt, a pozostało jeszcze co najmniej 4–5 kolejnych⁶⁹. W Kosierzewie otrzymano natomiast zapewnienie od miejscowego dowództwa, że nie będzie już dopuszczać do niszczenia akt. Generalnie ubytki w tamtejszym zbiorze oceniono jednak jako niewielkie, natomiast łączne straty w ewakuowanym na teren powiatu sławieńskiego zasobie wstępnie oszacowano na ok. 20%. Referat Kultury i Sztuki w Sławnie zobowiązał się zająć dalszym zabezpieczaniem i zwożeniem akt⁷⁰.

Owocne zabiegi Archiwum w Bydgoszczy oraz starostwa powiatowego w Sławnie wyprzedziły działania w Szczecinie, gdzie wreszcie latem 1946 r. rozpoczęto przygotowania do zakrojonej na szeroką skalę akcji zwożenia akt z różnych miejscowości Pomorza Zachodniego. Wciąż brakowało jednak środków transportu i niezbędnych upoważnień.

⁶⁷ Tamże, Sprawozdanie z działalności APBy za II kwartał 1946, 31.07.1946; Sprawozdanie z działalności APBy za III kwartał 1946, 29.10.1946; Spraw. z działalności APBy za rok 1946, 28.01.1947; APBy, sygn. 154, Sprawozdanie z wyprawy samochodowej do Słupska i Sławna z 30.04.1946 (s. 71–73); Pokwitowanie z 26.04.1946 (s. 64); APSz, sygn. 75, Sprawozdanie z wyprawy do Słupska i Sławna, 30.04.1946 (s. 11–13); sygn. 196, Sprawozdanie A. Bukowskiego z podróży służbowej, 7.05.1946 (s. 49–50).

⁶⁸ APSz, sygn. 196, Pismo APSz do Min. Oświaty – WAP (b.d.); Pismo Starosty Powiatowego w Sławnie do Wojew. Wydz. Kultury i Sztuki z 27.08.1946 (s. 52–53).

⁶⁹ Tamże, Pismo Ref. KiS w Sławnie do Wojew. Wydziału KiS w Gdańsku z 27.05.1946 (s. 53); UWS, sygn. 4981, Spraw. Ref. Kultury i Sztuki za kwiecień i maj 1946 (s. 47, 49).

⁷⁰ APSz, sygn. 75, Sprawozdanie z wyprawy do Słupska i Sławna, 30.04.1946 (s. 11–13).

16 lipca Tuhan-Taurogiński zwrócił się do Pełnomocnika Rządu RP, płk. Leonarda Borkowicza, z prośbą o przydzielenie samochodu ciężarowego do wyłącznej dyspozycji Archiwum Państwowego celem przywiezienia akt znajdujących się w Brojcach, Boninie, Mierzęcinie, Pęzinie, Płotach, Raduniu i Tucznie⁷¹. Jak zaznaczano, uderzając ponownie w propagandowe i patriotyczne tony, akta te miały „olbrzymie znaczenie naukowe i polityczne”, zawierając „niezliczone dowody polskości tych ziem”, a ponadto stanowiły „niezmiernie cenny przyczynek wszelkich dyskusji na temat naszych granic zachodnich”⁷². 27 lipca Tuhan-Taurogiński otrzymał z Ministerstwa Oświaty pełnomocnictwo do przewozu „akt, archiwaliów, bibliotek archiwalnych, półek i innego sprzętu archiwalnego z miejscowości, gdzie wszystkie te przedmioty są złożone”, zawierające także prośbę do organów władzy cywilnych i wojskowych o udzielenie niezbędnej pomocy⁷³. Próbowano rozwiązać również problem niechętnego, a często wręcz wrogiego stosunku administracji radzieckiej nie tylko do wydawania archiwaliów znajdujących się w zarządzanych przez nią majątkach, ale nawet do wpuszczania polskich delegacji. Na skutek pisma Ministerstwa Oświaty skierowanego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych (18 lipca) ustalono, że w każdym takim przypadku należy zwracać się do pełnomocników Armii Czerwonej urzędujących przy władzach wojewódzkich, którzy mieli wydawać wówczas odpowiednie zarządzenia⁷⁴.

Latem 1946 r. rozpoczął się właściwy proces zwożenia zasobu do magazynu Archiwum Państwowego w Szczecinie. W miesiącach lipcu i sierpniu zabezpieczono i przywieziono 10 samochodów akt o łącznej masie ok. 30 ton, w tym z Brojców ok. 12 ton. Pozostałe niecałe 7 ton z tej miejscowości przetransportowano na początku września. Również w tym samym miesiącu przewidywano przewiezienie akt z Bonina i Pęzina, a do końca października – także z Mierzęcina i Tuczna. W związku z tym, 2 września archiwum zwróciło się do Wydziału Archiwów Państwowych z prośbą o zwiększenie kredytów na cele rewindykacji⁷⁵.

⁷¹ Co prawda udało się otrzymać z Urzędu Wojewódzkiego samochód z benzyną, jednak nie na stałe. Każdorazowo przy kolejnych wyjazdach (4 i 11 września) zwracano się z prośbą do Wojewódzkiego Oddziału Transportowego o przydział samochodu. APSz, sygn. 196, Pisma APSz z 4 i 11.09.1946. (s. 83, 84).

⁷² Tamże, Pismo APSz do Pełnomocnika Rządu RP ob. Borkowicza z 16.07.1946 (s. 66).

⁷³ APSz, sygn. 196, Pismo Min. Oświaty-WAP do APSz z 27.07.1946; Pełnomocnictwo (jęz. pol. i ros.) z 27.07.1946 (s. 72, 74–75).

⁷⁴ Tamże, Pismo Min. Oświaty do „wszystkich archiwów” z 30.07.1946 (s. 77).

⁷⁵ Takie określenie w stosunku do zwożenia akt z poszczególnych miejscowości

na miesiące wrzesień i październik (wchodziły tu w grę koszty przygotowania akt, załadunku, samego transportu itp.). Jak zaznaczano, „sprawa jest bardzo nagląca i brak wystarczających funduszy naraża cenne akta na zniszczenie lub wywiezienie z kraju”. Nie obywało się bez różnych komplikacji. Zdarzały się przypadki, iż nawet pomimo zarządzeń wydawanych przez pełnomocników Armii Czerwonej jednostki radzieckie stacjonujące w niektórych majątkach odmawiały wydania akt. Jak to ujęto, w takich wypadkach trzeba było „na własną rękę «dogoworytsia»”. Przypadek taki miał miejsce w majątku Marzyno (Alt-Marin), a na ten cel potrzebne były „specjalne wydatki” (można się domyślać, że chodziło tutaj o łapówki i... alkohol). Wójtowie zazwyczaj odmawiali pomocy przy przydzielaniu ludzi do pracy i trzeba ich było szukać na własną rękę, płacić wygórowane stawki za załadunek lub ładować akta samemu. W Brojcach aż 50% akt było zalanych do tego stopnia, że nie nadawały się do transportu i trzeba je było suszyć na otwartej przestrzeni⁷⁶. Całkowite poniesione straty w tamtejszym depozycie są trudne do oszacowania, nawet na podstawie zachowanych dokumentów, które są ze sobą sprzeczne. Według sprawozdania rocznego za 1946 r. w budynku w Brojcach, w którym złożone były akta, żołnierze radzieccy uczynili stajnię dla koni, przez co 20% akt uległo zniszczeniu⁷⁷. Natomiast Tuhan-Taurogiński w swym dzienniku ocenił straty na ok. 30%, a powodem tego miał być zaciekający gmach szkolny, w którym zgromadzono akta. Ponadto urzędnicy miejscowego zarządu gminy mieli wydzierać z woluminów niezapisane strony do użytku biurowego, a okoliczna ludność używała dokumentów jako podpałki do pieców⁷⁸.

14 września 1946 r. Urząd Gminy w Mierzęcinie donosił Archiwum Państwowemu w Bydgoszczy (!), że wciąż nikt się nie zgłosił po akta szczecińskie, choć miało to nastąpić jeszcze w maju. Tymczasem pałac, gdzie były one złożone, został zajęty przez Sierociniec św. Agnieszki, który owe akta zaczął „usuwać”. Problem sprawiali także robotnicy pracujący przy archiwaliach, bowiem choć dostali zaliczkę, zgłaszali się już po resztę należności za pracę przed jej wykonaniem⁷⁹. Nadmienić trzeba, że archiwum w Bydgoszczy jeszcze w marcu przeznaczyło na

używano najczęściej w ówczesnej dokumentacji, dlatego też jest ono stosowane w niniejszym artykule.

⁷⁶ APSz, sygn. 196, Pismo APSz do Min. Oświaty-WAP z 2.09.1946 r. (s. 81–82).

⁷⁷ APSz, sygn. 75, Spraw. roczne APSz za 1946, 24.04.1947.

⁷⁸ APSz, sygn. 4, Dziennik Archiwum Szczecińskiego, wpis z 6.08.1946.

⁷⁹ APBy, sygn. 154, Pismo APBy do wójta Gminy Mierzęcin z 14.05.1946 (s. 75); APSz, sygn. 196, Pismo UG w Mierzęcinie do APBy z 14.09.1946 (s. 85).

cele zabezpieczenia akt w tej miejscowości łącznie 1300 zł. Ostatecznie akta z Mierzęcina zostały przewiezione i zabezpieczone w archiwum szczecińskim w dniach 20, 23 i 24 września 1946 r.⁸⁰ Ostatni transport z tej miejscowości miał miejsce 30 września. Akcja wydobywania akt z piwnicy (oraz ich suszenia) odbyła się na polecenie kierownika archiwum w Bydgoszczy, Tadeusza Esmana, początkowo pod jego osobistym nadzorem. Przy tych pracach brali udział robotnicy wynajęci przez miejscowy zarząd gminy. Jak później stwierdził Esman, „rachunek [za wykonaną pracę] wydawał się nieco wygórowany”, jednakże ze względu na „doniosłość sprawy” nie należało wstrzymywać wypłaty⁸¹. Według Tuhana-Taurogińskiego, z miejscowości tej przywieziono dwa samochody akt (łącznie ok. 7 ton). Znalaziono je ponoć zakopane w dole obłożonym słomą, który został w międzyczasie rozkopany przez wojska radzieckie w celu „poszukiwania skarbów”, a archiwalia zostawiono „własnemu losowi”. Na skutek działania warunków atmosferycznych niemal 80% tamtejszego depozytu uległo zniszczeniu⁸². Te same informacje potwierdza sprawozdania za 1946 r. Nie wiadomo jednak, czy miano na myśli całość złożonych w Mierzęcinie przez Niemców akt, skoro w innych przytaczanych pismach była mowa o piwnicy oraz zamku jako o miejscach składowania⁸³. Nie pierwszy to przypadek, kiedy urzędowe dokumenty nie pozwalają na dokładne odtworzenie biegu wypadków. W tym samym czasie, co z Mierzęcina, przewieziono także „pół samochodu” akt z Tuczna, co stanowiło jednak bardzo niewielką część całości, gdyż reszta archiwaliów (jak oceniano, aż 98 procent!) została zniszczona przez stacjonujące w majątku wojska radzieckie⁸⁴.

W tym samym czasie rozpoczęto starania o przywiezienie akt z Bonina. W sierpniu 1946 r. wysłany w teren delegat szczecińskiego archiwum nie mógł odnaleźć archiwaliów, które jakoby miały zostać

⁸⁰ APSz, sygn. 196, Pismo APSz do APBy z 25.09.1946 (s. 88). Według *Dziennika...* (APSz, sygn. 4) transport z Mierzęcina dotarł 4 września.

⁸¹ Tamże, Pismo ZG w Mierzęcinie do APBy z 31.10.1946; Pismo APBy do APSz z 16.11.1946 (s. 105).

⁸² Gdy na początku 1949 r. rozpoczęto porządkowanie i rozbijanie na zespoły akt z Mierzęcina okazało się, że ok. połowy było zbutwiałych i nadawało się tylko na makulaturę. APSz, sygn. 4, *Dziennik Archiwum Szczecińskiego*, wpisy z 17.01 i 18.02.1949.

⁸³ APSz, sygn. 4, *Dziennik Archiwum Szczecińskiego*, wpis z 5.09.1946; APSz, sygn. 75, *Spraw. roczne APSz za 1946*, 24.04.1947 (s. 19).

⁸⁴ APSz, sygn. 4, *Dziennik Archiwum Szczecińskiego*, wpis z września 1946. Miały tam być zespoły: Rep. 37, 38b, 38d, 39, 42, 60, 60e, 65b, 66, 66a, 67, 69a, 70, 71, 72, 77, 127, 129, 137–139 (AAN, Min. Oświaty, sygn. 8461, *Sprawozdanie roczne APSz za 1946*).

przez Niemców zakopane w ziemi⁸⁵. Jako że majątek w Boninie znajdował się pod administracją Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP), zwrócono się doń z „uprzejmą prośbą” o „spowodowanie poszukiwań” zaginionych akt⁸⁶. Jednak w przeciągu 1946 r. i na początku roku następnego żadna odpowiedź nie nadeszła⁸⁷. Sprawa nie została jednakże zapomniana. W czasie kontroli archiwum szczecińskiego przez inspektora Biura Kontroli przy Radzie Państwa zwrócono uwagę na pismo do WUBP z 5 października 1946 r., na które nie uzyskano odpowiedzi. Dzięki tej interwencji, 29 listopada 1947 r. archiwum ponownie skierowało pismo do WUBP, zwracając przy tym uwagę, że urząd nie poinformował o wyniku poszukiwań, a „zbiory cenne pod względem historycznym i politycznym w przeciągu 12 miesięcy nie zostały odnalezione przez zlekceważenie sprawy, której wagę podkreślaliśmy”. Tym razem odpowiedź nadeszła po miesiącu – okazało się, że w 1946 r. przeprowadzono jednak rozległe poszukiwania, m.in. w zabudowaniach majątku Bonin, w piwnicach, lesie, wokół budynków, na cmentarzu, w kościele i podziemiach, ale na ślad jakichkolwiek dokumentów nie natrafiono⁸⁸.

Kolejnym ważnym punktem na mapie depozytów archiwum szczecińskiego był zamek w Pęzinie koło Stargardu. Spośród miejscowości znajdujących się po polskiej stronie granicy, znajdowała się tam największa i zarazem najcenniejsza część depozytu, w dodatku przetrwała ona w niemal nienaruszonym stanie. Według informacji dyrektora Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, Ludwika Sawickiego z 7 października 1946 r. „wszystkie sale i pokoje oraz przejścia zasłane [były] papierami (kartki z kartotek, pisma, druki)”, wśród których były również książki. Wcześniej znaczna część archiwaliów została zabezpieczona na miejscu przez Leonida Żytkowicza z Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. Jak opisywał: „w celu niedopuszczenia do zagłady ocalałych jeszcze archiwaliów (księgi hipoteczne, gruntowe, akty magistratu m. Starogrodu [Stargardu]

⁸⁵ Informacja o aktach pochodziła od zastępcy sołtysa gminy Bonin, który z kolei dowiedział się od pewnego Niemca zamieszkałego tam jeszcze w 1946 r., że „wozy z aktami przybyły w 1945 r. do majątku Bonin, gdzie stały do wieczora i pozostały przez noc, rano jednak już ich nie było. Dokąd pojechały, nie wiadomo”. APSz, sygn. 197, Pismo WUBP w Szczecinie do APSz z 29.12.1947.

⁸⁶ APSz, sygn. 196, Pismo APSz do WUBP w Szczecinie z 5.10.1946 (s. 91).

⁸⁷ APSz, sygn. 75, Spraw. roczne APSz za 1946 (s. 21).

⁸⁸ APSz, sygn. 197, Pismo APSz do WUBP w Szczecinie z 29.11.1947; Pismo WUBP w Szczecinie do APSz z 29.12.1947.

i in. tamtejszych urzędów, akta notarialne, nieco ksiąg stanu cywilnego i in.) zostały one powiązane w paczki i przewiezione do udzielonego na ten cel przez miejscowego wójta lokalu”. Akta owe „wypełniały po sufit (dosłownie) dwie izby budynku mieszkalnego we wsi Pęczino”. Budynek ten był zamknięty, a klucz znajdował się na przechowaniu u byłego sołtysa. W późniejszym czasie budynek ten został jednak przydzielony jednemu z gospodarzy, który „nalegał na jak najrychlejsze zabranie archiwum”. Świadczyło to oczywiście o braku zrozumienia dla spraw kultury i dziedzictwa oraz o prymacie spraw życia codziennego (miejsce zamieszkania, możliwość prowadzenia gospodarstwa), czemu zresztą nie można się dziwić. W związku z tym należało jak najszybciej przewieść archiwalia do Szczecina. Ostrzegano też, że w przypadku braku zabezpieczenia akta te mogą zostać nawet sprzedane na makulaturę, co stało się z aktami sądowymi z Ińska⁸⁹. Warto tu wspomnieć, że Pęczino było bardzo ważnym punktem na mapie ewakuacji zachodniopomorskich dóbr kultury: złożone tam zostały także zbiory muzealne z Landesmuseum w Szczecinie, zbiory biblioteczne oraz liczne zabytki sztuki sakralnej ze Szczecina i Stargardu⁹⁰. Ostatecznie w październiku akta w Pęczynie zostały zabezpieczone przez delegatów archiwum, a 18 dnia tego miesiąca pierwszy z transportów (1 samochód) dotarł do Szczecina. Do końca roku przewieziono stamtąd ok. 20 ton akt⁹¹.

Dużo trudniejsza sytuacja panowała w rejonie Sławna. 25 września 1946 r. Referat Kultury i Sztuki w Sławnie donosił, że akta

⁸⁹ Akta te miał sprzedać burmistrz Ińska, Mieczysław Domański, do składnicy odpadków w Stargardzie, i to pomimo wiedzy o zakazie zbywania tego typu materiałów. Informację tę uzyskano od miejscowej komendy MO 13 września 1946 r. Później udało się jeszcze dowiedzieć, że wagon (!) tych akt wyjechał 23 października do fabryki papieru w Bystrzycy Kłodzkiej. Dochodzenia w tej sprawie zostało przekazane do Delegatury Komisji Specjalnej w Szczecinie, lecz zostało umorzone (!). APSz, sygn. 196, Pismo starostwa powiatowego stargardzkiego do UWS WKiS z 16.10.1946 (s. 100); Pismo SP Stargard do APSz z 31.10.1946 (s. 104); Odpis pisma Kom. Pow. MO w Stargardzie do starostwa pow. w Stargardzie z 12.11.1946 (s. 114).

⁹⁰ APSz, sygn. 196, Pismo dyr. Państw. Muzeum Archeol. w Warszawie z 7.10.1946 (s. 98–99). Pośród zabytków sztuki znalazły się m.in. ambona z kościoła św. Jakuba w Szczecinie, stalle, ołtarze, ławki, obrazy na płótnie i desce, pochodzące m.in. z kościołów Stargardu (w tym poliptyk z kościoła św. Jana) i Szczecina (Żytkowicz oceniał ich ilość na dwa wagony). W Pęczynie złożono także m.in. zbiory biblioteczne z Biblioteki Uniwersyteckiej w Greifswaldzie oraz ze Szczecina, m.in. z biblioteki miejskiej (Stadtbibliothek) i Gimnazjum Mariackiego (Stadtgymnasium). Te ostatnie trafiły w październiku i listopadzie 1945 r. do biblioteki UMK w Toruniu. A. Mycio, *Rękopisy szczecińskiego Gimnazjum Mariackiego w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 2002, z. 2, s. 190.

⁹¹ AAN, Min. Oświaty, sygn. 8461, Sprawozdanie APSz za IV kwartał 1946, 24.04.1947; APSz, sygn. 196, Pismo APSz do Starostwa Pow. w Stargardzie z 22.10.1946 (s. 102).

znajdujące się w Tychowie i Kosierzewie są w posiadaniu władz sowieckich i w związku z tym nie można ich wydostać. Na ustną prośbę pracownika referatu, Czesława Zieleniewskiego, komendanci sowieccy oznajmili, że „akt tych nie wydadzą bez zezwolenia głównego ich dowództwa”. By rozwiązać sprawę, 8 października wysłano pismo do wojewody celem uzyskania zgody pełnomocnika Armii Czerwonej przy Urzędzie Wojewódzkim⁹². Jednocześnie, by rozwiązać wszelkie wątpliwości odnośnie terytorialnego zakresu działania archiwów państwowych, Ministerstwo Oświaty 30 września wyraziło zgodę na przewiezienie archiwaliów z powiatu sławieńskiego do Archiwum Państwowego w Szczecinie, powiadamiając o swej decyzji placówkę w Bydgoszczy⁹³.

W październiku udało się wreszcie uzyskać zezwolenie od komendantów radzieckich na zabranie akt z Kosierzewa. Ponieważ były one zagrożone zniszczeniem, a archiwum nie miało akurat możliwości (finansowych i personalnych) delegowania tam kogokolwiek, polecono miejscowemu powiatowemu Referatowi Kultury i Sztuki przewiezienie dokumentów w bezpieczne miejsce aż do czasu ich zabrania do Szczecina (starostwo powiatowe otrzymało na ten cel 5 tys. zł). Archiwalia te zwieziono do Sławna i złożono w magazynie Domu Społeczno-Oświatowego (znalazły się tam m.in. Rep. 29, 30a, 30b). Rozpoczęto także przygotowania do zabrania akt z Tychowa (gdzie, według wcześniejszego rozpoznania, były Rep. 23 i 65)⁹⁴. Z dostępem do nich wciąż był jednak problem ze strony radzieckiej i sprawa się odwlekała. Kierownik archiwum w piśmie z 9 grudnia 1946 r., „wobec alarmujących wiadomości nadchodzących ze Sławna”, zwracał się z prośbą do wojewody szczecińskiego o „jak najszybsze spowodowanie wydania zezwolenia Archiwum Szczecińskiemu przez przedstawiciela Armii Czerwonej w Szczecinie na zabranie akt znajdujących się w Tychowie”⁹⁵. 2 grudnia 1946 r., celem przejrzania akt zabezpieczonych w Sławnie oraz omówienia spraw akt w Kosierzewie i Tychowie, delegowano Wojciecha Samsela, sekretarza administracyjnego z archiwum w Szczecinie⁹⁶.

⁹² APSz, sygn. 196, Pismo starostwa powiat. sławieńskiego do UWS WKiS z 25.09.1946 (s. 93), Pismo do płk. Borkowicza z 8.10.1946 (s. 95).

⁹³ Tamże, Pismo Min. Oświaty do APSz z 30.09.1946 (s. 90).

⁹⁴ APSz, sygn. 196, Pismo APSz do Min. Oświaty-WAP z 21.10.1946 (s. 101); Sprawozdania Starostwa Powiat. Sławieńskiego Ref. Kultury i Sztuki do UWS WKiS z 29.10.1946 (s. 111); sygn. 197, Pismo SP Sławieńskiego do UWS WKiS z 14.10.1946.

⁹⁵ APSz, sygn. 196, Pismo APSz do wojewody szczec. z 9.12.1946 (s. 119).

⁹⁶ Tamże, Zaświadczenie z 2.12.1946 (s. 109).

Działania te najwyraźniej nie przyniosły pożądanego rezultatu, o czym świadczy dramatyczna w treści depesza Tuhana-Taurogińskiego do dyrektora Archiwów Państwowych Witolda Suchodolskiego z 4 stycznia 1947 r. – warto zatem przytoczyć ją w całości (pisownia oryginalna): „Tychowo-Słupsk 15 ton zabezpieczono 6 ton zostaje major Bernstein nie wydaje palą [aktami] w piecach wszystkie drogi zawiodły sprawa pilna interweniować Ministerstwo [Spraw] Zagranicznych lub Rokossowski”⁹⁷. Tym razem działania podjęto niezwykle sprawnie, i co najważniejsze, skutecznie. 10 stycznia Ministerstwo Oświaty zwróciło się do MSZ o „jak najrychlejszą interwencję u wojskowych władz radzieckich ze względu na szkody wynikające z postępowania komendantów radzieckich w Słupsku-Tychowie”. Dr Antoni Rybarski⁹⁸, który wręczał owo pismo, otrzymał zapewnienie, że interwencja nastąpi „niezwłocznie”. Nieco później dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie otrzymał do wiadomości od ppłk Zybcewa pismo skierowane do Naczelnika Gospodarstwa Armii Czerwonej w Tychowie z poleceniem wydania zbiorów archiwalnych⁹⁹. Jak informowało starostwo powiatowe w Sławnie, 5 lutego 1947 r. wszystkie akta przechowywane w kościele w Tychowie zostały zwiezione i złożone w starostwie w Referacie Kultury i Sztuki. Na przeszkodzie w odzyskaniu wszystkich archiwaliów stanęły tym razem warunki pogodowe – akt z zamku nie można było zabrać z powodu zasp śnieżnych na drogach¹⁰⁰. Resztę dowieziono przez to dopiero w marcu i kwietniu. Ich łączną objętość oszacowano na dwa wagony, zaś stan zachowania oceniono jako bardzo dobry¹⁰¹.

Trzeba podkreślić tu pozytywną rolę starostwa powiatowego w Sławnie, które jako jedna z nielicznych instytucji szczebla lokalnego

⁹⁷ Tamże, Depesza Tuhana-Taurogińskiego do Suchodolskiego (odpis) z 4.01.1947 (s. 122).

⁹⁸ Antoni Rybarski (1886–1962), historyk (stopień doktora – 1913, docent – 1954), archiwista, od 1918 pracownik Wydziału Archiwów Państwowych, członek komisji ds. rewindykacji archiwaliów z ZSRR; w latach okupacji niem. dyr. AGAD (do upadku powstania warszawskiego); 01–05.1945 – pracownik i następnie kierownik AP w Kielcach, od czerwca 1945 ponownie w WAP, 10.1949–1957 pracownik AGAD. *Słownik biograficzny...*, s. 190–191.

⁹⁹ APSz, sygn. 196, Pismo Min. Oświaty do MSZ z 10.01.1947; Pismo Min. Oświaty do APSz z 14.01.1947 (s. 123–124); Pismo UWS Wyd. Społ.-Polit. do SP w Sławnie z 25.01.1947 (s. 125).

¹⁰⁰ Tamże, Pismo SP Sławieńskiego do APSz z 6.02.1947 (s. 130); UWS, sygn. 4997, Pismo SP Sławieńskiego do UWS-WKiS z 10.02.1947 (s. 11).

¹⁰¹ APSz, sygn. 75, Spraw. roczne APSz za 1946 (s. 21); sygn. 196, Pismo APSz do Min. Oświaty-WAP z 12.02.47 (s. 131). Warto wspomnieć, że w Tychowie odnaleziono także ewakuowany z kościoła w Darłowie ołtarz oraz ambonę (w częściach): UWS, sygn. 4997, Pismo SP Sławieńskiego do UWS-WKiS z 21.03.1947 (s. 17).

dostrzegała wagę zdeponowanych na prowincji historycznych archiwaliów i zaangażowała się w ich zabezpieczanie. W związku z ograniczonymi możliwościami Ministerstwa Oświaty oraz wobec ryzyka zniszczenia akt zobowiązano się do zabezpieczenia szczecińskich archiwaliów. Do końca sierpnia 1946 r. współpracowano w tym zakresie z Archiwum Państwowym w Bydgoszczy (które także wysyłało swych pracowników w teren oraz, w miarę możliwości, przekazywało fundusze na cele zabezpieczenia akt), a po tej dacie nawiązano kontakt z archiwum w Szczecinie. Materiały znajdujące się w Lejkowie zabrano bez problemu, bo znajdowały się we władaniu władz polskich. Natomiast w Kosierzewie i Tychowie przysporzyły dużo więcej problemów, gdyż były pod zarządem radzieckim, które pomimo kolejnych interwencji starosty oraz Referatu Kultury i Sztuki nie zezwalały na zabranie akt. Jak wspominał pełniący później obowiązki kierownika tego referatu, Czesław Zieleniewski, włożył on „największy wysiłek w kierunku zabezpieczenia ocalałych zbiorów, narażając się na wszelkie obrażenia, ponieważ część materiałów zabezpieczał w nocy”. A czynił to ze względu na „wielką wartość wspomnianych materiałów dla nauki polskiej, w szczególności dla dziejów słowiańszczyzny zachodniopomorskiej”. Ogółem zabezpieczono w ten sposób ok. 20 ton akt z trzech miejscowości¹⁰². Wiosną 1947 r. było jednak jasne, że referat kultury i sztuki w Sławnie nie jest już w stanie dłużej ponosić odpowiedzialności za ulokowane u siebie archiwalia ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń. Akta te składowano, mniej więcej po połowie, na pierwszym piętrze szkoły, gdzie strop groził zawaleniem ze względu na zbyt duże obciążenie, oraz w Domu Społeczno-Oświatowym, gdzie z kolei w niedalekim czasie miał się odbyć zlot świetlicowy i pokoje zajmowane przez akta były potrzebne na noclegi. W międzyczasie pojawiło się nawet ryzyko, że ten wielce zasłużony referat ma zostać zlikwidowany. Ostatecznie do tego nie doszło, mimo wszystko konieczność zabrania akt przez archiwum szczecińskie stawała się coraz bardziej nagląca¹⁰³.

Wiosną 1947 r. kontynuowano zwożenie akt z Pęcina. I tu nie obyło się jednak bez problemów. Wyjazd służbowy pracownika archiwum z 11 kwietnia zakończył się fiaskiem ze względu na brak urzędniczki Referatu Kultury i Sztuki starostwa powiatowego w Stargardzie (pojawiała się ona dopiero pod koniec dnia pracy, wcześniej zaś nikt

¹⁰² APSz, sygn. 196, Pismo Starostwa Powiatowego Sławieńskiego do APSz z 9.04.1947 (s. 146); UWS, sygn. 4997, Pismo SP Sławieńskiego do UWS-WKiS z 30.01.1947 (s. 7).

¹⁰³ APSz, sygn. 196, Pismo UWS WKiS do APSz z 3.05.1947 (s. 161).

nie był w stanie powiedzieć gdzie przebywa, choć sama tłumaczyła potem, że... była w innym pokoju!), bez której zgody na wywóz akt nie chciał wydać ani sekretarz gminy Pęczino, ani nawet starosta. Ten pierwszy nic nie robił sobie z pisemnego upoważnienia wydanego przez dyrektora AP, mało tego, twierdził nawet, że wcześniejszy wywóz akt do Szczecina odbył się bezprawnie! W ten oto sposób zmarnowane zostały nie tylko czas, ale i środki finansowe przeznaczone na wyjazd¹⁰⁴. Kilkumiesięczną akcją rewindykowania akt z Pęczina ostatecznie sfinalizowano w maju 1947 r. Ostatnie transporty przybyły 6 i 10 maja. Znalazły się tam m.in. akta archiwum ksiąg szczecińskich (Rep. 4, łącznie 157 paczek), a także wykaz repertoriów archiwum. Spotkało się to z pochwałą Ministerstwa Oświaty, które stwierdziło, że prowadzone prace były „rozległe i wykonane energicznie”¹⁰⁵. Łącznie w okresie od października 1946 r. do maja 1947 r. z miejscowości tej zwieziono 28–30 ton akt. Znalazły się tam repozytury (częściowo): 4, 5, 38a, 38b, 38f, 40, 44, 77, 126¹⁰⁶. Odzyskany zbiór nie był jednak kompletny: dokumenty z Rep. 1 zostały zapakowane przez Niemców do skrzyni, i według relacji wójta Pęczina, jeszcze w 1945 r. zabrane przez Uniwersytet w Toruniu, podobnie jak Rep. 8. (z którego znaleziono tylko 15 paczek) oraz Rep. 38f (odnaleziono tylko 1 paczkę z 200). Łącznie Uniwersytet w Toruniu zabrał stamtąd kilkadziesiąt skrzyń z aktami. W związku z tym 4 czerwca zwrócono się do Ministerstwa Oświaty z prośbą o „spowodowanie zwrotu” tych akt¹⁰⁷.

Następnym zadaniem było zwiezenie akt zabezpieczonych w Sławnie, a pochodzących z Kosierzewa, Lejkowa i Tychowa. Straty w tych zbiorach oceniano na 30%¹⁰⁸. Jeszcze 1 kwietnia 1947 r. w delegację celem sprawdzenia postępu w zwożeniu akt z Tychowa do Sławna wyjechał ponownie Wojciech Samsel. 13 czerwca archiwum

¹⁰⁴ Tamże, Sprawozdanie z delegacji, 12 kwietnia 1947 (s. 152).

¹⁰⁵ Tamże, Pismo APSz do Min. Oświaty-WAP z 11 i 14 maja oraz 4 czerwca 1947 (s. 162, 165).

¹⁰⁶ APSz, sygn. 4, Dziennik Archiwum Szczecińskiego, wpis z maja 1947. Według sprawozdania APSz za 1946 r. (sygn. 75, s. 19) złożone tam było jednak aż 50 t akt, z czego 20 t przewieziono we wrześniu i grudniu 1946, zaś resztę – jak z tego wynika – w 1947.

¹⁰⁷ APSz, sygn. 75, Spraw. APSz za II kwartał 1947, 10.07.1947; sygn. 196, Pismo APSz do Min. Oświaty-WAP z 4.06.1947 (s. 171).

¹⁰⁸ APSz, sygn. 75, Spraw. roczne APSz za 1946 (s. 21).

zwróciło się do Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki o wydanie zezwolenia na przewiezienie znajdujących się tam akt. Do ostatecznego przekazania doszło 26 czerwca, a protokół podpisany został przez Czesława Zieleniewskiego ze starostwa w Sławnie i Wojciecha Samsela z archiwum w Szczecinie. Dzięki temu do Szczecina powróciły (nauzajutrz, czyli 27 czerwca) 3 wagony akt (o łącznej masie ok. 35–40 t) oraz 10 dokumentów pergaminowych¹⁰⁹.

REWINDYKACJA AKT Z GOSLAR

Starania o odzyskanie akt pochodzących z ziem polskich, a znajdujących się na terenie stref okupacyjnych Niemiec, rozpoczęły się niedługo po zakończeniu wojny i wstępnym rozeznaniu w poniesionych stratach. Ich adresatem były wówczas, co oczywiste, nie władze niemieckie, lecz administracja reprezentująca poszczególne mocarstwa. Największy sukces udało się odnieść w strefie brytyjskiej, gdzie też znajdowała się największa część archiwaliów pochodzących z ziem polskich i tzw. ziem odzyskanych, w tym także zbiory ewakuowane ze Szczecina. Ppłk. Jan Morawiński¹¹⁰, I sekretarz w Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie zajmujący się sprawami rewindykacji archiwaliów, 11 listopada 1946 r. donosił, iż jego „długotrwałe i pozornie (dla nieznanających warunków tutejszych) bezowocne zabiegi dały wreszcie pozytywny rezultat”, gdyż udało się ostatecznie uzgodnić ze stroną brytyjską kwestię przekazania akt Polsce¹¹¹. Podjęte ustnie ustalenie potwierdzało pismo Anglików z 20 listopada 1946 r.¹¹². Umożliwiło to wysłanie do Goslar, gdzie znajdowały się

¹⁰⁹ APSz, sygn. 196, Pismo APSz do UWS-WKiS z 13.06.1947 (s. 173); Protokół zdawczo-odbiorczy spisany w starostwie powiatowym w Sławnie 26.06.1947 (s. 180). Były tam repozytury: 9, 10, 23, 24, 29, 30a, 30b, 31, 32b, 33, 36, 65a, 65b (sygn. 75, Spraw. roczne APSz za 1947, s. 50).

¹¹⁰ Ppłk. Jan Morawiński 19 marca 1946 r. otrzymał pełnomocnictwa z Ministerstwa Oświaty do podjęcia wszelkich działań ws. odszukania i przesłania do kraju należnych Polsce archiwaliów. 13 czerwca wysłał władzom brytyjskim wykaz (niepełny) wywiezionych przez Niemców z Polski archiwaliów. Odpowiedź uzyskano po kilku miesiącach, 29 października. Umożliwiło to z kolei wysłanie do strefy brytyjskiej dyrektora AGAD, Adama Stebelskiego, jako eksperta archiwalnego. Swą misję rozpoczął on 19 marca 1947 r. Więcej na temat działań ppłk. J. Morawińskiego oraz A. Stebelskiego: W. Stępnia, *Misja Adama Stebelskiego. Rewindykacja archiwaliów polskich z Niemiec w latach 1945–1949*, Warszawa–Łódź 1989.

¹¹¹ AAN, Polska Misja Wojskowa w Berlinie (dalej: PMW), sygn. 112, Pismo ppłk. J. Morawińskiego do W. Suchodolskiego z 11.11.1946.

¹¹² W. Stępnia, *Misja Adama Stebelskiego...*, s. 29.

wszystkie interesujące stronę polską akta¹¹³, Adama Stebelskiego¹¹⁴ (wówczas dyrektora AGAD) jako eksperta archiwalnego. Transport zawierający akta szczecińskie (oznaczony numerem 78) wyjechał z Goslar 15 maja¹¹⁵ i do celu przybył 30 maja 1947 r. Zawierał 403 paczki oraz 15 skrzyń akt i dokumentów o łącznej wadze 5 ton¹¹⁶. Znalazły się tam następujące zespoły: Rep. 4 (239 paczek – największa część transportu), 8, 12b (20 paczek), 38b, 38f (w tym zbiory Samuela Gottlieba Loepera i Karla Loewego, łącznie kilka skrzyń), Rep. 44 i 65b (po kilka skrzyń). Pośród dokumentów znalazły się te dotyczące Gryfina, Jastrowia i Debrzna, ponadto nieliczne inne dokumenty średniowieczne (w tym potwierdzenie lokacji Szczecina z 1293) oraz XVII–XVIII wieczne¹¹⁷.

Akcja Morawińskiego i Stebelskiego z lat 1946–1947 była największym sukcesem w polskich staraniach rewindykacyjnych prowadzonych

¹¹³ W 1945 r., już po kapitulacji Niemiec, Anglicy przewieźli akta z kopalni w Grasleben do zamku w nieodległej miejscowości Goslar (ob. Dolna Saksonia, tuż przy granicy z Saksonią-Anhalt). J. Jankowska, *Scalanie archiwaliów*, „Archeion”, T. XXII (1954), s. 11; A. Rybarski, *Rewindykacja i zabezpieczanie...*, s. 35–35; K. Wróbel-Lipowa, *Zniszczenia i straty...*, s. 494.

¹¹⁴ Adam Stebelski (1894–1969), archiwista, historyk (tytuł doktora od 1949, prof. nadzw. od 1954), pracownik AGAD od 1.02.1923, od wiosny do jesieni 1939 r. dyrektor instytucji (w czasie okupacji pełnił ją Antoni Rybarski); w czasie wojny zajmował się zabezpieczaniem części zasobu na forcie Sokolnickiego, w czasie powstania warszawskiego skutecznie (aż do upadku) kierował ochroną ppoż. gmachu AGAD i Archiwum Skarbowego, nadzorował wywożenie ocalałego zasobu na Jasną Górę. Kierownictwo AGAD przejął ponownie w lutym 1945 r. (pełna nominacja dopiero 22.07.1949), pełniąc je aż do 15.12.1953 r., kiedy to został kierownikiem Zakładu Archiwoznawstwa w Instytucie Historii PAN. W czasie swego dyrektorstwa, poza porządkowaniem ocalałego zasobu AGAD i przejmowaniem akt podworskich, jako członek PMW w stopniu majora odbył dwie misje rewindykacyjne do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec (1947 i 1949). *Słownik biograficzny...*, s. 204–206.

¹¹⁵ Łącznie do Polski w dniach od 28 kwietnia do 30 maja 1947 r. wysłano 19 wagonów akt w siedmiu transportach, z czego 10 trafiło do AP w Gdańsku (w tym część pochodząca z archiwum w Królewcu i archiwum miasta Elbląga), 4 do AGAD (w tym część pochodząca z Katowic i z archiwum diecezjalnego w Płocku), dwa do AP w Bydgoszczy oraz po jednym do AP w Poznaniu (w tym akta z archiwum kapitulnego we Włocławku) i Szczecinie oraz do Archiwum Miejskiego w Toruniu. Łącznie znalazło się tam 7329 paczek, 772 skrzynie, 149 worków oraz 2 szafy (!) akt AAN, PMW, sygn. 112, Pismo z 3.06.1947; tamże, Biuro Rewindykacji w Warszawie, sygn. 431, Sprawozdanie z transportów, których papiery przewozowe do Warszawy zaginęły (?), b.d.

¹¹⁶ APSz, sygn. 75, Pismo APSz do Min. Oświaty-WAP z 6.06.1947 (s. 28); sygn. 196, Pismo APSz do Min. Oświaty-WAP z 17.07.1947; Pokwitowanie APSz z 17.07.1947 (s. 183–184).

¹¹⁷ APSz, sygn. 75, Spraw. APSz za II kwartał 1947 (s. 30–35, są tam dokładniejsze wykazy akt rewindykowanych z Goslar); Spraw. roczne APSz za 1947 (s. 49–51); sygn. 191, Spis Rep. 38f rewindykowanych z Goslar, 1948; Spis pergaminów rewindykowanych z Goslar – 194 poz. (b.d.). Jest tam ponadto spis Rep. 40a *Pergaminy*, na którym znajduje się 140 poz., w tym dok. gryfińskie, jastrowskie, debrznieńskie,

na terenie okupowanych Niemiec. Na szczególne uznanie zasługuje przede wszystkim przekonanie Brytyjczyków do przekazania akt pochodzących także z ziem przyznanych Polsce na mocy umowy poczdamskiej, co było przejawem jej respektowania i niejako potwierdzeniem jej trwałości (podobnie jak realizowane w tym okresie wysiedlenia ludności niemieckiej, a niezależnie od mającej dopiero mieć miejsce konferencji pokojowej)¹¹⁸. Dzięki temu do polskich archiwów wróciły nie tylko archiwalia zrabowane przez Niemców w Polsce czasie okupacji, ale i ewakuowane na zachód z ówczesnych niemieckich kresów wschodnich.

W wyniku prac porządkowych nad zespołami rewindykowanymi z Goslar ujawniono liczne braki, co wynikało z ich podziału i wywiezienia przez Niemców do różnych miejscowości. Ministerstwo Oświaty zalecało, by wszystkie brakujące zespoły lub ich części ująć w oddzielnym wykazie celem wszczęcia dalszych działań rewindykacyjnych. Do połowy lutego 1948 r. w Archiwum Państwowym w Szczecinie udało się sporządzić szczegółowy spis dokumentów rewindykowanych z Goslar, a także szereg cennych pomocy, które miały pozwolić na lepsze zorientowanie się w miejscach przechowywania zespołów na terenie Niemiec oraz ułatwić dalsze prace rewindykacyjne: „Tablicę rozbitcia wywiezionych repertoriów Archiwum Państwowego w Szczecinie” oraz „Mapę rozbitcia [zasobu] Archiwum Państwowego w Szczecinie”. W marcu ukończono opracowanie szczegółowego wykazu wszystkich wywiezionych zespołów, znajdujących się jeszcze częściowo w Niemczech, częściowo zaś rewindykowanych do Szczecina (tomy I–IV), oraz zespołów ewakuowanych do miejscowości znajdujących się w granicach Polski, skąd zostały już przywiezione (t. V). Wszystkie liczyły łącznie 1055 stron (!) maszynopisu¹¹⁹.

ZAKOŃCZENIE PROCESU ZWOŻENIA AKT

Z ZACHODNIOPOMORSKICH MIEJSCOWOŚCI

Część akt w różnych, nie do końca jasnych okolicznościach, trafiła w miejsca, gdzie zdecydowanie nie powinna się znaleźć, na przykład do zakładów papierniczych jako makulatura celem przerobienia na surowiec papierniczy. I tak, część akt rejencji szczecińskiej znalazła

ale też znajdujące się obecnie w zespole nr 1 (m.in. potwierdzenie lokacji Szczecina z 1293 r.). Spisy te w znacznej części się pokrywają.

¹¹⁸ W. Stępiak, *Misja Adama Stebelskiego...*, s. 29, 33, 35, 51–52.

¹¹⁹ APSz, sygn. 75, Spraw. APSz za I kw. 1948 (s. 73); .sygn. 197, Pismo Min. Oświaty do arch. państw. z 27.01.1948; Pismo APSz do Min. Oświaty-WAP z 18.02.1948; Pismo APSz do Min. Oświaty-WAP z 1.03.1948.

się w Bodzechowskiej Fabryce Papieru i Tektury w Bodzechowie (ob. powiat ostrowiecki, woj. świętokrzyskie), podległej Warszawskim Zakładom Papierniczym w Jeziornie k. Warszawy. Ich odzyskanie wymagało interwencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego w Łodzi. Starania szczęśliwie zakończyły się sukcesem, co uchroniło akta przed niechybnym zmieleniem – 21 października 1947 r. z Bodzechowa rewindykowano akta rejencyjne z 1886 r. w ilości 5 skrzyń (a nie, jak wcześniej donoszono, 1 skrzyni)¹²⁰.

Wraz z końcem roku 1947 proces zwożenia akt ewakuowanych do różnych miejscowości zachodniopomorskich można było uznać za niemal zakończony, co było niewątpliwie ogromnym sukcesem, zważywszy na ciągłe problemy finansowe, kadrowe, organizacyjne oraz kłopoty w terenie. Rewindykowano łącznie ok. 205 ton i 87 skrzyń archiwaliów, co w podziale na lata wyglądało następująco:

- 1946 – 120 ton, 82 skrzynie,
- 1947 – 85 ton, 5 skrzyń akt¹²¹.

Tym samym opróżnione zostały w zasadzie skrytki depozytowe we wszystkich miejscowościach znajdujących się w granicach Polski: Brojcach, Kosierzewie, Lejkowie, Mierzęcinie, Pęzinie, Tucznie i Tychowie. Nie udało się jedynie odnaleźć, pomimo poszukiwań, depozytu w Boninie. Oczywiście część akt uległa zniszczeniu w ciągu wielomiesięcznego pozostawiania bez opieki, umyślnej bądź nieświadomej destrukcji. Przywieziono także akta rewindykowane z Goslar, a zgromadzone wcześniej przez Niemców w Grasleben. Pozostały jedynie nieliczne niedobitki, a także sprawdzenie krążących plotek i niepotwierdzonych informacji odnośnie innych miejsc ukrycia dokumentów. Przyszedł zatem czas na kolejny etap prac – przeprowadzenie wymiany archiwaliów z innymi archiwami oraz instytucjami, które w toku żywiołowego zabezpieczania w pierwszych miesiącach powojennych weszły w posiadanie akt nie swojej proweniencji. Dotyczyło to przede wszystkim depozytu z Niepogłędzia, który trafił do Bydgoszczy i Archiwum Głównego Akt Dawnych, oraz części akt z Pęzina, przewiezionych do Torunia.

¹²⁰ APSz, sygn. 75, Spraw. roczne APSz za 1947 (s. 50); sygn. 197, Pismo MPiH Wyd. Ogólny do Centr. Zarządu Przemysłu Papierniczego z 09.1947, Pismo APSz do Zakładów Papierniczych w Bodzechowie z 9.09.1947; Pismo APSz do Min. Oświaty-WAP z 28.10.1947.

¹²¹ APSz, sygn. 75, Spraw. roczne APSz za 1947 (s. 51).

SCALANIE MIĘDZYARCHIWALNE

W związku z nowymi zadaniami, jakie pojawiły się w kolejnym roku, archiwum zwróciło się do Wydziału Archiwów Państwowych o środki finansowe na przewóz akt: 15 tys. z Słupska, 30 tys. z Torunia oraz 65 tys. na przewóz księgozbioru rejencyjnego. Poruszono także temat akt, jakie rzekomo (zgodnie z informacjami otrzymanymi z Archiwum Państwowego we Wrocławiu) miały jeszcze pozostać na zamku w Pęzinie. Stwierdzono jednak, że wieści te były najpewniej spóźnione (nieaktualne), zaś wszystkie akta z tej miejscowości zostały już wcześniej przywiezione¹²².

Jak pamiętamy, pewna ilość akt z przedwojennego zasobu szczecińskiego, wywieziona przez Niemców do Niepogłędzia, a następnie Słupska, znalazła się także w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. 16 stycznia 1948 r. AGAD informował archiwum szczecińskie, że póki co zwrotu archiwaliów nie można dokonać z powodu braku funduszy. Gdy środki finansowe się pojawiły, 1 czerwca tego roku do Szczecina powróciło 39 skrzyń inwentarzy¹²³ oraz akta Rep. 38e (łącznie 950 poz. inwentarzowych)¹²⁴. 11 grudnia 1948 r. do Szczecina z zasobu AGAD trafił dokument pergaminowy Bogusława XIV z 1621 r., który nadesłał inż. Bronisław Prueffer ze Sławutówka (ob. pow. pucki) jako „znaleziony w tamtej okolicy”¹²⁵. Ponad pół roku później, 9 lipca 1949 r., z Warszawy przekazano jeszcze fragmenty akt sądów w Białogardzie, Koszalinie i Świdwinie z lat 1850–1883¹²⁶. Trwały również działania na innych kierunkach. Na początku maja 1948 r. przywieziono do Szczecina 1,5 ton akt ze Słupska z XIX i XX wieku¹²⁷.

¹²² APSz, sygn. 196, Pismo APSz do Min. Oświaty-WAP z 30.11.1948 (s. 223–224).

¹²³ O wartości poniemieckich inwentarzy niech świadczą słowa Tuhana-Taurogińskiego w liście do dyr. Suchodolskiego z 29 czerwca: „Jakież było moje zdumienie, a zarazem radość, gdy w skrzyniach nadeszłych z Warszawy znalazłem szczegółowe katalogi prawie wszystkich zespołów Archiwum Szczecińskiego. Uratowane katalogi są nieocenionym skarbem dla Archiwum. Sporządzone zostały bardzo szczegółowo i sumiennie”. AAN, Akta Witolda Suchodolskiego, sygn. 57 (s. 34).

¹²⁴ APSz, sygn. 197, Pismo AGAD do APSz z 16 stycznia 1948; sygn. 4, Dziennik Archiwum Szczecińskiego, wpis z 1.06.1948; sygn. 75, Spraw. APSz za II kw. 1948 (s. 77).

¹²⁵ APSz, sygn. 197, Pismo AGAD do APSz z 11.12.1948.

¹²⁶ APSz, sygn. 196, Pismo Min. Oświaty-WAP do APSz z 27.06.1949; Pismo APSz z 9.07.1949 (s. 307, 309). Kolejne niewielkie nabytki z AGAD przybyły też w kolejnych latach (luty 1952 – m.in. dwa dokumenty Barnima IX z 1552, dok. z 1586, 1621, 1690, 1754; marzec 1953), lecz nie wiadomo, czy pochodziły one z zasobu przedwojennego archiwum szczecińskiego (APSz, sygn. 198, s. 127).

¹²⁷ Były to: Generallandchaftsdirektion Stettin (1931–1935) oraz Acta Specialia des Stolpschen Departaments (XIX w). APSz, sygn. 4, Dziennik Archiwum Szczecińskiego, wpis z 5.05.1948; sygn. 75, Spraw. APSz za II kw. 1948 (s. 77).

27 lipca 1948 r. wysłano do Człuchowa znanego nam już Wojciecha Samsela „celem ostatecznego wyjaśnienia krążących wersji, że podczas działań wojennych zamek człuchowski był otoczony wojskiem SS, które podobno zwoziło rzeczy i akta ukrywając je na terenie zamku w podziemiach”¹²⁸. Wyniki tych działań nie są nam znane, można się jednak domyślić, że nic nie odnaleziono.

4 listopada 1948 r. otrzymano z Archiwum Państwowego we Wrocławiu trzy dokumenty pergaminowe bez pieczęci z 1486, 1493 i 1544 roku, dostarczone przez niejakiego Władysława Stachowiaka, który znalazł je w starej części zamku Puttkamerów w Pęzinie. Nie wiemy dlaczego przekazał je do Wrocławia ani czy pochodziły z przedwojennego zasobu archiwum w Szczecinie. Jego zdaniem, w pomieszczeniach zamku znajdowało się jeszcze ok. 1 tony archiwaliów „w stanie zupełnego rozsypu”, nie były one zabezpieczone, a fragmenty archiwaliów mieli także posiadać mieszkańcy wsi (podobnie jak resztki księgozbioru naukowego ewakuowanego z Królewca oraz pojedyncze muzealia). Bliższych informacji w tej sprawie miał udzielić na miejscu Janusz Stachowiak, zapewne spokrewniony z Władysławem (który być może właśnie z przyczyn rodzinnych odwiedził Pęzino)¹²⁹. Informacji tych postanowiono nie zbagatelizować, zwłaszcza że przesłane pergminy potwierdzały fakt, że w Pęzinie wciąż mogą znajdować się cenne archiwalia.

Do Janusza Stachowiaka wystosowano pismo już 5 listopada, prosząc o nadesłanie bliższych informacji na temat rzekomych archiwaliów, a nawet upoważniając go do ich zabezpieczenia i zabrania. Poinformowany o powyższej sprawie tego samego dnia Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki stwierdził jednak, że najpewniej doszło do pomyłki wynikłej ze spóźnionej informacji, bowiem zamek w Pęzinie był znany Wydziałowi i z tego powodu kilkakrotnie odwiedzany; przedmioty zabytkowe jak ambona z kościoła pw. św. Jakuba, kilka żyrandoli i meble zostały zabrane do Szczecina, zaś książki przejęte przez delegaturę Ministerstwa Oświaty ds. bibliotecznych. Nic nie wiadano natomiast o archiwaliach, jako że przy ostatniej wizytacji zamku „nic godnego uwagi nie dostrzeżono”¹³⁰. Mimo wszystko wątek akt jakoby pozostałych w Pęzinie postanowiono sprawdzić, wysyłając tam 2 grudnia Franciszka Sobczaka. Janusz Stachowiak zaprowadził pracownika archiwum do

¹²⁸ APSz, sygn. 4, Dziennik Archiwum Szczecińskiego, wpis z 27.07.1948.

¹²⁹ APSz, sygn. 197, Pismo APWr do APSz z 4.11.1948.

¹³⁰ Tamże, Pismo APSz do WKiS z 5.11.1948; Pismo UWS WKiS do APSz z 12.11.1948.

zamku Puttkamerów, jednak tam nie odnaleziono „żadnych akt tylko śmiecie”, sam Stachowiak miał zaś kilka starych książek bez wartości dla archiwum. Na pytanie gdzie się podziła owa rzekoma tona akt, odrzekł, że „to jest pomyłka”. Stwierdzono natomiast, że u mieszkańców wsi znajdują się rzeczy muzealne, np. stare skrzynie, a „starożytne [!] tarcze walają się na śmietniku”, czym należy zainteresować Ministerstwo Kultury i Sztuki¹³¹. O wynikach tej wyprawy rzeczywiście niezwłocznie poinformowano zarówno Wydział Archiwów Państwowych w Warszawie, jak i Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki¹³².

W związku z zakończeniem większości prac rewindykacyjnych, w lutym 1948 r. wznowiono także rozmowy z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu na temat zwrotu akt zabranych jeszcze w 1945 r. z Pęczyna, prosząc o dokładną informację odnośnie zabezpieczonych wówczas zespołów¹³³. W listopadzie 1948 r. archiwum w Szczecinie upoważniło Franciszka Sobczaka do odbioru akt z Torunia, w tym także do przejrzenia tych budzących wątpliwości odnośnie miejsca ich pochodzenia¹³⁴. Swą podróż służbową delegat archiwum odbył w dniach 28–30 listopada. Na miejscu stwierdził, że w Toruniu znajdowały się akta należące do Rep. 38b (depozyty rodzinowe, w tym rodzin Dewitz i Puttkamer) i 38c (depozyty kościelne). Zostały one jednak przekazane do Archiwum Miejskiego w Toruniu (ulożonego w Starym Ratuszu) zaledwie kilka tygodni wcześniej. Dalsze działania skierowano zatem w tamtym kierunku. W piśmie z 3 grudnia 1948 r. archiwum miejskie informowało, że „nie zamierza zupełnie robić trudności w oddaniu archiwaliów szczecińskich i owszem, dążyć będzie do jak najwcześniejszego uregulowania tej sprawy”¹³⁵. Z nieznanych nam przyczyn tocząca się dotychczas szybko sprawa została mocno odwleczona. Dopiero na początku czerwca 1950 r., zatem półtora roku później, do Torunia przybył ponownie delegat Archiwum w Szczecinie, którym znów był Franciszek Sobczak. Akta szczecińskie złożone były na drugim piętrze ratusza, powiązane w wiązki i zapakowane w skrzynie dostarczone przez UMK. Tym razem transport doszedł

¹³¹ APSz, sygn. 196, Sprawozdanie z podróży służbowej do Pęczyna z 2.12.1948 (s. 227–228).

¹³² APSz, sygn. 197, Pisma APSz do Min. Oświaty-WAP i WKiS z 6.12.1948.

¹³³ Tamże, Pismo APSz do Uniw. M. Kopernika w Toruniu z 24.02.1948.

¹³⁴ Tamże, Pismo APSz do Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu z 27.11.1948.

¹³⁵ APSz, sygn. 196, Delegacja z 27.11.1948 (s. 222); Sprawozdanie z podróży służbowej do Torunia 28–30.11.1948 (s. 225–226); sygn. 197, Pismo APSz do Min. Oświaty-WAP z 30.11.1948; Pismo Archiwum m. Torunia do APSz z 3.12.1948.

do skutku. Ostatecznie odbiór akt z Archiwum Miejskiego w Toruniu (w ilości około 3 ton) pokwitowano w Szczecinie 9 czerwca 1950 r.¹³⁶.

Podobne działania przeprowadzono na odcinku bydgoskim. I tu sprawa ciągnęła się kilka lat. Jak wiemy, 26 kwietnia 1946 r. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy przejęło z Archiwum Miejskiego¹³⁷ w Słupsku w formie depozytu „58 dokumentów, przeważnie pergaminowych [!], stanowiących własność tego archiwum”, w Sławnie zaś zabezpieczyło większą ilość akt, ale ich nie zabrało. Posiadano też „wagon akt szczecińskich” zabezpieczonych w Niepogłędziu. Były wśród nich: Rep. 38c, 38e, 60 i 65a. Dokładniejszych danych nie można było chwilowo podać, gdyż „przerzucenie dwóch stosów akt sięgających pod sufit wymagało z uwagi na brak miejsca i niską temperaturę w magazynach dłuższego czasu” (przy okazji warto zauważyć, że niedogrzone zimą magazyny archiwalne były problemem nie tylko Szczecina). Niemniej jednak, placówka z Bydgoszczy wyrażała chęć ich zwrotu, pod warunkiem pokrycia kosztów transportu do Szczecina przez tamtejsze archiwum¹³⁸. Dopiero 12 listopada 1948 r. archiwum szczecińskie otrzymało z Bydgoszczy 11 inwentarzy archiwalnych, zaś dwa tygodnie później zwróciło się z prośbą o przygotowanie do przekazania akt z Niepogłędzia, których przejęcie zaplanowano na styczeń 1949 r. Skierowano również wniosek do Ministerstwa Oświaty o przydział funduszy w wysokości 200 tys. zł na załadunek i transport akt¹³⁹. Coś chyba jednak poszło nie tak, bo pół roku później, 2 czerwca 1949 r., archiwum w Szczecinie ponownie zwracało się do Wydziału Archiwów Państwowych o przyznanie kredytu na przewiezienie akt z Bydgoszczy, gdzie, jak stwierdzano, „leżały w stosach i były nie uporządkowane”¹⁴⁰. 10 czerwca archiwum w Bydgoszczy przekazało jedynie 129 repertoriów należących do przedwojennego archiwum w Szczecinie¹⁴¹.

9 września 1949 r. w Bydgoszczy przebywał delegat archiwum w Szczecinie, Franciszek Sobczak, celem sprawdzenia czy w tamtejszym archiwum nie znajdują się jeszcze inne repertoria zespołów

¹³⁶ APSz, sygn. 197, Pismo APSz do Archiwum m. Torunia z 15.05.1950; Pismo Archiwum m. Torunia do APSz z 24.05.1950; Pismo APSz do Archiwum m. Torunia z 30.05.1950.

¹³⁷ W innych dokumentach była mowa o bibliotece miejskiej.

¹³⁸ APSz, sygn. 197, Pisma APBy do APSz z 19.12.1947 i 21.02.1948.

¹³⁹ Tamże, Pismo APBy do APSz z 9.11.1948; Pismo APSz do APBy z 27.10.1948; Pismo APSz do Min. Oświaty-WAP z 27.11. 1948.

¹⁴⁰ Tamże, Pismo APSz do WAP z 2.06.1948.

¹⁴¹ APSz, sygn. 75, Spraw. roczne APSz za 1949 r. (s. 122).

szczecińskich (szczególnie Rep. 4, 5, 10). Jednak poszukiwania nie zostały zakończone sukcesem. W tym samym czasie Ministerstwo Oświaty zobowiązało placówkę w Bydgoszczy do przygotowania akt do transportu i porozumienia się co do daty ich przekazania¹⁴². 5 listopada 1949 r. z Bydgoszczy nadeszła w końcu odpowiedź, że archiwum tamtejsze posiada 15 ton akt szczecińskich, a koszt ich transportu szacuje się na 34 840 zł. Wtedy okazało się jednak, że Ministerstwo Oświaty nie może przydzielić kredytu wobec braku rezerwy finansowej, przewiezienie akt będzie zatem możliwe dopiero w roku 1950¹⁴³. Mimo tego, część akt udało się jednak przetransportować jeszcze pod koniec 1949 roku. Wykorzystano przy tym środki własne, jakie zostały na koniec roku. 12 grudnia nadano z Bydgoszczy do Szczecina 5 skrzyń akt (w tym także kilka książek i „większą ilość luźnych notatek”), a kolejne 5, zawierających 234 woluminy, 24 grudnia¹⁴⁴. Na transport większości archiwaliów trzeba było jednak poczekać do kolejnego roku. Pod koniec stycznia 1950 r. do Bydgoszczy wyjechał ponownie Franciszek Sobczak. Brał tam udział w załadunku ok. 15 ton akt (Rep. 38c, 38e, 38f, 60, 65a, 65b), które przybyły transportem do Szczecina 31 stycznia¹⁴⁵. Wciąż nie było to jednak wszystko – 5 lutego archiwum szczecińskie zwróciło się do Bydgoszczy o przesłanie pozostałych archiwaliów. Nastąpiło to 6 oraz 21 lutego 1950 r. Co ciekawe, Szczecin zasugerował, by na liście przewozowym w rubryce „nazwa towaru” napisać... „makulatura towar do zużycia w kraju”, co obniżało znacznie koszty transportu. Tym samym ostatnie cenne akta historyczne z Bydgoszczy trafiły do Szczecina pod nazwą makulatury. Jak widać, urzędy państwowe na pewno nie mogły narzekać na nadmiar funduszy. Kolejnymi problemami były brak niezbędnych środków materialnych, a także niedobór pracowników, przekładający się na nawał pracy. Świadczy o tym choćby następująca sytuacja: 11 kwietnia archiwum w Bydgoszczy upominało się o zwrot 10 skrzyń, wysłanych wraz z aktami jeszcze w grudniu poprzedniego roku. Archiwum szczecińskie odpisało, że nastąpi to dopiero po wyładowaniu akt, czyli „nie wcześniej jak w maju”, zatem dopiero kilka miesięcy od ich przywiezienia!¹⁴⁶

¹⁴² APSz, sygn. 197, Sprawozdanie z podróży służbowej z 9 września 1949; Pismo APSz do Min. Oświaty-WAP z 30.09.1949; Pismo Min. Oświaty do APBy z 14.10.1949.

¹⁴³ Tamże, Pismo APBy do APSz z 5.11.1949; Pismo Min. Oświaty do APSz z 28.11.1949.

¹⁴⁴ Tamże, List przewozowy przesyłka zwyczajna – 12.12.1949.

¹⁴⁵ Tamże, Sprawozdanie Franciszka Sobczaka z 30.01.1950; Pismo do PKS Szczecin z 31.01.1950.

¹⁴⁶ Tamże, Pismo APSz do APBy 5.02.1950; Pismo APBy do APSz z 11.04.1950; Pismo APSz do APBy z 15.04.1950.

Dokończenie wymiany akt z instytucjami z Torunia i Bydgoszczy¹⁴⁷ w pierwszej połowie 1950 r. pozwoliło zaplanować na trzeci kwartał tego roku segregację tych akt (4 tony z Bydgoszczy: prowincja pomorska i rejencja szczecińska, akta kościelne, cechowe, rodowe; oraz 3 tony z Torunia: akta stargardzkie, szwedzkie, sądowe, uniwersytetu w Greifswaldzie, depozyty rodzin)¹⁴⁸. W tym samym czasie zajmowano się także innymi sprawami, choć o znacznie mniejszym zakresie. 17 stycznia 1949 r. rewindykowano ze Słupska kolejną porcję ok. 1,5 tony akt Landschafts Bezirks Direktion Stolp (nie wiadomo, czy akta owe były w zasobie AP Szczecin przed wojną)¹⁴⁹. Rok później ze strefy radzieckiej, za pośrednictwem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie oraz Archiwum Głównego Akt Dawnych, przejęto 2,5 tony akt miast i sądów obwodowych (Rep. 38b i 77)¹⁵⁰. Reasumując kolejne lata scalania zasobu, przejęto następujące ilości akt:

- 1948 – 65 ton akt (większość stanowiły jednak archiwalia zabezpieczone w dawnym gmachu Rejencji Szczecińskiej),
- 1949 – 2 tony,
- 1950 – 25,5 tony¹⁵¹.

ARCHIWALIA SZCZECIŃSKIE PO NIEMIECKIEJ STRONIE GRANICY I PRÓBY ICH REWINDYKACJI

Odrębną i niewątpliwie bardziej skomplikowaną kwestią była rewindykacja akt, jakie znalazły się po stronie niemieckiej. Wydawało się wówczas oczywiste, że zasób przedwojennego archiwum powinien w całości do niego powrócić. Już 14 września 1945 r. B. Tuhan-Taurogiński skierował do Wydziału Kultury i Sztuki przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu RP na okręg Pomorze Zachodnie prośbę o uzyskanie zezwolenia władz radzieckich na wyjazd do miejscowości Endingen, Schlemimn, Schwerinsburg oraz na wyspę Rugie¹⁵². Pięć dni później o wystawienie odpowiednich przepustek wraz z pozwoleniami na wywiezienie akt

¹⁴⁷ Nieliczne archiwalia szczecińskie, przeoczone w latach 1949–1950, przybyły z Bydgoszczy jeszcze w późniejszym czasie: w czerwcu 1953 (Rep. 38e, 38f, 65a – APSz, sygn. 198, s. 282) i w styczniu 1954 (APSz, sygn. 203, s. 2), choć w tym drugim przypadku nie ma pewności, czy były to akta z zasobu przedwojennego.

¹⁴⁸ APSz, sygn. 75, Pismo APSz do NDAP z 15.06.1950 (s. 189); Pismo APSz do NDAP z 5.07.1950 (s. 196).

¹⁴⁹ Tamże, Spraw. kwart. APSz za I kw. 1949 (s. 101).

¹⁵⁰ Tamże, Pismo APSz do NDAP z 29 marca 1950 (s. 185).

¹⁵¹ B. Frankiewicz, *Wojewódzkie Archiwum Państwowe...*, s. 106.

¹⁵² APSz, sygn. 196, Pismo APSz do Naczelnika WKiS UP RP z 14.09.1945 (s. 8).

dla kierownika archiwum oraz trzech jego pomocników zwrócił się do kpt. Jarosława Sobieszczańskiego naczelnik wspomnianego wydziału, Stanisław Czapelski¹⁵³. 27 października 1945 r. tenże Czapelski informował, że pismo (datowane na 18 października) adresowane do marsz. Georgija Żukowa (głównodowodzącego radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech) ws. zezwolenia na zabezpieczenie i wywiezienie akt archiwum szczecińskiego zostało wręczone wiceprezydentowi Szczecina, Władysławowi Kotowskiemu, z prośbą przesłania do Berlina¹⁵⁴. I rzeczywiście, 5 grudnia 1945 r. do Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Ministerstwie Przemysłu w Berlinie zwrócił się kpt. Stanisław Daszewski, oficer łącznikowy przy Zarządzie Miejskim w Szczecinie, załączając pismo Pełnomocnika Rządu na okręg Pomorze Zachodnie ws. rewindykacji zbiorów archiwum w Szczecinie z prośbą o interwencję¹⁵⁵.

Do sprawy akt znajdujących się w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec powrócono latem 1946 r. W lipcu otrzymano ustną wiadomość od pewnego oficera radzieckiego, iż zbiory szczecińskie wywiezione do miejscowości na zachód od Odry w dalszym ciągu tam się znajdują. W związku z tym zwrócono się do Wydziału Archiwów Państwowych o „poczynienie odpowiednich kroków celem rewindykacji”¹⁵⁶. Ministerstwo Oświaty kilkakrotnie podejmowało interwencję w resorcie spraw zagranicznych – 13 sierpnia i 23 października 1946 r. oraz 23 maja 1947 r., prosząc o wystąpienie do właściwych władz radzieckich o wydanie rzeczonych akt rządowi polskiemu. Ministerstwo Spraw Zagranicznych informowało każdorazowo, że sprawa została przekazana do „czynników właściwych”, czyli do Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych, które przekazało ją swojej Delegaturze w Berlinie. Ponadto zgłosiło dezyderat w szczegółowych wnioskach rewindykacyjnych przesłanych MSZ wraz z pismem z 25 lutego 1946 r. oraz w ponownych wnioskach przesłanych dla Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych 26 stycznia oraz 9 marca 1948¹⁵⁷.

¹⁵³ Tamże, Pismo naczelnika WKiS Urzędu Pełnomocnika RP do kpt. Sobieszczańskiego z 19.09.1945 (s. 7).

¹⁵⁴ Tamże, Pismo naczelnika WKiS Urzędu Pełnomocnika RP do WKiS ZM w Szczecinie z 27.10.1945.

¹⁵⁵ Tamże, Pismo Stanisława Daszewskiego do Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych z 5.12.1945.

¹⁵⁶ APSz, sygn. 197, Pismo APSz do Min. Oświaty-WAP z lipca 1946.

¹⁵⁷ AAN, Min. Oświaty, sygn. 7433, Pismo Biura Kontroli przy Radzie Państwa do Min. Oświaty-WAP z 24.01.1948; Pismo Min. Oświaty do Biura Kontroli przy Radzie

Podejmowane działania nie przyniosły jednak żadnych rezultatów, choć ich dokładnego dalszego przebiegu ani treści odpowiedzi radzieckich nie udało się ustalić w oparciu o odnalezione akta. Sprawę rewindykacji archiwaliów wciąż jednak traktowano priorytetowo, planując ją uwzględnić w przyszłym traktacie pokojowym z Niemcami. Już w 1946 r. stwierdzano, że do naczelných zadań Wydziału Archiwów Państwowych należy m.in. „akcja rewindykacyjna, zmierzająca do odzyskania na rzecz państwa polskiego mienia archiwalnego wywiezionego podczas okupacji na terytorium Rzeszy właściwej”. Należało tu także uwzględnić „przygotowanie i wprowadzenie klauzul archiwalnych do przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami, warunkujących wydanie Polsce z archiwów władz centralnych Rzeszy wszelkich akt dotyczących Ziemi Odzyskanych”. Dalej stwierdzano, że zagwarantowanie w przyszłych traktatach pokojowych z Niemcami i Austrią kwestii otrzymania akt jest „sprawą zasadniczej wagi”, a obejmować powinno także archiwalia należne „z tytułu zmian terytorialnych i konsekwencji przegranej przez państwa osi wojny”¹⁵⁸. Podkreślono zatem po raz kolejny, że stronę polską interesują nie tylko akta zrabowane przez Niemców z terytorium w granicach sprzed 1 września 1939 r., ale i z ziem przyznanych Polsce na mocy umowy poczdamskiej, a w różnych okolicznościach z nich wywiezione.

3 stycznia 1947 r. w Centralnym Urzędzie Planowania (CUP) odbyła się konferencja ministerialna ws. ustalenia tez dotyczących odszkodowań za straty wojenne dla polskiej delegacji na spotkanie w Londynie (planowane na 12 stycznia)¹⁵⁹. Korzystając z okazji, WAP opracował też gotowe projekty klauzul do przyszłych traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią. Miały one zagwarantować zwrot (rewindykację) wszelkich akt wywiezionych z Polski w czasie wojny, ekstradycję¹⁶⁰ akt dotyczących tzw. ziem odzyskanych oraz odszkodowania za zniszczenia

Państwa z 02.1948 (s. 2–4); APSz, sygn. 197, Pismo Min. Oświaty-WAP do MSZ z 23.10.1946; Pismo MSZ do Min. Oświaty z 29.11.1946.

¹⁵⁸ AAN, Min. Oświaty, sygn. 8465, Sprawozdanie WAP z czynności w czasie od 1.10. do 31.12.1946, 16.01.1947 (s. 43, 57–58).

¹⁵⁹ Była to konferencja przygotowawcza do mającej miejsce w dniach 10.03.–24.04.1947 r. w Moskwie sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw.

¹⁶⁰ Rozgraniczono tam tytuły prawne: re w i n d y k a c j ę archiwów i akt wywiezionych z Polski w granicach sprzed 1939 oraz e k s t r a d y c j ę akt tj. wydanie archiwów i akt dot. ziem przez Polskę odzyskanych. W większości jednak dokumentów z epoki określeniem „rewindykacja” nazywano nie tylko odzyskiwanie jakichkolwiek akt znajdujących się poza granicami Polski, ale też ich zwożenie z miejsc zabezpieczenia znajdujących się w kraju (jak choćby na Pomorzu Zachodnim).

poczynione w archiwach polskich¹⁶¹. Wspomniane tezy Ministerstwo Oświaty przesłało do CUP – Departamentu Międzynarodowych Spraw Gospodarczych już 9 stycznia 1947 r. Stwierdzano po raz kolejny, że „cesja terytoriów przez jedno państwo na rzecz innego pociąga za sobą jednocześnie obowiązek wydania akt i archiwów dotyczących terytorium cedowanego na rzecz nowego suwerena”. Sprawę tę ujęto w punkcie 18 memorandum Rządu Polskiego na konferencji londyńskiej z 27 lutego 1947 r., rozwinięto natomiast w art. II–XI klauzul archiwalnych Ministerstwa Oświaty¹⁶².

W tym przypadku na przeszkodzie w realizacji postulatów stała sytuacja międzynarodowa, która z oczywistych przyczyn nie będzie tu szczegółowo omawiana. W każdym razie ze względu na rosnące napięcia między mocarstwami i zakończenie współpracy w ramach Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec, do podpisania traktatu pokojowego nigdy nie doszło, a na bazie czterech stref okupacyjnych powstały dwa oddzielne państwa niemieckie, które znalazły się w przeciwnych blokach politycznych (a później militarnych). I to z nimi Polska ewentualnie mogła układać relacje i uzgadniać interesujące kwestie, także dotyczące zwrotu dóbr kultury. W początkowym okresie w grę wchodziło raczej tylko ułożenie stosunków z satelicką względem ZSRR Niemiecką Republiką Demokratyczną. I tu, analogicznie jak we wcześniejszych latach, przygotowywano szczegółowe zapisy przyszłego traktatu pokoju, który planowano podpisać z tym państwem. 12 września 1949 r., tuż przed proklamowaniem NRD (7 października) Biuro Prawno-Traktatowe MSZ zwróciło się do Wydziału Archiwów Państwowych z prośbą o przygotowanie projektu klauzul dot. restytucji archiwów. Z podobnym pismem zwrócono się także do Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Naczelnej Dyrekcji Bibliotek¹⁶³. Odpowiedź nadeszła w kwietniu 1950 r. (nie do końca wiadomo, dlaczego powtarzano pracę wykonaną na początku 1947 r.). Uwzględniono tam tezy ogólne dot. żądań w dziedzinie archiwalnej w stosunku do (powstałej w międzyczasie) NRD, projekt klauzul archiwalnych oraz zestawienie materiałów archiwalnych należnych Polsce z tytułu: rewindykacji, ekstradycji oraz odszkodowania. Klauzule

¹⁶¹ AAN, Min. Oświaty, sygn. 8465, Sprawozdanie WAP z czynności w czasie od 1.10. do 31.12.1946 r., 16.01.1947 r.

¹⁶² AAN, Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, sygn. 240, Pismo Min. Oświaty do CUP z 9.01.1947 r.; Notatka Min. Oświaty do Memorandum polskiego z 27.02.1947 r.

¹⁶³ AAN, Min. Oświaty, sygn. 757, Pismo Biura Prawno-Traktatowego MSZ do Min. Oświaty-WAP z 12.09.1949 r.

te zwrócono jako zaaprobowane 25 kwietnia, zaznaczając że sprawa powinna być traktowana jako tajna¹⁶⁴. Jednak i w tym przypadku nie udało się osiągnąć żadnego sukcesu. W tym czasie następowała stopniowa normalizacja stosunków między Polską a NRD, co w pierwszej kolejności skutkowało uznaniem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej¹⁶⁵. Ewentualne kwestie wymiany dóbr kultury odłożono na przyszłość.

POWSTANIE ARCHIWUM KRAJOWEGO W GREIFSWALDZIE

Tymczasem zabezpieczanie archiwaliów szczecińskich na terenie Pomorza Przedniego rozpoczęły również lokalne władze niemieckie. W procesie tym brali czynny udział także archiwiści ze Szczecina – ostatni niemiecki dyrektor archiwum Hermann Gollub oraz ostatni kierownik magazynu, Willi Nemitz. Ten pierwszy już na przełomie lipca i sierpnia 1945 r. odbył wizytację trzech z czterech miejscowości (Endingen, Ralswiek, Schwerinsburg), w których znalazły się depozyty. Podobnie jak na ziemiach polskich, akta w początkowym okresie nie były bezpieczne i poniosły znaczne straty. W Endingen, w momencie nadejścia wojsk radzieckich przebywało wielu uchodźców ze wschodnich terenów Rzeszy, którzy pomiędzy aktami ukryli swój dobytek (w tym kosztowności). W trakcie ich poszukiwania większość akt została wyrzucona na zewnątrz i wystawiona na działanie czynników atmosferycznych. Udało się je jednak tymczasowo zabezpieczyć w... szopie na torf. Część została również wywieziona na makulaturę przez pewną firmę ze Stralsundu. Pałac w Schwerinburgu tuż po wkroczeniu Rosjan został natomiast podpalony przez polskich robotników, a akta w piwnicy częściowo zasypane. Szczególnie cenny zbiór dokumentów pergaminowych złożony był w zamkniętym zakładzie kołodziejskim, a klucze do niego znajdowały się u miejscowej nauczycielki. Zdołał je uratować archiwista Scheel z Anklam. Wiele z nich było jednak pozbawionych pieczęci woskowych, które miejscowa ludność przetapiała na świece (!). Dość częstym zjawiskiem było także używanie akt jako podpałki, a nawet materiału budowlanego (pod koniec XX w. odnaleziono w Schwerinsburgu archiwalia użyte jako wypełniacz konstrukcji dachowej). Jeszcze latem 1945 r. cztery wozy

¹⁶⁴ Tamże, Pismo Min. Oświaty do MSZ z kwietnia 1950; Pismo MSZ do WAP z 25.04.1950.

¹⁶⁵ Układ między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, podpisany w Zgorzelcu dnia 6 lipca 1950 r. (tzw. Układ zgorzelecki, Dz.U. 1951 nr 14 poz. 106).

akt przewieziono stamtąd do Anklam i złożono w miejscowej szkole. W Ralswiek materiały archiwalne zachowały się w najlepszym stanie i były stosunkowo bezpieczne, choć i stamtąd dwie ciężarówky akt zostały wywiezione przez Rosjan do Schwerina. W zabezpieczaniu pozostałej części pomagał archiwista nazwiskiem Hensel¹⁶⁶.

Decyzja o powstaniu archiwum w Greifswaldzie, które miało zgromadzić archiwalia szczecińskie ewakuowane na tereny Pomorza Przedniego, zapadła wiosną 1946 r. Działalność rozpoczęło w sierpniu tego roku jako Archiwum Krajowe (Landesarchiv Greifswald) – oddział tajnego i głównego archiwum meklenburskiego w Schwerinie (Mecklenburgischen Geheimen und Hauptarchivs Schwerin). Jego pierwszym dyrektorem był wspomniany Gollub, zapewniając tym samym ciągłość personalną między archiwami Szczecina i Greifswaldu, zaś po jego śmierci w 1947 r. kierownictwo archiwum przejął były archiwista miejski z Gliwic, Oswald Völkel. Pierwszy transport akt z Endingen trafił tam 20 sierpnia 1946 r. Do jesieni 1949 r. w zajęтым na potrzeby nowej instytucji budynku dawnych koszar udało się zgromadzić łącznie około 1500 m.b. materiałów archiwalnych z czterech miejscowości: Endingen, Plennin, Ralswiek i Schwerinsburga (Schlemmin i Spantekow zostały opróżnione jeszcze w czasie wojny, a depozyty przeniesione do innych miejscowości). Stanowiło to niecałe 20% przedwojennego szczecińskiego zasobu¹⁶⁷.

WYMIANY ARCHIWALIÓW POMIĘDZY POLSKĄ A NIEMIECKĄ REPUBLIKĄ DEMOKRATYCZNĄ

Niejako epilogiem procesu z lat 1945–1950, na który składało się zabezpieczanie i scalanie szczecińskiego zasobu oraz próby rewindykacji jego części spoza terytorium Polski, były wymiany archiwaliów między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną przeprowadzone zgodnie z zasadą pertynencji terytorialnej¹⁶⁸. Naczelna

¹⁶⁶ D. Schleinert, *Zeitgenössische Berichte...*, s. 168–169, 175–176; M. Schoebel, *Archiwum Krajowe Pomorza Przedodrzańskiego w Greifswaldzie i jego pomorski zasób*, w: *Pół wieku polskiej...*, s. 63.

¹⁶⁷ D. Schleinert, *Zeitgenössische Berichte...*, s. 161–168; M. Schoebel, *Archiwum Krajowe...*, s. 61; M. Stelmach, *Losy archiwaliów...*, s. 31–32.

¹⁶⁸ Szerzej na temat wymiany archiwaliów między PRL a NRD w latach 1961–1962 oraz 1981 (w ujęciu ogólnopolskim): W. Maciejewska, *Wzajemne przekazanie akt przez Niemiecką Republikę Demokratyczną i Polską Rzeczpospolitą Ludową*, „Archeion”, 1962, T. XXXVIII, s. 309–310; J. Podrański, *Zasada pertynencji...*, s. 40–42; W. Stępiak, *Z dziejów rewindykacji. Współpraca między PRL i NRD w zakresie wymiany archiwaliów*, „Archiwista Polski”, 1999, nr 4, s. 44–47; B. Frankiewicz, *Akta z NRD przejęte przez*

Dyrekcja Archiwów Państwowych w 1956 r. podjęła ponowne starania o rewindykację akt z NRD, co przyniosło wymierny efekt na początku lat 60., kiedy to zawarto stosowną umowę między państwami¹⁶⁹. Układ podpisano 13 maja 1961 r.¹⁷⁰, zaś do pierwszego przekazania doszło w listopadzie tego roku. Objęło ono akta pochodzące z Bydgoszczy, Gdańska, Katowic, Szczecina i Wrocławia oraz archiwów centralnych (AGAD). Archiwum Państwowe w Szczecinie otrzymało wówczas materiały należące do zespołów: Kapituła Katedralna w Kamieniu (906 j.a.), Zarząd Domen w Koszalinie (86 j.a.) Sąd Nadworny w Koszalinie (299 j.a.) oraz akta miast: Białego Boru, Debrzna, Inśka, Lędyczka, Łeby, Polanowa, Stargardu i Szczecina (przy czym najcenniejsze dotyczyły Łeby i Debrzna). W czerwcu 1962 r. przejęto archiwalia Archiwum Książąt Szczecińskich (3500 j.a.) oraz kolejne akta miast (Bani, Człopy, Człuchowa, Gryfic, Miastka, Złocienca)¹⁷¹. Protokół nie został jednakże w pełni zrealizowany przez stronę niemiecką, co zmusiło stronę polską do wstrzymania wydawania akt (m.in. Archiwum Książąt Wołoskich). Stan taki trwał do początku lat 80. W dniach 24–27 marca 1980 r. naczelny dyrektor Archiwów Państwowych Tadeusz Walichnowski odbył wizytę w Niemczech (Poczdam, Oranienbaum), rezultatem której był nowy protokół podpisany 26 marca. Dwa miesiące później, 28 maja 1980 r., przybył do Szczecina transport akt, zawierający przede wszystkim mapy, plany oraz dokumentację techniczną zabudowy miast, sieci wodociągowej, dróg i kolei¹⁷². Kolejne prace nad wymianą akt wznowiono pod koniec 1986 r., opracowując wykaz zespołów mających podlegać przekazaniu (zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej). Zjednoczenie Niemiec w październiku 1990 r. przerwało jednak te działania. Do ich wznowienia już w nowej sytuacji politycznej nigdy nie doszło¹⁷³.

WAP w Szczecinie, „Archeion”, 1983, T. LXXVI, s. 286–288 (dot. wymiany z 1981 r.).

¹⁶⁹ J. Podrański, *Zasada pertynencji...*, s. 41.

¹⁷⁰ Pełna treść: H. Altman, *Protokół o wzajemnym przekazaniu materiałów archiwalnych pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną*, „Archeion”, 1961, T. XXXV, s. 160–161.

¹⁷¹ H. Lesiński, *Przekazanie akt do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Szczecinie przez Niemiecką Republikę Demokratyczną*, „Archeion”, 1964, T. XL, s. 303; W. Maciejewska, *Wzajemne przekazanie...*, s. 309–310.

¹⁷² Szczegółowa charakterystyka: B. Frankiewicz, *Akta z NRD...*, s. 286–288.

¹⁷³ W. Stępiak, *Z dziejów rewindykacji...*, s. 46–47.

Wydarzenia drugiej wojny światowej doprowadziły do zupełnie przypadkowego podziału zasobu przedwojennego Staatsarchiv Stettin. Jak twierdzi Mieczysław Stelmach, przeprowadzone w latach 60. i 80. XX w. akcje rewindykacyjne i scaleniowe nie satysfakcjonują ani strony polskiej, ani niemieckiej, zaś próby wymiany archiwaliów, przede wszystkim inicjowane ze strony polskiej, zakończyły się koniec końców niewielkimi efektami¹⁷⁴. Do najważniejszych z punktu widzenia historii całego Pomorza zespołów akt, które wciąż pozostają podzielone pomiędzy archiwa w Szczecinie i Greifswaldzie, należy zaliczyć: Archiwum Książąt Szczecińskich, Kamrę Wojenno-Skarbową, Naczelne Prezydium Prowincji Pomorskiej i Rejencję Szczecińską, ponadto także Rękopisy oraz akta wielu miast. Do tego należy oczywiście dodać po-każny zbiór dokumentów pergaminowych różnej proveniencji, który niemal w całości znajduje się w Greifswaldzie¹⁷⁵.

Oszacowanie strat, jakie pod koniec wojny oraz bezpośrednio po jej zakończeniu poniósł zasób Archiwum Państwowego w Szczecinie, nie jest wcale łatwym zadaniem. Według ocen Bolesława Tuhan-Taurogińskiego z 1947 r., archiwum straciło ok. 40% swych zbiorów (zaginionych lub zniszczonych)¹⁷⁶. Poza wymienionymi wyżej zespołami, które zostały podzielone, zniszczeniu (lub zaginięciu, gdyż nie można wykluczyć odnalezienia w przyszłości pewnych fragmentów zasobu) uległa m.in. większość materiałów Kamery Wojenno-Skarbowej, po 15% akt Rejencji Szczecińskiej i Naczelnego Prezydium Prowincji Pomorskiej, całość akt miasta Szczecina oraz znaczny odsetek (30–50%) archiwaliów innych miast¹⁷⁷. W 1949 r. w magazynach znajdowało się 4011 m.b. akt, co stanowiło 57% przedwojennego zasobu (liczącego, jak już wspomniano, 7068 m.b.). Najprawdopodobniej jednak w metrażu tym uwzględniono także archiwalia zabezpieczone w registraturach (w tym największą akcesję – akt z gmachu dawnej Rejencji). Nie wiemy także na ile dokładnie dokonano obmiaru zespołów, które nie zostały jeszcze w pełni zinwentaryzowane. W ciągu 1950 r. zasób powiększył się do 4314 m.b., ale w tym czasie miały miejsce już pierwsze dopływy akt

¹⁷⁴ M. Stelmach, *Archiwalia szczecińskie ...*, s. 71, 78.

¹⁷⁵ J. Podrański, *Zasada pertynencji...*, s. 46.

¹⁷⁶ B. Tuhan-Taurogiński, *Archiwum Szczecińskie...*, s. 79.

¹⁷⁷ J. Podrański, *Zasada pertynencji...*, s. 45.

polskich¹⁷⁸. Jerzy Podrański na początku lat 80. oceniał wielkość ocalałej części dawnego zasobu na 65%¹⁷⁹. Rozpatrując objętość zasobu aktowego wytworzonego przed 1945 r., a znajdującego się obecnie w magazynach Archiwum Państwowego w Szczecinie, należy także uwzględnić wymiany archiwalne z NRD z początku lat 60. i 80., powstanie Archiwum Państwowego w Koszalinie (1961), gdzie przez pierwsze dziesięciolecie jego działalności przekazano szereg zespołów odnoszących się do terenu jego działania¹⁸⁰, ponadto scalanie międzyarchiwalne (w obrębie archiwów polskich) oraz mniejsze nabytki z urzędów (przede wszystkim urzędów stanu cywilnego).

Tabela 2. Proces rewindykacji zasobu szczecińskiego archiwum w latach 1945–1950 (w ujęciu chronologicznym)

Miejscowość	Data transportu	Dokąd (ilość)	Uwagi	Szacowane straty	Ponowny transport	Dokąd
Niepogłędzie	09.1945	Słupsk (od 01.1945)→ AGAD (71 skrzyń, 26 worków)	pod zarządem Armii Czerwonej		01.06.1948; 12.1948; 9.07.1949	Szczecin
	04–06.1946; 07.1946	AP Bydgoszcz (ok. 3+15 t)			12, 24.12.1949; 01–02.1950	Szczecin (ok. 18 t)

¹⁷⁸ APSz, sygn. 75, Pismo APSz do NDAP z 9.12.1950 (s. 209); K. Kozłowski, *Bolesław Tuhan-Taurogiński...*, s. 7, 9.

¹⁷⁹ J. Podrański, *Zasada pertynencji...*, s. 45.

¹⁸⁰ Były to m.in. materiały: Rejencji Koszalińskiej, starostw i wydziałów powiatowych, sądów obwodowych, akta niektórych miast oraz urzędów administracji specjalnej. Więcej na ten temat: J. Podrański, *Zasada pertynencji...*, s. 42–45.

Lejkowo	01.1946	Sławno – szkoła (ok. 2 t)			27.06.1947	Szczecin	razem ok. 35–40 (3 wagony)
	04.–07.1946	Sławno – starostwo (ok. 2 t)					
Kosierzewo	10.1946	Sławno – Dom Społeczno-Oświatowy (ok. 5–7 t)	pod zarządem Armii Czerwonej	30% łącznie	27.06.1947	Szczecin	
Tychowo	01.1946	Sławno (ok. 15 t?)	pod zarządem Armii Czerwonej		27.06.1947	Szczecin	
	02.1947	Sławno (z kościoła)					
	03.–04.1947	Sławno (z pałacu)					
Brojce	21.08.–4.09.1946	Szczecin (18–19 t, 10 sam.)	ok. 50% akt zalanych	20–30%			
Bonin	08.1946 (podjęcie działań)	akt nie odnaleziono	pod zarządem WUBP				
Mierzęcin	20., 23., 24., 30.09.1946	Szczecin (ok. 7 t, 2 sam.)	pod zarządem Armii Czerwonej	80% (część zakopana w ziemi)			
Tuczno	20., 23., 24.09.1946	Szczecin (1/2 sam.)	pod zarządem Armii Czerwonej	98% (spalone)			

Pęczino	1945	Uniw. M. Kopernika w Toruniu (kilkadz. skrzyń)			9.06.1950	Szczecin (ok. 3 t)
	18.10.1946; 12.1946; 6–10.05.1947	Szczecin (ok. 20+30 t, 8 sam.)				
	4.11.1948	Szczecin (3 dok. perg.)	przez Wrocław			
Goslar	30.05.1947	Szczecin (5 t)	akta z Grasleben			
Bodzecho- wo	21.10.1947	Szczecin (5 skrzyń)	uratowa- ne przed zmiele- niem			
Słupsk	05.1948; 01.1949	Szczecin (1,5 t + 1,5 t)				
Radziecka strefa oku- pacyjna	03.1950	Szczecin (ok. 2,5 t)	za pośred- nictwem WUBP i AGAD			

Opracowanie własne

ZAŁĄCZNIK NR 1

NUMERY REPOZYTUR POJAWIAJĄCE SIĘ W TEKŚCIE

- 1 Geistliche Urkunden (dokumenty kościelne)
- 2 Herzogliche Urkunden (dokumenty książęce)
- 3 Urkunde der Marggrafschaft Schwedt (dokumenty marchii Schwedt)
- 4 Herzoglich Stettiner Archiv (Archiwum Książąt Szczecińskich)
- 5 Herzoglich Wolgaster Archiv (Archiwum Książąt Wołogoskich)
- 6 Schwedisches Archiv (Archiwum Szwedzkie)
- 7 Staatskanzlei (Kancelaria Państwa)
- 8 Kamminer Domkapitel (Kapituła Kamieńska)
- 9 Marggrafschaft Schwedt (Marchia Schwedt)
- 10 Schwedische Regierung zu Stralsund (Rejencja szwedzka w Stralsundzie)
- 12a Stettiner Kriegsarchiv (Szczecińskie Archiwum Wojenne)

- 12b Stettiner Domänenarchiv (Archiwum Domen w Szczecinie)
- 13a Kösliner Kriegsarchiv (Koszalińskie Archiwum Wojenne)
- 15 Meliorationsamt (Urząd Melioracyjny w Szczecinie)
- 16 Vorpommerscher Oberforstmeister (Nadleśniczy Pomorza Przedniego)
- 17 Justizdeputation der Kriegs- und Domänenkammer zu Stettin (Deputacja Sądowa Kamery Wojenno-Skarbowej)
- 19 Französische Okkupation (Okupacja francuska)
- 20 Kriegs- und Domänenkammer Treptow-Kolberg (Kamera Wojenno-Domenalna Trzebiatów-Kołobrzeg)
- 22 Kommission Ribbentrop (Komisja Ribbentropa)
- 23 Reichskammergericht (Sąd Kameralny Rzeszy)
- 24 Stargarder Hofgericht (Sąd Nadworny w Stargardzie)
- 25 Kösliner Hofgericht (Sąd Nadworny w Koszalinie)
- 29x Wismarer Tribunal (Trybunał w Wismarze)
- 30a Hofgericht Greifswald (Sąd Nadworny w Greifswaldzie)
- 30b, 30c Appellationsgericht zu Greifswald (Sąd Apelacyjny w Greifswaldzie)
- 33 Konsistorium Stettin (Konsystorz Szczeciński)
- 35 Konsistorium Greifswald (Konsystorz w Greifswaldzie)
- 36 Generalsuperintendentur Greifswald (Generalny Superintendent w Greifswaldzie)
- 37a Ritterschaftliche Archive (archiwa szlacheckie)
- 38a Deposita (Dokumenty-depozyty)
- 38b Depozyty miast pomorskich
- 38c Depozyty kościelne
- 38d Depozyty rodzin ziemiańskich
- 38e Archiwa cechów miast pomorskich
- 38f Deponierten Handschriften (Rękopisy – depozyty)
- 39 Kleine Accessionen (Małe nabytki)
- 40 Handschriften (Rękopisy)
- 41 Bohlensche Sammlung (Zbiór Bohlena)
- 42 Nachlässe (Spuścizny)
- 44 Karten (Zbiór kartograficzny)
- 60 Oberpräsidium (Naczelne Prezydium Prowincji Pomorskiej)
- 60a Wasserbaudirektion zu Stettin (Dyrekcja budownictwa wodnego)
- 60e Oberpräsidium- Verwaltung des Provinzialverbandes (Naczelne Prezydium – Zarząd Związku Prowincjonalnego)
- 61 Medizinalbehörden (Kolegium medyczne)
- 62 Provinzialschulkollegium (Kolegium Szkolne Prowincji Pomorskiej)
- 64a Provinzialsteuerdirektion (Dyrekcja Prowincjonalnego Urzędu Podatkowego)

- 65a Regierung Stettin (Rejencja Szczecińska)
- 65b Regierung Köslin (Rejencja Koszalińska)
- 65c Regierung Stralsund (Rejencja Strzałowska)
- 66 Landratsämter (starostwa powiatowe)
- 66a Kreisausschüsse (wydziały powiatowe)
- 67 Bauämter und Hafenbauämter (urzędy budowlane i budownictwa wodnego)
- 68 Katasterämter (urzędy katastralne)
- 70 Oberförstereien und Fortsinspektionen (nadleśnictwa i inspekcje leśne)
- 70a Forstämter (leśnictwa)
- 71 Domänenämter (urzędy domenalne)
- 72 Kulturämter (urzędy kultury rolnej)
- 75 Oberlandesgerichte Stettin und Köslin (wyższe sądy krajowe w Szczecinie i Koszalinie)
- 76 Landgerichte und Staatsanwaltschaften (sądy krajowe i prokuratury)
- 77 Amtsgerichte (sądy obwodowe)
- 78 Strafanstalten (zakłady karne)
- 79 Polizeibehörden (urzędy policyjne)
- 126 Landesfinanzamt (Krajowy Urząd Finansowy)
- 127 Finanzämter (urzędy skarbowe)
- 136 Reichspostdirektion Stettin (Dyrekcja Poczty Rzeszy).

Szczecin, dnia 4. grudnia 1945
T/Fk

72/AS/45

ul. Św. Wojciecha 13 -

Do
Wojewódzkiego Delegata Ob. Czerwńskiego
Wydziału Kultury i Sztuki
w mieście.

Komenda Miasta, pokój 1o3, II. ptr.
Dot.: Sprawozdanie Archiwum Państwowego w Szczecinie za okres od
dnia 1.8.1945 r. do dnia 1. grudnia 1945 r.

Zbiory Archiwum Państwowego w Szczecinie w większej części zostały wywiezione przez Niemców na tereny Pomorza Zachodniego, które to tereny objęte są częściowo przez administrację sowiecką, częściowo zaś przez administrację polską.

Pozostała część zbiorów w Szczecinie, dotycząca: Szczecinka, Piły, Koszalina, Białogrodu, Gryfi, Człuchowa, Kamienia, Kołobrzegu, Szupsk, Swinoujścia i Randowa, w okresie czasu od dnia 1.8.1945 r. do dnia 1. grudnia 1945 r., została pobieżnie uporządkowana. Szczegółowe uporządkowanie tych akt nastąpi z chwilą otrzymania spisów niemieckich, które znajdują się na wyspie Rugia, z częścią aktów ewakuowanych przez Niemców.

Od dnia 5. sierpnia r.b. do dnia 14. sierpnia r.b. sporządzono spisy, : map Pomorza, sztychów, architektoniczne zrujnowane i zamków pomorskich, pergaminów i dokumentów historycznych na papierze.

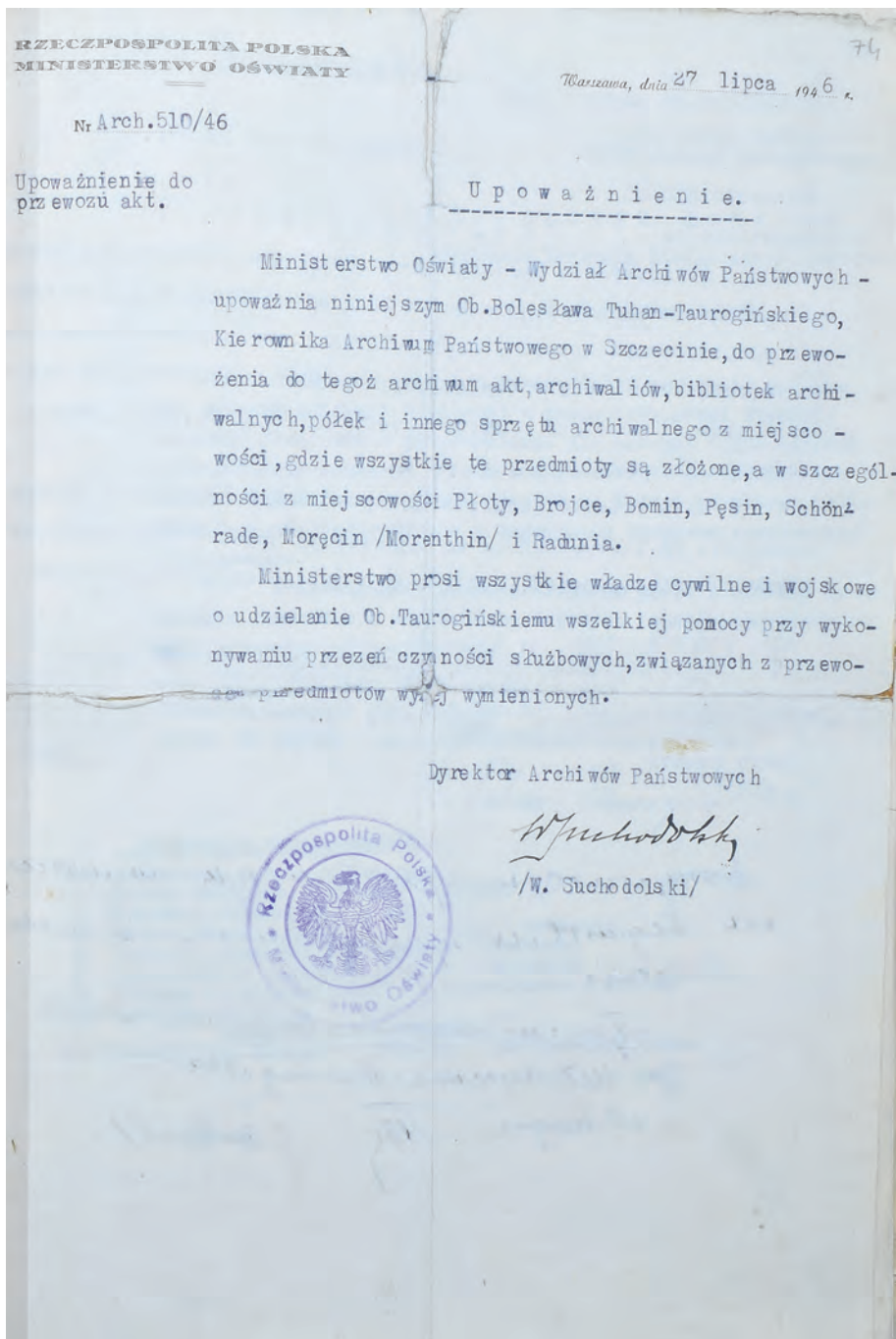
Co się tyczy zbiorów Archiwum Państwowego w Szczecinie, które zostały wywiezione przez Niemców na tereny Pomorza, objęte przez Polskę, zbiory te zostały zabezpieczone jeszcze w mieście wrzesnia r.b. i znajdują się w następujących miejscowościach:

Zamek Pansin, pow. Sastzig - 68 skrzynie z aktami, 179 zwojów aktów, 482 zwoje aktów i depozytów miasta Starogardu, oraz 5 skrzyń depozytów prywatnych;

Zamek Tychowski, pow. Schlawe - 443 pakiety, 464 pakiety starogrodzkiego sądu nadwornego, 2 wozy meblowe z archiwaliami, oraz 350 pakietów zmagazynowanych, zostało w kościele na chórze, 300 zaś pakietów w zamku tychaowskim, 716 pakietów (koneystor), 30 półek biblioteki archiwalnej, nadto przewieziono do tegoż miasta: jeden wóz meblowy z archiwaliami i 7 worków z aktami.

Do maj. Kusscow, pow. Schlawe - przewieziono jeden wóz meblowy z archiwaliami.

Pierwsza strona sprawozdania Archiwum Państwowego w Szczecinie dla Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki za okres 1.08.-1.12.1945 r. z informacją o stanie zachowania zasobu i miejscach wywieżenia archiwaliów na terenie Pomorza Zachodniego (APSz, sygn. 75)



Upoważnienie dla Bolesława Tuhana-Taurogińskiego wystawione przez Ministerstwo Oświaty do przewiezienia do archiwum w Szczecinie akt złożonych w różnych miejscowościach Pomorza Zachodniego, 27.07.1946 r. (APSz, sygn. 196)

0338 TELEGRAM *Tychom* PZN

+ 338 SZCZECIN TR 409 32 4/1 12= m Uwagi słowne: 12/44

Przyjęto: *mk* godz. m. f. 21= MINISTERSTWO OŚWIATY

WARSZAWA SUCPODOLSKI= 32

Odtelegrafowano: da. godz. m. przewód nr. do podpis

podpis

WYPSK TYCHOMO 15 TON ZABEZPIECZONO, 6 TON ZOSTALO, MAJOR BERNSTEIN NIE WYDAJE, PALA W PIECACH, WSZYSTKIE DROGI ZAWIADLY, SPRAWA FILNA, INTERWENIOWAC MINISTERSTWO ZAGRANICZNYCH LUB BOKOSKOWSKI, TURAN TACROITISKI

MINISTERSTWO OŚWIATY
Wyd. 8/11 47
Wzrost 12/47
P.I. Puz

+ 15 6

Uwaga: przedk. „P. P. I. I.” nie przyjmie odpowiedzialności za straty wynikłe z zaginięcia, uszkodzenia lub opóźnienia telegramu

Pr. P. I. I. - Nr. 1099-VIII 46-150.000 s. 100
II Drukarnia Państwowa w Warszawie - 415 46

Dramatyczny telegram dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie do dyrektora Wydziału Archiwów Państwowych w Ministerstwie Oświaty z 4.01.1947 r. ws. sytuacji w Tychowie, gdzie administracja radziecka nie zezwalała na zabranie akt oraz dopuszczała się ich niszczenia (AAN, Min. Oświaty, sygn. 8479)

 **RZECZPOSPOLITA POLSKA**
MINISTERSTWO OŚWIATY

Warszawa, dnia 2. VI 1947r.

Archiwum Państwowe
w Szczecinie

Nr Arch-422/47
Sprawa: rewindykacja archiwaliów.

Na podstawie zawiadomienia telegraficznego z dnia 20 b.m. otrzymanego od Szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, Ministerstwo komunikuje, iż z Goslar wysłany został pod adresem Archiwum Państwowego w Szczecinie wagon Nr France 102927 zawierający 15 skrzyń i 403 pakiety Archiwum Szczecińskiego. Transport ten może nadejść do Bydgoszczy w przeciągu 10 dni od daty wysłania wagonu. Przepuszczalny koszt transportu kolejowego wyniesie około 30 000 zł. Ministerstwo Oświaty wyasygnuje w kredytach rzeczowych na miesiąc czerwiec dla Archiwum Państwowego w Szczecinie 40 000 zł.

Dyrektor Archiwów Państwowych
W. Muchobór

W Szczecinie
Uchwalono dn. 6. VI 1947 124
L. dz. 6. VI 12/47
Uchwalono dn. 6. VI 1947 124
29.11

Pismo Ministerstwa Oświaty do Archiwum Państwowego w Szczecinie z 2.06.1947 r. informujące o wyekspediowaniu wagonu z Goslar zawierającego m.in. archiwalia ze Szczecina (APSz, sygn. 197)

142

Nr.....16.....

DELEGACJA.

Archiwum Państwowe w Szczecinie deleguje niniejszym
S a m s e l a Wojciecha
ob.....

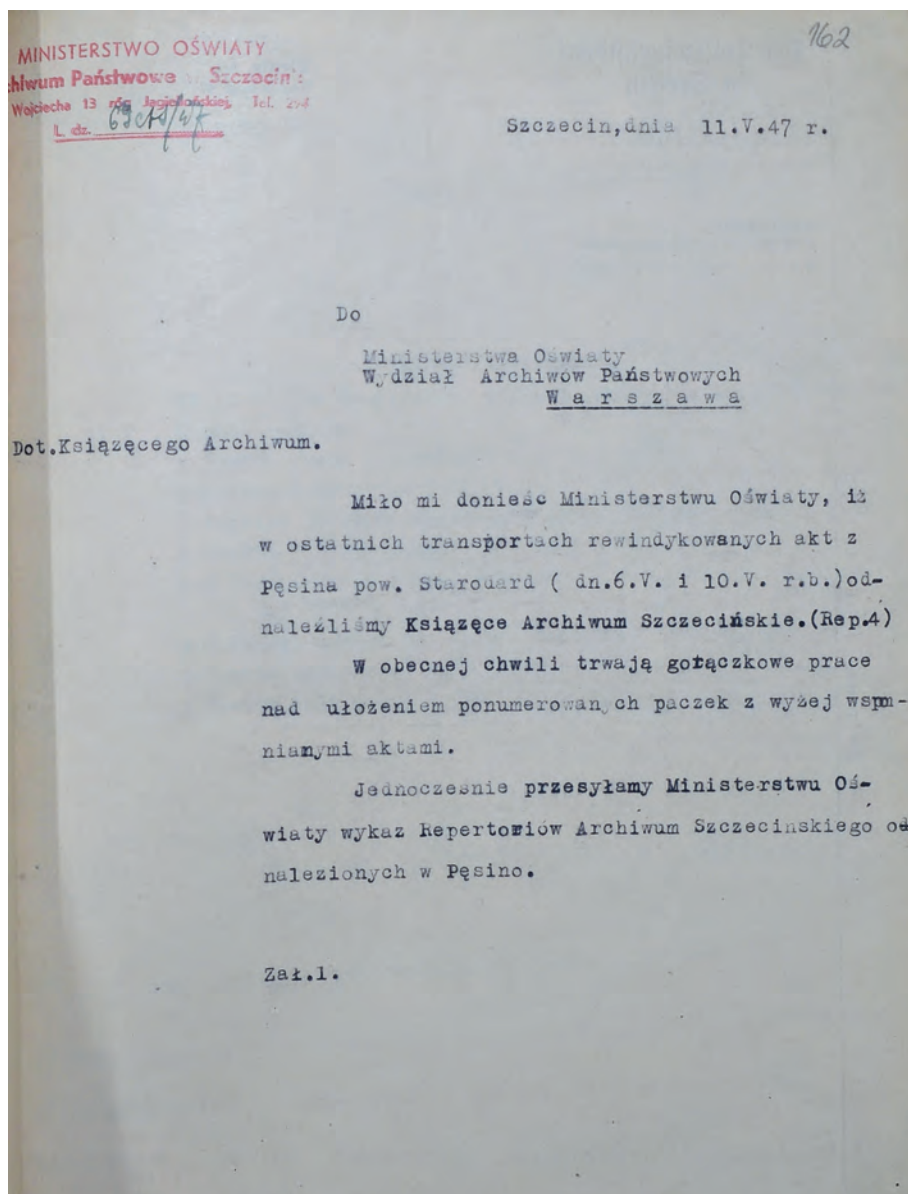
Stanowisko służbowe....~~sekretarza administracyjnego~~.....
z dniem.....1 kwietnia. 1947. r.....
do.....Sławna.....
celem.....sprawazenia postępu prac związanychz rewindykacja
akt z Tychowa do Sławna.....

Delegacja upowaznia do otrzymania miejscowki
w pociagu osobowym i pospiesznym.-

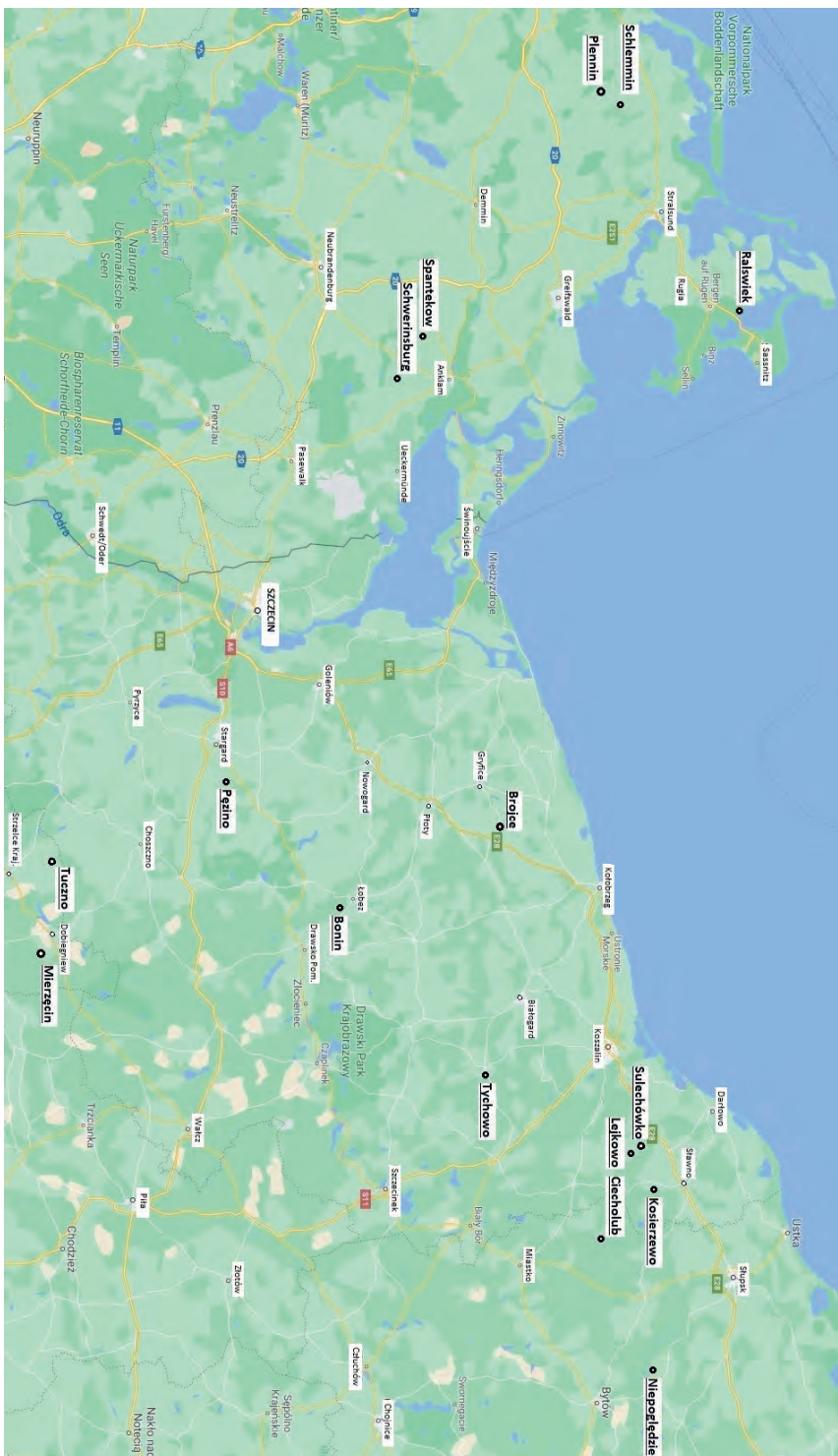
Szczecin, dn.....31 marca 1947 r.....


Lukasz - (out)

Delegacja na dzień 1.04.1947 r. dla pracownika szczecińskiego archiwum, Wojciecha Samsela, mającego skontrolować proces przewożenia akt z Tychowa do Sławna (APSz, sygn. 196)



Pismo Archiwum Państwowego w Szczecinie do Wydziału Archiwów Państwowych z 11.05.1947 r. informujące o odzyskaniu z Pęzina akt Archiwum Książąt Szczecińskich (APSz, sygn. 196)



BIBLIOGRAFIA

MATERIAŁY ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Akta Witolda Suchodolskiego

Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów

Biuro Rewindykacji

Ministerstwo Oświaty – Wydział Archiwów Państwowych

Polska Misja Wojskowa przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (akta po 1945)

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Archiwum Państwowe w Szczecinie (akta do 1945)

Archiwum Państwowe w Szczecinie (akta po 1945)

Urząd Wojewódzki Szczeciński

LITERATURA

Altman H., *Protokół o wzajemnym przekazaniu materiałów archiwalnych pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną*, „Archeion”, 1961, T. XXXV, s. 160–161.

Archiwum Państwowe w Szczecinie. Przewodnik po zasobie archiwalnym. Akta do 1945 roku, oprac. R. Gaziński, P. Gut, M. Szukała, Warszawa–Szczecin 2002.

Archiwa polskie, pod red. K. Kozłowskiego, Warszawa–Szczecin 1998.

Archiwa ziem zachodnich i północnych Polski (1945–2005). Tradycja i współczesne wyzwania. Materiały z sesji naukowej, która odbyła się 21 września 2005 r. w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, pod red. K. Kozłowskiego, Warszawa–Szczecin 2007.

Frankiewicz B., *Akta z NRD przejęte przez WAP w Szczecinie*, „Archeion”, 1983, T. 76, s. 286–288.

Frankiewicz B., *Informacja o aktach przejętych z NRD przez Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie*, „Informator Archiwalny”, 1981, nr 8, s. 41–45.

Frankiewicz B., *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie w latach 1945–1947*, „Szczecin”, 1958, nr 9, s. 105–110.

Grzelak J., *Charakterystyka zasobu niemieckojęzycznego Archiwum Państwowego w Szczecinie*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 1999, nr 13, s. 37–63.

Jankowska J., *Scalanie archiwaliów*, „Archeion”, 1954, T. XXII, s. 8–20.

- Kozłowski K., *Archiwum Państwowe w Szczecinie (1945–1985). Kierunki i efekty działalności*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 1986, nr 4, s. 217–232.
- Kozłowski K., Bolesław Tuhan-Taurogiński – organizator szczecińskiego Archiwum Państwowego, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 1987, nr 3, s. 5–10.
- Kozłowski K., *Szczecińskie Archiwum Państwowe – tradycja i współczesność*, w: *Historia lux veritatis. Księga pamiątkowa dedykowana prof. Zdzisławowi Chmielewskiemu z okazji 60. rocznicy urodzin*, pod red. R. Gazińskiego, A. Gut, Szczecin 2002, s. 79–105.
- Kozłowski K., *Zarys dziejów i dorobek Archiwum Państwowego w Szczecinie*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 2002, nr 16, s. 7–14.
- K. Kozłowski, *Zarys dziejów i efekty działalności Archiwum Państwowego w Szczecinie po II wojnie światowej*, w: *Pół wieku polskiej państwowej służby archiwalnej na ziemiach zachodnich i północnych*, pod red. K. Kozłowskiego, Warszawa–Szczecin 1997.
- Kozłowski K., *Z doświadczeń Archiwum Państwowego w Szczecinie 1945–2000*, w: *Historia, archiwistyka, ludzie: księga pamiątkowa w pięćdziesiąt rocznicę powołania Archiwum Państwowego w Rzeszowie*, Warszawa–Rzeszów 2000, s. 81–90.
- Lesiński H., *Przekazanie akt do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Szczecinie przez Niemiecką Republikę Demokratyczną*, „Archeion”, 1964, T. XL, s. 303.
- Macholak J., *Zabezpieczenie archiwaliów przez polską administrację Pomorza Zachodniego w latach 1945–1950*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 1987, nr 3, s. 113–119.
- Maciejewska W., *Wzajemne przekazanie akt przez Niemiecką Republikę Demokratyczną i Polską Rzeczpospolitą Ludową*, „Archeion”, 1962, T. XXXVIII, s. 309–310.
- Mundus archii mundus memoriae. Archiwum Państwowe w Szczecinie 1945–2005*, pod red. M. Frankel, Szczecin 2007.
- Nawrocki S., *Działalność państwowej służby archiwalnej na ziemiach zachodnich i północnych*, „Archeion”, 1987, T. LXXXIII, s. 57–77.
- Podrański J., *Akta Archiwum Książąt Szczecińskich przejęte z Niemieckiej Republiki Demokratycznej w roku 1962*, „Archeion”, 1974, T. LX, s. 123–141.
- Podrański J., *Zasada pertynencji terytorialnej w świetle materiałów Archiwum w Szczecinie*, „Archeion”, 1981, T. LXXI, s. 29–48.
- Rybarski A., *Działalność archiwów państwowych w latach 1945–1947*, „Archeion”, 1948, T. XVIII, s. 218–263.
- Rybarski A., *Rewindykacja i zabezpieczanie archiwaliów w latach 1945–1947*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 55, 1948, s. 34–39.
- Schleinert D., *Zeitgenössische Berichte zu den Anfängen des Landesarchiv Greifswald. Eine kommentierte Quelledition. Diplom-Archivar Joachim Wächter zum 90. Geburtstag*, „Baltische Studien”, NF, 101 (2015), s. 161–181.

- Schoebel M., *Das Vorpommersche Landesarchiv in Greifswald und seine pommersche Bestände*. Archiwum Krajowe Pomorza Przedodrzańskiego w Greifswaldzie i jego pomorski zasób, w: *Pół wieku polskiej państwowej służby archiwalnej na ziemiach zachodnich i północnych*, pod red. K. Kozłowskiego, Warszawa–Szczecin 1997.
- Słownik biograficzny archiwistów polskich*, T. I: 1918–1984, Warszawa–Łódź 1988.
- Słownik biograficzny archiwistów polskich*, T. III: 1835–2015, Warszawa 2017.
- Stelmach M., *Archiwalia szczecińskie do 1945 r. a współczesne potrzeby badawcze nad dziejami regionu*, w: *Pół wieku polskiej państwowej służby archiwalnej na ziemiach zachodnich i północnych*, pod red. K. Kozłowskiego, Warszawa–Szczecin 1997.
- Stelmach M., *Losy archiwaliów szczecińskich w okresie II wojny światowej*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 1995, nr 9, s. 17–39.
- Stępnia W., *Misja Adama Stebelskiego. Rewindykacja archiwaliów polskich z Niemiec w latach 1945–1949*, Warszawa–Łódź 1989.
- Stępnia W., *Z dziejów rewindykacji. Współpraca między PRL i NRD w zakresie wymiany archiwaliów*, „Archiwista Polski”, 1999, nr 4, s. 44–47.
- Szukała M., *Archiwum Państwowe w Szczecinie w latach 1914–1945. Ludzie i działalność*, Szczecin 2019.
- Tuhan-Taurogiński B., *Archiwum państwowe w Szczecinie*, „Rocznik Informator Pomorza Zachodniego 1945–1948”, Szczecin 1948, s. 103.
- Tuhan-Taurogiński B., *Archiwum Szczecińskie*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 1947, t. XIII, z. 1–4, s. 79–84.
- Tuhan-Taurogiński B., *Zespoły Archiwum Państwowego w Szczecinie*, oprac. II, Szczecin, czerwiec 1949 (mps).
- Wächter J., *Das Landesarchiv Greifswald. Abriss seiner Entwicklung*, „Archivmitteilungen”, 13 (1963), H. 3, s. 104–110.
- Walczak H., *Archiwum Szczecińskie w latach 1945–1948*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 1987, nr 3, s. 103–111.
- Wąsowicz M., *Dziesięć lat działalności państwowej służby archiwalnej na Ziemiach Odzyskanych*, „Archeion”, 1955, T. XXIV, s. 26–36.
- Wojciechowski P., *Ochrona i konserwacja zasobu w Archiwach Państwowych w Polsce*, praca doktorska pod kier. I. Mamczak-Gadkowskiej, Poznań 2014.
- Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie. Przewodnik*, pod red. H. Lesińskiego, Warszawa 1964.
- Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie 1945–1980. Materiały informacyjne z sesji: Nauki humanistyczne na Pomorzu Zachodnim*, pod red. K. Kozłowskiego, Szczecin 1980.
- Wróbel-Lipowa K., *Zniszczenia i straty polskich archiwów państwowych podczas II wojny światowej i okupacji niemieckiej w Polsce*, „Acta Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, vol. XLVI/XLVII, 1991/1992.

BARTOSZ SITARZ

Zabezpieczanie i scalanie rozproszonego zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie w latach 1945–1950

STRESZCZENIE

Przedwojenne Archiwum Państwowe w Szczecinie (Staatsarchiv Stettin) posiadało zasób liczący 7068 m.b. akt, ponad 10 tys. dokumentów i co najmniej kilka tys. map i planów. W czasie drugiej wojny światowej, ze względu na zagrożenie ze strony alianckich nalotów bombowych, większość zasobu została ze Szczecina ewakuowana i rozproszona w kilkunastu miejscowościach na terenie Pomorza. Na skutek zmiany granic dziesięć z nich znalazło się w Polsce, a cztery pozostały w Niemczech. W 1945 r. przed polskimi archiwistami stanął problem odszukania, zabezpieczenia i scalenia wywiezionego zasobu. W początkowym okresie w prace te zaangażowane było także Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz starostwo powiatowe w Sławnie. Dzięki wyłożonej pracy, pomimo niedoboru środków finansowych i pracowników, do połowy 1947 r. udało się zebrać w Szczecinie niemal całość ewakuowanego na teren Pomorza Zachodniego zasobu. W tym samym czasie rewindykowano także archiwalia z Goslar w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. W kolejnych latach odzyskano materiały zabezpieczone przez instytucje z Bydgoszczy, Torunia i Warszawy. Większy problem stanowiła rewindykacja akt z terenu Pomorza Przedniego. Podejmowane w tym kierunku starania nie przyniosły rezultatu. Dopiero na początku lat 60. XX w. doszło do częściowej wymiany archiwaliów z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Proces ten nie został jednak doprowadzony do końca, skutkiem czego wiele ważnych dla historii regionu zespołów wciąż pozostaje podzielona. Część przedwojennego zasobu szczecińskiego uległa również bezpowrotnemu zniszczeniu pod koniec wojny i tuż po jej zakończeniu.

SŁOWA KLUCZOWE: Archiwum Państwowe w Szczecinie, zabezpieczanie archiwaliów, scalanie zasobu, rewindykacja archiwaliów, wymiany archiwaliów.

BARTOSZ SITARZ

Securing and consolidation of scattered resources of the State Archive in Szczecin 1945–1950

SUMMARY

The resources of the pre-war State Archive in Szczecin (Staatsarchiv Stettin) included 7068 m of files, over 10,000 documents, and at least several thousand

maps and plans. During World War II, due to the threat of bombing raids, most of the resources were transferred to several locations in the Pomerania region. After border changes, ten locations remained in Poland, while four became part of Germany. In 1945, a major challenge for Polish archivists was to find, secure, and consolidate the displaced resources. Initially, the State Archive in Bydgoszcz, Nicolaus Copernicus University in Toruń, and the County Office in Sławno were also involved in this task. Despite the shortage of financial resources and staff, thanks to intense efforts, by mid-1947, almost all resources transferred to Western Pomerania had been brought back to Szczecin. At the same time, archives from Goslar in the British occupation zone of Germany were also recovered, followed, in subsequent years, by materials secured by institutions from Bydgoszcz, Toruń and Warsaw. The recovery of records from the so-called Hither Pomerania posed a greater problem. Initially, all efforts were unsuccessful. It was not until the early 1960s that archival records were partly exchanged with the German Democratic Republic. Nevertheless, the recovery process has not been completed to this date, and numerous resources important to the history of the region remain in other places. In addition, some of Szczecin's pre-war resources were also completely destroyed at the end of the war and immediately afterwards.

KEYWORDS: State Archive in Szczecin, securing archival records, consolidation of resources, restoration of archival records, exchange of archival records.

Z praktyki archiwalnej

Maciej Bartoszek¹
Archiwum Państwowe w Szczecinie

*Dziedzictwo archiwalne polskich organizacji społecznych
w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie
oraz inicjatywy podejmowane w latach 2018–2020
z zakresu współpracy z organizacjami niepaństwowymi*

ZARYS PRAWA I REGULACJI ARCHIWALNYCH

OKREŚLAJĄCYCH NIEPAŃSTWOWY EWIDENCJONOWANY ZASÓB ARCHIWALNY

Archiwa państwowe zrzeszone w państwowej sieci archiwalnej w ramach ustawowych obowiązków wynikających z zapisów *ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach* [dalej: *u.n.z.a.*] odpowiadają za kształtowanie państwowego zasobu archiwalnego w państwowych organach i jednostkach organizacyjnych oraz w samorządowych organach i jednostkach organizacyjnych. Narodowy zasób archiwalny, który współtworzą materiały archiwalne wytworzone i zgromadzone przez państwowych i samorządowych aktotwórców znajdują się pod szczególną ochroną wynikającą z treści artykułów *u.n.z.a.*, która realizowana jest poprzez narzucenie prawnego obowiązku kierownikom jednostek, którzy zobowiązani są do zapewnienia odpowiedniego ewidencjonowania, przechowywania oraz zabezpieczenia przed uszkodzeniem, zniszczeniem i utratą materiałów archiwalnych. Następnie zadania z zakresu zapewnienia prawidłowej ochrony, po upływie określonego w *u.n.z.a.* okresu przechowywania materiałów archiwalnych w siedzibie państwowego lub samorządowego organu/jednostki organizacyjnej, realizowane są przez archiwum państwowe – ta uwarunkowana przez *u.n.z.a.* prawna ochrona dokumentacji stanowiącej materiały archiwalne, wynika z historycznej i informacyjnej wartości, jakie ta dokumentacja posiada, jako źródło wiadomości na temat funkcjonowania poszczególnych organów i jednostek w kontekście

¹ Maciej Bartoszek – pracownik Oddziału III Kształtowania Narastającego Zasobu Archiwalnego Archiwum Państwowego w Szczecinie. Zainteresowania badawcze: historia najnowsza, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów II wojny światowej oraz kształtowania się państwowości polskiej po 1945 roku. W Archiwum Państwowym w Szczecinie pracownik wyznaczony do nawiązywania kontaktu z podmiotami ze sfery niepaństwowego ewidencjonowanego zasobu archiwalnego.

działalności państwa i oddziaływania na życie kulturalne, gospodarcze, naukowe i społeczne.

Obok przepisów prawnych określających postępowanie z materiałami archiwalnymi powstałymi w wyniku funkcjonowania państwowych lub samorządowych organów/jednostek organizacyjnych, w *u.n.z.a.* uregulowane zostały również zagadnienia odnoszące się do postępowania z materiałami archiwalnymi tworzącymi niepaństwowy zasób archiwalny, który razem z państwowym zasobem archiwalnym stanowi narodowy zasób archiwalny. Zgodnie z definicją zawartą w *u.n.z.a.* „niepaństwowy zasób archiwalny tworzą materiały archiwalne, które nie wchodzą do państwowego zasobu archiwalnego”², w odróżnieniu od materiałów archiwalnych wchodzących w skład państwowego zasobu archiwalnego, w przypadku niepaństwowego zasobu archiwalnego materiały archiwalne nie stanowią własności państwowych lub samorządowych organów/jednostek organizacyjnych³. Na podstawie *u.n.z.a.*⁴ niepaństwowy zasób archiwalny dzieli się na:

- **ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny:** w wartość, którego wchodzi materiały archiwalne powstałe i powstające w wyniku działalności partii politycznych, organizacji politycznych, spółdzielczych i innych organizacji społecznych, kościołów i związków wyznaniowych oraz innych niepaństwowych jednostek organizacyjnych (fundacje, towarzystwa, związki zawodowe, korporacje stanowiące organizacje społeczne), które stanowią ich własność⁵;
- **nieewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny:** są to materiały archiwalne powstałe i powstające w wyniku działalności osób fizycznych, stanowiące własności tych osób lub ich prawnych następców⁶.

Podmioty ze sfery ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego, które w wyniku swojej statutowej działalności wytwarzają materiały archiwalne, a także w zasobie, których przechowywane są materiały archiwalne powstałe w wyniku ich funkcjonowania,

² Art. 41 ust. 1 *Ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach* (Dz.U. 2020 poz. 164) [dalej: *u.n.z.a.*].

³ E. Borodij, Z. Pustuła, *Zeszyt I, Podstawy prawne postępowania z dokumentacją*, [w:] *Kancelaria i archiwum zakładowego*, Warszawa 2016, s. 9.

⁴ Art. 41 ust. 2 *u.n.z.a.*

⁵ Art. 42 *u.n.z.a.*

⁶ Art. 46 *u.n.z.a.*

zobowiązane są na podstawie przepisów prawa *u.n.z.a* do:

- nie zbywania materiałów archiwalnych stanowiących część ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego⁷;
- zapewnienia, we własnym zakresie, powstałym i powstającym materiałom archiwalnym odpowiednich warunków przechowywania, ochrony przed uszkodzeniem, zniszczeniem lub utratą, a w przypadku uszkodzenia materiałów archiwalnych – prawidłowego zabezpieczenia i konserwacji⁸;
- przekazania materiałów archiwalnych do właściwej jednostki państwowej sieci archiwalnej wskazanej decyzją Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, w sytuacji trwałego zaprzestania działalności⁹.

Ponadto treść *u.n.z.a* określa również obowiązki organów niepaństwowych jednostek organizacyjnych względem materiałów archiwalnych wchodzących w skład niepaństwowego zasobu archiwalnego, które wskazują na konieczność zapewnienia materiałom archiwalnym – powstających i będących w posiadaniu wskazanych organów – prawidłowej ewidencji, odpowiednich warunków przechowywania (w tym środków fizycznych) i zabezpieczenia materiałów archiwalnych¹⁰.

Materiały archiwalne powstałe w wyniku funkcjonowania państwowych lub samorządowych organów/jednostek organizacyjnych, których przekazanie do właściwego terytorialnie archiwum państwowego odbywa się na podstawie artykułu 5 ust. 1 pkt 1 *u.n.z.a*, określający jednoznaczny 25-letni okres przechowywania materiałów archiwalnych w siedzibie państwowych lub samorządowych organów/jednostek organizacyjnych oraz warunki związane z przygotowaniem materiałów archiwalnych do przekazania właściwemu archiwum państwowemu. W przypadku materiałów archiwalnych będących w posiadaniu niepaństwowych jednostek organizacyjnych, mogą one zostać włączone do państwowego zasobu archiwalnego, jeżeli stały się one własnością Skarbu Państwa (tj. archiwum państwowego) m.in. w wyniku zakupu lub darowizny¹¹.

⁷ Art. 8 *u.n.z.a*.

⁸ Art. 12 *u.n.z.a*.

⁹ Art. 44 *u.n.z.a*.

¹⁰ Art. 45 ust. 1 *u.n.z.a*.

¹¹ Art. 15 ust. 2 *u.n.z.a*.

Niepaństwowe organy oraz jednostki organizacyjne, które wytwarzają i gromadzą materiały archiwalne (jak również w przypadku, gdy ich w zasobie zgromadzone zostały materiały archiwalne np. oddziedziczone w wyniku zmian organizacyjnych), zgodnie z treścią *u.n.z.a* są zobowiązane do zapewnienia prawidłowych warunków przechowywania materiałów archiwalnych, ich ochrony przed uszkodzeniem, zniszczeniem oraz utratą, a także podjęcia wymaganych działań konserwatorskich i profilaktycznych mających na celu ochronę materiałów archiwalnych przed zagrożeniem wynikającym z oddziaływania warunków fizycznych i atmosferycznych mogących mieć wpływ na utratę zawartych w nich informacji¹². W sytuacji stwierdzenia uzasadnionego zagrożenia zniszczenia, uszkodzenia, utraty oraz wywieżenia bez zezwolenia za granicę materiałów archiwalnych tworzących narodowy zasób archiwalny, który współtworzą materiały archiwalne ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego, dyrektor właściwego terytorialnie archiwum państwowego może wydać decyzję administracyjną o zabezpieczeniu materiałów archiwalnych nakazującą ich przeniesienie i przechowywanie w archiwum państwowym do momentu ustania zagrożenia¹³. Materiały archiwalne niepaństwowych jednostek organizacyjnych, które tym sposobem znalazły się w archiwum państwowym nie stanowią jego własności, w związku z tym nie wchodzi do jego zasobu i w dalszym ciągu pozostają własnością niepaństwowych jednostek organizacyjnych¹⁴.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że zgodnie z art. 13 *u.n.z.a* następujące sprawy, o których mowa w ustawie archiwalnej:

- przekazanie materiałów archiwalnych do archiwum państwowego;
- brakowania dokumentacji niearchiwalnej;
- zapewnienia odpowiedniej ewidencji, przechowywania oraz ochrony przed uszkodzeniem, zniszczeniem bądź utratą;
- zapewnienia należytych warunków przechowywania materiałów archiwalnych, ochrony przed uszkodzeniem, zniszczeniem, utratą w tym również zapewnienie konserwacji materiałów archiwalnych.

¹² Art. 12 *u.n.z.a*.

¹³ Tamże.

¹⁴ M. Konstantkiewicz, A. Niewęglowski, *Narodowy zasób archiwalny i archiwa. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 162.

W przypadku niepaństwowych organów/jednostek organizacyjnych zgodnie z art. 13 u.n.z.a regulują one we własnym zakresie:

- przekazanie materiałów archiwalnych do archiwum państwowego;
- brakowania dokumentacji niearchiwalnej;
- zapewnienia odpowiedniej ewidencji, przechowywania oraz ochrony przed uszkodzeniem, zniszczeniem bądź utratą;
- zapewnienia należytych warunków przechowywania materiałów archiwalnych, ochrony przed uszkodzeniem, zniszczeniem, utratą w tym również zapewnienie konserwacji materiałów archiwalnych.

Wskazuje to, że posiadają one pod tym kątem pewną autonomię (np. w przypadku brakowania dokumentacji niearchiwalnej) w odróżnieniu od państwowych i samorządowych organów/jednostek organizacyjnych. Ponadto zgodnie z art. 45 ust. 2 u.n.z.a organy niepaństwowych jednostek organizacyjnych również we własnym zakresie określają zasady i tryb udostępnienia materiałów archiwalnych wchodzących w skład niepaństwowego zasobu archiwalnego. Z kolei w odróżnieniu do archiwów zakładowych, art. 45 ust. 3 u.n.z.a pozwala niepaństwowym organom/jednostkom organizacyjnym przechowywać we własnym zasobie zasób historyczny w rozumieniu art. 25 ust. 2 u.n.z.a¹⁵.

Warunki i tryb przekazywania do archiwów państwowych materiałów archiwalnych powstających i znajdujących się w zasobie niepaństwowych jednostek organizacyjnych, zgodnie z art. 44 ust. 4 u.n.z.a zostało określone w *Rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 14 października 2015 r. w sprawie warunków i trybu przekazywania do archiwów państwowych materiałów archiwalnych tworzących ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny* (Dz.U. 2015 poz. 1733) [dalej: *Rozporządzenie*]. W *Rozporządzeniu* wskazane są trzy formy określające przekazanie materiałów archiwalnych przez wytwórców ewidencjonowanego zasobu archiwalnego do archiwum państwowego, które mogą następować w przypadku:

Zaprzestania działalności niepaństwowego organu/jednostki organizacyjnej w wyniku wydania przez sąd prawomocnego orzeczenia lub podjęcia decyzji przez właściwy organ¹⁶:

¹⁵ Zgodnie z art. 25 ust. 2 u.n.z.a – materiały archiwalne zgromadzone przez archiwa w przeszłości.

¹⁶ Procedura określona przez zapisy zawarte w § 2 ust. 1–11 *Rozporządzenia Ministra*

Zgodnie z § 2 ust. 1 „zarządzający”¹⁷ niepaństwową jednostką organizacyjną, w której w wyniku prowadzonej działalności zgromadzone zostały materiały archiwalne, w terminie do 30 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia/dnia podjęcia decyzji o ustaniu działalności powiadamia Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych o zamiarze przekazania materiałów archiwalnych. Naczelnny Dyrektor Archiwów Państwowych po otrzymaniu informacji wskazuje jednostce właściwe archiwum państwowe (informując jednocześnie o tym fakcie dyrektora wskazanego archiwum państwowego), do którego należy przekazać materiały archiwalne. Dyrektor archiwum państwowego przed przekazaniem materiałów archiwalnych do archiwum państwowego przeprowadza ocenę wartości dokumentacji podlegającej przekazaniu w celu stwierdzenia jej wartości historycznej, kompletności, stanu uporządkowania i zewidencjonowania, ocenie podlegają również czynniki związane z miejscem i warunkami przechowywania dokumentacji pod kątem potencjalnego zagrożenia uszkodzeniem, zniszczeniem lub utratą. Po przeprowadzeniu czynności związanych z określeniem wartości dokumentacji oraz warunków jej przechowywania, jednostka przekazująca do archiwum państwowego dokumentację uznaną za materiały archiwalne przeprowadza w uzgodnieniu z dyrektorem archiwum państwowego prace porządkowe oraz związane z technicznym zabezpieczeniem i wykonaniem ewidencji materiałów archiwalnych podlegających przekazaniu¹⁸ (w przypadku istnienia zagrożenia

Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 14 października 2015 r. w sprawie warunków i trybu przekazywania do archiwów państwowych materiałów archiwalnych tworzących ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny (Dz.U. 2015 poz. 1733).

¹⁷ Określenie występujące w § 2 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 14 października 2015 r. ..., które oznacza „zarządzającego jednostką organizacyjną”.

¹⁸ Zgodnie z § 2 ust. 4 Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 14 października 2015 r. ..., standardy porządkowania, ewidencjonowania i technicznego zabezpieczenia materiałów archiwalnych przed ich przekazaniem do archiwów państwowych powinny zostać dokonane na podstawie art. 5 ust. 2 pkt. 1 u.n.z.a. – zapis ten wskazuje na wykorzystanie standardów określonych w załączniku nr 4 Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 października 2015 r. w sprawie klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji, przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych i brakowania dokumentacji niearchiwalnej (Dz.U. 2019 poz. 246). Przy czym osobna procedura dotyczy porządkowania i przekazywania materiałów archiwalnych sporządzonych w formie elektronicznej, która określona jest w: 1) Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 października 2006 r. w sprawie szczegółowego sposobu postępowania z dokumentami elektronicznymi (Dz.U. 2006 nr 206 poz. 1518); 2) Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 2 listopada 2006 r. w sprawie wymagań technicznych formatów zapisu i informatycznych nośników danych, na których utrwalono materiały archiwalne przekazywane do archiwów państwowych (Dz.U. 2006 nr 206 poz. 1519).

uszkodzenia, zniszczenia lub utraty materiałów archiwalnych dyrektor archiwum państwowego może wskazać jednostce odstąpienie od części/całości standardów porządkowania dokumentacji). Jednostka przekazująca materiały archiwalne, po zakończeniu prac porządkowych, zawiadamia o tym fakcie dyrektora archiwum państwowego, dołączając ewidencję materiałów archiwalnych podlegających przekazaniu oraz notatkę zawierającą informacje na temat podstawy prawnej działania, strukturze organizacyjnej, właściwości rzeczowej i miejscowej jednostki organizacyjnej. W wyniku otrzymanego zawiadomienia dyrektor archiwum państwowego sprawdza prawidłowość wykonanych prac porządkowo-zabezpieczających oraz stan zewidencjonowania materiałów archiwalnych, następnie jednostka przekazuje materiały archiwalne do miejsca wskazanego przez dyrektora archiwum państwowego, zgodnie z ustalonym terminem – czynność ta kończy procedurę przekazania materiałów archiwalnych przez niepaństwowy organ/jednostkę organizacyjną do archiwum państwowego.

Przekazania przez niepaństwowy organ/jednostkę organizacyjną materiałów archiwalnych do archiwum państwowego w formie depozytu¹⁹:

Możliwość przekazania przez niepaństwowy organ/jednostkę organizacyjną materiałów archiwalnych do archiwum państwowego w postaci depozytu następuje w wyniku podjęcia decyzji przez władze niepaństwowych organów/jednostek organizacyjnych, które o zamiarze zdeponowania materiałów archiwalnych powiadamiają Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. W wyniku otrzymanej informacji Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych wskazuje właściwe archiwum państwowe (jednocześnie informując o tym fakcie dyrektora tego archiwum), do którego należy przekazać materiały archiwalne.

Podstawą przekazania materiałów archiwalnych w formie depozytu stanowi porozumienie określające w szczególności: 1) rodzaj i ilość przekazywanych materiałów archiwalnych (wraz z ich ewidencją); 2) okres, na który materiały archiwalne zostaną przekazane; 3) warunki ponoszenia kosztów przechowywania, zabezpieczenia i udostępniania materiałów archiwalnych; 4) warunki techniczne i termin przekazania. Porozumienie zawarte w sprawie przekazania materiałów archiwalnych w formie depozytu następuje pomiędzy reprezentantami władz

¹⁹ Procedura określona przez zapisy zawarte w § 4 ust. 1–3 Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 14 października 2015 r. ...

niepaństwowych organów/jednostek organizacyjnych, a dyrektorem archiwum państwowego wskazanego przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Zawarcie porozumienia stanowi czynność, która kończy procedurę przekazania materiałów archiwalnych w formie depozytu przez niepaństwowy organ/jednostkę organizacyjną do archiwum państwowego.

Przekazania przez niepaństwowy organ/jednostkę organizacyjną materiałów archiwalnych do archiwum państwowego w wyniku zawarcia porozumienia²⁰.

Tryb przekazania przez niepaństwowy organ/jednostkę organizacyjną materiałów archiwalnych do archiwum państwowego w postaci porozumienia następuje analogicznie, jak w przypadku procedury przekazania przez niepaństwowe organy/jednostki organizacyjne materiałów archiwalnych do archiwum państwowego, w formie depozytu. Podejmując decyzję o przekazaniu materiałów archiwalnych do archiwum państwowego władze niepaństwowych organów/jednostek organizacyjnych, o zamiarze przekazania materiałów archiwalnych powiadamiają Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, który wskazuje właściwe archiwum państwowe (jednocześnie informując o tym fakcie dyrektora tego archiwum), do którego należy przekazać materiały archiwalne.

Podstawę przekazania materiałów archiwalnych stanowi porozumienie określające w szczególności: 1) rodzaj i ilość przekazywanych materiałów archiwalnych (wraz z ich ewidencją); 2) warunki techniczne i termin przekazania. Porozumienie zawarte w sprawie przekazania materiałów archiwalnych zawierane jest pomiędzy reprezentantami władz niepaństwowych organów/jednostek organizacyjnych, a dyrektorem archiwum państwowego wskazanego przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Zawarcie porozumienia, kończy formalną procedurę przekazania materiałów archiwalnych przez niepaństwowy organ/jednostkę organizacyjną do archiwum państwowego²¹.

²⁰ Procedura określona przez zapisy zawarte w § 3 ust. 1–3 *Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 14 października 2015 r. ...*

²¹ Przy czym należy mieć na uwadze, że zgodnie z art. 45 ust. 4 *u.n.z.a.* współpracę archiwów niepaństwowych jednostek organizacyjnych z państwową siecią archiwalną określają porozumienia zawarte między ich właściwymi organami a ministrem właściwym do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Do zawarcia tego rodzaju porozumień Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego dodatkowo upoważnił Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych na podstawie upoważnienia z dnia 22 marca 2019 r. (na podstawie pisma Naczelnego

PRZEPISY PRAWNE I PROCEDURA OKREŚLAJĄCE POSTĘPOWANIE ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH Z JEDNOSTKAMI Z OBSZARU EWIDENCJONOWANEGO NIEPAŃSTWOWEGO ZASOBU ARCHIWALNEGO NA PODSTAWIE PRZEPISÓW WYDANYCH PRZEZ NACZELNEGO DYREKTORA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

Dokumentem regulującym postępowanie archiwów państwowych względem niepaństwowych organów/jednostek organizacyjnych jest *Zarządzenie Nr 39 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 26 kwietnia 2018 r. w sprawie współpracy archiwów państwowych z podmiotami, których materiały archiwalne wchodzą w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego* (DKN.420.3.2018). Zarządzenie to określa zasady współpracy archiwów państwowych z podmiotami, których materiały archiwalne wchodzą w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego wskazując krok po kroku czynności, do których zobowiązane zostały archiwa państwowe przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z obszaru ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego, zgodnie z właściwością terytorialną tj. przyporządkowaniem siedziby niepaństwowego organu zarządzającego podmiotu względem właściwego miejscowo archiwum państwowego²². Na podstawie treści zarządzenia określić można następujące czynności, do których realizacji wskazani zostali dyrektorzy archiwów państwowych:

- Wyznaczenie osoby (osób) odpowiedzialnych za wykonywanie zarządzenia w zakresie współpracy z podmiotami, których materiały archiwalne wchodzą w skład ewidencjonowanego niepaństwowego w zasobu archiwalnego²³. Prowadzenie wykazu niepaństwowych podmiotów, których materiały archiwalne wchodzą w skład ewidencjonowanego niepaństwowego

Dyrektora Archiwów Państwowych z 28 maja 2021 r., znak sprawy: DKN.420.2.2021).

²² Zgodnie z § 2 ust. 4 w przypadku wątpliwości w zakresie archiwów państwowych rozstrzyga Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, przy czym Archiwum Akt Nowych jest właściwe dla podmiotu, który działa na obszarze całego państwa i ma siedzibę w Warszawie (§ 2 ust. 2), a Narodowe Archiwum Cyfrowe jest właściwe dla podmiotu, który został powołany do wytwarzania dokumentacji fotograficznej i audiowizualnej, utrwalającego działalność podstawową w formie fotograficznej oraz audiowizualnej, który ma siedzibę w Warszawie.

²³ § 3 Zarządzenia Nr 39 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 26 kwietnia 2018 r. w sprawie współpracy archiwów państwowych z podmiotami, których materiały archiwalne wchodzą w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego (DKN.420.3.2018).

zasobu archiwalnego, zawierającego, co najmniej następujące elementy²⁴:

- nazwę podmiotu;
- adres siedziby organów zarządzających podmiotu;
- adres archiwum podmiotu;
- określenie formy prawnej podmiotu;
- zwięzłe określenie rodzaju działalności podmiotu, w tym jego działalności podstawowej;
- datę nawiązania lub ustania współpracy;
- informację o podjętych działaniach w zakresie współpracy w danym roku.

– Rozpoznania corocznie liczby i rodzajów podmiotów, z którymi wskazane jest kontynuowanie lub nawiązywanie współpracy. Na tej podstawie dyrektorzy archiwów państwowych dokonują aktualizacji podmiotów, który podlega zaopiniowaniu przez właściwą dla danego archiwum państwowego Komisję Archiwalnej Oceny Dokumentacji.

- Nawiązania, w ciągu miesiąca od dnia zakończenia rozpoznania, współpracy z wytypowanymi w danym roku niepaństwowymi podmiotami, określając w szczególności²⁵:
 - zakres współpracy (w przypadku nowych podmiotów);
 - informację o osobie (osobach) wyznaczonej do wykonania zarządzenia;
 - informację o możliwości zawarcia porozumienia, zgodnie z art. 45 ust. 4 *u.n.z.a.*
- Informacje o działaniach i efektach nawiązania lub kontynuowania współpracy z danymi podmiotami na bieżąco uzupełnia się w wykazie niepaństwowych podmiotów, których materiały archiwalne wchodzi w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego.
- Określenia sposobu i formy prowadzenia wykazu niepaństwowych podmiotów, których materiały archiwalne wchodzi w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego²⁶.

²⁴ § 5 Zarządzenia Nr 39 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 26 kwietnia 2018 r. ...

²⁵ § 6 Zarządzenia Nr 39 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 26 kwietnia 2018 r. ...

²⁶ § 7 Zarządzenia Nr 39 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 26 kwietnia 2018 r. ...

- Przedstawienia Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych w sprawozdaniu rocznym archiwum państwowego informacji o podjętych przez archiwum państwowe czynnościach w zakresie współpracy z podmiotami, których materiały archiwalne wchodziły w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego²⁷. Dodatkowo, w formie odrębnego załącznika do sprawozdania, wykaz niepaństwowych podmiotów, których materiały archiwalne wchodziły w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego.

Zgodnie z załącznikiem do Zarządzenia nr 39 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 26 kwietnia 2018 r. przy rozpoznawaniu podmiotów, z którymi wskazane jest nawiązanie współpracy należy uwzględnić następujące kryteria:

- zachowanie ciągłości w kształtowaniu zasobu archiwalnego, w szczególności odnośnie tych podmiotów, które powstały z przekształcenia państwowych i samorządowych jednostek organizacyjnych, ustalonych we wcześniejszym okresie, jako wytwarzających materiały archiwalne;
- charakter i przedmiot prowadzonej przez podmiot działalności;
- znaczenie społeczne, gospodarcze, kulturalne, polityczne i naukowe podmiotu;
- szczególne znaczenie historyczne posiadanych przez podmioty materiałów archiwalnych dla dokumentowania dziejów kraju lub danego obszaru.

Poprzez współpracę archiwów państwowych z podmiotami, których materiały archiwalne wchodziły w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego, zgodnie z załącznikiem do Zarządzenia Nr 39 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 26 kwietnia 2018 r. należy rozumieć:

- wspieranie działalności archiwalnej oraz pomoc przy bieżącym zarządzaniu wytwarzaną i narastającą dokumentacją;
- udzielanie porad przy wartościowaniu dokumentacji np. podczas procedury brakowania dokumentacji niearchiwalnej lub przy opracowaniu, ewidencjonowaniu i zabezpieczeniu materiałów archiwalnych wchodzących w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego;

²⁷ § 8 Zarządzenia Nr 39 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 26 kwietnia 2018 r. ...

- prowadzenie wspólnych spotkań: szkoleń, konsultacji, ekspertyz;
- organizowanie wspólnych przedsięwzięć z obszaru działalności naukowej, wydawniczej i informacyjno-popularyzacyjnej, z uwzględnieniem popularyzacji narodowego zasobu archiwalnego i działalności archiwalnej podmiotów.

W Archiwum Państwowym w Szczecinie zgodnie z *Zarządzeniem nr 14/2019 Dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie z dnia 18 października 2019 r.* wyznaczony został pracownik odpowiedzialny za wykonywanie czynności związanych ze współpracą z podmiotami tworzącymi ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny obejmujący obszar właściwości rzeczowej Archiwum Państwowego w Szczecinie we współpracy z Oddziałami w Międzyzdrojach oraz Stargardzie. W zarządzeniu określono również postać elektroniczną prowadzenia wykazu niepaństwowych podmiotów, których materiały archiwalne wchodziły w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego. Wykaz podmiotów jest, co roku aktualizowany i przedstawiany do zaopiniowania Komisji Archiwalnej Oceny Dokumentacji, po uzyskaniu pozytywnej opinii dokument jest podpisywany przez Dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Nawiązywanie kontaktów z potencjalnymi wytwórcami materiałów archiwalnych z obszaru ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego w Archiwum Państwowym w Szczecinie odbywa się za pomocą przygotowanego formularza ankiety informacyjnej, który wysyłany jest do jednostek zgodnie z kryteriami przyjętymi w załączniku do *Zarządzenia Nr 39 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 26 kwietnia 2018 roku*. Zgodnie z obecnie obowiązującym w Archiwum Państwowym w Szczecinie wzorem, ankieta zawiera następujące zakładki wskazane do wypełnienia przez jednostkę:

- **dane podstawowe**, dotyczące nazwy jednostki organizacyjnej, adresu i godziny urzędowania, informacji kontaktowych;
- **przepisy kancelaryjne i archiwalne**, w tej części znajduje się prośba o przedstawienie informacji na temat funkcjonowania w jednostce instrukcji kancelaryjnej, jednolitego rzeczowego wykazu akt, bądź instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania składnicy akt lub innych przepisów normujących postępowanie z dokumentacją;
- **opis zgromadzonego zasobu**, polegający na wskazaniu czy w jednostce jest gromadzona i ewidencjonowana dokumentacja

- z działalności oraz jakiego rodzaju jest to dokumentacja (akto-
wa, techniczna, fotografie, nagrania, filmy itd.);
- **lokal archiwum**, zawierający pytania dotyczące scharaktery-
zowania lokalu, w którym przechowywana jest dokumentacja
z uwzględnieniem, czy wyznaczono osobę odpowiedzialną za
funkcjonowanie archiwum i w jakim miejscu budynku zloka-
lizowano pomieszczenie archiwalne;
 - **potrzeby**, w tej części ankiety pytania skierowane są bezpo-
średnio do jednostki z prośbą o określenie czy zainteresowana
jest nawiązaniem kontaktu z archiwum państwowym, pomocą
merytoryczną przy opracowaniu przepisów kancelaryjnych
i archiwalnych, udziałem w spotkaniu organizowanym przez
Archiwum Państwowe w Szczecinie dotyczącym przepisów
prawa i podstaw zarządzania dokumentacją.

MATERIAŁY ARCHIWALNE POLSKICH ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH PRZECHOWY- WANE W ZASOBIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W SZCZECINIE

Ze względu na dużą ilość zespołów archiwalnych organizacji społecznych znajdujących się w zasobie archiwalnym Archiwum Państwowego w Szczecinie na potrzeby niniejszego artykułu zdecydowałem się na wyodrębnienie poszczególnych zespołów według podziału na zakres działalności danej jednostki z krótką charakterystyką materiałów archiwalnych zgromadzonych w danym zespole. Podział został określony na podstawie następujących obszarów i rodzajów działalności organizacji społecznych z uwzględnieniem numeru zespołu archiwalnego²⁸:

- **polityczne**: 65/492 *Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Zarząd Wojewódzki w Szczecinie*;
- **spółdzielcze**: 65/422 *Związek Branżowy Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczych w Szczecinie*;
- **kombatanckie**: 65/1581 *Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Szczecin*;
- **naukowe**: 65/1766 *Szczecińskie Towarzystwo Naukowe*;

²⁸ Przy podziale organizacji społecznych pod kątem działalności wykorzystałem zestawienie przygotowane przez pracownika Archiwum Państwowego w Szczecinie Bartosza Sitarza ujęte w wystąpieniu *Materiały archiwalne wchodzące do niepaństwowego ewidencjonowanego zasobu archiwalnego przechowywane w Archiwum Państwowym w Szczecinie*. Należy zaznaczyć, że są to przykładowe jednostki, których materiały archiwalne znajdują się w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie (np. w przypadku organizacji kombatanckich liczba zespołów archiwalnych jest większa w porównaniu z innymi organizacjami społecznymi działającymi w obszarze kultury, nauki).

- **kulturalne:** 65/709 Związek Literatów Polskich Oddział w Szczecinie;
- **regionalistyczne:** 65/462 Polski Związek Zachodni Zarząd Okręgowy w Szczecinie;
- **krajoznawczo-turystyczne:** 65/507 PTTK Zarząd Okręgu w Szczecinie;
- **sportowe (kluby sportowe):** 65/514 Klub Sportowy „Pogoń” w Szczecinie;
- **paramilitarne:** 65/475 Liga Obrony Kraju Zarząd Wojewódzki w Szczecinie;
- **młodzieżowo-harcerskie:** 65/486 Związek Harcerstwa Polskiego Komenda Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej w Szczecinie;
- **kobiece:** 65/485 Liga Kobiet Zarząd Wojewódzki w Szczecinie;
- **charytatywno-społeczne:** 65/454 Polski Czerwony Krzyż Oddział Wojewódzki w Szczecinie.

Poniżej zaprezentowano charakterystykę materiałów archiwalnych zgromadzonych w poszczególnych zespołach.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Zarząd Wojewódzki w Szczecinie

Daty skrajne materiałów archiwalnych: 1945–1969;

Liczba jednostek: 53 (ok. 0,45 metra bieżącego);

Rodzaj materiałów archiwalnych: dokumentacja aktowa.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR) było organizacją społeczną założoną w 1944 r., które koncentrowało się na organizacji uroczystości propagandowych związanych z historią państwa radzieckiego (np. obchody rocznic rewolucji październikowej), działalności polityczno-turystycznej (w ramach, której obchodzono m.in. dni radzieckiej kultury, techniki, książki, filmu) oraz kulturalno-oświatowej (poprzez prowadzenie m.in. kursów języka rosyjskiego, festiwali piosenki radzieckiej. W 1991 r. organizacja ta przekształciła się w Stowarzyszenie Polska–Rosja²⁹.

Zawartość zespołu archiwalnego obejmuje 53 jednostki archiwalne z lat 1945–1969, wśród zgromadzonych w zespole materiałów archiwalnych znajdują się protokoły zjazdów wojewódzkich Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, protokoły posiedzeń organów Zarządu Wojewódzkiego w Szczecinie oraz zarządów powiatowych, dokumentacja posiedzeń Komisji Nauczania Języka Rosyjskiego, informacje

²⁹ Encyklopedia PWN (dostęp na dzień: 29.06.2021 r. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Towarzystwo-Przyjazni-Polsko-Radzieckiej;3988469>).

i sprawozdania z działalności organizacji, materiały dotyczące funkcjonowania szkolnych kół oraz współpracy z dowództwem wojsk radzieckich, dokumentacja organizacyjno-finansowa: preliminarze budżetowe i sprawozdania finansowe, protokoły kontroli, statut jednostki³⁰.

Związek Branżowy Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczych w Szczecinie

Daty skrajne materiałów archiwalnych: 1947–1954;

Liczba jednostek: 84 (ok. 0,65 metra bieżącego);

Rodzaj materiałów archiwalnych: dokumentacja aktowa.

Związek Branżowy Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczych w Szczecinie stanowił organizację zawodowo-spółdzielczą funkcjonującą do 1954 r. skupiającą przedstawicieli branży odzieżowo-włókienniczej (w tym również skórzaney) funkcjonującej w Szczecinie oraz na obszarze administrowanym przez władze polskie na Ziemiach Odzyskanych.

Zawartość zespołu archiwalnego obejmuje 84 jednostki archiwalne z lat 1947–1954. Wśród zgromadzonych w zespole materiałów archiwalnych znajdują się dokumenty dotyczące działalności prawno-organizacyjnej spółdzielni, informacje na temat organizacji związku, protokoły z zebrań członków zrzeszonych w organizacji, sprawozdania z działalności poszczególnych spółdzielni (np. krawieckich – stargardzka „Ina”, łobeska „Syrena”), dokumenty finansowe³¹.

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Szczecin

Daty skrajne materiałów archiwalnych: [1986] 1989–2012;

Liczba jednostek: 1374 (ok. 5,30 metra bieżącego);

Rodzaj materiałów archiwalnych: dokumentacja aktowa.

Początek formowania się organizacji kombatanckiej Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Szczecin sięga początku lat 80. XX wieku, kiedy w 1981 r. założono Klub Powstańców Warszawskich oraz Klub Kresowych Żołnierzy Armii Krajowej, następnie w 1989 r. zarejestrowano i powołano do życia ogólnopolskie Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej, które w 1990 r. przyjęło nazwę Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Na przestrzeni lat 1989–1990 zgodnie z postanowieniami podjętymi przez organy związku w Szczecinie powołano Okręg Północno-Zachodniego Stowarzyszenia Żołnierzy

³⁰ Na podstawie inwentarza archiwalnego zespołu akt nr 492 „Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Zarząd Wojewódzki w Szczecinie” z lat 1945–1969.

³¹ Na podstawie inwentarza archiwalnego zespołu akt nr 418–422 „Związki branżowe spółdzielni pracy województwa szczecińskiego – grupa zespołów” z lat 1946–1954.

Armii Krajowej, którego nazwę przemianowano na Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Szczecin. Organizacja ta zrzesza członków Armii Krajowej oraz innych organizacji zbrojnych podporządkowanych polskim władzom na emigracji w okresie II wojny światowej. W ramach swojej statutowej działalności stowarzyszenie zajmuje się m.in. współpracą z innymi organizacjami kombatanckimi, organizacją obchodów rocznic i świąt narodowych, działaniami na rzecz integracji i wsparcia środowiska kombatanckiego.

Zawartość zespołu archiwalnego obejmuje 1374 jednostek archiwalnych z lat 1986–2012, wśród zgromadzonych w zespole materiałów archiwalnych znajdują się dokumenty dotyczące organizacji jednostki (statuty, regulaminy, instrukcje, akta organizacyjne), protokoły i sprawozdania z posiedzeń ogólnopolskich organów władzy stowarzyszenia, wydawnictwa prasowe, dokumentacja kół terenowych, ewidencja członków stowarzyszenia. Przeważającą część materiałów archiwalnych (925 jednostek archiwalnych) w ramach zespołu archiwalnego zajmują akta osobowe (weryfikacyjne i ewidencyjne) członków organizacji³².

Szczecińskie Towarzystwo Naukowe

Daty skrajne materiałów archiwalnych: [1951] 1956–2015;

Liczba jednostek: 998 (ok. 6,75 metra bieżącego);

Rodzaj materiałów archiwalnych: dokumentacja aktowa.

Szczecińskie Towarzystwo Naukowe zostało utworzone 3 grudnia 1956 r. z inicjatywy pracowników naukowych ówczesnych szczecińskich uczelni wyższych. Celem organizacji jest rozwój nauki i prowadzenie badań naukowych odnoszących się do regionu Pomorza Zachodniego oraz integracja środowiska szczecińskich naukowców poprzez organizowanie lokalnego życia naukowego, współpracę między instytucjami naukowymi, publikowanie i upowszechnianie osiągnięć naukowych szczecińskiego kręgu naukowego.

Zawartość zespołu archiwalnego obejmuje 998 jednostek archiwalnych z lat 1951–2015, wśród zgromadzonych w zespole materiałów archiwalnych znajdują się dokumenty związane z rejestracją i organizacją jednostki (statuty, protokoły zebrań zarządu, zarządzenia organów nadrzędnych), sprawozdania roczne z działalności organizacji, wykazy członków, wnioski o odznaczenia, materiały związane z organizacją konferencji naukowych i Zachodniopomorskiego Festiwalu Nauki,

³² Na podstawie inwentarza archiwalnego zespołu akt nr 1581 „Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Szczecin” z lat [1986] 1989–2012.

maszynopisy książek i artykułów naukowych. Znaczą część materiałów archiwalnych (498 jednostek archiwalnych) w ramach zespołu archiwalnego zajmują akta członkowskie³³.

Związek Literatów Polskich Oddział w Szczecinie

Daty skrajne materiałów archiwalnych: 1951–1973;

Liczba jednostek: 59 (ok. 0,40 metra bieżącego);

Rodzaj materiałów archiwalnych: dokumentacja aktowa.

Związek Literatów Polskich Oddział w Szczecinie zostało formalnie założone 15 listopada 1950 r., skupiało ono wokół siebie przedstawicieli szczecińskiego środowiska literackiego, które związane było z pierwszym powojennym tygodnikiem „Szczecin” (później „Tygodnik Wybrzeże”) oraz działalnością Rozgłośni Polskiego Rada i Domu Pracy Twórczej w Szczecinie. Celem związku było dbanie o kształtowanie poprawnego, polskiego piśmiennictwa poprzez organizowanie spotkań literackich, odczytów i dyskusji oraz zapewnienie środków materialnych na rozwój młodych literatów oraz opiekę nad starszymi przedstawicielami środowiska zamieszkałymi i pochodzącymi z Pomorza Zachodniego.

Zawartość zespołu archiwalnego obejmuje 59 jednostek archiwalnych z lat 1951–1973, wśród zgromadzonych w zespole materiałów archiwalnych znajdują się dokumenty związane organizacją oraz realizacją ram programowych jednostki, protokoły zebrań organów stowarzyszenia, sprawozdania roczne z działalności związku, materiały odnoszące się do funkcjonowania świetlicy artystycznej, akta osobowe i karty ewidencyjne członków organizacji, dokumenty finansowe, informacje na temat przyznanego wsparcia socjalno-bytowego oraz stypendiów, materiały ze Zjazdu Pisarzy Ziem Zachodnich, konkursy literackie i poetyckie (w tym regulaminy)³⁴.

Polski Związek Zachodni Zarząd Okręgowy w Szczecinie

Daty skrajne materiałów archiwalnych: 1945–1950;

Liczba jednostek: 74 (ok. 0,55 metra bieżącego);

Rodzaj materiałów archiwalnych: dokumentacja aktowa.

Polski Związek Zachodni z siedzibą Zarządu Okręgowego w Szczecinie został zorganizowany przez działaczy Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu przybyłych w 1945 r.

³³ Na podstawie inwentarza archiwalnego zespołu akt nr 1766 „Szczecińskie Towarzystwo Naukowe” z lat [1951] 1956–2015.

³⁴ Na podstawie inwentarza archiwalnego zespołu akt nr 709 „Związek Literatów Polskich Oddział w Szczecinie” z lat 1951–1973 r.

na obszar ówczesnego Okręgu Pomorze Zachodnie znajdującego się pod władzą administracji polskiej. Na podstawie działalności prowadzonej w terenie przez poznańskich przedstawicieli organizacji 5 września 1945 r. w Koszalinie odbyło się pierwsze formalne zebranie Okręgu Zachodnio-Pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego. W 1946 r. władze okręgu zostały przeniesione do Szczecinie. Na terenie Pomorza Zachodniego związek zajmował się organizacją, wspomaganiem i popularyzacją akcji osadniczej na przyłączonym do państwa polskiego terytorium Okręgu Pomorza Zachodniego. W 1950 r. organizacja została zlikwidowana, a zachowane akta zostały przyjęte przez funkcjonującą w Szczecinie Ligę Przyjaciół Żołnierza.

Zawartość zespołu archiwalnego obejmuje 74 jednostek archiwalnych z lat 1945–1950, wśród zgromadzonych w zespole materiałów archiwalnych znajdują się akta związane z początkiem powstania związku i kształtowania się jej struktur na obszarze Pomorza Zachodniego: są to dokumenty organizacji, materiały związane z działalnością organów władzy związku, sprawozdania dotyczące funkcjonowania jednostki, korespondencja prowadzona z oddziałami powiatowymi, władzą administracyjną, dokumenty z uroczystości organizowanych przez związek (np. Tydzień Ziemi Odzyskanych w Szczecinie z 1946 r.), materiały dotyczące pomocy repatriantom z Niemiec i reemigrantom³⁵.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Zarząd Okręgu w Szczecinie

Daty skrajne materiałów archiwalnych: [1946] 1951–1990;

Liczba jednostek: 494 (ok. 4,25 metra bieżącego);

Rodzaj materiałów archiwalnych: dokumentacja aktowa.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze powstało 17 grudnia 1950 r. na bazie dwóch ówczesnie istniejących organizacji zajmujących się popularyzowaniem turystyki krajowej: Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Na Pomorzu Zachodnim pierwsze organizacje turystyczne zaczęły powstawać w 1946 r. wynikiem, czego było utworzenie w 1947 r. szczecińskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W wyniku przeprowadzonego w 1950 r. połączenia dwóch ogólnopolskich organizacji turystycznych w 1951 r. powołano szczeciński Zarząd Okręgowy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Od 1975 r. w związku ze

³⁵ Na podstawie inwentarza archiwalnego zespołu akt nr 462 „Polski Związek Zachodni Zarząd Okręgowy w Szczecinie” z lat 1945–1950 r.

zmianą podziału administracyjnego szczeciński Zarząd Okręgowy PTTK został przekształcony w Zarząd Wojewódzki PTTK, który w 1991 r. na podstawie zmiany struktury organizacyjno-prawnej PTTK został zlikwidowany, a w jego miejsce powołano szczeciński Oddział Zachodniopomorski PTTK. Celem organizacji jest rozwijanie turystyki, ze szczególnym uwzględnieniem popularyzowania w społeczeństwie wiedzy na temat zabytków lokalnej historii, przyrody, kultury.

Zawartość zespołu archiwalnego obejmuje 494 jednostek archiwalnych z lat 1946–1990, wśród zgromadzonych w zespole materiałów archiwalnych poza dokumentacją aktową występują fotografie, wycinki prasowe, ulotki i broszury informacyjnej, odznaki i naszywki pamiątkowe z rajdów. W zespole archiwalnym znajdują się akta organizacyjno-prawne kta organizacyjno-prawne związane z funkcjonowaniem organizacji (np. regulaminy i instrukcje wewnętrzne, w tym zarządzenia i wytyczne organów władz stowarzyszenia wyższego szczebla), materiały z posiedzeń organów władz wyższego szczebla oraz organów władz szczecińskiego PTTK (np. protokoły posiedzeń, sprawozdania), dokumentacja komisji społecznych działających przy szczecińskim Zarządzie Okręgowym PTTK realizujące działania z zakresu turystyki, plany działania organizacji oraz sprawozdania dotyczące działalności jednostki, opracowania i monografie turystyczne wydane przez PTTK, materiały ze zlotów turystycznych organizowanych na obszarze Pomorza Zachodniego³⁶.

Klub Sportowy „Pogoń” w Szczecinie

Daty skrajne materiałów archiwalnych: 1951–1959;

Liczba jednostek: 60 (ok. 0,60 metra bieżącego);

Rodzaj materiałów archiwalnych: dokumentacja aktowa.

Zgromadzone w zespole materiały archiwalne związane są z funkcjonowaniem Koła Sportowego nr 195 przy Zarządzie Portu Szczecin w latach 1951–1959. Powojenny Szczecin był głównym ośrodkiem kształtowania życia sportowego na obszarze Pomorza Zachodniego, do początku lat 50. XX w. w mieście utworzono branzowe zrzeszenia sportowe, które z czasem przekształcono na przyzakładowe koła sportowe. Od 1948 r. Klub Sportowy „Odra” podlegał instytucji branzowej Zrzeszeniu Sportowemu „Kolejarz”, w tym samym roku przekształcono i przemianowano klub na przyzakładowe Koło Sportowe nr 195 przy Zarządzie

³⁶ Na podstawie inwentarza archiwalnego zespołu akt nr 507 „Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Zarząd Okręgu w Szczecinie” z lat 1946–1990 r.

Portu Szczecin. W 1957 r. w związku ze złożeniem do szczecińskich władz wojewódzkich wniosku o nadanie organizacji osobowości prawnej Klub Sportowy „Pogoń” w Szczecinie został zarejestrowany w rejestrze stowarzyszeń i związków Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Celem działalności klubu było upowszechnianie w społeczeństwie idei uprawiania sportu oraz zapewnienie odpowiednich warunków i środków pozwalających na realizację działalności sportowej sekcji: bokserskiej, piłki siatkowej, zapasów, piłki nożnej, łucznictwa, lekkoatletycznej, żeglarskiej, tenisa stołowego, szachowej.

Zawartość zespołu archiwalnego obejmuje 60 jednostek archiwalnych z lat 1951–1959 (dokumentacja zachowana w zespole obejmuje lata, w których funkcjonowało Koło Sportowe nr 195 przy Zarządzie Portu Szczecin oraz Klub Sportowy „Pogoń” w Szczecinie), wśród zgromadzonych w zespole materiałów archiwalnych znajdują akta organizacyjno-prawne związane z funkcjonowaniem klubu (np. statut Klubu Sportowego z 1951 r.), sprawozdania z działalności sekcji sportowych, protokoły z posiedzeń organów kolegialnych klubu, materiały związane z przebiegiem i organizacją wydarzeń sportowych (np. tabele rozgrywek, dyplomy, protokoły z zawodów), komunikaty pochodzące z nadrzędnych związków sportowych, w tym korespondencja³⁷.

Liga Obrony Kraju Zarząd Wojewódzki w Szczecinie

Daty skrajne materiałów archiwalnych: 1946–1968;

Liczba jednostek: 421 (ok. 4,25 metra bieżącego);

Rodzaj materiałów archiwalnych: dokumentacja aktowa.

Utworzenie organizacji pod nazwą Ligi Obrony Kraju związane jest z funkcjonowaniem od 1945 r. na terenie państwa polskiego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, którego członkowie zajmowali się opieką nad polskimi żołnierzami biorącymi udział II wojnie światowej oraz powracającymi do kraju, pomocą przy osadnictwie zdemobilizowanym żołnierzom oraz opieką nad rodzinami żołnierzy poległych na skutek walki zbrojnej. Szczeciński Oddział Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza rozpoczął swoją formalną działalność od 1946 r., którą realizował na obszarze Pomorza Zachodniego za pomocą utworzonych oddziałów terenowych. W 1950 r. doszło do utworzenia nowej, ogólnopolskiej organizacji pod nazwą Ligi Przyjaciół Żołnierza, czego skutkiem było utworzenie szczecińskiego Zarządu Wojewódzkiego Ligi Przyjaciół

³⁷ Na podstawie inwentarza archiwalnego zespołu akt nr 514 „Klub Sportowy „Pogoń” w Szczecinie” z lat 1951–1959 r.

Żołnierza. Na IV Krajowym Zjeździe Ligi Przyjaciół Żołnierza, który odbył się w 1962 r. w Warszawie przedstawiono nowy program działania organizacji, który skupiał się na organizowaniu oddziałów samoobrony, szkoleniu przedpoborowych dla potrzeb polskich sił zbrojnych oraz na prowadzeniu społecznych kursów politechnicznych. Ze względu na wprowadzoną zmianę programową organizacja zmieniła nazwę na Ligę Obrony Kraju, co skutkowało utworzeniem szczecińskiego Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju.

Zawartość zespołu archiwalnego obejmuje 421 jednostek archiwalnych z lat 1946–1968, wśród zgromadzonych w zespole materiałów archiwalnych znajdują się akta wydziałów znajdujących się w strukturze organizacyjnej jednostki: Wydział Organizacyjny (m.in. materiały dotyczące regulaminy pracy i działania Zarządu Wojewódzkiego, materiały z wojewódzkich konferencji oraz protokoły z posiedzeń oddziałów powiatowych), Wydział Kadr (głównie dokumenty związane z realizacją etatów, funduszu płac i szkoleń), Wydział Finansowo-Administracyjny (m.in. zestawienia bilansów, analizy budżetu, preliminarze budżetowe), Wydział Ogólnowojskowy (m.in. sprawozdania z przeprowadzonych szkoleń strzeleckich, regulamin Klubu Sportów Ogólnowiejskich), Wydział Motorowy (m.in. protokoły i sprawozdania z działalności klubu motorowego, informacje o szkoleniach samochodowych), Wydział Wojny (m.in. protokoły i sprawozdania z działalności klubu motorowodnego, plany szkolenia wodnego w tym sprawozdania z przeprowadzonych szkoleń), Wydział Łączności (m.in. sprawozdania z wykonanych szkoleń radiowych), Wydział Propagandy (m.in. sprawozdania z uroczystości organizowanych przez oddziały terenowe, księgi pamiątkowe, wycinki prasowe o działalności Ligi Obrony Kraju). W zespole archiwalnym znajdują się ponadto akta dotyczące organizacji Samodzielnej Sekcji Terenowej Obrony Przeciwlotniczej, Samodzielnej Sekcji Modelarskiej, Klubu Oficerów Rezerwy oraz Aeroklubu Ligi Przyjaciół Żołnierza³⁸.

Związek Harcerstwa Polskiego Komenda Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej w Szczecinie

Daty skrajne materiałów archiwalnych: 1945–1974;

Liczba jednostek: 289 (ok. 3,75 metra bieżącego);

Rodzaj materiałów archiwalnych: dokumentacja aktowa.

Pierwsze drużyny harcerskie na powojennym Pomorzu Zachodnim utworzono w 1945 r. m.in. w Szczecinie i Koszalinie

³⁸ Na podstawie inwentarza archiwalnego zespołu akt nr 475 „Liga Obrony Kraju Zarząd Wojewódzki w Szczecinie” z lat 1946–1969 r.

(gdzie tego samego roku powstała Pomorsko-Zachodnia Chorągiew Związku Harcerstwa Polskiego), następnie w 1946 r. przeniesiono z Koszalina do Szczecina Pomorsko-Zachodnią Komendę Chorągwi. Po roku 1950 w wyniku przeprowadzonych zmian organizacyjnych utworzono komendy wojewódzkie i podległe im komendy powiatowe, a dotychczasowe struktury Związku Harcerstwa Polskiego zostały wcielone do organizacji Związku Młodzieży Polskiej. W latach 1956–1957 r. w związku z rozwiązaniem Związku Młodzieży Polskiej nastąpił powrót do rozwiązań organizacyjnych opartych na strukturze Związku Harcerstwa Polskiego. W Szczecinie obszar miasta podzielono na 4 hufce: „Dąbie”, „Nad Odrą”, „Pogodno”, „Śródmieście”. Celem Związku Harcerstwa Polskiego było udzielanie pomocy osadnikom, sprawowanie opieki nad dziećmi oraz prowadzenie działalności charytatywnej.

Zawartość zespołu archiwalnego obejmuje 289 jednostek archiwalnych z lat 1945–1974, wśród zgromadzonych w zespole materiałów archiwalnych znajdują się akta związane z organizacją jednostki (np. rozkazy Komendanta Chorągwi), programy i plany pracy Komendy Chorągwi, spisy harcerskie, sprawozdania z działalności organizacji, protokoły posiedzeń organów władz komendy, materiały z regionalnych zjazdów i konferencji wyborczych, kroniki, dokumenty finansowo-rzeczowe (np. bilanse, realizacja budżetu, kontrole finansowe), materiały z prowadzonych szkoleń związanych z wychowaniem morskim (rejsy, regaty) oraz organizowanych akcji letnich i zimowych, tj. obozowisk harcerskich³⁹.

Liga Kobiet [Polskich] Zarząd Wojewódzki w Szczecinie

Daty skrajne materiałów archiwalnych: 1946–1961;

Liczba jednostek: 14 (ok. 0,15 metra bieżącego);

Rodzaj materiałów archiwalnych: dokumentacja aktowa.

Utworzenie Ligi Kobiet Polskich związane jest z rozpoczęciem działalności od początku XIX wieku w Warszawie Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, której działania koncentrowały się na zapewnieniu w społeczeństwie emancypacji kobiet oraz na prowadzeniu akcji patriotycznych. W sierpniu 1945 r. organizacja przyjęła nazwę Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, a dwa lata później władze stowarzyszenia przemianowały

³⁹ Na podstawie zakładki „Dzieje aktotwórcy/biografia” dla zespołu 65/486 dostępno w systemie ZoSIA – Zintegrowany System Informacji Archiwalnej (dostęp na dzień: 1.07.2021 r. <https://zosia.nac.gov.pl/browser/zespol/65/486/0/->) oraz treści inwentarza archiwalnego zespołu akt nr 486 „Związek Harcerstwa Polskiego Komenda Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej” z lat 1945–1974.

nazwę organizacji na Ligę Kobiet (od 1981 r. w wyniku ustaleń zjazdu krajowego nazwa organizacji została przemianowana na Ligę Kobiet Polskich). Na terenie Szczecina Liga Kobiet rozpoczęła działalność od 1946 r. W pierwszych latach swojej działalności organizacja skupiała się na zapewnianiu pomocy dzieciom, poprzez rozdysponowywanie pomocy udzielanej z zagranicy. Liga Kobiet organizowała także w powojennym Szczecinie pierwsze kursy zawodowe dla kobiet. Oddział terenowy Ligi Kobiet Polskich w Szczecinie prowadził czynną działalność do roku 2005 – od tego czasu działalność organizacji zanika, a wytworzona dokumentacja została przekazana do Zarządu Głównego w Warszawie. Z tego względu zawartość zespołu archiwalnego obejmuje 14 jednostek archiwalnych z lat 1946–1961, wśród zgromadzonych w zespole materiałów archiwalnych znajdują się głównie akta związane z działalnością finansową jednostki (np. bilanse z wykonania budżetu, preliminarze budżetowe) oraz sprawozdania z działalności społecznej i szkoleniowo-zawodowej prowadzonej przez organizację⁴⁰.

Polski Czerwony Krzyż Oddział Wojewódzki w Szczecinie

Daty skrajne materiałów archiwalnych: [1944] 1945–2017;

Liczba jednostek: 695 (ok. 22,60 metra bieżącego);

Rodzaj materiałów archiwalnych: dokumentacja aktowa.

Polski Czerwony Krzyż jest organizacją społeczną powołaną w 1919 r., która początkowo zajmowała się niesieniem pomocy ofiarom I wojny światowej, szkoleniem ratowników sanitarnych i kadr pielęgniarskich na wypadek klęsk żywiołowych i wojny. W wyniku wybuchu konfliktu zbrojnego II wojny światowej działalność Polskiego Czerwonego Krzyża została ograniczona i skupiła się ona na prowadzeniu akcji poszukiwawczych, udzielania pomocy jeńcom wojennym, więźniom obozów koncentracyjnych, wysiedleńcom oraz na szkoleniu ratowników sanitarnych. Po zakończeniu II wojny światowej Polski Czerwony Krzyż zapewniał pomoc ofiarom wojny oraz organizował lub współorganizował placówki służby zdrowia, stacje pogotowia ratunkowego oraz krwiodawstwa, zakłady lecznicze i opiekuńcze, szkoły pielęgniarskie⁴¹.

⁴⁰ Na podstawie zakładki „Dzieje aktotwórcy/biografia” dla zespołu 65/485 dostępnego w systemie ZoSIA – Zintegrowany System Informacji Archiwalnej (dostęp na dzień: 1.07.2021 r. <https://zosia.nac.gov.pl/browser/zespol/65/485/0>) oraz treści inwentarza archiwalnego zespołu akt nr 485 „Liga Kobiet Zarząd Wojewódzki w Szczecinie” z lat 1946–1960.

⁴¹ Encyklopedia PWN (dostęp na dzień: 1.07.2021 r. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Polski-Czerwony-Krzyz;3959805.html>).

Na Pomorzu Zachodnim Polski Czerwony Krzyż rozpoczął działalność w 1945 r. związane to było z przybyciem do Koszalina Pełnomocnika Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża na Okręg Zachodniopomorski. Organizacja ta udzielała pomocy repatriantom z Niemiec i przesiedleńcom ze Wschodu poprzez tworzenie na dworcach kolejowych Punktów sanitarnych w postaci przychodni leczniczych. Rok później na obszarze Pomorza Zachodniego funkcjonowały 24 oddziały powiatowe Polskiego Czerwonego Krzyża, szpitale, przychodnie lecznicze, stacje opieki nad matkami i dziećmi oraz schroniska i żłobki. W latach 1950–1951 władze wojewódzkie w Szczecinie przejęły zakłady lecznicze i opiekuńcze. Od tego czasu działalność szczecińskiego Polskiego Czerwonego Krzyża koncentrowała się na profilaktyce zdrowotnej, szkoleniu sanitarnym, tworzeniu punktów opieki nad chorym w domu oraz zakładaniu klubów honorowych dawców krwi i udzielaniu pomocy najuboższym. W 1964 r. Sejm uchwalił ustawę określającą cele i zadania realizowane przez Polski Czerwony Krzyż.

Zawartość zespołu archiwalnego obejmuje 695 jednostek archiwalnych z lat 1944–2017, wśród zgromadzonych w zespole materiałów archiwalnych znajdują się akta związane z organizacją formalno-prawną jednostki (np. statuty, schematy organizacyjne, okólniki Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża), materiały z posiedzeń organów kolegialnych władz stowarzyszenia (np. protokoły z posiedzeń Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża oraz oddziałów terenowych), sprawozdania organizacyjne oraz z prowadzonej działalności społeczno-opiekuńczej, programy i plany pracy, materiały ze zjazdów organizowanych przez szczeciński Zarząd Wojewódzki, dokumenty finansowe funkcjonowania organizacji, akta związane z działalnością statutową prowadzoną przez Polski Czerwony Krzyż (m.in. materiały dotyczące repatriacji dzieci polskich z Niemiec, ekshumacji grobów, opieki medycznej)⁴².

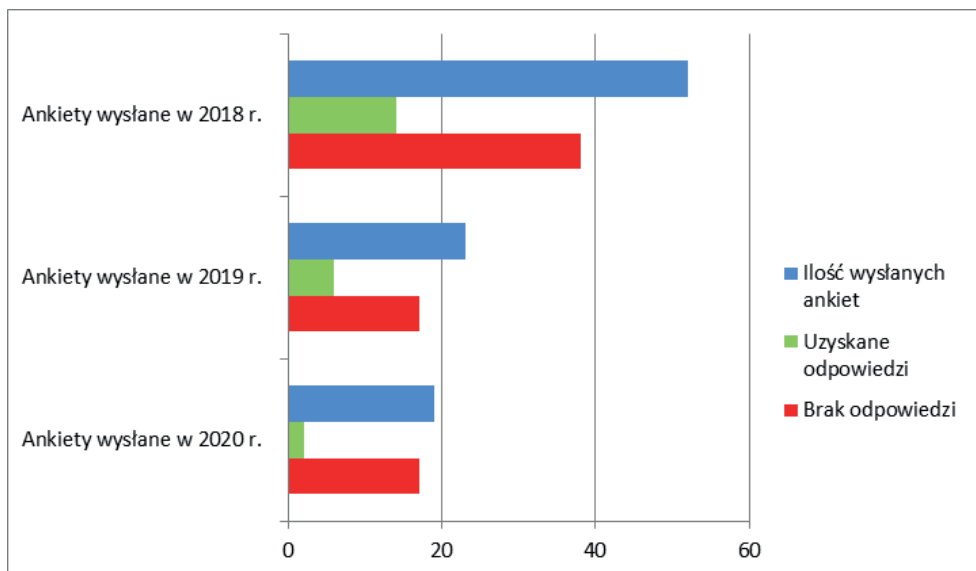
W tym miejscu należy podkreślić fakt, że w wyniku działań podjętych przez Archiwum Państwowe w Szczecinie w ramach nawiązanego kontaktu z władzami Zachodniopomorskiego Oddziału Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Szczecinie do archiwum państwowego w 2021 r. zostały przekazane w rozmiarze ok. 20 m.b. materiały

⁴² Na podstawie zakładki „Dzieje aktotwórcy/biografia” dla zespołu 65/454 dostępno w systemie ZoSIA – Zintegrowany System Informacji Archiwalnej (dostęp na dzień: 1.07.2021 r. <https://zosia.nac.gov.pl/browser/zespol/65/454/0>) oraz treści inwentarza archiwalnego zespołu akt nr 454 „Polski Czerwony Krzyż Oddział Wojewódzki w Szczecinie” z lat [1944] 1945–1961.

archiwalne z lat 1945–2017 stanowiące znaczące dopełnienie do zawartości informacyjnej opisywanego zespołu archiwalnego.

INICJATYWY PODEJMOWANE PRZEZ ARCHIWUM PAŃSTWOWE W SZCZECINIE W LATACH 2018–2020 Z ZAKRESU KONTAKTU Z PODMIOTAMI EWIDENCJONOWANEGO NIEPAŃSTWOWEGO ZASOBU ARCHIWALNEGO

Działania podejmowane przez Archiwum Państwowe w Szczecinie w latach 2018–2020 z zakresu kontaktu z podmiotami ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego były realizowane w oparciu o treść wynikającą z Zarządzenia Nr 39 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 26 kwietnia 2018 r. w sprawie współpracy archiwów państwowych z podmiotami, których materiały archiwalne wchodzą w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego (DKN.420.3.2018). Rozpoznanie na obszarze właściwości Archiwum Państwowego w Szczecinie organizacji ze strefy ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego przeprowadzano na podstawie wysyłanych lub dostarczanych osobiście (np. podczas przeprowadzenia ekspertyzy) ankiet informacyjnych. Zestawienie odpowiedzi otrzymanych przez Archiwum Państwowe w Szczecinie za lata 2018–2020 prezentuje się następująco:



Najwięcej wysłanych ankiet i otrzymanych odpowiedzi zwrotnych przez Archiwum Państwowe w Szczecinie nastąpiło w 2018 r., gdzie na 52 rozesłane ankiety archiwum uzyskało odpowiedź ze strony 14 jednostek. W kolejnych latach 2019–2020 liczba rozesłanych ankiet wynosiła odpowiednio: 23 – dla roku 2019 i 19 – dla roku 2020, co przełożyło się na uzyskanie sześciu odpowiedzi zwrotnych w 2019 r. oraz dwóch odpowiedzi zwrotnych w 2020 r. Uwzględniając całość danych ujętych za lata 2018–2020 Archiwum Państwo w Szczecinie wysłało 94 ankiety z propozycją nawiązania współpracy (przy czym oprócz ankiet, były to również przeprowadzone osobiste konsultacje i odpowiedzi otrzymane za pośrednictwem środków komunikacji teleinformatycznych). Wśród organizacji, z którymi starano się nawiązać kontakt wymienić można różnego rodzaju środowiska kombatanckie, społeczne instytucje nauko-wo-kulturalne, stowarzyszenia regionalne, kluby sportowe.

Wysłanie ankiet informacyjnych stanowiło pierwszy rok do nawiązania relacji z niepaństwowymi jednostkami, które następnie starano się rozwinąć poprzez organizowanie dla przedstawicieli niepaństwowych organizacji osobistych konsultacji w siedzibie Archiwum Państwowego w Szczecinie lub poprzez uczestnictwo pracowników archiwum państwowego w spotkaniach zorganizowanych przez członków i władze stowarzyszeń. W ramach odbytych spotkań przez pracowników archiwum przeprowadzane były ekspertyzy archiwalne dokumentacji wytworzonej i zgromadzonej przez niepaństwowe jednostki – po stwierdzeniu i wydaniu opinii przez Dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie, że w zasobie jednostki znajdują się materiały archiwalne, proponowano przekazanie wskazanych materiałów do Archiwum Państwowego w Szczecinie zgodnie z procedurą wynikającą z *Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 14 października 2015 r. w sprawie warunków i trybu przekazywania do archiwów państwowych materiałów archiwalnych tworzących ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny* (Dz.U. 2015 poz. 1733). Na podstawie tak zbudowanych relacji Archiwum Państwowe w Szczecinie nawiązało kontakt z trzema szczecińskimi niepaństwowymi jednostkami: Związkiem Sybiraków Oddział w Szczecinie, Zachodniopomorskim Zarządem Wojewódzkiego Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej Byłych Więźniów Politycznych w Szczecinie, Zachodniopomorskim Oddziałem Okręgowym Polskiego Czerwonego Krzyża w Szczecinie, które przekazały do archiwum część dokumentów stanowiących materiały archiwalne. Tym sposobem zasób archiwalny Archiwum

Państwowego w Szczecinie został wzbogacony o unikalne materiały archiwalne. Jednocześnie stanowią one źródło do poznania dziejów organizacji społecznych oraz losów lokalnych społeczności działających i zrzeszonych wokół tych organizacji. Ponadto w latach 2018–2020 Archiwum Państwowe w Szczecinie przejęło również dokumentację innych organizacji społecznych, wśród których wymienić można: Szczecińską Izbę Pielęgniarek i Położnych⁴³, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział Regionalny w Szczecinie, Organizację Duszpasterstwa Ludzi Pracy im. ks. Jerzego Popiełuszki w Szczecinie.

Wśród dodatkowych inicjatyw podjętych przez Archiwum Państwowe w Szczecinie w latach 2018–2020 z zakresu współpracy z jednostkami ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego wymienić można:

- zorganizowanie w siedzibie archiwum 25 czerwca 2019 r. seminarium archiwalnego „Metodyka opracowania i zabezpieczenia materiałów archiwalnych wchodzących w skład narodowego zasobu archiwalnego wytworzonych i zgromadzonych w niepaństwowych jednostkach organizacyjnych” dla przedstawicieli niepaństwowych organizacji;
- przygotowanie w siedzibie archiwum 26 listopada 2019 r. spotkania z członkami i sympatykami Zachodniopomorskiego Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, na którym przedstawiono stan realizacji prac związanych z uporządkowaniem przyjętych od stowarzyszenia przez archiwum materiałów archiwalnych oraz przekazano w formie popularnonaukowej informacje funkcji i zadaniach, jakie sprawuje archiwum państwowe;
- przeprowadzenie w siedzibie archiwum w dniach 4–5 lutego 2020 r., we współpracy ze szczecińskim Związkiem Sybiraków, lekcji archiwalnych dla uczniów dwóch szczecińskich liceów ogólnokształcących – III i IX. Odbyły się one z udziałem przedstawicieli stowarzyszenia, a były jednym z elementów upamiętnienia, przypadającej na 2020 r., 80. rocznicy pierwszej masowej deportacji Polaków na Syberię przeprowadzonej przez władze państwa Związku Sowieckiego.

⁴³ Przejęcie, które nastąpiło w wyniku realizacji porozumienia o współpracy zawartego 23 stycznia 2015 r. pomiędzy NDAP, a Naczelną Izbą Pielęgniarek i Położnych (zgodnie z pismem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 11 grudnia 2019 r. znak pisma DKN.420.5.2019 porozumienie zostało wypowiedziane).

Obecnie Archiwum Państwowe w Szczecinie planuje w dalszym ciągu nawiązywać kontakty z nierozpoznanymi podmiotami ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego oraz kontynuować wspólne działania, projekty popularno-edukacyjne oraz organizowanie spotkań dla przedstawicieli niepaństwowych organizacji społecznych uświadamiających rolę i znaczenie, jaką pełni archiwum państwowe w obszarze funkcjonowania jednostek ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego. Moim zdaniem najważniejszym motywem i celem przedstawionych działań jest zbudowanie pozycji archiwum państwowego, jako wiarygodnego partnera udzielającego pomocy i wsparcia merytorycznego dla niepaństwowych organizacji przy zachowaniu materiałów archiwalnych wchodzących w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego, które ze względu na swój wyjątkowy charakter stanowią nieocenione źródło do badań i poznania życia kulturalno-społecznego danego regionu.

Biografie

RYSZARD TECHMAN

Komenda Główna Straży Granicznej w Warszawie

Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie

ORCID: 000-0003-2272-6032

Stefan Marian Świda (1887–1953)
legionista, zasłużony oficer Wojska Polskiego
i formacji granicznych II Rzeczypospolitej



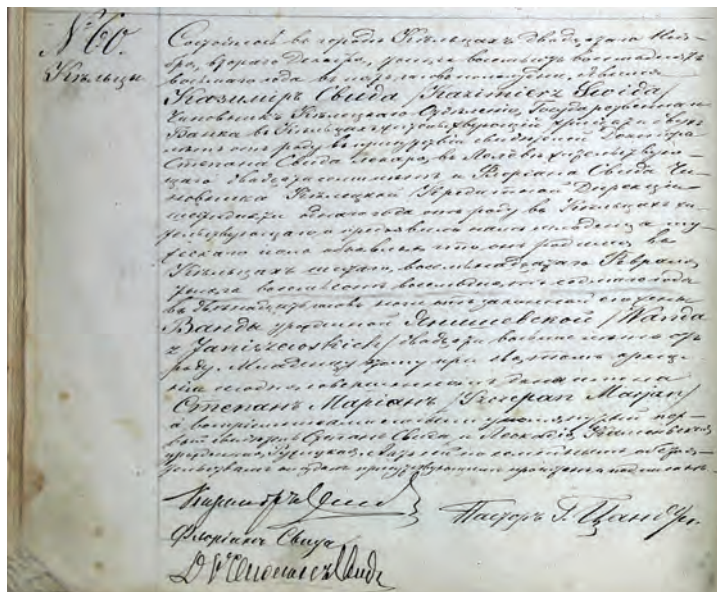
Il. 1. Zdjęcie z legitymacji inspektora BK KRN – AZ NIK w Warszawie, tap Stefana Świdy

te słowa ciąży zresztą z racji wykonywanego zawodu swoisty obowiązek, by przywoływać pamięć o zasłużonych żołnierzach i funkcjonariuszach broniących ojczyzny. Wprawdzie S. Świda nie popadł w całkowite zapomnienie, bowiem u historyków dziejów formacji granicznych przywoływany jest w kilku publikacjach¹, niemniej nigdy nie doczekał się pełnego biogramu.

Z powojennym Szczecinem powiązały go na stałe interesy gospodarcze i miejsce pochówku, ponieważ po śmierci spoczął na Cmentarzu Centralnym w tym mieście. Być może dlatego tutaj, iż nie było przy nim najbliższej rodziny, którą wojenne losy rzuciły za granicę i z którą już nigdy się nie spotkał. Jednak to nie miejsce wiecznego spoczynku Stefana Świdy w szczecińskiej nekropolii skłoniło autora do przygotowania poniższego tekstu, co jego zasługi jako oficera Wojska Polskiego i ochrony granic po odzyskaniu niepodległości i w całym międzywojniu. Na piszącym

¹ Zob. A. Męclewski, *Celnicy wolnego miasta. Z działalności polskich inspektorów celnych w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1923–1939*, Warszawa 1971; H.M. Kula, *Polscy inspektorzy celni w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 2009. Obszerniejsza notka biograficzna: R. Techman, *Inspektorat Straży Granicznej w Gdyni w latach 1928–1939*, [w:] *Historia-Archiwum-Gdańsk*, t. I, Gdańsk 2018, s. 224 i tegoż bardziej skrócona: H. Breza, K. Szczepański, *Centralna Szkoła Podoficerska Korpusu Ochrony Pogranicza*, Grajewo 2014, s. 150.

Stefan Świda urodził się 18 lutego 1887 r. w Kielcach² z ojca Kazimierza (ur. 1856), urzędnika górniczego oraz Wandy z domu Janiszewska (zm. w 1935 r. w Wołkowysku), nauczycielki³.



Il. 2. Akt urodzenia – AP Kielce, Zespół archiwalny nr 87, sygn. 12

ŚWIADCTWO URODZIN. Chęta je aktu 60
Parafia Wąsów, rybnickiego Kielce

Miejsce urodzenia	Imię i Nazwisko urodzonego	DATA URODZIN			Imiona i Nazwiska rodziców
		Dzień	Miesiąc	Rok	
Kielce	Stefan Janina Świda	18	lutego	1887	Kazimierz i Wanda z Janiszewskich

tyśiące dziesiętności *Stefan Świda* roku, urodzony 18 lutego 1887 r.
Kielce, d. 18 lutego 1915 r.

Proboszcz *Władysław*
Pisarz *Katolik*

Il. 3. Świadectwo urodzenia i chrztu z 18.02.1918 r., WBH, CAW, tap Stefana Świdy, sygn. 1769/89/4988

² Sprawa miejsca urodzenia Stefana Świdy może budzić w źródłach pewne niejasności. W ankietach personalnych z lat dwudziestych XX w., które podpisywał, podana jest Warszawa, on natomiast w swoich życiorysach wskazywał na Kielce. Z kolei w „Curriculum vitae” z 4.10.1917 r. twierdził, że urodził się w Warszawie, a ochrzczony był w Kielcach – Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: WBH), Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Teczka akt personalnych (dalej: tap) Świda Stefan, sygn. 1769/89/4988. Z przekazanego autorowi dokumentu (który publikujemy) z akt zboru ewangelicko-reformowanego w Archiwum Państwowym w Kielcach (zespół archiwalny nr 87, sygn. 12) wynika, że urodził się w tym właśnie mieście.

³ WBH, CAW, Teczka akt personalnych (dalej: tap) Świda Stefan, sygn. II.56.14308: „Arkusze Ewidencji Personalnej”, [1946], s. 1.

Najstarszy z dzieci małżonków miał dwoje rodzeństwa: brata Kazimierza, dziennikarza i kierownika Okręgowego Towarzystwa Rolniczego (1888 Kielce – 1940 Wołkowysk), którego żona Władysława (z domu Sosnowska) zapisała piękną kartę w działaniach Armii Krajowej (ppor., szef WSK AK III Rejonu Wołkowyskiego), oraz siostrę Halinę (1890–1913), słuchaczkę Wyższych Kursów dla Kobiet imienia prof. Adriana Baranieckiego w Krakowie i studentkę sztuk pięknych na Academy Royale des Beaux-Art. de Liège – zmarłą młodo w grudniu 1913 r. w Belgii⁴. W wieku zaledwie pięciu lat młody Stefan przeżył śmierć ojca, cały ciężar utrzymania kilkuletnich dzieci spoczął wówczas na barkach ich matki.

Od 1887 r. pobierał nauki w państwowym gimnazjum w Kielcach, gdzie ujawnił się jego patriotyczny charakter, czego przejawem była przynależność do kółka samokształcenia, zakonspirowanego przed rosyjskimi władzami szkolnymi. Działalności tych kółek można przypisać skuteczne przeprowadzenie w 1905 r. strajku młodzieży domagającej się wprowadzenia do szkół wykładowego języka polskiego. Jako jeden z aktywniejszych organizatorów został z początkiem lutego tego roku relegowany z rosyjskiego gimnazjum za „politiczeskiju manifestaciju i podaczu niezakonnej pietigi”. Przeniósł się wtedy do Warszawy i ukończył w 1908 r. ośmioklasowe gimnazjum (z maturą) typu filologicznego im. gen. Pawła Chrzanowskiego⁵. Po jakimś czasie podjął studia w Wyższej Szkole Technicznej w Wiedniu⁶, ale je przerwał i wyjechał do Belgii (gdzie mieszkała siostra), by kontynuować naukę na Wydziale Budowy Maszyn Instytutu Politechnicznego w Liège. Był tu członkiem Unii Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Postępowej Niepodległościowej (potocznie zwanej Filarecją), a na wiosnę 1914 r. wstąpił do Związku Strzeleckiego. Zaliczył w sumie sześć semestrów, ale pięcioletnich studiów nie ukończył z powodu wybuchu I wojny światowej⁷.

⁴ Informacje dr. Jarosława Drozda z Uniwersytetu Gdańskiego przekazane autorowi 28 lipca 2021 r.

⁵ Później Maurycego hr. Zamoyskiego, obecnie XVIII LO im. Jana Zamoyskiego przy ul. Smolnej 30 w Warszawie.

⁶ W większości dokumentów osobistych podawał, że studiował na Politechnice Lwowskiej, gdzie podobno należał do tzw. Wzajemnej Pomocy Studentów, pozostającej pod kierownictwem późniejszego gen. Mieczysława Norwid-Neugebauera.

⁷ WBH CAW, tap Świda Stefan, sygn. 1769/89/4988: kwestionariusz S. Świdy z 9.10.1933 r., „Curriculum vitae” z 4.10.1917 r., ankieta: „Personalialia”; tamże, tap Świda Stefan, sygn. II.56.14308: „Życiorys własny” zał. do „Arkusza Ewidencji Personalnej”.



Il. 4. Legitymacja studencka Wyższej Szkoły Technicznej w Wiedniu – 24.10.1910 r. - WBH, CAW, tap Stefana Świdy, sygn. 1769/89/4988

Opuścił Belgię w sierpniu 1914 r. i przybył do Krakowa, by w październiku wstąpić do Legionów Polskich. Działalność niepodległościową rozpoczął w batalionie uzupełniającym kapitana Andrzeja Galicy (późniejszego generała, posła, senatora) w Suchej [Beskidzkiej], ale dzięki sporym umiejętnościom jeździeckim został wcielony w listopadzie do 2 szwadronu kawalerii rtm. Zbigniewa Dunin-Wąsowicza wchodzącego w skład 2 pułku ułanów kawalerii, z którym udał się na front. Ze szwadronem 2 (potem krótko – szwadronem 5), przeszedł (z przerwą na szpitalne leczenie tyfusu) kampanię karpacką, bukowińską i część besarabskiej. Brał udział w patrolach, był tzw. jeźdźcem meldunkowym, uczestniczył w kilku potyczkach czy odwrocie spod Kostiuchnówki⁸.

W połowie 1915 r. został odkomenderowany do oddziału (plutonu) konnego żandarmerii przy sztabie Komendy II Brygady Legionów Polskich, gdzie służył półtora roku. Rezultatem dotychczasowej służby wojskowej były awanse na kaprała (listopad 1914) i sierżanta (październik 1915)⁹. Po tzw. kryzysie przysięgowym odszedł w lipcu 1917 r. na kurs instruktora karabinów maszynowych w Zambrowie, a od września do grudnia tego roku przebywał w Szkole Podchorążych Piechoty

⁸ Tamże, tap Świda Stefan, sygn. 1769/89/4988: „Curriculum vitae” z 4.10.1917 r., ankieta: „Personalalia”.

⁹ Tamże, „Karta ewidencyjna”.

w Ostrowi Mazowieckiej, której ukończenie dało mu 27 marca 1918 r. awans na pierwszy stopień oficerski – podporucznika¹⁰.



Il. 5. Zdjęcie w mundurze podporucznika – 1918 r., WBH, CAW, tap Stefana Świdy, sygn. 1769/89/4988

Przez kolejne miesiące (do końca 1918 r.) pełnił funkcję dowódcy plutonu w batalionie rekruckim 2 Pułku Piechoty Polskiej Siły Zbrojnej w Ostrowi Mazowieckiej, był też adiutantem (czerwiec – wrzesień) ppłk. Kazimierza Fabrycego (późniejszego generała) w tym pułku i także stanowisko zajmował w tworzącym się w Dęblinie 34 pp¹¹.

¹⁰ Przy przedstawianiu do nominacji na podporucznika scharakteryzowano Świdę 14 lutego 1918 r. w następujący sposób: działalność służbowa – wiadomości wystarczające, gorliwy i punktualny, mało energiczny, przed frontem pewny, komenda dość dobra, słabo się orientuje; zachowanie pozasłużbowe – prowadzenie bez zarzutu, dobre formy towarzyskie, zachowanie taktowne i honorowe, koleżeński; szczególniejsze uzdolnienia – władza w mowie i piśmie polskim, niemieckim i francuskim, dobrze jeździ konno, na rowerze i tyżwach; gimnastykuje się dobrze i uprawia lekkoatletykę; stosunki rodzinne i majątkowe – żonaty, bezdzietny, majątek posiada w gotówce i papierach procentowych...; czy nadaje się do szczególnych poruczeń – jako oficer do karabinów maszynowych. Uzasadnienie: posiada wszelkie warunki, by być dobrym oficerem kompanijnym, oddział przejściowy prowadził dość dobrze. Proszę o nominację – WBH, CAW, tap Świda Stefan, sygn. 1769/89/4988: „Karta ewidencyjna”.

¹¹ Tamże, tap Świda Stefan, sygn. II.56.14308: „Arkusz Ewidencji Personalnej” [1946], s. 2, „Życiorys własny” – załącznik do „Arkusza Ewidencji Personalnej” [1946]; tamże, tap Świda Stefan, sygn. 1769/89/4988: Kwestionariusz z 9.10.1933 r.

Odzyskanie niepodległości przez Rzeczpospolitą, wiązało się z przeniesieniem Stefana Świdy do służby w Wojsku Polskim.

Okres pierwszych lat międzywojnia charakteryzował się w jego karierze wojskowej częstymi zmianami miejsc służby i krótkimi okresami jej pełnienia. Od stycznia do maja 1919 r. był adiutantem i zastępcą szefa w Kancelarii Osobistej (Gabiniecie) Ministra Spraw Wojskowych, po czym skierowano go do sztabu (Seksja Operacyjna) Dowództwa Frontu Wielkopolskiego¹².



Il. 6. Rozkaz gen. por. Leśniewskiego z 7.05.1919 r., WBH, CAW, tap Stefana Świdy, sygn. 1769/89/4988

¹² Tamże, tap Świda Stefan, sygn. 1769/89/4988: arkusz kwalifikacyjny z 1921 r.

W międzyczasie był awansowany (1.06.1919 r.) na stopień porucznika Wojska Polskiego, a niecały rok później (z dniem 1 kwietnia 1920 r.) został zweryfikowany i otrzymał awans na stopień kapitana WP. W początkach marca 1920 r. przeszedł do Departamentu I Piechoty w Ministerstwie Spraw Wojskowych na stanowisko pierwszego referenta mobilizacyjno-organizacyjnego (ten sam etat otrzymał jeszcze później w okresie maj 1921 – luty 1922), które pełnił do lutego następnego roku. Objął wtedy identyczną posadę w Dowództwie Żandarmerii Polowej¹³. Ten etap służby Stefana Świdy w Wojsku Polskim wyraźnie wskazywał, iż najlepiej sprawdzał się na stanowiskach administracyjno-sztabowych i w działalności organizacyjnej. Był wówczas tak opiniowany przez przełożonych: „Charakter prawy – zupełnie wyrobiony, godny zaufania pod każdym względem – oficer o wybitnej inteligencji, wykazuje dużo zdolności organizacyjnych [...]. Posłuszny jako podwładny i kolega bez zarzutu – dobry przełożony”¹⁴.

Przez krótki czas był Stefan Świda dowódcą kompanii w 36 pp w Warszawie, skąd kierownictwo resortu wojskowego wysłało go w celu podniesienia kwalifikacji na kurs dowódców batalionów w Rembertowie (marzec–lipiec 1921). Po zakończeniu szkolenia wydano kolejną opinię: „Inteligencja bardzo duża. Umysł dość żywy, bystry i dość krytyczny. Orientacja dobra, w decyzji niezbyt śmiały. Wiadomości ogólne duże, wojskowe – teoretyczne dość duże – praktyczne dość powierzchowne”¹⁵. Powrócił po kursie batalionowym do wspomnianego 36 pp, gdzie kolejne trzy lata (lipiec 1921 – listopad 1924) spędził na stanowisku adiutanta dowódcy pułku oraz dowódcy kompanii¹⁶. Był to ostatni etap kariery zawodowej w regularnym Wojsku Polskim przed skierowaniem do służby na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Charakterystykę kapitana Stefana Świdy za ten okres (1918–1924) dają corocznie sporządzane listy kwalifikacyjne. Nie różnią się one diametralnie co do oceny tej osoby na przestrzeni wskazanych lat, pomimo, iż opinię przedkładali dowódcy różnych jednostek w których służył. Poza silnym akcentem na dużą inteligencję, odczytanie i elokwencję zauważano jednak, że miał niekiedy „wygórowane poczucie wartości osobistej”.

¹³ Tamże, tap Świda Stefan, sygn. 1769,89,4988: „Karta Ewidencyjna” [1921], pismo Szt. Gen. 5091/V.W-I.21/, pismo Min. Spraw. Wojsk. Dep. I z 7.02.1921 r.

¹⁴ Tamże, „Tymczasowa Lista Klasyfikacyjna dla Oficerów” b.d. – za okres III 1920 – 9 II 1921 r.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, „Karta Ewidencyjna” [1933]; tamże, tap Świda Stefan, sygn. II.56.14308: „Arkusze Ewidencji Personalnej”, [1946], s. 2.

Sowiecka dywersja i bandyckie napady uzbrojonych oddziałów na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, spowodowały, że rząd polski powołał we wrześniu 1924 r. Korpus Ochrony Pogranicza (KOP). Był on specjalną formacją wojskową, tworzoną na bazie pułków piechoty i kawalerii Wojska Polskiego, której zadaniem była ochrona granicy wschodniej pod względem militarnym, politycznym, celno-skarbowym i sanitarnym¹⁷.

W związku z potrzebą kadr oficerskich dla nowo organizowanej formacji, Stefan Świda dostał przydział w pierwszych dniach października 1924 r. do 1 Batalionu KOP „Budslaw” (Pułk KOP „Wilejka”, Brygada KOP „Wilno”) na stanowisko dowódcy kompanii granicznej „Dołhinów”¹⁸, a następnie „Olkowicze”¹⁹, które obejmowały odcinki graniczne o zbliżonej długości blisko 30 km każda. Od razu dał się poznać jako bardzo dobry organizator, gdyż w połowie następnego roku otrzymał pochwałę dowódcy KOP gen. Henryka Minkiewicza, inspekcjonującego podległe brygady, „za wzorowy porządek, dyscyplinę w oddziałach, prace organizacyjne w zakresie opanowania służby na granicach oraz dobre instruowanie swych jednostek”²⁰.

Nie była mu dana większa stabilność służby w jednym miejscu i podobnie jak poprzednio przeszedł w nowej formacji kilka razy zmianę stanowiska, co w tym zawodzie było właściwie rzeczą normalną. W grudniu 1926 r. został Świda przeniesiony etatowo, służbowo i gospodarczo z 1 Batalionu KOP „Budslaw” do 7 Batalionu KOP „Podświle” (Brygada

¹⁷ Historia Korpusu Ochrony Pogranicza ma już bogatą literaturę – zob. przede wszystkim: M. Jabłonowski, *Formacja specjalna. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2002/2003; J. Prochwicz, A. Konstankiewicz, J. Rutkiewicz, *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003; J. Prochwicz, *Formacje Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 r.*, Warszawa 2003; M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003/2004; A. Ochał, *Tarcza II Rzeczypospolitej. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2018.

¹⁸ 3 Kompania Graniczna „Dołhinów” (Batalion KOP „Budslaw”, Pułk KOP Wilejka, Brygada KOP Wilno) ochraniała odcinek granicy o długości 29,1 km na terenie gminy Dołhinów (powiat Wilejka) – Archiwum Straży Granicznej z siedzibą w Szczecinie (dalej: ASG), Korpus Ochrony Pogranicza (dalej: KOP), sygn. 177/147: komunikat dyslokacyjny KOP z 1932 r.

¹⁹ WBH, CAW, tap Świda Stefan, sygn. 1769/89/4988: „Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1925”. 1 kompania Graniczna „Olkowicze” ochraniała odcinek granicy o długości 29,03 km na terenie gminy Ilja (powiat Wilejka) – ASG, KOP, sygn. 177/147: komunikat dyslokacyjny KOP z 1932 r.

²⁰ ASG, KOP, sygn. 177/11, s. 263: rozkaz dzienny KOP nr 73 z 28.07.1925 r.; WBH, CAW, tap Świda Stefan, sygn. 1769/89/4988: „Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1925”; tamże, tap Świda Stefan, sygn. II.56.14308: „Arkusze Ewidencji Personalnej”, [1946], s. 2.

KOP „Wilno”, Pułk KOP „Głębokie”) w którym objął kompanię graniczną „Dziwniki”²¹, a wkrótce stanowisko kwatermistrza batalionu²². Z kolei w sierpniu 1928 r. skierowano go do Osowca, gdzie organizował (formalnie na stanowisku kwatermistrza), i przez jakiś czas pełnił obowiązki dowódcy nowo formowanego Batalionu Szkolnego KOP, zapisując ważną i zaszczytną kartę w dziejach szkolnictwa tej formacji²³. Zajmował się wtedy pracami budowlanymi i gospodarczymi, mając też nadzór nad wyszkoleniem kompanii podoficerskich. Po przybyciu właściwego dowódcy (mjr. dypl. Mariana Porwita), objął funkcję zastępcy dowódcy tego batalionu (20 października), a zarazem automatycznie zastępcy komendanta garnizonu. Pełnił więc podczas nieobecności dowódcy m.in. funkcje reprezentacyjne na różnych uroczystościach, np. podczas Święta Żołnierza Polskiego²⁴.

W początkach września 1929 r. na skutek zmian organizacyjnych zniesiono stanowisko zastępcy dowódcy, a jego kompetencje zostały w całości przełane na kierownika wyszkolenia przy dowódcy Centralnej Szkoły Podoficerskiej KOP (powstałej z przekształcenia Batalionu Szkolnego), którym został S. Świda, będący również wykładowcą na kursach podoficerów zawodowych. W początkach kwietnia następnego roku został z kolei kwatermistrem CSP²⁵. Służba ta, na której znał się znakomicie, absorbowała mu dużo czasu, gdyż brał częsty udział w licznych komisjach przetargowych do spraw żywnościowych, mundurowych, broni, taboru, budynków itd., a także w wyjazdach służbowych po sprzęt, tabor, materiały, żywność, umundurowanie czy w kwestii konserwacji broni itp.

²¹ 3 Kompania Graniczna Dziwniki ochraniała odcinek granicy o długości 23,75 km na terenie gminy Prozoroki (powiat dziśnieński) – ASG, KOP, sygn. 177/147: komunikat dyslokacyjny KOP z 1932 r.

²² ASG, KOP, sygn. 177/12, s. 414: rozkaz dzienny KOP nr 113/26 z 24.12.1926 r. Kwatermistrzostwo batalionu objął S. Świda – 1.03.1927r.: WBH CAW, tap Świda Stefan, sygn. 1769/89/4988: „Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1927”.

²³ H. Breza, K. Szczepański, *Centralna Szkoła Podoficerska Korpusu Ochrony Pogranicza*, Grajewo 2014, s. 58–59.

²⁴ ASG, KOP, sygn. 186/2, s. 466: dodatek do rozkazu dziennego nr 188 z 14.08.1929 r.; s.163: rozkaz dzienny Dow. Batalionu Szkolnego nr 74 b.d.; rozkaz dzienny Dow. Batalionu Szkolnego nr 71 z 26.03.1929 r., s. 155.

²⁵ WBH, CAW, tap Świda Stefan, sygn. 1769/89/4988: „Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1929”, „Karta Ewidencyjna” [1933]; tamże, tap Świda Stefan, sygn. II.56.14308: „Życiorys własny” – załącznik do „Arkusza Ewidencji Personalnej” [1946], s. 6; ASG, KOP, sygn. 186/3, s. 225: rozkaz dzienny nr 91 CSP z dnia 22.04.1930 r.; Archiwum Zakładowe (dalej: AZ) Najwyższej Izby Kontroli w Warszawie (dalej: NIK), teczka akt personalnych (dalej: tap) Stefana Świdy: „Karta Personalna” z 1.10.1946 r.

Warto wskazać, że pełnił Świda jeszcze inne funkcje, służąc w Osowcu: był w składzie Rady Pedagogicznej i Komisji Rewizyjnej Kasyna Oficerskiego, jak również Sądu Honorowego dla oficerów młodszych przy dowództwie 3 Brygady KOP²⁶. Udzielał się w ruchu spółdzielczym, uczestnicząc w różnego rodzaju kursach oraz w odprawach okręgowych związków spółdzielni²⁷. Utrzymywał kontakty ze swoim środowiskiem niepodległościowym – był na przykład na zjeździe byłych legionistów w Radomiu w sierpniu 1930 r.²⁸.

Gwoli kolejnej charakterystyki tej postaci, przytoczmy jedną z opinii, która być może najpełniej ujmuje zalety i wady tej osoby. Dowódca Centralnej Szkoły Podoficerskiej KOP (mjr Bronisław Laliczyński), tak go oceniał w 1931 r.: „Kwaternistrz. Wybitny. Wybitne zalety osob[iste]. Lubi bardzo samodzielność i władzę. Pominięcie go w awansie [chodziło o awans na stopień majora WP – RT] mocno go zgnębiło, osłabiło zapał jego w pracy i stos[unek]. do kolegów wobec których jest często uszczypliwy. Zdrowy i wytrzymały, b[ardzo]. dowcipny i wymowny. B[ardzo]. zdolny, rozumuje logicz[nie]. Wybitnie i szybko się orientuje, b[ardzo]. odcytany. Brak mu czasem odwagi cywilnej. Doskonale wyszkolony i doświadczony, b[ardzo]. doskonały instruktor i wykładowca. Jako kwat[termistrz]. fach[owiec]., wyszkol[ony]. świetnie. Doskonały org[anizator]. o nieprzeciętnym sprycie. Umie wyrobić sobie bezwzgl[ędny]. posłuch u podwładnych, nie cieszy się jednak u nich zbyt wielkim zaufaniem. B[ardzo]. wymag[ający]. Dość surowy”²⁹.

W życiu prywatnym Stefan Świda miał w dwudziestolecie międzywojennym ustabilizowaną sytuację rodzinną. Był dwukrotnie żonaty: pierwszy raz w końcu lipca 1913 r. z panną Idą ze Stawnickich, z którą nie miał dzieci, i małżeństwo to rozpadło się w pierwszej połowie lat 20. XX w. Ponowny związek małżeński zawarł 25 października 1926 r. z Zofią Eichler (ur. 1900 r.), która wydała na świat jedyne ich dziecko – syna Jerzego (1927 r.)³⁰. Tragizm sytuacji polegał na tym, iż rodzina po zakończeniu II wojny światowej nigdy już się nie spotkała.

²⁶ ASG, KOP, sygn. 177/12, s. 263: rozkaz dzienny KOP nr 79 z 30.08.1926 r.

²⁷ Tamże, sygn. 186/2, s. 633: rozkaz dzienny Batalionu Szkolnego nr 268 z 19.11.1929 r.; s. 452: rozkaz dzienny nr 184 z 9.08.1929 r.

²⁸ Tamże, sygn. 186/4, s. 46: rozkaz dzienny Centralnej Szkoły Podoficerskiej nr 180 z 8.08.1930 r.

²⁹ WBH, CAW, tap Świda Stefan, sygn. 1769/89/4988: „Karta ewidencyjna” z zestawieniem opinii za lata 1921–1932; roczne uzupełnienia list kwalifikacyjnych od 1921 r. do 1932 r.

³⁰ Tamże, „Curriculum vitae” z 4.10.1917 r., ankiet: „Personalialia” b.d., „Wykaz kwalifikacyjny kandydata do Wyższej Szkoły Wojennej” z 17.11.1922 r., „Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1926”; ASG, KOP, sygn. 177/12, s. 318: rozkaz dzienny KOP nr 92 z 23.10.1926 r.

Z końcem marca 1933 r. Stefan Świda został przeniesiony w stan spoczynku³¹. Była to dla niego niespodziewana decyzja, podjęta bez jakiegokolwiek uprzedzenia, rzekomo – jak twierdzono (dla zachowania pozorów) – z powodu osiągnięcia przez niego określonego przepisami wieku³². Według Świdy – a wydaje się to wielce prawdopodobne – rzeczywistą przyczyną było jego nieprzejednane stanowisko w związku z wykrytym nadużyciem na szkodę Skarbu Państwa popełnionym przez „ustosunkowanego” oficera jednostki³³.

W wieku 46 lat nie zamierzał jednak rezygnować z czynnego udziału w życiu wojskowym i kończyć służbę w mundurze. Dzięki wcześniejszym, bardzo dobrym opiniom różnych przełożonych oraz wsparciu dowódcy KOP gen. Jana Kruszeńskiego, który znał Świdę z wcześniejszych relacji, został reaktywowany do służby w Straży Granicznej (SG)³⁴. Przyjęto go w połowie 1933 r. w stopniu nadkomisarza na stanowisko kierownika Inspektoratu Granicznego (IG) SG Gdynia. Zameldował się najpierw (2 lipca) w sztabie Pomorskiego Inspektoratu Okręgowego (PIOG) w Bydgoszczy, gdzie przebywał przez dziesięć dni, by zapoznać się z charakterystyką i strukturą służby na jego terenie, liczącym 736,9 km granicy z Polską, Niemcami (Prusy Wschodnie i Rzesza Niemiecka) oraz Wolnym Miastem Gdańskiem. Odbił następnie dwutygodniową praktykę w IG Kościerzyna, a od 1 sierpnia do połowy tego miesiąca zapoznawał się z działalnością Ekspozytury Inspektoratu Ceł w Gdańsku³⁵.

Straż Graniczna, która powstała w 1928 r.³⁶, formacja *de facto* o charakterze policyjno-wojskowym, przeznaczona do ochrony granic z Niemcami, WMG, Czechosłowacją oraz Rumunią, miała szerokie uprawnienia. Zakres rzeczowy obejmował niedopuszczanie do nielegalnego przekraczania granicy i przemykania towarów oraz niezgodnego z prawem ruchu towarowego i osobowego na wodach granicznych; zwalczania przemytnictwa oraz innych przekroczeń obowiązujących

³¹ ASG, KOP, sygn. 177/19: rozkaz nr 1 KOP z 27.01.1933 r., sygn. 186/24, s. 99; rozkaz KOP nr 1/33, „Wykaz zmian stanu oficerów” nr 3 za m-c marzec 1933 r.

³² WBH, CAW, tap Świda Stefana, sygn. II.56.14308: „Życiorys własny” – załącznik do „Arkusza Ewidencji Personalnej” [1946].

³³ AZ NIK Warszawa, tap Stefana Świdy: „Życiorys własny” z 7.08.1946 r.

³⁴ WBH, CAW, tap Świda Stefan, sygn. II.56.14308: „Życiorys własny” – załącznik do „Arkusza Ewidencji Personalnej” [1946].

³⁵ ASG, Pomorski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej (dalej: PIOG), sygn. 189/7, s. 348; tamże, KSG, sygn. 187/35, s. 53: rozkaz nr 8 KSG z 18.09.1933 r.

³⁶ Rozporządzenie Prezydenta RP z 22.03.1928 r. o Straży Granicznej – Dz.U., 1928, poz. 349.

przepisów skarbowo-celnych, współdziałania z właściwymi organami dla zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego; współpracy z organami wojska w odniesieniu do obronności państwa³⁷.

Inspektorat Graniczny SG w Gdyni był jednym z pięciu w całym Pomorskim Inspektoracie Okręgowym w Bydgoszczy. Jako jedyny ochraniał wybrzeże morskie Polski i obejmował granicę na długości 177 km, w tym morską (144 km), część granicy lądowej z WMG (10,3 km) oraz odcinek polsko-niemieckiej (22,7 km)³⁸. Różnił się znacznie od podobnych mu jednostek w kraju, gdyż oprócz typowych zadań, występujących w całej SG, miał specyficzne, które odnosiły się do służby portowej, a przed wszystkim działalności flotyli morskiej. Podstawowe obowiązki Stefana Świdy jako kierownika inspektoratu, sprowadzały się m.in. do dowodzenia służbą graniczną i koordynowania wysiłków podległych komisariatów (Gdynia, Puck, Goszczyno, Hel, którym z kolei były podporządkowane placówki I linii – graniczne i placówki II linii – wywiadowcze), kontroli wykonania rozkazów i zarządzeń przełożonych i własnych, nadzorowania działalności wywiadowczej, która miała zasadniczy wpływ na osiągane wyniki, pilnowania dyscypliny i procesu wyszkolenia, prowadzenia akcji granicznych wychodzących poza teren poszczególnych komisariatów, współpracy z organami administracji ogólnej³⁹.

Niewątpliwie zasługą Świdy stało się podniesienie na dobry poziom służby wywiadu gospodarczego, który w okresie poprzedzającym jego przybycie był mocno zaniedbany. Gdynia była już w tym czasie najbardziej aktywnym ośrodkiem przemytnictwa w PIO SG, co wiązało się z rozwojem tutejszego portu, utrzymującego kontakt z niemal całym światem i dostarczającego towary, które wprowadzano nielegalnie nie tylko na najbliższe zaplecze, lecz również do innych części Polski. Obiektem szczególnego zainteresowania były działające na jego terenie firmy żeglugowe, spedycyjne, maklerskie, armatorskie, rybołówstwa morskiego⁴⁰. Ponad trzy czwarte towarów nielegalnie wchodzących do polskiego obszaru celnego z okręgu PIO SG, pochodziło z gdyńskiego portu i jego najbliższego zaplecza⁴¹. W okresie kierowania przez

³⁷ Na temat tej formacji sporo już napisano, lecz nadal podstawową pracą jest: H.M. Kula, *Polska Straż Graniczna w latach 1928–1939*, Warszawa 1994.

³⁸ Szeroko o tym: R. Techman, *Inspektorat Straży Granicznej w Gdyni...*, s. 203–246.

³⁹ Tamże, s. 208.

⁴⁰ *Wywiad gospodarczy Straży Granicznej wobec firm gdańsko-gdyńskich w latach 1932–1938*, wstęp, wybór i opracowanie P. Kołakowski, R. Techman, Słupsk 2010.

⁴¹ R. Techman, *Wywiad gospodarczy Straży Granicznej na polskim wybrzeżu w latach*

niego placówką zdemaskowano prawdziwe oblicze niektórych firm (Świda wskazywał bezpośrednio na „Mopol” i pokrewną „Mewę”)⁴². Przeprowadzona wtedy reorganizacja służby wywiadowczej w porcie gdyńskim przyczyniła się do skuteczniejszego zwalczania kontrabandy, niemniej sieć osobowych źródeł informacji nadal nie była dostateczna i w pełni została rozbudowana przez jego następcę⁴³.

Wieloletnie doświadczenie zawodowe i znajomość portów polskiego obszaru celnego miały znaczący wpływ na przeniesienie nadkomisarza Świdy z początkiem października 1935 r. z Gdyni na stanowisko kierownika Ekspozytury Inspektoratu Ceł (IC) w Gdańsku, istniejącej od kilku lat⁴⁴. Przyszedł tu z zadaniem wzmocnienia wywiadu Straży Granicznej, zakamuflowanego w IC – instytucji polskiego nadzoru celnego, legalnie istniejącej na podstawie tzw. umowy warszawskiej. Kierownik Ekspozytury występował oficjalnie wobec władz gdańskich jako zastępca Inspektora IC ds. graniczno-celnych. W rzeczywistości Ekspozytura była podporządkowana Pomorskiemu Inspektoratowi Okręgowemu SG pod względem służbowym, personalnym i gospodarczym. Jej działalność wywiadowcza koncentrowała się przede wszystkim na nadzorze gdańskich urzędników celno-granicznych w czasie wykonywania obowiązków i obserwacji konfidencyjnej wybranych firm oraz obiektów, gdzie odbywał się ruch towarowy, a także infiltracji bądź pozyskiwania różnych sfer, jak kupców, robotników portowych, marynarzy, personelu sklepowego, celników gdańskich itp.⁴⁵. Jako organ wywiadowczy współpracowała z bydgoską placówką Oddziału II Sztabu Generalnego oraz Samodzielnym Referatem Informacyjnym WP w Gdyni.

Ekspozytura IC mieściła się początkowo w dwukondygnacyjnej willi z początku XX w. przy ul. Opitzstrasse (po wojnie Orzeszkowej), która była swego rodzaju symbolem gdańskiej Polonii. Oprócz pomieszczeń biurowych były tu również mieszkania, gdzie przez jakiś czas kwaterował m.in. nadkomisarz Stefan Świda. W 1936 r. sztab Ekspozytury

1928–1939, [w:] *80 rocznica powstania Straży Granicznej II Rzeczypospolitej* pod red. A. Goławska-Hrychoreczuk, Warszawa-Kętrzyn 2008, s. 17–171, 179.

⁴² AZ NIK Warszawa, tap Stefana Świdy: „Życiorys własny” z 7.08.1946 r.

⁴³ R. Techman, *Wywiad gospodarczy Straży Granicznej na polskim Wybrzeżu...*, s. 159, s. 164.

⁴⁴ ASG, KSG, sygn. 187/37, s. 43: rozkaz nr 6 KSG z 20.10.1935 r.; WBH, CAW, tap Świda Stefan, sygn. II.56.14308: „Arkusze Ewidencji Personalnej”, [1946], s. 3; *Przemyt na granicy gdańsko-pruskiej w połowie lat trzydziestych XX w., w raporcie Ekspozytury Inspektoratu Ceł w Gdańsku*, przygotował do druku i wstępem opatrzył R. Techman, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego”, 2008, z. 47, s. 159–163; A. Męclewski, dz. cyt., s. 119.

⁴⁵ Zob. H.M. Kula, *Polscy inspektorzy...*, s. 99 i n.; 111 i n., 115.

został przeniesiony do gmachu po PKP przy ul. Am Olivaer Tor 4 (Brama Oliwska)⁴⁶.

Z tytułu służby w Gdyni miał Świda dobre rozpoznanie sytuacji operacyjnej w Wolnym Mieście Gdańsku, będącym dużym ośrodkiem zagrożenia przemytniczego i politycznego. Dano mu znaczną swobodę w doborze i użyciu środków zmierzających do utworzenia sieci obserwacyjno-meldunkowej dla Bydgoszczy i Warszawy, roztoczenia skutecznego nadzoru nad działalnością gdańskich urzędów celnych rozsianych wzdłuż granicy niemiecko-gdańskiej nad Nogatem. Został również obciążony odpowiedzialnością za pogotowie alarmowe i obowiązek przekazywania pilnych wiadomości. W 1936 r. osobiście opracował szczegółową organizację podległego terenu dla wyżej wymienionych celów oraz dokładne instrukcje dla placówek i ośrodków dyspozycyjnych. Przyczynił się do podniesienia poziomu łączności, której nie było poza publicznym telefonem, organizując zakonspirowane w terenie radiostacje nadawcze⁴⁷.

Bodaj najważniejszym zadaniem, jakie narzuciły mu ówczesne wydarzenia, było śledzenie postępów militaryzacji i umacniania się partii hitlerowskiej w Gdańsku oraz udzielanie na ten temat systematycznych i możliwie pełnych informacji. Z zagadnieniem tym ściśle wiązała się ochrona granicy dla powstrzymania dopływu broni oraz przemytu różnych towarów na teren gdański, a także rozpracowywanie tutejszego życia gospodarczego i politycznego ze szczególnym uwzględnieniem jego powiązań z III Rzeszą. Szczególnie pilne meldunki przekazywał Świda natychmiast, ponadto co miesiąc opracowywał tzw. raporty sytuacyjne, kierowane m.in. do KSG w Warszawie; Komisarza Generalnego RP w Gdańsku, Inspektora Ceł w Gdańsku i Ministerstwa Skarbu, a także kierownika bydgoskiej Ekspozytury Oddziału II Sztabu Generalnego WP⁴⁸.

Podejmował Świda usilne działania organizacyjne i kadrowe w celu uszczelnienia i wzmocnienia ochrony granicy gdańsko-pruskiej nad Nogatem, co pozwoliło na lepszą obserwację zachodzących tam

⁴⁶ [[⁴⁷ WBH, CAW, tap Świda Stefan, sygn. II.56.14308: „Życiorys własny” – załącznik do „Arkusza Ewidencji Personalnej” \[1946\], s. 8–9; H.M. Kula, *Polscy inspektorzy...*, s. 188.](http://wiadomości.gazeta.pl/kraj//1.34309,3951142.html?fb_xd_fragment:„Przedwojenna wizytówka Polaków popada w ruinę”; H.M. Kula, <i>Polscy inspektorzy...</i>, s. 191, 246. Przed wybuchem wojny Świda zajmował lokal przy ul. Delbruckalle (ul. Curie-Skłodowskiej) 4.]</p></div><div data-bbox=)

⁴⁸ A. Męclewski, dz. cyt., s. 122.

wydarzeń⁴⁹. Od chwili bowiem ugruntowania się w Wolnym Mieście partii hitlerowskiej, przemysł na tym odcinku przybrał formy niemal oficjalnych operacji państwowych. Władze gdańskie, opanowane przez nazistów, nie tylko dopuszczały do swobodnego bezcłowego obrotu pewnymi artykułami między Gdańskiem a Niemcami, ale nawet czynnie w tym współdziałały. Do Gdańska były masowo sprowadzane: broń, sprzęt i ekwipunek wojskowy, mundury, narzędzia i części zapasowe warsztatów wojskowych, spadochrony itp.⁵⁰

W swej działalności napotykał Świda na trudności związane z komunikacją ze swoim bezpośrednim przełożonym, szefem Inspektoratu Ceł (Stanisławem Maksymowiczem), który objął stanowisko niemal równocześnie z nim. Ponieważ formalnie Ekspozytura wchodziła w skład IC, przeto jej kierownik-wojskowy podlegał urzędnikowi, który dążył do ograniczenia jej samodzielności, nie chcąc uznać właściwości placówki o charakterze wywiadowczym, gdzie obowiązywały inne procedury i reguły gry⁵¹. Konsekwencją sporów kompetencyjnych stała się dwutorowość w polskim nadzorze celnym na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. Sytuacja uległa zmianie po odejściu wspomnianej osoby i pełnym wsparciu dla działalności Stefana Świdy ze strony Komendy Straży Granicznej w Warszawie⁵². Rzecz godna podkreślenia, iż efektem jego dokonań na obszarze WMG był awans w dniu 1 kwietnia 1939 r. na inspektora SG (odpowiednik majora/podpułkownika WP)⁵³.

Służba w formacjach wojskowych i ochrony granic w okresie międzywojennym przyniosła Stefanowi Świdzie szereg wyróżnień, odznaczeń i pochwał, które były formą uznania jego działalności. W 1922 r. otrzymał „Krzyż Walecznych”⁵⁴, kilka lat później (1928) Srebrny

⁴⁹ H.M. Kula, *Polscy inspektorzy...*, s. 171–172; A. Męclewski, dz. cyt., s. 154, 261–262, 264.

⁵⁰ *Przemysł na granicy gdańsko-pruskiej w połowie lat trzydziestych XX w., w raporcie Ekspozytury Inspektoratu Ceł w Gdańsku*, przygotował do druku i wstępem opatrzył R. Techman, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego”, 2008, z. 47, s. 163.

⁵¹ Być może nawet forsował w Ministerstwie Skarbu konieczność odejścia Świdy z Gdańska, o czym wydaje się świadczyć próba przeniesienia nadkomisarza w sierpniu 1936 r. na stanowisko kierownika IG SG Rybnik – odwołano ten rozkaz: ASG, Śląski IOSG, sygn. 191/56, s. 446–447: rozkaz nr 25 Śląskiego I.O. z 11.07.1936 r.

⁵² A. Męclewski, dz. cyt., s. 120, 141; H.M. Kula, *Polscy inspektorzy...*, s. 189, 193.

⁵³ ASG, PIOSG, sygn. 189/11: rozkaz nr 8 Komendanta POSG z 24.03.1939 r., s. 238: zarządzenie ministra skarbu z dnia 11.03.1939 r. o mianowaniu z dniem 1.04.1939 r. inspektorem SG nadkomisarza Stefana Świdy; KSG, sygn. 187/41: rozkaz nr 3 KGSG z 20.04.1939 r.; WBH CAW, tap Świda Stefan, sygn. II.56.14308, s. 7: „Życiorys własny” – załącznik do „Arkusza Ewidencji Personalnej” [1946].

⁵⁴ WBH, CAW, tap Świda Stefan, sygn. II.56.14308: „Arkusze Ewidencji Personalnej”, [1946], s. 1.

Krzyż Zasługi⁵⁵, medal „Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości”⁵⁶, medal pamiątkowy „Za Wojnę 1918–1921”⁵⁷ i prawo noszenia odznaki KOP pod nazwą „Za służbę graniczną”⁵⁸. Z kolei w roku 1933 Prezydent RP przyznał mu Krzyż Niepodległości⁵⁹, a w 1938 r. najpierw brązowy medal „Za Długoletnią Służbę”⁶⁰, a potem – Złoty Krzyż Zasługi⁶¹, będący swego rodzaju zwieńczeniem służby dla ojczyzny. Gwoli ścisłości wypadnie jeszcze wspomnieć o prawie noszenia Odznaki Pamiątkowej Straży Granicznej⁶².

Nadciągająca wojna z Niemcami miała przynieść katastrofalne skutki dla Polski i tragizm losów wielu Polaków, w tym również inspektora SG Stefana Świdy. Pierwszy zwiastun nieszczęścia wydarzył się 20 maja 1939 r., kiedy hitlerowcy dokonali prowokacyjnego napadu na placówkę Ekspozytury IC w miejscowości Kalthof (Kałdowo), przez którą przechodził główny szlak drogowy z Prus Wschodnich i tranzytowa linia kolejowa Berlin-Królewiec⁶³. W nocy krytycznej doby do Kałdowa wyjechała samochodem Ekspozytura dla zbadania wydarzeń (budynek polskiego urzędu celnego został zdemolowany i podpalony) trzyosobowa komisja ze Stefanem Świdą. W czasie gdy spisywała protokół oględzin terenu zająć, grupa Niemców z miejscowymi członkami SS, napadła na kierowcę, który w obronie własnej użył broni, śmiertelnie raniąc przywódcę bandy. Niemcy sfabrykowali wersję o zdarzeniu, sugerując winę Polaków, i w ciągu najbliższych dni rozpętali nagonkę na polskich inspektorów celnych, nasilając antypolskie demonstracje i niebywałą propagandę gdańską⁶⁴. Ponieważ niemieckie władze

⁵⁵ ASG, KOP, sygn. 177/14, s. 111: rozkaz nr 36 KOP z 5.04. 1928 r.; WBH, CAW, tap Świda Stefan, sygn. 1769/89/4988: „Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1928”.

⁵⁶ Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 27.09.1928 r. (MP nr 237/28, poz. 563) oraz rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wojskowych (dz. Rozk. Wojsk. Nr 32/28 poz. 354) – ASG, KOP, sygn. 177/14, s. 392: rozkaz nr 119 z 11.12.1928 r.

⁵⁷ Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24.09.1928 r. [MP nr 233, poz. 533] oraz rozporządzeń wykonawczych Min. Spraw Wojskowych – ASG, KOP, sygn. 177/14, s. 396: rozkaz KOP nr 121; sygn. 186/1, s. 152.

⁵⁸ ASG, KOP, sygn. 186/1, s. 153: rozkaz KOP nr 85/28 z 3.09.1928 r.

⁵⁹ Zarządzenie Prezydenta RP z 9.10.1933 r.

⁶⁰ ASG, KSG, sygn. 187/40, s. 60: rozkaz nr 10 z 11.11.1938 r.

⁶¹ Zarządzenie Prezydenta RP z dnia 18.06.1938 r. (MP, nr 137, z 18.06.1938 r.); ASG, KSG, sygn. 187/40, s. 45: rozkaz nr 8 KGSG z 20.09.1938 r.

⁶² ASG, KSG, sygn. 187/36: rozkaz nr 1 Komendanta SG z 20.01.1934 r.

⁶³ O wydarzeniach w Kałdowie szeroko: H.M. Kula, *Polscy inspektorzy...*, s. 261 i n.; A. Męclewski, dz. cyt., s. 286 i n.

⁶⁴ H.M. Kula, *Polscy inspektorzy...*, s. 268.

nie mogły odszukać kierowcy Ekspozytury (wywieziono go do Polski), przeto głównym winowajcą stał się znienawidzony inspektor celny Stefan Świda, oskarżany o udział w zabójstwie i wezwany do stawienia się przed sąd. Groziło mu poważne niebezpieczeństwo, gdyż nie znajdował się na tzw. „liście dyplomatycznej”, która dawała immunitet (przysługiwały mu jedynie uprawnienia inspektora celnego), dlatego też szefostwo Straży Granicznej odwołało go z początkiem sierpnia 1939 r. ze stanowiska (formalnie został urlopowany), nakazując opuszczenie WMG – jego miejsce zajął nadinspektor SG Waław Spilczyński⁶⁵.

Zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, przed wyjazdem z Gdańska Świda osobiście wywiózł do Polski ważniejsze rozkazy organizacyjne, instrukcje tajne, a także kartoteki z dossiers współpracowników; inne materiały były później palone przez pracowników jego następcy⁶⁶. Żona i syn, przebywający w tym czasie razem z nim, również zagrożeni internowaniem, opuścili dom (pozostawiając w nim wszystko dla zachowania pozorów urlopu) i przenieśli się do Gdyni.

Stosownie do otrzymanych rozkazów z Warszawy, Stefan Świda pozostał w tym mieście do 1 września 1939 r. kiedy wybuchła wojna. Odesłał wówczas rodzinę do stolicy, a sam zameldował się u dowódcy floty kontradmirała Józefa Unruga. Otrzymał przydział do Morskiego Dywizjonu Lotniczego na półwyspie Hel z miejscem postoju w Juracie⁶⁷, gdzie pełnił z uwagi na wiek służbę na patrolach oraz w placówkach obserwacyjno-przeciwdesantowych⁶⁸.

Po kapitulacji Helu dostał się 2 października 1939 r. do niemieckiej niewoli, trafiając do kilku obozów jenieckich zlokalizowanych na terenie Okręgów Wojskowych X i VI. Z początku, dosyć krótko (październik–listopad 1939) przebywał w Oflagu X B Nienburg nad Wezerą, następnym był X A – Itzehoe (listopad 1939 – styczeń 1941), potem X A Sandbostel (styczeń – XI 1941), kolejnym X C Lubeka, ostatnim zaś VI B Dössel⁶⁹. Warto dodać, iż przeżył wojnę jako jedyny z trzyosobowej komisji biorącej udział w wyjaśnieniu wydarzeń w Kałdowie⁷⁰.

⁶⁵ Tamże, s. 283–284; A. Męclewski, dz. cyt., s. 305.

⁶⁶ WBH, CAW, tap Świda Stefan, sygn. II.56.14308: „Życiorys własny” – załącznik do „Arkusza Ewidencji Personalnej” [1946], s. 8–9; A. Męclewski, dz. cyt., s. 339.

⁶⁷ Planowano, że zostanie komendantem portu lotniczego, ale ze względu na zniszczenie przez Niemców samolotów, sprawa stała się bezprzedmiotowa.

⁶⁸ WBH, CAW, tap Świda Stefan, sygn. II.56.14308: „Arkusze Ewidencji Personalnej”, [1946], s. 2, 8–9.

⁶⁹ Tamże; AZ NIK Warszawa, tap Stefana Świdy: „Karta Personalna” z 1.10.1946 r.

⁷⁰ W literaturze funkcjonują błędne dane, co do jego losów po 1939 r. – H.M. Kula, *Polscy inspektorzy...*, s. 388 podaje że Świda ukrywał się w czasie wojny.

Po oswobodzeniu oflagu przez Amerykanów pozostał kilka miesięcy (kwiecień–sierpień) w polskim obozie wojskowym w Dössel. Trafił następnie na leczenie poważnej choroby mięśnia sercowego do szpitala wojskowego w Warburgu [Nadrenia Północna-Westfalia], prowadzonego przez Dominikanów, co przez niemal rok przykuło go do tego miejsca⁷¹. Około 5 lipca 1946 r. przybył do Łodzi z niemieckiego Bomlitz⁷², wykorzystując pociąg Polskiego Czerwonego Krzyża, który zabierał chorych ze szpitali w Niemczech.

Zatrzymał się w Warszawie, gdzie przed wojną mieszkała żona z synem⁷³, znajdując tymczasowe lokum na Bielanych przy Alei Zjednoczenia 102/8⁷⁴. W pierwszym rzędzie, jak przypuszczamy, poszukiwał najbliższej rodziny, którą – jak się okazało – losy wojny rzuciły na Bliski Wschód. Zofia Świda zapadła na zdrowiu, i przebywała w szpitalu PCK w Jerozolimie, w tym mieście znajdował się również jej syn Jerzy⁷⁵.

By zapewnić sobie podstawy egzystencji, Stefan Świda zwrócił się w końcu sierpnia 1946 r. do Biura Kontroli przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej o przyjęcie do pracy w „charakterze inspektora w specjalnościach gospodarki wojskowej oraz celnej”. Wcześniej zapewne wstąpił do Stronnictwa Ludowego, gdyż jego prośbę wsparł prezes Zarządu SL Warszawa-Północ, polecając go jako „swego członka, dobrzego demokratę i człowieka bardzo uczciwego”⁷⁶. Objął posadę inspektora BK KRN 11 października 1946 r., ale dane było mu ją pełnić niecałe dwa miesiące. Stosunek pracy wygaśł bowiem z dniem 9 grudnia tego roku z powodu aresztowania przez służbę bezpieczeństwa⁷⁷.

⁷¹ WBH, CAW, tap Świda Stefana, sygn. II.56.14308: „Arkusze Ewidencji Personalnej”, [1946], s. 2 i „Życiorys własny” – załącznik do „Arkusza Ewidencji Personalnej” [1946].

⁷² Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Zbiór akt repatriantów, kartoteka ewidencyjna repatriantów, karta Stefana Świdy [nie jest to karta repatrianta].

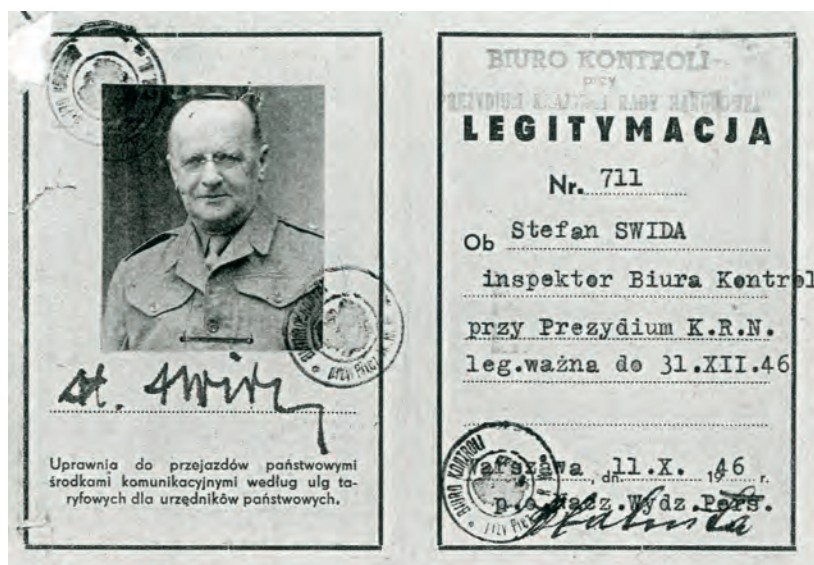
⁷³ W latach trzydziestych Zofia Świda mieszkała na ul. Brackiej 3 – dane z książek: „Spis Abonentów Warszawskiej Sieci Telefonów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej” 1930–1931; 1935–1936; 1937–1938, dostępnych w Mazowieckiej Bibliotece Cyfrowej.

⁷⁴ AZ NIK Warszawa, tap Stefana Świdy: „Karta Personalna” z 1.10.1946.

⁷⁵ WBH, CAW, tap Świda Stefan, sygn. II.56.14308: „Arkusze Ewidencji Personalnej”, [1946], s. 1. Nie wiemy jaką drogą tam dotarli, być może po wybuchu wojny Zofia Świda z synem wyjechała z Warszawy do rodziny męża w Wołkowysku, skąd po jakimś czasie wraz z armią Andersa znalazła się na Bliskim Wschodzie. Zmarła najprawdopodobniej w 1949 r. w Bejrucie i być może została pochowana na tutejszym cmentarzu polskich żołnierzy – informacje dr. Jarosława Drozda z Uniwersytetu Gdańskiego. Losów syna nie udało się ustalić.

⁷⁶ AZ NIK Warszawa, tap Stefana Świdy: pismo S. Świdy z 26.08.1946 r.

⁷⁷ Tamże, umowa zawarta 19.10.1946 r.; legitymacja służbowa wystawiona 11.10.1946 r.; pismo NIK Departament Spraw Osobowych z 27.10.2009 r. do Komendanta Głównego Straży Granicznej w Warszawie – w posiadaniu autora.



Il. 7. Legitymacja inspektora BK KRN – AZ NIK w Warszawie, tap Stefana Świdy

Stefan Świda figurował w ewidencji UB jako oficer II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego sprzed wojny, co tym samym, niejako automatycznie, stawiało go w rzędzie osób przeciwnych nowemu ustrojowi. O ile powrót do Polski z Niemiec mógł jeszcze przejść niezauważenie, o tyle podjęcie pracy w Biurze Kontroli Krajowej Rady Narodowej z pewnością nie uszło uwadze warszawskiej bezpieki. Zatrzymano go pod fałszywym pretekstem kradzieży kilkuset dolarów, dość typowej prowokacji stosowanej przez władze bezpieczeństwa. Znaleziony przy nim podczas rewizji osobistej notes z adresami kolegów, zwłaszcza przebywających za granicą (przeważnie w Wielkiej Brytanii), z których część współpracowała w międzywojniu z polską „dwójką”, od razu wzbudził podejrzenia o kontakty Świdy z obcym wywiadem⁷⁸.

Niestety nie wiemy jak długo był pozbawiony wolności i jakie zeznania złożył, gdyż materiały ze śledztwa zostały dawno zniszczone. Zapewne z braku jakichkolwiek dowodów o działalności szpiegowskiej, został – jak można domniemać – wypuszczony z aresztu po kilku miesiącach. Według podjętych przez autora poszukiwań zamieszkał

⁷⁸ Instytut Pamięci Narodowej – sprawdzenie na podstawie zachowanych jedynie kart Biura „C” MSW–wypisy (sprawdz. PUBP Włochy [Warszawa] do nr AC 512/49 S. I z dnia 6.07.1949 – karta bez symbolu; karta E 14) przesłane autorowi 19.11.2010 r.

we wsi Ołtarzew w podwarszawskiej gminie Ożarów⁷⁹. Bardzo możliwe, że liczył na spokojniejsze życie w oderwaniu od prześladowców, jeśli to nie służba bezpieczeństwa kazała mu wyjechać z Warszawy. Zagrożony był jednak jego materialny byt, gdyż z takich czy innych względów nie miał bądź nie mógł mieć stałej pracy.

Los Stefana Świdy w następnych kilku latach nie jest znany, dopiero z początkiem 1950 r. zachowała się informacja o jego pobycie w Szczecinie. Nie sposób jednoznacznie ustalić, kiedy dokładnie przyjechał do tego miasta, czy posiadał tu rodzinę, i właściwie z jakim zamiarem tu przybył. Pewne fakty, niedawno poznane, wskazują na powody związane z podjętymi interesami. Doświadczony, długoletni kwatermistrz w wojsku, obeznany przecież w sprawach gospodarczych, dał się skusić z początkiem lat pięćdziesiątych XX w. na prowadzenie firmy prywatnej, kiedy było już rzeczą pewną, że sektor kapitalistyczny zostanie zdławiony. Świda zaangażował się mianowicie w działalność spółki z o.o. „Pomorska Wytwórnia Win i Przetworów Owocowych” na ul. Krzysztofa Kolumba 81/83, która produkowała swoje wyroby w Szczecinie, choć była założona kilka lat wcześniej w Katowicach przez trzech udziałowców pochodzenia żydowskiego. Zapewne przewidywali oni jej kres wobec nie najlepszych wyników ekonomicznych i aktem notarialnym ze stycznia 1950 r. wycofali się z zarządu, a w ich miejsce został wprowadzony Stefan Świda, jako jedyny zarządca i reprezentant firmy⁸⁰.

Pomorska Wytwórnia Win i Przetworów Owocowych zaprzestała wkrótce produkcji, pojawiło się natomiast zadłużenie wobec Skarbu Państwa i kilku wierzycieli, którzy wszczęli sprawy sądowe. Na domiar złego została wykreślona (7.02.1952) z rejestru Sądu Powiatowego wobec „stwierdzenia, że nie istnieje”. Odebrało to Stefanowi Świdzie m.in. *prawa użytkowania dużego obiektu fabrycznego w Szczecinie, w którym wprawdzie już nie posiada swego lokalu, ani nie prowadzi działalności produkcyjnej, jednakże odnośnie którego posiada dalsze prawa, w szczególności*

⁷⁹ Pismo Archiwum Państwowego w Warszawie, Oddział w Grodzisku Mazowieckim z 6.07.2021 r. do autora. O zamieszkaniu w tej miejscowości świadczył wpis do „Księgi bierczej podatku od lokali na rok 1948” (zespół archiwalny „Akta gminy Ożarów” z lat 1801–1954, sygn. 203) oraz informacja z „Karty rodzinnej”, która podaje, że z tej właśnie wsi przybył w lutym 1951 r. do Szczecina – Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APSz), Oddział w Międzyzdrojach, Zespół nr 1801, Zbiór kart osobowych mieszkańców z terenu działania AP w Szczecinie”, pudło 291, „Karta rodzinna” Stefana Świdy – przesłana autorowi 23.06.2021 r.

⁸⁰ APSz, Sąd Rejonowy, sygn. 1755, materiały sp. z o.o. „Pomorska Wytwórnia Win i Przetworów Owocowych” z siedzibą w Szczecinie.

prawo pobierania czynszu, którym – jak przypuszczamy – miał zamiar stopniowo spłacać zadłużenie. Wszczęte w tej sprawie postępowanie sądowe (obrońcą S. Świdy był Roman Łyczywek, bardzo dobry szczeciński prawnik), zakończyło się po kilku rozprawach połowicznym wprawdzie sukcesem (uchylono wykreślenie firmy z rejestru), ale Sąd Powiatowy w postanowieniu z 4 marca 1953 r. odrzucił możliwość m.in. użytkowania obiektu fabrycznego przy ul. Krzysztofa Kolumba⁸¹. W praktyce oznaczało to pozbawienie Stefana Świdy środków do życia i możliwości spłaty zadłużenia. Był to dla niego na tyle duży wstrząs, iż chory na serce były oficer przedwojennych formacji granicznych niecały miesiąc później zakończył życie.

Zmarł 1 kwietnia 1953 r. z powodu niewydolności krążenia i został pochowany na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie⁸². Pochówku innej osoby na miejscu jego spoczynku broni od dekad duże drzewo (widoczne na fotografii) – w literaturze współczesnej bywa ono symbolem ciągłości bytu lub trwania.



Il. 8. Miejsce pochówku na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie – fot. autora z 24.05.2021 r.

⁸¹ Tamże, postanowienia sądowe, rewizje obrońcy.

⁸² Skrócony odpis aktu zgonu (nr 518/1953/I) uzyskany w USC Szczecin – w posiadaniu autora; informacje kier. Zakładu Usług Komunalnych na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie z 2 czerwca 1921 r. na podstawie ksiąg cmentarnych.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Zbiór akt repatriantów, kartoteka ewidencyjna repatriantów, karta Stefana Świdry [nie jest to karta repatrianta].

Archiwum Państwowe w Kielcach

Zbór ewangelicko-reformowany:
sygn. 12

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Sąd Rejonowy:
sygn. 1755

Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Międzyzdrojach

Zbiór akt osobowych mieszkańców z terenu działania AP w Szczecinie:
pudło nr 291

Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Grodzisku Mazowieckim

Akta Gminy Ożarów:
sygn. 203

Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie

Korpus Ochrony Pogranicza:

sygn. 177/11

sygn. 177/12

sygn. 177/14

sygn. 177/19

sygn. 177/147

sygn. 186/1

sygn. 186/2

sygn. 186/3

sygn. 186/4

sygn. 186/24

Straż Graniczna:

sygn. 187/35

sygn. 187/36

sygn. 187/37
sygn. 187/40
sygn. 187/41
sygn. 189/7
sygn. 189/11
sygn. 191/56

Archiwum Zakładowe Najwyższej Izby Kontroli w Warszawie
sygn. 127/655 (akta osobowe Stefana Świdy)

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

Sprawdzenie na podstawie zachowanych jedynie kart Biura „C” MSW –
wypisy (sprawdz. PUBP Włochy [Warszawa] do nr AC 512/49 S. I z dnia
6.07.1949 – karta bez symbolu; karta E 14) przesłane autorowi 19.11.2010 r.

Wojskowe Biuro Historyczne Centralne Archiwum Wojskowe:

sygn. 1769/89/4988
sygn. II.56.14308

LITERATURA

- Breza H., Szczepański K., *Centralna Szkoła Podoficerska Korpusu Ochrony Pogranicza*, Grajewo 2014.
- Jabłonowski M., *Formacja specjalna. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2002/2003.
- Jabłonowski M., Prochwicz J., *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003/2004.
- Kula H.M., *Polscy inspektorzy celni w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 2009.
- Kula H.M., *Polska Straż Graniczna w latach 1928–1939*, Warszawa 1994.
- Męclewski A., *Celnicy wolnego miasta. Z działalności polskich inspektorów celnych w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1923–1939*, Warszawa 1971.
- Ochał A., *Tarcza II Rzeczypospolitej. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2018.
- Prochwicz J., *Formacje Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 r.*, Warszawa 2003.
- Prochwicz J., Konstankiewicz A., Rutkiewicz J., *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003.
- Przemyt na granicy gdańsko-pruskiej w połowie lat trzydziestych XX w., w raporcie Ekspozytury Inspektoratu Cei w Gdańsku, przygotował do druku i wstępem opatrzył R. Techman, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego”, 2008, z. 47.*

- Techman R., *Inspektorat Straży Granicznej w Gdyni w latach 1928–1939*, [w:] *Historia-Archiwa-Gdańsk*, t. I, Gdańsk 2018.
- R. Techman, *Wywiad gospodarczy Straży Granicznej na polskim wybrzeżu w latach 1928–1939*, w: *80 rocznica powstania Straży Granicznej II Rzeczypospolitej* pod red. dr A. Gosławskiej-Hrychorczuk, Warszawa–Kętrzyn 2008, s. 17–171, 179.
- Wywiad gospodarczy Straży Granicznej wobec firm gdańsko-gdyniskich w latach 1932–1938*, wstęp, wybór i opracowanie P. Kołakowski, R. Techman, Słupsk 2010.

Ludzie archiwów
Wspomnienia

Janina Kosman, Paweł Gut

Wspomnienie o Marii Frankel (1957–2020)



Maria Frankel, Międzynarodowy Dzień Archiwów, 9 czerwca 2013 r.
Fot. Dariusz Witulski

7 listopada 2020 r. dotarła do nas smutna wiadomość o śmierci Marii Frankel, długoletniej pracownicy Archiwum Państwowego w Szczecinie, pełniącej w latach 2008–2016 funkcję wicedyrektora szczecińskiego Archiwum.

Maria Frankel urodziła się 25 stycznia 1957 r. w Gryficach. Rodzicami jej byli Stanisława z domu Szczupaczyńska i Bolesław. Po ukończeniu miejscowej szkoły podstawowej w latach 1972–1976 kontynuowała naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego w Gryficach. Po uzyskaniu matury rozpoczęła studia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W 1980 roku ukończyła Wydział Historii na UAM w Poznaniu i 1 września rozpoczęła pracę zawodową na stanowisku instruktora w ośrodku szkoleniowym Towarzystwa Wiedzy Powszechnej Oddział Wojewódzki w Szczecinie. Oprócz udziału w prowadzeniu kursów kształcenia ustawicznego, opiekowała się również bibliotekę zakładową. Po dwóch latach pracy w TWP, 1 sierpnia 1982 roku na kolejnych 36 lat pracy zawodowej związała się z Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Szczecinie (od 1 stycznia 1984 Archiwum Państwowym w Szczecinie). Początkowo zatrudniona była na stanowisku dokumentalisty a następnie starszego dokumentalisty (1986).

W trakcie pracy zawodowej cały czas doskonaliła swój warsztat podejmując dodatkowe studia podyplomowe na kierunku bibliotekoznawstwa UAM w Poznaniu, ukończyła też Podyplomowe Studium Edytorstwa Źródeł Archiwalnych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. M. Frankel w swojej pracy łączyła kompetencje archiwistyczne z bibliotekarskimi. W 1988 r. uzyskała awans na stanowisko kustosza archiwalnego, a rok później starszego kustosza. W 1999 r. została kierownikiem Oddziału IV Informacji naukowej, ewidencji, konserwacji i upowszechniania wiedzy o zasobie.

Ważnym obszarem działania Marii Frankel była działalność wydawnicza, w zakresie której stała się wybitną specjalistką. Pełniła ona funkcję sekretarza Oficyny Wydawniczej „Dokument” Archiwum Państwowego w Szczecinie, a także współredagowała wydawany w latach 1983–2016 na zlecenie władz miejskich przez Archiwum almanach „Kronikę Szczecina”.

Dorobek edytorski M. Frankel, jest imponujący. Była redaktorem większości publikacji wydanych nakładem oficyny „Dokument”. Z ponad stu prac edytorskich M. Frankel można przywołać wydane drukiem wspomnienia Marii Mireckiej-Loryś, weteranki ruchu oporu podczas drugiej wojny światowej w Polsce, wieloletniej redaktorki miesięcznika „Głos Polek” wydawanego przez Związek Polek w Ameryce, działaczki społecznej. Książka zatytułowana *Odszukane w pamięci. Zapiski o rodzinie, pracy, przyjaźni* (Cz. I, red. M. Frankel, Raclawice – Warszawa – Szczecin

2010) to wspomnienia dotyczące czasów dzieciństwa, wczesnej młodości, edukacji szkolnej. Sporo miejsca autorka poświęciła okresowi okupacji. Do książki włączone zostały także wspomnienia współtowarzyszek przeżyć wojennych i przyjaciółek Marii Mireckiej-Loryś. Warto dodać, iż M. Frankel i autorkę wspomnień łączyły długoletnie więzy przyjaźni. Kolejną z publikacji w opracowaniu M. Frankel wraz z Pawłem Gutem są wspomnienia Józefa Jęczkowiaka walczącego w pierwszej wojnie światowej, powstańca wielkopolskiego, uczestnika walk niepodległościowych 1918 r., żołnierza września 1939 r.: *Był czyn i chwala!... Józef Gabriel Jęczkowiak, Wspomnienia harcerza 1913–1918*, (oprac. M. Frankel i P. Gut, Warszawa 2015). Autor wspomnień po drugiej wojnie światowej mieszkał w Szczecinie, stąd do zbiorów szczecińskiego archiwum trafiły materiały z jego spuścizny.

Drugim ważnym zakresem działania Marii Frankel w Archiwum Państwowym w Szczecinie było prowadzenie redakcji Szczecińskiego Informatora Archiwalnego. Zredagowała 25 tomów tego periodyku wydawanego w latach 1985–2016. Funkcja redaktora rocznika nie ograniczała się tylko do przyjęcia artykułów do kolejnego numeru i nadzorowania ich opracowania. M. Frankel wykonywała redakcję naukową i językową oraz korektę, (po składzie również drugą korektę). Posiadała rozległą wiedzę humanistyczną i edytorską, którą wykorzystywała w pracy z autorami publikowanych artykułów, sugerowała im często wprowadzenie dodatkowych elementów m.in. ilustracji czy tabel.

Łącznie w ciągu 30 lat pracy nad „Szczecińskim Informatorem Archiwalnym” opracowała redakcyjnie i językowo 306 artykułów naukowych i informacyjnych, nie licząc licznych tekstów okolicznościowych związanych z dedykowaniem tomów rocznika archiwistom i historykom: prof. Alfredowi Wielopolskiemu, prof. Henrykowi Lesińskiemu i dr. Bogdanowi Frankiewiczowi, dr. Jerzemu Podrałskiemu, prof. Lucynie Turek-Kwiatkowskiej, prof. Kazimierzowi Kozłowskiemu i prof. Zygmunutowi Szultce.

Oprócz prac redakcyjnych w „Szczecińskim Informatorze Archiwalnym” Maria Frankel była również autorką kilku artykułów zamieszczonych na jego łamach. Były to prace z zakresu aktoznawstwa, bibliotekoznawstwa i historii okresu pionierskiego polskiego Pomorza Zachodniego. W 2002 r. ukazał się w formie książkowej wybór Jej artykułów zamieszczanych w rozmaitych wydawnictwach zatytułowany: *Archiwa, archiwiści i nauczyciele (Szczecin-Chicago)*, (Szczecin 2002).

Ważny element działalności Marii Frankel stanowiły wystawy archiwalne. Była współtwórczynią niewielkich wystaw archiwalno-histerycznych organizowanych w siedzibie szczecińskiego Archiwum lub w oddziałach, np. w Ekspozyturze w Strzmielu (*Z dziejów szlachty pomorskiej. Ród von Zitzewitz*), jak też dużych wydarzeń: *Archiwa polskie* (1995), *Ducatus Pomeraniae* (Greifswald–Szczecin 1997), *Skarby Krakowskiego Archiwum. Królewski Kraków w Szczecinie* (Szczecin 2001), *Skarby Archiwów Polskich* (na IV Powszechnym Zjeździe Archiwistów Polskich w Szczecinie w 2002), *Skarby Archiwum Książąt Wołogoskich* (Szczecin 2005), *Jak ptaki z rozbitych gniazd. Żołnierze tułacze. Kolekcja Białkiewiczów* (Międzyzdroje 2006), *Pomorze w II wojnie światowej* (Szczecin 2010) czy *Sąsiedzi w Europie. Księstwo Pomorskie i Królestwo Polskie 1000–1648* (Kraków – Szczecin – Greifswald 2012–2013). Była autorką i współautorką scenariuszy, wyboru i opisu dokumentów, tekstów zawartych w katalogach.



Maria Frankel udzielająca wywiadu o wystawie *Skarby Archiwów Polskich*, Szczecin 2002 r.

Maria Frankel uczestniczyła też w międzynarodowych konferencjach archiwalnych. W latach 2000 i 2002 przebywała służbowo w Stanach Zjednoczonych, gdzie korzystając ze stypendium Fundacji Kościuszkowskiej, zajmowała się opracowaniem zbiorów Muzeum i Archiwum Polonii Amerykańskiej w Chicago. Efektem tych prac było wydzielenie zespołów archiwalnych i grup rzeczowych, ich opis oraz przygotowanie katalogu zbiorów muzealnych i archiwalnych tej instytucji. Poniżej przytaczamy korespondencje wspomnianego Muzeum odzwierciedlające wkład pracy M. Frankel w Chicago.

Szanowny Panie Dyrektorze,
w dniu wczorajszym, podczas długiego w Stanach Zjednoczonych weekendu z okazji Święta Dziękczynienia, dowiedzieliśmy się przypadkiem o śmierci Ś.P. Marii – Maryli Frankel. Ogromnie nas wszystkich wiadomość ta poruszyła. Zналиśmy Marię Frankel, Marylkę od 2000 roku, kiedy po raz pierwszy przyleciała do Ameryki (kolejna wizyta w 2002 r.), aby wspomóc nas w pracach nad zasobem Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce, które przez lata zaniedbywane, wymagało szczegółowego opracowania. Marylka była pierwszą ze stypendystek Fundacji Kościuszkowskiej, która pracowała z nami tak ściśle. Zawdzięczamy Jej między innymi: opracowanie ogólnej charakterystyki zasobu, opracowanie Archiwum Własnego MPA oraz wzmiankę o naszej instytucji w publikacji Jej autorstwa pt. *Archiwa, archiwiści i nauczyciele. Szczecin – Chicago, Szczecin 2002 r.* Choć sytuacja u nas znacznie się poprawiła, ze wzruszeniem wspominamy Jej nieocenioną pomoc, cierpliwość w udzielaniu rad oraz widoczne, namacalne efekty prac. Stała się naszą Mentorką i Dobrym Duchem. Dziś, na usta nas wszystkich cisną się słowa: odszedł za wcześnie bardzo dobry i życzliwy Człowiek.

Panie Dyrektorze, pragniemy połączyć się w smutku z Jej przyjaciółmi i współpracownikami – „Wieczne odpoczywanie racz Jej dać Panie”.

Będziemy bardzo wdzięczni za nadesłanie nam informacji o ostatnich latach życia oraz śmierci Maryli Frankel, chcielibyśmy zachować Ją w życzliwej pamięci, a ponieważ pracowała z nami, założyć Jej teczkę osobową.

Z wyrazami szacunku
i serdecznymi kondolencjami od nas wszystkich,

Małgorzata Kot, Halina Misterka, Ryszard Owsiany
– w imieniu Zespołu MPA

Szanowny Panie Dyrektorze,
pragniemy najserdeczniej podziękować za nadesłane materiały dotyczące Śp. Marylki Frankel.

Z ogromnym zainteresowaniem zapoznaliśmy się z Jej osiągnięciami i ze wzruszeniem przeglądaliśmy zdjęcia i wypowiedzi na Jej temat. Potwierdzenie naszych odczuć znajdujemy w wypowiedziach tylu osób. Widać z nich, jak ogromną cieszyła się sympatią. Cieszymy się, że w wydanej publikacji jubileuszowej *Nasza Maria* zamieszczony jest nasz list, w którym wspominamy Jej dwukrotny pobyt w Muzeum Polskim w Ameryce, a jeszcze bardziej, że Marylka go zapewne przeczytała. Nie mogliśmy Jej pożegnać osobiście, ale dzięki nadesłanym publikacjom zostanie z nami na zawsze w Archiwum MPA. Zostanie z nami wśród innych aniołów, opiekunów naszej kolekcji oraz wszystkiego, co ukochała i czym z miłością zajmowała się do końca życia. A nasze Archiwum potrzebuje aniołów...

Cześć Jej pamięci.

Życzymy Państwu zdrowia i wszelkiego dobra w nowym roku. Mamy nadzieję, że pandemia minie i uda się nam spotkać w naszych progach.

Z ukłonami,

Małgorzata Kot, Halina Misterka, Ryszard Owsiany
– w imieniu Zespołu MPA

W 1989 r. powierzono jej funkcję kierownika Oddziału IV – informacji naukowej, zabezpieczania i upowszechniania wiedzy o zasobie Archiwum Państwowego. W zakresie Jej obowiązków znalazła się szeroko rozumiana informacja naukowa, upowszechnianie wiedzy o zbiorach, organizacja wystaw, współpraca z instytucjami nauki i kultury miasta i regionu. Od 2008 r. funkcję kierownika Oddziału IV łączyła ze stanowiskiem zastępcy dyrektora. Jednocześnie zawsze służyła pomocą w bibliotece, w której wykonała wcześniej wiele prac o kluczowym dla archiwalnej księżnicy znaczeniu. Dzięki staraniom M. Frankel ważny element składowy biblioteki, czyli kolekcja starych druków, została powiększona o pozycje przechowywane dotąd w Oddziale AP w Płotach. Wybrane, zabytkowe egzemplarze z tak wzbogaconego zasobu starodrucznego, pojawiły się na wystawach w Toruniu i Szczecinie.

W 1995 r. od władz miejskich za działalność edukacyjną i popularyzację wiedzy o dziejach miasta otrzymała medal 50-lecia Szczecina. W 2010 r. otrzymała Medal Srebrny za Długoletnią Służbę, w 2016 r. Złoty Krzyż Zasługi, a w 2017 r. Odznakę Honorową Złotego Gryfa Zachodniopomorskiego.

Po uzyskaniu uprawnień emerytalnych, 29 marca 2018 r. Maria Frankel przeszła na emeryturę.

Rok wcześniej grono przyjaciół i Wydawnictwo Kadruk przygotowało z okazji 60. urodzin jubileuszową publikację zatytułowaną *Nasza Maria. Na diamentowy jubileusz humanistki i edytorki Marii Frankel* (Szczecin 2017). Na publikację tę złożyły się m.in. teksty emerytowanych dyrektorów Archiwum Lucyny Turek-Kwiatkowskiej, Kazimierza Kozłowskiego i Jana Macholaka, laudacje przyjaciół i współpracowników oraz wybrane teksty autorskie. Ks. Grzegorz Wejman w swojej *Refleksji Jubileuszowej dedykowanej Marii Frankel* napisał wówczas: *Chrześcijaństwo w swojej istocie obejmuje cierpienie. To doświadczenie, które jest od kilku lat także doświadczeniem pani Marii Frankel, jest też szkołą dla innych – lekcją znoszenia cierpienia z wielką cierpliwością i hartem ducha.*



Maria Frankel z Mamą Stanisławą na obchodach 65. rocznicy przybycia Sybiraków i Kresowiaków na Pomorze Zachodnie, Szczecin 2011.
Fot. Dariusz Witulski

Iga Bańkowska

Moje wspomnienie o Darku Witulskim (1968–2020)

W dniu 5 czerwca 2020 r. niespodziewanie odszedł, w wieku zaledwie 52 lat, nasz Kolega Dariusz Witulski. Był długoletnim pracownikiem Archiwum Państwowego w Szczecinie, związanym z tą instytucją od 1987 r. Jako pracownik i kolega zawsze służący pomocą, zaangażowany w życie i działalność instytucji, wielokrotnie nagradzany, w tym Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę nadanym w 2010 r.



Darek Witulski był dobrym Człowiekiem, życzliwym, serdecznym, pomocnym. Niezwykle, ujmująco skromny, nigdy nie absorbował innych swoją osobą. Nie skarżył się. Zawsze pogodny i skłonny do żartów z talentem literackim, sypał kupletami, których konstruowanie przychodziło mu z wielką łatwością. Był też empatyczny i troskliwy. Darek nigdy nikogo świadomie i celowo nie skrzywdził, a cechował Go niezwykle szacunek do drugiego człowieka. Był ważną postacią, charakterystyczną. Na tamten czas, większość z nas nie знаła Archiwum bez Niego.

Był Człowiekiem wielu pasji. Robił piękne zdjęcia, z których był tak dumny. Miał taką umiejętność, że zawsze był tam, gdzie trzeba, i o właściwej porze. Stąd też dysponował całą kolekcją zdjęć ze znanymi osobami. Żartowaliśmy, że za setki lat jak archeologowie będą odkrywać ślady naszej cywilizacji i dokopią się do zdjęć Darka, to będą się zastanawiać kim był, że możni tego świata ustawiali się w kolejce, żeby zrobić sobie z Nim zdjęcie.

Były takie plany, by wydać Mu publikację z jego fotografiami. Nigdy się nie urzeczywistniły. Jego fotografie ilustrowały za to wiele innych publikacji, artykułów, ukazywały się na archiwalnym profilu facebookowym i stronie internetowej. Były to zdjęcia zarówno reporterskie, dokumentujące różne wydarzenia, spotkania,

jak i wydarzenia historyczne. Fotografował też przyrodę, architekturę, kulinaria. Interesowało Go portretowanie ludzi. Do tych zdjęć wracamy i będziemy wracać. Bardzo Ciebie Darku i tu brakuje, i myślę sobie, że na pewno nie możesz patrzeć Stamtąd, Z Góry, na moje nieudolne próby dokumentowania aparatem archiwalnych wydarzeń. Ty zrobiłbyś to lepiej.



Miał ogromną wiedzę o wydarzeniach historycznych, w tym z punktu widzenia ich świadka i uczestnika. Często też prosiłam Go o rozpoznawanie miejsc na historycznych fotografiach, gdyż dobrze znał miasto i miał (sic!) fotograficzną pamięć. I zawsze (nie mógł sobie odmówić!) robił jedną rzecz, o której muszę napisać: potrafił wytropić literówki w wydawanych przez Archiwum publikacjach (zainteresowani wiedzą o co chodzi i jakie to emocje wywoływało po obu stronach – Darka bardzo bawiło). To tropienie zapoczątkowało wybicie pamiątkowego medalu z okazji 60-lecia Archiwum Państwowego w Szczecinie. Wiele osób oglądało projekt i nie zauważyło literówki w otoku – W SZCZECINE – Darek dostrzegł ją od razu. Problem w tym, że po wybiciu.

Drugą Jego pasją były podróże, był ciekawy świata, otwarty na ludzi. Chętnie wyjeżdżał, ciekawie opowiadał świat, o tym co tam zobaczył, czego się dowiedział i oczywiście pokazywał zewsząd fotorelację. Miał plany wyjazdowe, miejsca do których planował wrócić, jak Gruzja – jego ostatnia dalsza podróż, lub Barnimie, do którego jeździł bardzo często, ale i zupełnie nowe. To się już nie uda.

Ale Jego największą pasją była pomoc drugiemu człowiekowi, którą realizował przez wiele lat jako wolontariusz w szczecińskim hospicjum. Trzeba wielkiego hartu ducha, aby mimo ogromu cierpień, nieść pociechę ludziom u schyłku życia. Dlatego tak bardzo boli myśl, że Darek, który był towarzyszem wielu w ich ostatnich chwilach – gdy wybiła Jego godzina, odchodził sam. To się stało nie dlatego, że nie było nikogo, ani dlatego, że nikt Mu nie chciał pomóc. Darek nigdy się nie skarżył, jakby nie chciał obarczać innych swoimi problemami. Gdybyś się podzielił troskami, to zobaczyłbyś ilu ludzi miałeś wokół siebie, którzy przysliby z pomocą.

Za swoją pracę i wolontariat był doceniany i to trzeba podkreślić. Tak myślę, że są wokół ludzie i niewyobrażalne jest, że może ich zabraknąć. A jednak czasami dzieje się to niewyobrażalne i już nie można podziękować lub powiedzieć jak bardzo się kogoś ceni. Byłeś Darku szanowany i ceniony. Jak dostałeś specjalną nagrodę dyrektora Archiwum w 2017 r. i zostało to ogłoszone na zebraniu pracowników, otrzymałeś brawa, bo Ci się należało i autentycznie się cieszyliśmy z tego, że zostałeś wyróżniony.

W ostatniej drodze naszego Kolegi Darka Witulskiego towarzyszyło Mu wielu ludzi, ze środowisk, w których się obracał. Byliśmy tam z potrzeby serca. Ta, jakby mogło się zdawać, laurka nie jest wystawiona na wyrost, albo dlatego, że tak należy. Wiedzą o tym wszyscy, którzy znali Darka. Poniżej kilka komentarzy i pożegnań z FB, a także próbka Jego talentu, Jego widzenia tego świata.

Wspomnienia o Tobie, których mamy wiele, chociaż budzą żal, że tak szybko Ciebie zabrakło, wywołują też uśmiech. Wspominając Ciebie, przypominamy sobie wszystkie te zabawne sytuacje, to się z Tobą kojarzy – śmiech i pozytywne emocje. Oby nam wszystkim było dane tak zapisać się w ludzkiej pamięci.

Kiedys znów staniesz nade mną i będziesz mi gadał, i pokażesz wszystkie swoje niebieskie zdjęcia (te ziemskie już znam).

Do zobaczenia Darku Po drugiej Stronie.

Archiwum bez Darka, to nie miało prawa się zdarzyć. Pogodny, pomocny, serdeczny, żegnaj!

Wyrazy Współczucia dla Rodziny. Tak mi przykro, że odszedł mój dobry Kolega.

Tak trudno w to uwierzyć. Spoczywaj w pokoju Darku

Darku, za wcześniej, zbyt nagle, ale... nic na tym... i TAMTYM świecie nie dzieje się bez przyczyny. A może potrzebny byłeś TAM właśnie... żeby uporządkować NIEBIESKIE ARCHIWUM?

A może... potrzebowali świetnego fotografa-pasjonata ???

Nie wierzę.

Zapamiętamy Cię jako człowieka z wielkim optymizmem i wielkim sercem.

Spoczywaj w pokoju Darek

Darku...

Twój uśmiech był zawsze krok przed Tobą, byłeś zawsze i byłeś wszędzie, niezmordowany, pomocny.

Byłeś... to tak obco brzmi.

Niezmiennie strofowałeś mnie abym nie trzymała aparatu za obiektyw.

To, co mnie wcześniej irytowało, teraz będzie tęsknotą.

Zawsze będziesz częścią naszej Archiwalnej Rodziny.

Brak słów. Jest mi tak strasznie przykro, że tacy ludzie tak szybko odchodzą. ŻEGNAJ

Do zobaczenia, Darku. Archiwum bez Ciebie nie będzie już takie same...

Wczoraj się dowiedziałem... Żegnaj Przyjacielu. Byłeś wielki.

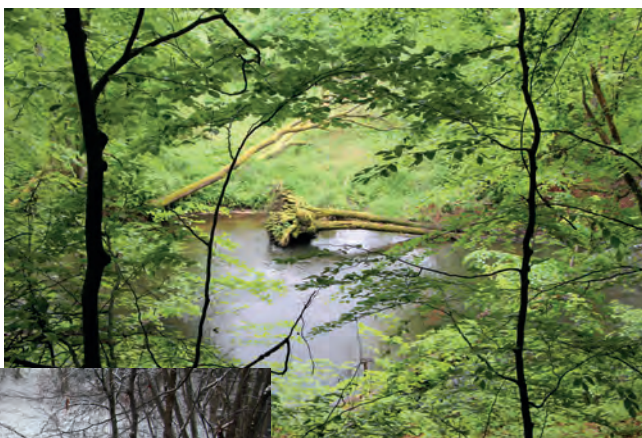
Odszedł Święty człowiek – niesamowicie dowcipny, a przy tym nikogo nie krzywdzący, a rozweselający wszystkich. Dziękuje Bogu, że było mi dane znać go ponad prawie 30 lat. Darku rozweselaj teraz Boga i Świętych w niebie !!

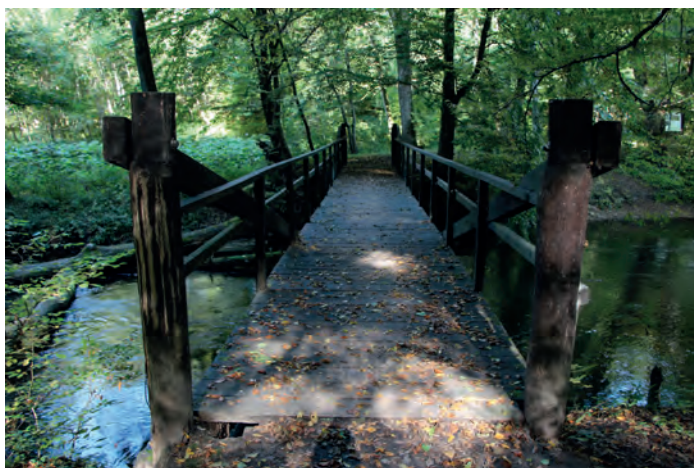
Darku Ty nie odszedłeś, zawsze będziesz wśród nas, w naszej pamięci. Żegnaj Przyjacielu, do zobaczenia.











Fot. Dariusz Witulski, Archiwum Państwowe w Szczecinie

Z działalności popularyzatorskiej
szczecińskiego Archiwum

Konkurs historyczno-literacki
„Znajdź swoją pamiątkę rodzinną i opisz jej historię”

Konkurs ten, szczecińskie Archiwum Państwowe realizuje we współpracy z Kuratorium Oświaty w Szczecinie według pomysłu Małgorzaty Duras, dyrektor Wydziału Informacji i Promocji Kuratorium. Jest on skierowany do uczniów zachodniopomorskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Jego ideą jest zachęcanie młodych ludzi do poznawania historii rodzinnych, popularyzacja wiedzy historycznej, tematyki poszukiwań genealogicznych, propagowanie wiedzy o potrzebie gromadzenia oraz zabezpieczania dokumentów i pamiątek z archiwów rodzinnych, a także doskonalenie warsztatu piśmienniczego uczniów, oceniane bowiem są również walory literackie prac. Na pierwszą edycję konkursu, która odbyła się w roku szkolnym 2019/2020, wpłynęło łącznie ponad 380 prac konkursowych, z których wiele prezentowało wysoki poziom, a wybór tych nagrodzonych okazał się bardzo trudny, do tego stopnia, że każde z miejsc na podium przypadło ex aequo trzem osobom. Dodatkowo wyróżniono osiem prac. Druga edycja w roku szkolnym 2020/2021 cieszyła się jeszcze większym zainteresowaniem – nadesłano ponad 450 prac. Decyzją komisji konkursowej wyłoniono 20 zwycięzców. Zwycięskie i wyróżnione prace, z pierwszej edycji – 17, z drugiej – 20, zostały opublikowane. Na łamach niniejszego tomu SSAH prezentujemy kolejnych sześć, w subiektywnym wyborze, z zastrzeżeniem, że zostało wiele innych, które również powinny doczekać się publicznej prezentacji.

W pracach tych odzwierciedlone zostały losy Polaków na tle trudnych i dramatycznych wydarzeń XX w. Kanwą tych historii były pamiątki rodzinne i dokumenty pieczołowicie przechowywane i przekazywane z pokolenia na pokolenie. Opisane zostały historie więźniów obozów koncentracyjnych, łagrów, zesłańców, żołnierzy, świadectwo, tych którzy przeżyli ludobójstwo na Wołyniu, Polaków, którzy ratowali Żydów w czasie II wojny światowej, robotników przymusowych III Rzeszy. Są to historie, których echa, można odnaleźć w historii każdej rodziny.

Są wśród nich historie wielkie, zadziwiające, nieprawdopodobne, które udowadniają, że to życie pisze najbardziej niezwykle scenariusze. Ale są wśród nich historie „zwykłe”, „powszednie”, „codzienne”, które jednak budują poczucie tożsamości, są spoiwem międzypokoleniowym.

Jest to opowieść o ludzkich losach, o postaciach historycznych i takich, które nie zapisały się z imienia i nazwiska na kartach historii, ale którym przyszło żyć często w trudnych czasach, zmagać się z konsekwencjami historii, a przeżywali je z godnością. Uczestnicy konkursu odkrywając i dzieląc się swoimi rodzinnymi opowieściami często pisali o dumie, o chęci i potrzebie zachowania tej wiedzy dla następnych. Historie te skłaniają do refleksji, są lekcją pokory i zachętą do tego by spróbować poznać i zrozumieć motywy innych ludzi, są lekcją szacunku. Takie opowieści powinny zostać spisane, bowiem z czasem przekazy ustne ulatują, zacierają się szczegóły, ludzie i wydarzenia stają się zbyt odległe. Konkurs spotkał się z bardzo pozytywnym odzewem, było wiele głosów wspierających tę inicjatywę, dlatego zapadła decyzja o jego kontynuacji.

Iga Bańkowska



Zuzanna Lendzian
Społeczna Szkoła Podstawowa
im. Lotników Morskich STO w Darłowie



Zastanawiając się czy mam jakąś pamiątkę rodzinną, pomyślałam o serwetkach, obrusach i poduszkach wyszywanych haftem kaszubskim przez moją Prababcię Irenę Szarmach. Nie są to zwykłe wyszywanki.

Tradycyjny haft kaszubski składa się z siedmiu barw. Każdy kolor ma swoje znaczenie. Kolory te mówią o regionie Kaszub. Jest to miejsce pełne łąk i lasów, dlatego używa się koloru zielonego. W hafcie kaszubskim stosuje się trzy odcienie niebieskiego. Błękitny oznacza niebo. Chabrowy, to kolor jeziora, ponieważ jak wiadomo, na Kaszubach jest mnóstwo pięknych jezior. Natomiast granatowy, nawiązuje do ciemnego morza, do którego już blisko z Kaszub. Czerwony kolor w hafcie kaszubskim symbolizuje krew, którą każdy Kaszub jest gotów oddać za Ojczyznę. Czarny z kolei oznacza żyzną ziemię. Żółty – słońce i zboże. Wszystkie te kolory, połączone ze sobą, składają się na barwne wzory. Patrząc na nie, ma się wrażenie, że ogląda się krajobraz pięknych łąk, jakich nie brakuje na Kaszubach. Każdy kwiat czy owad ma określony wzór.



Jest kilka szkół haftu kaszubskiego. Prababcia Irena stosowała najczęściej wzornictwo haftów szkoły żukowskiej z charakterystycznymi kwiatami i owadami. Na jej pracach widoczne są przeważnie róża, lilia, owoc granatu, palmeta, rozeta, asparagus, tulipan, koniczyńska, niezapominajka, gwiazda, płomyk, pąk, modrak, wisienka, pawie oczko, serce, liść ostu, liść dębu, słoneczko, pszczołka, żuk.

Moja Prababcia, oprócz tego, że była germanistką i uczyła języka niemieckiego, była też duszą artystyczną – grała na skrzypcach, uczyła muzyki. Śpiewała z dziećmi na głosy i prowadziła chór w dwóch szkołach. Pracowała też w Domu Kultury, gdzie prowadziła zespół taneczny. Tam było kółko hafciarskie i na nim zainteresowała się haftem kaszubskim. Wyszywała w każdej wolnej chwili, ponieważ bardzo to lubiła i to zajęcie uspokajało ją. Prababcia robiła to bardzo dokładnie, z największą starannością. Jej haft nawet na lewej stronie wygląda ładnie, nie ma poplątanych nitek, zakończenia są ukryte. Prababcia Irena wyszywała wzory kaszubskie na obrusach, serwetach i serwetkach, poszewkach na poduszki, saszetkach na chusteczki, ubraniach. Moja Babcia często wspomina swoją Mamę siedzącą nad swoimi robótkami ręcznymi, w ciepłe dni na ławce przed domem, a w zimowe wieczory – w domu, przy piecu kaflowym. Wyszywała nie tylko dla siebie, ale też dawała swoje prace bliskim w prezencie.

Co taka pamiątka rodzinna może dać przyszłym pokoleniom?

Na pewno przekazywanie kultury regionalnej. Haft ten jest charakterystyczny dla regionu Kaszub, tak jak język kaszubski. Także uczy precyzji i dostrzegania piękna – młode pokolenia przez kontakt z tą pamiątką mogą doceniać takie wartości.

Współcześnie wraca moda na wyroby rękodzielnicze, szczególnie różnego rodzaju hafty. Wzory kaszubskie można zobaczyć na meblach, porcelanie, kubkach, talerzach, pościeli, ubraniach, nawet butach i wielu innych przedmiotach użytku codziennego.

Cieszę się, że mam taką pamiątkę rodzinną, przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Ktoś powiedziałby, że to zwykłe serwetki, obrusy... Dla mnie to coś więcej. To pamiątka, która przypomina mi o moich korzeniach, która mówi o regionie Kaszub. Właśnie na Kaszubach mieszkała moja Prababcia, Babcia i tam urodziła się moja Mama. Oprócz tego, że pokazuje piękno regionu Kaszub, została wykonana rękami mojej Prababci, która haftując, myślała ciepło o osobach, dla których to robiła. Wyszywała z nadzieją, że Jej praca nie zostanie zjedzona przez mole w starej szafie na strychu, a będzie stanowić miłą pamiątkę, wspomnienie,

serdeczną myśl o Osobie, która poświęciła tyle swego czasu, życia i miłości, by przetrwać w wyszytych, z myślą o swej Rodzinie i pokoleniach, które po Niej nastąpią, serwetkach, bieżnikach, poduszkach.



MATEUSZ NOCEK

Szkoła Podstawowa nr 3 im. Polskich Olimpijczyków w Nowogardzie

Książeczka dla chrześniaka Prezydenta Mościckiego



W mojej rodzinie pozostała pamiątka rodzinna po moim śp. dziadku Stanisławie Nocek.

Mój dziadek Stanisław urodził się 28.02.1937 roku w województwie lubelskim w Woli Gródzieckiej, jako siódme dziecko w rodzinie. W latach 1926–1939 prezydentem Polski był Ignacy Mościcki. Prezydent wydał w 1926 roku dekret, który zapowiadał, że będzie ojcem chrzestnym każdego siódmego syna w rodzinie. Warunek był taki, aby rodzina mieszkała w Polsce i była niekarana. Chrześniacy Prezydenta Mościckiego mieli różne przywileje m.in.: stypendia, przejazdy komunikacją miejską, a także książeczkę oszczędnościową PKO z wkładem 50 złotych. Gdy mój dziadek jeszcze żył pokazywał nam tę książeczkę. Był tam napis: „PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ SWOJEMU CHRZEŚNIAKOWI”. Pod nim orzełek i napis: „KSIĄŻECZKA WKŁADKOWA PKO WAŻNA W KASACH PKO I URZĘDACH POCZTOWYCH”. Oprawiona w czerwoną okładkę i opatrzona numerem seryjnym. Książeczka mojego dziadka Stanisława ma numer: 561.834-D. Na pierwszej stronie jest informacja o wkładzie 50 złotych, po drugiej stronie są podane dane Dziadka. Na kolejnej ze

stron tej książeczki jest zdjęcie Prezydenta Mościckiego, a także jest napisane powitanie: „RZECZPOSPOLITA wita Cię, nowy obywatelu i życzy Ci abyś całe swe życie miał rozpromienione słońcem szczęścia i powodzenia. Pamiętaj, że przyszłość Twoja zależy od Twojej pracy, sumiennosci i przezorności, a blaskiem życia Twego będzie świadomość spełnienia obowiązków względem rodziny i Państwa”.



Z tego co się dowiedziałem mój pradziadek, czyli tato dziadka Stanisława, pisał do Prezydenta Mościckiego list o duplikat książeczki (posiadam oryginalny odpis tego listu, który również dołączam do pracy). Książeczka w trakcie II wojny światowej została podniszczona,

nadpalona, ale mimo to przetrwała i pozostała w naszej rodzinie. Gdy dziadek mi ją pokazał bardzo zainteresowała mnie ta historia i poprosiłem dziadka, aby mi wszystko opowiedział. Z opowieści Dziadka wiem, że Prezydent Mościcki na samym chrzcie został wpisany tylko w dokument jako ojciec chrzestny. Ponadto odbywały się spotkania chrześniaków Prezydenta, w których Dziadek uczestniczył, ponieważ należał do Stowarzyszenia Chrześniaków Prezydenta II RP. Z tych zjazdów także pozostały pamiątki takie jak: odznaka, listy, zaproszenia i zdjęcia.



Dziadek opowiadał mi, że jak chodził do szkoły to koledzy nazywali go: „dzieckiem szczęścia”. Opowiadał mi również, że zanim zostało potwierdzone, że Prezydent zostanie ojcem chrzestnym danego dziecka, rodzina była bardzo mocno sprawdzana, także przez proboszcza. Dziadek nie skorzystał z przywilejów, które otrzymał na chrzcie (według naszej wiedzy podobnie jak żaden z chrześniaków). Gdy wybuchła II wojna światowa mój dziadek miał dwa latka. Po niej podobno urzędnicy kazali niszczyć książeczki. Chciałbym dodać, że pierwsze spotkanie chrześniaków prezydenta odbyło się w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej zamieszkał mój dziadek Stanisław z rodziną. Posiadamy również książkę, którą otrzymali chrześniacy Prezydenta, napisaną przez Edwarda Lewandowskiego pt. „Prezydent rodem z Mazowsza”, która jest pamiątką, po jednym ze zjazdów chrześniaków.

XAVIER PODLASIŃSKI

Prywatna Szkoła Podstawowa Morska Kraina w Kołobrzegu

Mam na imię Xavier, chodzę do 6 klasy, a w Polsce mieszkam od niedawna. Przeprowadziłem się tutaj razem z rodzicami po to, aby lepiej poznać naszą polską historię, kulturę, obyczaje, ale przede wszystkim, aby dowiedzieć się skąd pochodzę i jakie są moje korzenie. Było to bardzo ważne dla moich rodziców i teraz z każdym dniem zaczynam rozumieć dlaczego.

Poznałem tutaj w Polsce moich dziadków, którzy opowiedzieli mi o moim sławnym pradziadku doktorze Antonim Terajewiczu.

Dzięki tej opowieści poznałem nie tylko swojego przodka, ale również poznałem wojenną historię Polski, dowiedziałem się dużo o naszej kulturze, zrozumiałem kim jest bohater i poczułem dumę ze swojego pochodzenia. Dziadkowie bardzo mnie zaciekawili, a jeszcze bardziej zaciekawili mnie przedmioty, które przechowywali czekając na odpowiedni moment, aby mi je przekazać. Ten moment nastał, gdy urządzaliśmy mieszkanie i mogłem umeblować swój pokój. Wtedy babcia pokazała mi biurko, na którym całe życie pradziadek wypisywał recepty i uzupełniał dokumenty pacjentów. Pokazała mi również jego maszynę do pisania, ale najważniejszą pamiątką po pradziadku, którą przechowywali był aparat rentgenowski. Rentgen wyglądający jak metalowy, wysoki człowiek z małą głową. To pierwszy przenośny aparat rentgenowski polskiej produkcji, który został zaprojektowany właśnie przez mojego pradziadka w 1941 roku – największa rodzinna pamiątka. To wszystko stało się w moim pokoju. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że to maszyna, która uratowała tysiące żyć. Nazwałem go „naszym domowym ludzikiem”.



Wszystko do czasu, kiedy dowiedziałem się o konkursie, dzięki któremu zagłębiłem się bardziej w jego historię i to zmieniło wszystko...

Mój pradziadek dr Antoni Terajewicz otrzymał dyplom doktora wszech nauk medycznych w 1931 roku. Od tego czasu aż do roku 1976 pełnił funkcję ordynatora w wielu szpitalach na terenie Polski, najczęściej na oddziałach chirurgii ogólnej, chirurgii położniczej oraz gruźlicy i chorób płuc.



Babcia opowiadała mi o tym, jak pradziadek tuż po wojnie leczył ludzi z gruźlicy i chorób płuc dzięki temu, że prowadził prywatną praktykę lekarską oraz jako jedyny posiadał w gabinecie rentgen, mógł diagnozować u ludzi te straszliwe choroby i rozpocząć ich prawidłowe leczenie. Moja babcia określała ten okres w całej Polsce jako czas epidemii – tak właśnie nazywał go jej tata, czyli mój pradziadek Antoni. Nazywał on ten czas epidemią ponieważ to właśnie przez II wojnę światową ludzie z niedożywienia, chłodu, wilgoci, tragicznych warunków chorowali na różne choroby, w tym na choroby płuc, a szczególnie na gruźlicę. W tamtym czasie aparaty rentgenowskie posiadały tylko kliniki i duże szpitale, więc do prywatnego gabinetu pradziadka dysponującego rentgenem przyjeżdżali ludzie z całej Polski, a najczęściej ze Śląska i Gór Sowich. Babcia opowiadała, że często do pradziadka przyjeżdżali ludzie, którzy w czasie wojny ciężko pracowali przymusowo w różnych zakładach i kopalniach. Byli oni zmuszani do np. łupania skał, kopania wielkich podziemnych kompleksów, sztolni i tuneli. Podczas prac unosił się pył, który powodował straszną chorobę – pylicę. Trzeba dodać, że podczas tych podziemnych prac robotnicy mogli używać masek ochronnych, ale nie wiedzieli, że ich filtry są wykonane z azbestu, więc tak czy inaczej i tak byli skazani na chorobę lub śmierć.

Wakacje ostatniego roku spędziłem na Dolnym Śląsku prawie dwa tygodnie i w czasie tego pobytu zwiedziłem część kompleksów między innymi – Włodarz, Osówkę i Rzeczkę. Są one małą częścią jednego dużego kompleksu, kompleksu Riese. Nie wyobrażam sobie cięższej

pracy od tej którą wykonywali ci ludzie w tych ciemnych, kamiennych tunelach. Ci którzy przetrwali byli leczeni przez mojego pradziadka. Do ich ratowania przyczynił się zaprojektowany przez niego rentgen. Kiedy pacjenci przyjeżdżali dziadek wykonywał zdjęcia klatki piersiowej, a następnie wieszał je na podświetlaczu. Potrafił dzięki temu określić daną chorobę u każdej osoby i prawidłowo ją wyleczyć. Pacjenci często unikali śmierci. Właśnie to czyni tą maszynę tak ważną dla mnie i dla mojej rodziny.

Samo powstanie rentgenu jest również bardzo ciekawe. Wszystko zaczęło się w momencie, gdy mój pradziadek wyjechał do Niemiec na międzynarodową konferencję lekarzy i tam ujrzał po raz pierwszy mały przenośny rentgen. Po dokładnym jego obejrzeniu, wpadł on na pomysł, aby zaprojektować podobną maszynę dla Polaków. Po powrocie do Polski dziadek zlecił produkcję polskiej firmie „Szpotkański” mieszczącej się w Warszawie. Firma ta zajmowała się produkcją aparatów elektrycznych. Dziadek osobiście udał się do ich siedziby, aby podzielić się z nimi swoim genialnym projektem i zlecić jego produkcję. Jeszcze tego samego roku rentgen wykonywał pierwsze zdjęcia.

Do końca II wojny światowej służył on przede wszystkim do prześwietlania całego ciała, najczęściej kończyn poranionych wskutek bombardowań. Dzięki temu pacjenci często unikali kalectwa i niepełnosprawności. Najniebezpieczniejsze operacje odbywały się w jego prywatnym domu, a babcia opowiadała, że sala operacyjna znajdowała się w kuchni. Często pod osłoną nocy przynoszono Antoniemu rannych żołnierzy i partyzantów. Musiał on operować w ciszy ponieważ mieszkała z nimi bardzo niebezpieczna osoba. Pradziadkom został dokwaterowany SS-man. Kiedy ostatni raz babcia opowiadała mi tę historię głos jej się łamał i słyszałem w telefonie ogromne wzruszenie. Nie dziwi mnie to wcale, ponieważ pradziadek był prawdziwym bohaterem i wzorem godnym do naśladowania dla każdego człowieka. Narażając swoje życie ratował innych, właśnie dlatego za swoje czyny był wielokrotnie nagradzany i odznaczany m.in. Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz różnymi medalami.

Historia mojego dziadka jest bardzo ciekawa i dzięki temu konkursowi mogłem jeszcze bardziej się w niej zagłębić. Dopiero teraz zdałem sobie sprawę czego świadkami były przedmioty z mojego pokoju: biurko, które mam po pradziadku i maszyna do pisania stojąca na nim. To właśnie na niej dr Antoni Terajewicz – mój pradziadek – sławny chirurg, kapitan Wojska Polskiego, a przede wszystkim mój prywatny bohater,

ALEKSANDER WRÓBEL

Szkoła Podstawowa nr 3 w Choszczynie

Nazywam się Olek Wróbel, mam dwanaście lat i chodzę do szóstej klasy. Mieszkam w domu nieopodal Choszczna z moją rodziną – mamą, tatą i dwoma braćmi – starszym i młodszym. Obok naszego domu znajduje dom mojej babci i dziadka od strony mamy, dlatego widuję się z nimi prawie codziennie. Z kolei rodzice mojego taty już nie żyją, więc niewiele o nich wiem. Babcia zmarła, gdy miałem 5 miesięcy, a dziadka nie udało mi się wcale poznać.

Na co dzień jestem zwykłym chłopakiem, uczę się, ćwiczę grę na akordeonie i fortepianie, a w wolnej chwili zaszywam się w swoim pokoju i gram na PC. Raczej należę do osób sumiennych i systematycznych, lubię się uczyć, ale jeśli mam możliwość leniuchowania, to chętnie z niej korzystam. Tak bywa właśnie w weekendy – nie trzeba nigdzie pędzić, a rano nie budzi mnie dźwięk budzika...

Niestety, ostatni weekend był inny. Rano przyszedł do mnie tato z prośbą: potrzebował pomocy w posprzątaniu strychu. Szczerze mówiąc, nie uśmiechało mi się grzebanie w starych klamotach w sobotni poranek, ale wiedziałem, że ojciec za nic by nie odpuścił. Szykował się do tego od dłuższego czasu niczym do bojowej misji, od powodzenia której zależałoby nadchodzące jutro.

Z początku trochę byłem przygnębiony, ale kiedy wzięliśmy się do pracy, humor szybko mi się poprawił. Zapomniałem o ciepłym łóżku, które na mnie czekało w moim pokoju i przeglądając kolejne szpargały, prowadziłem żywą dyskusję z tatą. Pomimo wczesnej pory przypomniało mi się, jak bardzo lubię spędzać z nim czas.

Dzień był pracowity, pod koniec została nam tylko jedna skrzynia do uporządkowania. Powoli zacząłem wyciągać z niej rzeczy – mnóstwo nieznanych mi dotychczas przedmiotów. Jakieś ubrania, modlitewniki, zdjęcia i jakieś czerwone pudełko. Gdy je otworzyłem, zobaczyłem odznaczenie w kształcie krzyża i jego miniaturę. Zaciekało mnie to, więc spytałem tatę, co to jest. Tato odpowiedział, że to Krzyż Zesłańców Sybiru należący do mojej babci Karoliny – bo tak miała na imię mama mojego taty. Wy tłumaczył mi też, co to jest „Krzyż Sybiracki”. Otóż dostawała go osoba, która przeżyła wywóz na Sybir w czasie II wojny

światowej, a po zakończeniu wojny udało jej się powrócić do Polski. Krzyż Zesłańców Sybiru to krzyż równoramienny wielkości 4x4 cm, wykonany z metalu i posrebrzany. W jego środku mieści się symbol orła białego w złotej koronie na czerwonym tle. Wokół znajdują się zerwane łańcuchy, w rogach widnieją dwa połączane miecze, a z tyłu można przeczytać napis: „ZESŁAŃCOM SYBIRU”. Opisywany tu przeze mnie order zawieszony jest na zielonej, czterocentymetrowej wstążce, z biało-czerwonym pionowym paskiem.



Tato uważał, że to bardzo ważna pamiątka. Zdziwiłem się trochę, bo przecież coś w tym takiego wielkiego, że aż dostaje się za to odznaczenie nadane przez samego Prezydenta RP?! Miałem mnóstwo pytań, więc nasz dzień na strychu znacznie się wydłużył... Okazało się, że tato zafundował mi najlepszą lekcję historii, jaką do tej pory miałem...

* * *

Dnia 10 lutego 1940 roku rozpoczął się najtrudniejszy czas w dziejach mojej rodziny – był to dzień zesłania na Sybir mieszkańców osady Wola Piłsudskiego w powiecie dubieńskim w województwie wołyńskim. Tam właśnie mieszkała wówczas rodzina mojej babci. O północy pod dom mojej babci podjechało saniami dwóch miejscowych Ukraińców eskortowanych przez dwóch uzbrojonych enkawudzystów. NKWD to rosyjski wydział wewnętrzny, działający do końca II wojny światowej, aparat wewnętrzny władzy, w czasie wojny, który zajmował się szpiegowaniem, mordowaniem, nadzorowaniem więzienictwa oraz pracy obozów koncentracyjnych i gułagów. W niecałe pół

godziny babcia, Karolina Wróbel, wraz ze swoimi braćmi – Edwardem i Henrykiem i rodzicami – moją prababcią Gertrudą i pradziadkiem Władysławem byli już spakowani. Mogli zabrać ze sobą żywność – do 50 kg.

Najpierw zawieziono ich do szkoły w Podzamczu, po czym kolumną sań eskortowaną przez enkawudzistów na koniach przyjechali na stację. Cekał tam na nich pociąg, ale nie taki jak nasz – Intercity i to najlepiej pierwszej klasy – na peronie czekał na nich skład z kilkunastoma bydłecymi wagonami z zakratowanymi oknami... Mój stryjeczny dziadek Edek i babcia Karolina opowiadali potem, że do jednego wagonu wpychano po sześćdziesiąt, a nawet siedemdziesiąt osób! Razem z moimi bliskimi jechali również mieszkańcy Osady Radziwiłłowskiej. W wagonie znajdowały się prycze, okrągły piecyk oraz dziura w podłodze, służąca za ubikację. Gdy w końcu więźniowie wyruszyli na wschód, z pociągu wydobywał się dźwięk płaczu i strachu przeplatany z religijnymi i patriotycznymi pieśniami. Warunki w wagonach były bardzo ciężkie, nocą bowiem temperatura spadała nawet do 30°C poniżej zera. Raz na dzień dwóch ludzi z wagonu chodziło po wodę i chleb, oczywiście pod eskortą enkawudzistów.

Pierwszą stacją, na której się zatrzymali, była graniczna Szeptówka, a dopiero po ośmiu dniach dotarli do wielkiego miasta o nazwie Kirów. Pociąg ruszył stąd na północ w kierunku Archangielska. Po kolejnych trzech dniach dotarli do Kotłas. Zimno stawało się coraz bardziej nie do zniesienia. Po króciutkim postoju ich transport ruszył z powrotem w kierunku Workuty.

Po dotarciu do stacji Krystaforowo moja rodzina musiała wysiąść i iść pieszo do oddalonego o około 6 km obozu Szuszagowo. Dzieci i chorzy jechali na saniach, reszta zaś osób z transportu drogę pokonała pieszo, idąc w śnieżnym tunelu, którego ściany osiągały 1,5 m wysokości.

W końcu dotarli do obozu. Szybko okazało się, że rządził się on swoimi prawami... Komendant przedstawił im regulamin, dodając jednocześnie, że teraz to właśnie tam jest ich Polska i tam będą żyć i pracować. Rodzina mojej babci, wraz z kilkoma innymi rodzinami, zamieszkała w baraku zbudowanym z pni sosnowych z dodatkiem mchu. W budynku pełnym pluskwów znajdowało się tylko jedno duże pomieszczenie z glinianym piecykiem, na ścianach wisały dwupiętrowe ponumerowane prycze – jedna prycza przeznaczona była dla jednej rodziny. Pośrodku obozu stał dom komendantury, a dookoła niego – baraki. Pomimo że obóz nie został ogrodzony, każdy wiedział, dokąd sięgał.

Ludzie zesłani tam pracowali bardzo ciężko przy wycinie drzew. Do wyrębu chodzili wszyscy oprócz dzieci poniżej 12 roku życia. Wszystkim brakowało jedzenia. Osoby pracujące dostawały 400 g chleba, a niepracujący połowę tego, i zupe. Wkrótce z przepracowania, głodu i zimna Polacy zaczęli umierać. Pewnego dnia moja prababcia oddaliła się od obozu i sprzedała swoje futro z kotów syberyjskich za ledwie za 16 kg mąki żytniej. Za samowolne oddalenie się dostała karę sześciu dni aresztu.

We wrześniu 1941 roku więźniowie dowiedzieli się o tym, że gen. Władysław Sikorski zawarł układ z ZSRR, otrzymali też zaświadczenia, dzięki którym mogli poruszać się swobodnie po ZSRR. Postanowili więc udać się do Buzułuku, gdzie tworzyła się armia gen. Władysława Andersa. Niestety okazało się, że nie dojechali tam, dokąd planowali. Po kilkudniowej podróży dotarli do miasta Kryżyłtepe, gdzie zostali oddelegowani do pracy w kołchozie „Komuna”. Panowały tu dość dobre warunki, a rodzina babci pracowała przy zbieraniu bawełny i owoców. Było też dużo cieplej i panował mniejszy głód. Jedzenia dostawało się tu nieco więcej, w tym nawet mleko, którego dzieci dotychczas nie dostawały.

Po trzech miesiącach zostali niestety znów przesiedleni, tym razem do kołchozu „Kołas” na pograniczu Kazachstanu i Kirgistanu. Niechętnie ich tam przyjmowano, dlatego spali w sieniach domków, na słomie – podłóg tam w ogóle nie było. Pracowali głównie w polu, dostawali też prace cięższe i mniej płatne. Na szczęście właśnie tam otrzymali pierwszą pomoc z Anglii, m.in. mąkę, cukier i buty. Tę angielską mąkę szybko wymieniali na mąkę miejscową, która była mniej warta, więc dostawali jej więcej. Dodam też, że w kołchozie praca obowiązywała każdego. Dorośli i starsze dzieci pracowały, a młodsze dzieci, jak brat mojej babci, Henryk, który miał osiem lat, wystawały w kolejkach po przydział pożywienia.

W 1942 r. większość zesłańców zachorowała na tyfus, w tym moja babcia, jej rodzeństwo i ojciec. Tylko prababcia była zdrowa. Moja rodzina źle wspominała ten obóz. Pomimo trochę lepszych warunków niż w obozie Szuszagowo, to właśnie tam, u podnóża gór Tien-Szan, dnia 18 lutego 1942 roku umarł mój pradziadek Władysław. Z kolei moja babcia, Karolina, w wyniku tyfusu całkowicie straciła czucie w nogach. Nie mogła chodzić przez 2 lata.

Dziadka stryjecznego, Edwarda, brata mojej babci, tak jak i innych Polaków, próbowano zmusić do przyjęcia obywatelstwa sowieckiego,

dzięki czemu Rosjanie mogliby powołać go do Armii Czerwonej, do kopania okopów. Wtedy moja prababcia podjęła decyzję o ucieczce z Kazachstanu do Kirgistanu, by ratować swojego syna, czyli brata mojej babci. Pracowali tam w gospodarstwie rolnym – sowchozie przynależącym do kopalni Aktjuz.

W styczniu 1944 roku moja rodzina usłyszała o tworzeniu się armii gen. Zygmunta Berlinga. Mój stryjeczny dziadek zgłosił się do Wojenkomatu Tokmak, czyli do punktu poboru ochotników do wojska, prosząc o przydział do Wojska Polskiego. Na początku sierpnia 1944 r. został wcielony do armii, dlatego wraz z innymi ochotnikami jechał przez 20 dni przez Taszkient, Kujbyszew i Moskwę do Lublina, dokąd przybył w połowie września. Po odbyciu podstawowego szkolenia dnia 10 stycznia 1945 roku mój stryjeczny dziadek, Edward Wróbel, został skierowany na front. Wojna zakończyła się dla niego 9 maja 1945 roku w Złocieńcu. Od tego czasu przez rok robił wszystko, aby pomóc swojej rodzinie wrócić do Polski.

Moja babcia Karolina wraz ze swoim bratem Henrykiem i mamą Gertrudą wróciła do Polski dopiero w czerwcu 1946 roku. Moi bliscy wrócili, nie mając nic, ani do czego. Rozpoczęli życie na nowo, zdobywając pracę, mieszkania, dzieci zaś nadrabiały zaległości w nauczaniu.

* * *

W ten sobotni ranek początkowo czułem wielką złość na tatę, że wymyślił sobie sprzątanie, w którym musiałem uczestniczyć. Później jednak siedziałem na strychu z Krzyżem Zesłańców Sybiru w dłoniach, chłonąc historię mojej rodziny. Na początku zastanawiałem się, co w tym takiego wielkiego, że aż dostaje się za to odznaczenie nadane przez samego Prezydenta RP?! Teraz już wiem – moja babcia to cicha bohaterka, zwyciężczyni II wojny światowej, podobnie jak wszyscy inni Zesłańcy. Jak powiedział ks. Bakers: „Sybir był prawdziwym krzyżem cierpienia dla rodzin i ludzi wywiezionych”.

Teraz, gdy trzymam ten Krzyż, myślę o wielkiej dumie, jaka rozpiera mnie, kiedy wiem, z jakiej rodziny pochodzę. Odczuwam jednocześnie przeogromny smutek na myśl, ile zła i cierpienia ludzie są w stanie zadać innym ludziom. Adam Mickiewicz pisał: „A jeślibym o nich zapomniał, Ty, Boże na niebie, zapomnij o mnie...”. Ja wiem, że nigdy nie zapomnę!

PAULINA ZAPŁATA

Szkoła Podstawowa nr 48 w Szczecinie

Historia rodziny w łyżkach zaklęta

Mam na imię Paulina i jestem uczennicą 8 klasy Szkoły Podstawowej nr 48 w Szczecinie.

Moja historia przenosi nas w czasy II Rzeczypospolitej, a w tle przeplatają się cenne pamiątki – przedmioty codziennego użytku, które są z nami od kilku pokoleń.

Głównymi bohaterami mojej opowieści są dwie łyżki stołowe, obiadowe, które znajdują się w moim domu. Pozostałe elementy tego kompletu posiadają inni członkowie mojej rodziny. Łyżki te są wyjątkowe, jedyne w swoim rodzaju. Wykonano je ze srebra. Mają harmonijny kształt, bez zbędnych zdobień. A jednak jest w nich coś magicznego, dostojnego coś, co przykuwa uwagę. Na awersie wygrawerowano monogram LC, natomiast na rewersie umieszczono naprzeciwko siebie tenże monogram oraz liczbę 12. Prawdopodobnie na łyżkach znajdują się inicjały pierwszego właściciela, natomiast liczba 12 oznacza próbę srebra, którą stosowano w przedwojennej Polsce.



Moja historia rozpoczyna się w Lubstowie, wsi położonej w województwie wielkopolskim, w powiecie konińskim, w gminie Sompolno. To tutaj nad Jeziorem Lubstowskim stoi neoklasycyński, zabytkowy pałac z drugiej połowy XIX w. należący do rodziny Słubickich.

Projektantem budowli był znany architekt Stanisław Hebanowski (1820–1898), twórca m.in. gmachu Teatru Polskiego w Poznaniu. Budowę wspianego pałacu ukończono w 1859 roku. Zbudowano go nad

brzegiem jeziora, na wzniesieniu i otoczono 12-hektarowym parkiem krajobrazowym. W XVI wieku wieś należała do rodziny Lubstowskich. W XIX wieku była siedzibą gminy.

Pod koniec XIX wieku dziedzicem pałacu był prawdopodobnie Kazimierz Węsierski herbu Belina, zmarły w Lubstowie w 1905 roku. Nie miał naturalnych potomków, więc pałac otrzymała w spadku chrześniaczka Pani Słubickiej, Maria Niemojowska herbu Szeliga.

II. 1–2. Pani Maria Niemojowska w młodości



Źródło: archiwum rodzinne

Do majątku należały folwarki, okoliczne wsie, a także cegielnia, wiatrak, jezioro oraz pokłady torfu. W okresie międzywojennym ogromne dobra liczyły 4658 ha, plus 340 ha w Policach i 380 ha w Sycowie.

Organizację pracy w parku i ogrodzie powierzono botanikowi Stanisławowi Strugałskiemu, któremu podlegało 35 pracowników. W pałacu pracowała liczna służba: pokojówki, lokaje, kamerdynerzy, garderobiana, krawcowa, kucharze, szofer i mechanik.

I tutaj zaczyna się saga rodziny Gardyńskich. W ten niezwykle świat wprowadza nas mój prapradziadek Alfred Gardyński (dziadek mojego dziadka Zbigniewa, ojca mojej mamy), który pracował w pałacu jako kucharz przez 42 lata.



II. 3. Alfred Gardyński przed pałacem

Źródło: archiwum rodzinne

Alfred w czwartym pokoleniu był Włochem. Pierwszy przybysz pochodził z Włoch ze starej rodziny kucharskiej – Alfred Gardini, „-ski” do nazwiska dodano w czasie zaborów, żeby synów nie wcielono do wojska rosyjskiego.

Ciekawostka: z tamtego okresu przetrwała kartka pocztowa, która znajduje się w zbiorach rodzinnych. Nadawca Józef Rogowski składa życzenia imieninowe Jaśnie Wielmożnej Pani Hrabiance Słubickiej.



Il. 4. Oryginalna kartka pocztowa z okresu zaborów

Alfred kształcił się na kucharza w Warszawie. Odziedziczony smak, kucharskie tradycje rodzinne oraz zdobyte wykształcenie uczyniły z niego mistrza w sztuce kulinarnej. Przy tym był człowiekiem bardzo skromnym, cieszącym się ogromnym szacunkiem, pracowitym i z poczuciem humoru. O tym, że Alfred był wszechstronnie uzdolnionym kucharzem, świadczy fakt, że gotował na tzw. „pierwszy stół”, czyli dla Pani dziedziczki Marii Niemojowskiej oraz jej gości. Wybór mięs na stół też nie był przypadkowy, gdyż jadano potrawy z wołowiny, jagnięciny, cielęciny, dziczyzny oraz ryb. Czyli jakbyśmy to dzisiaj ocenili „z górnej półki”. Ponadto, prapradziadek wypiekał wspaniałe i pyszne ciasta.

W pałacu z Panią Marią Niemojowską mieszkali: hrabina Zofia Tyszkiewicz, krewna z Ukrainy, Zygmunt Chełmski, cioteczny brat oraz panna Luiza, nauczycielka języka francuskiego.

Lubstowie często gościły znane osoby z tamtego okresu, w tym marszałek Edward Rydz-Śmigły. Być może akurat on jadł łyżką, która obecnie jest w naszym posiadaniu!



Il. 5. Marszałek Edward Rydz-Śmigły w środku na polowaniu w Lubstowie w 1936 r.

Źródło: archiwum rodzinne

Marszałkowi bardzo smakował tort z orzechami w wykonaniu Alfreda. Do dzisiaj w naszej rodzinie zachowała się książka kucharska należąca do prapradziadka „Kucharz Warszawski”.

Alfred ożenił się z Marią z domu Zielińską. Jej ojciec – Julian Zieliński – był sędzią, natomiast matka Magdalena, z domu Nowinowska, pochodziła z Lubstówka.

Alfred i Maria mieli siedmioro dzieci: synów Kazimierza, Stanisława, Wacława oraz córki: Natalię, Jadwigę, Alfredę (moja prababcia) oraz najmłodszą Zofię. W ślady Alfreda poszła Jadwiga oraz Stanisław, oni również zostali kucharzami. Syn Wacław zmarł w wieku 34 lat w czasie II wojny światowej w wyniku przeprowadzanych na nim przez nazistów pseudomedycznych eksperymentów.

Il. 6. Maria i Alfred Gardyńscy z dziećmi, od lewej Kazimierz, Wacław, Stanisław, Natalia, Jadwiga a w drodze Alfreda. Później na świecie pojawiła się jeszcze Zofia



Źródło: archiwum rodzinne

Jadwiga pod czujnym okiem ojca gotowała w pałacu na tzw. „drugi stół”, czyli dla pracowników szczybla zarządzającego majątkiem. Jedli oni wieprzowinę, której nie podawano dla dziedziczki majątku i jej gości.

Hrabina Zofia Tyszkiewicz zamieszkała w pałacu w Lubstowie od 1923 roku. Ukończyła Oxford i знаła 7 języków. Była animatorką życia kulturalnego we wsi. W pałacu organizowała naukę śpiewu, prowadziła chór, komponowała kujawiaki, malowała i rysowała. Chór śpiewał

piosenki ludowe, oberki, kujawiaki, pieśni żołnierskie, odnosząc przy tym wiele sukcesów. W 1938 roku miał już nagrania do Radia Poznań. W chórze śpiewały córki Alfreda: Natalia, Jadwiga i Alfreda.

Il. 7.. Chór hrabiny Zofii Tyszkiewicz z Lubstowa. Ten Pan z tyłu z wąsem, to profesor z Krakowa znajomy hrabiny. Moja prababcia Alfreda siedzi w pierwszym rzędzie z założonymi rękoma



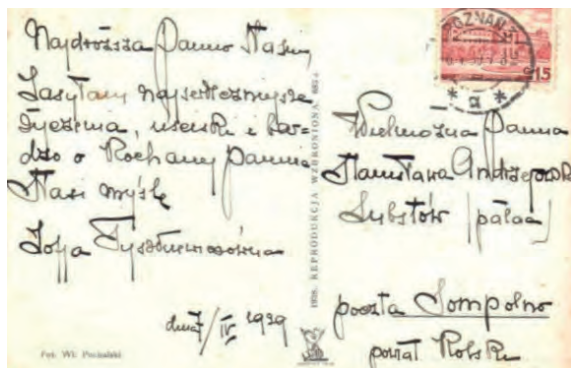
Źródło: archiwum rodzinne

We wrześniu 1939 roku wybuchła II wojna światowa. Niemcy wkroczyli do Lubstowa w grudniu tego samego roku i od razu zajęli pałac. Kazali podać sobie obiad. Po zakończonym posiłku dali mieszkańcom pół godziny na spakowanie się i opuszczenie pałacu, co też w pośpiechu uczynili, udając się do Warszawy. Zabrali ze sobą tylko to, co niezbędne, pozostawiając wiele cennych przedmiotów, w tym biżuterię Pani Marii Niemojowskiej, ale o niej będzie mowa później. Z Warszawy hrabina Zofia Tyszkiewicz wysyłała pocztówki do Stanisławy. Były one napisane pięknym charakterem pisma. Czytając je dzisiaj, po tylu latach, nie można oprzeć się wrażeniu, że bije z nich ogromna sympatia, jaką była darzona Stanisława.

Najdroższa Panno Stasiu, zasylam najserdeczniejsze życzenia (...) i bardzo o Kochanej Pannie Stasi myślę

Zofia Tyszkiewiczówna

II. 8. Kartka pocztowa



Źródło: archiwum rodzinne

Po wyjeździe mieszkańców pałac stał się siedzibą Hitlerjugend. Administratorem majątku został Niemiec nazwiskiem Rucen, który zamieszkał tu wraz z rodziną. Z pałacu Niemcy wywieźli wszystko, co cenniejsze. Stanisławie pozwolono zabrać kilka rzeczy, wśród których znalazły się m.in.: srebrne sztuce, piękne fajansowe misy, zdjęcia oraz drobne pamiątki.

Alfred Gardyński zmarł śmiercią naturalną w czasie II wojny światowej i został pochowany na cmentarzu w Lubstowie. Do dnia dzisiejszego zachował się jego grób.

Jak wcześniej wspomniałam, Pani Maria Niemojowska pakując się w pośpiechu, zostawiła w pałacu swoją biżuterię rodową. Nie była ona okazała, ale na tyle cenna, że pozwoliłaby przeżyć swojej właścicielce trudny czas okupacji. Stanisława Gardyńska obmyśliła plan wysłania biżuterii do Pani Niemojowskiej. Posłużyć temu miało ciasto, a konkretnie babka z dziurą w środku, w której skrzętnie ukryto cenną przesyłkę. Na koniec Niemiec Rucen, który okazał się być dobrym człowiekiem, posypał na ciasto trochę mąki, cukru i osobiście zawiózł przesyłkę do Warszawy do Pani Dziedziczki, gdyż akurat udawał się w tamtym kierunku z ważnymi sprawami. Pani Maria Niemojowska umarła tuż po wojnie 27 maja 1945 roku i została pochowana w Kalinie Wielkiej. Stanisława pracowała w pałacu do końca.

Po wojnie majątek rozparcelowano, a Alfreda i mój pradziadek, Edmund wyjechali za chlebem na ziemie odzyskane. Pałac stał się własnością skarbu państwa. Mieścił się tam dom spokojnej starości, potem ośrodek wypoczynkowy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

w Poznaniu, a ostatnio szkoła podstawowa i przedszkole. Obecnie jest własnością osoby prywatnej.

Alfreda była babcią mojej mamy i łyżki są pamiątką po niej. Obecnie stanowią ozdobę naszego domu i nie pozwalają zapomnieć o czasach, które minęły bezpowrotnie.

Napisanie tej pracy pomogło mi poznać fascynującą historię mojej rodziny. Chciałabym gorąco podziękować mojej cioci, jedynej żyjącej siostrze dziadka Zbigniewa, za poświęcony mi czas, cierpliwość i pięknie snute opowieści. A także za udostępnienie pamiątkowych zdjęć, o istnieniu których nie wiedziałam, a które mogłam zamieścić w niniejszej pracy. Nie przestaję pisać historii mojej rodziny, bo jest jeszcze tyle fascynujących opowieści. Srebrne łyżki – na które często zerkam – utwierdzają mnie w tym, że takie historie trzeba ocalić od zapomnienia.

ALEKSANDRA ŻŁOTOWICZ

Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Bobolicach

Człowiek rodzi się nie sobie, lecz dla swojej ojczyzny.

Andrzej Frycz-Modrzewski

Gdy dowiedziałam się o konkursie na pamiątkę rodzinną, z którą wiąże się ciekawa historia, od razu pomyślałam o moim prapradziadku po mieczu – Zbigniewie Frąckowiaku. A dlaczego właśnie o nim? A to dlatego, że moja babcia Barbara Żłotowicz (ur.1956 r.) z domu Frąckowiak, będąc dokładnie w moim wieku, przeprowadziła wywiad ze swoim dziadkiem, a moim prapradziadkiem. Działo się to w roku 1969. Babcia Barbara, jako uczennica, otrzymała zadanie z historii w 24. rocznicę zakończenia II wojny światowej, które wiązało się z rodzinnymi wspomnieniami tego tragicznego dla Polaków okresu w dziejach narodu. Babcia nagrywała wywiad na dawny magnetofon szpulowy. Ciocia Marysia (córka prapradziadka Zbigniewa) wiele lat później napisała słowa i muzykę do piosenki, którą zaśpiewała i dołączyła do nagranych wywiadu. Ciocia w latach 1965–1975 śpiewała w zespołach, z którymi nagrywała utwory na magnetofon. Brat babci Stasi (żony prapradziadka Zbigniewa) – wujek Leon, był zakonnikiem Zmartwychwstańcem. Jako misjonarz wyjechał w latach 60. ubiegłego wieku do Brazylii. Wówczas rodzina nagrywała listy na szpulach magnetofonowych i wysyłała je do wujka. Stare szpule po śmierci dziadków babci Barbary Żłotowicz, ciocia Marysia przegrała na płyty CD i w taki oto sposób nagranie wywiadu z prapradziadkiem przetrwało do dziś i jest przechowywane w naszej rodzinie jako bezcenna pamiątka. Na okładce płyty widnieje zdjęcie dzieci Zbigniewa Frąckowiaka, od lewej: Wojciech, Leona, Małgorzata, Barbara i Maria.



Właśnie to nagranie wydało mi się godne uwagi, wyjątkowe i nietypowe. To jest niesamowite, że po tylu latach zachowało się w naszej rodzinie. Dla mnie najbardziej fascynujące jest to, że mogę usłyszeć głos swojego prapradziadka, jego wojenną historię oraz powojenne losy rodziny. Poza jego zdjęciem ślubnym, w mundurze ułańskim oraz z rodziną mam jeszcze to nagranie. Wiem, jak wyglądał i mogę posłuchać jego głosu, jakbym go znała. To magiczne i niezwykle uczucie. Niestety wiele pamiątek rodzinnych, w tym albumów spłonęło w pożarze domu w późniejszych latach.

Mój prapradziadek Zbigniew Frąckowiak urodził się 14 lutego 1908 roku w Poznaniu. Wykształcony na złotnika pracował w firmie złotniczo-jubilerskiej „KRUK” w Poznaniu. Kilka dni przed wybuchem II wojny światowej prapradziadek Zbigniew Frąckowiak rozkazem został zmobilizowany i musiał stawić się do Stanisławowa za Lwowem. Tam zetknął się z kolegami ze Szkoły Podoficerskiej, którą ukończył w 15 Pułku Ułanów Wielkopolskich. 1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa.

Prapradziadek, gdy dotarł do Stanisławowa, dostał nakaz stworzenia nowego, zapasowego, 6 Pułku Ułanów Krechowieckich. Żołnierze zostali bardzo dobrze umundurowani oraz uzbrojeni, lecz nie posiadali koni. Wobec tego konie rekwirowali w okolicznych wsiach i lasach, gdyż tamtejsza ludność ukraińska chowała je w ostępach leśnych, żeby nie dać ich polskiemu wojsku. Ułani ruszyli na łowy w lasy i do okolicznych wsi. Po zdobyciu koni przemieszczano je do koszar w Stanisławowie, a następnie ze względu na ich dzikość były ujeżdżane. Po wstępnej fazie przygotowań pułk został uznany za gotowy do walki.

Kiedy nadszedł dzień wymarszu, żołnierze zamiast na zachód, posuwali się na południe, co wzbudziło ich zdziwienie. Podczas marszu nikt z nich nie wiedział o walkach Polaków toczonych z okupantem hitlerowskim w kampanii wrześniowej. Dopiero pod granicą węgierską, na skutek licznie zadawanych pytań, ułani dowiedzieli się od zwierzchników, że Polska nie istnieje. Był to dla nich ogromny cios. W plutonie prapradziadka 80% żołnierzy stanowili Ukraińcy, którzy stopniowo umykali, dezertowali, zabierając całe wyposażenie. Jednocześnie Ukraińcy przeszkadzali ułanom przedostać się na Węgry, stąd Polacy musieli staczać z nimi regularne boje. Droga ku wolności wiodła bocznymi szlakami, poprzez mosty, przełęcze, koryta górskich rzek, nad przepaściami.

Najtragiczniejszym momentem dla prapradziadka była chwila przekraczania granicy. Stali tam polscy oficerowie sztabowi oraz Węgrzy. Żołnierze węgierscy częstowali ułanów zupą, której z żalu Polacy nie mogli przełknąć. Pękało im serce, że Polska już nie istniała. Kilkunastu ułanów, w tym mój prapradziadek, ruszyło w powrotną drogę do kraju, bo chcieli walczyć za ojczyznę. Po kilkunastu kilometrach spotkali ostatnie wycofujące się z Polski oddziały żołnierzy i dowiedzieli się, że powinni zawrócić na Węgry, gdyż Ukraińcy bezlitośnie mordują Polaków. Nie chcieli w to wierzyć. Dopiero gdy zobaczyli znanego im ułana wiszącego na drzewie z poderżniętym gardłem, zawrócili na granicę polsko-węgierską. Było to kolejne tragiczne przeżycie, bo każdy sobie zdawał sprawę z tego, że nie można wrócić do kraju, by wspomóc tych, którzy tam pozostali.

Na Węgrzech, na stokach Karpat rozbrojono ułanów w wiejskim gospodarstwie, gdzie odebrano im broń i amunicję. Następnie przez około 2–3 tygodnie maszerowali przez Karpaty do Budapesztu. Na miejscu odebrano ułanom konie i pociągami wysłano ich do obozu dla internowanych do miejscowości Fertesent Miklos Bregenz Major położonej pod Balatonem. Żołnierze zakwaterowani w oborach i stodołach trenowali kondycję bojową, aby być cały czas w gotowości. Po tygodniu, gdy nadarzyła się okazja, prapradziadek z trzema kolegami uciekł z obozu. Ucieczka powiodła się, lecz patrol węgierski złapał ich pod granicą jugosłowiańską. Zostali odstawieni znowu do obozu.

Po trzech tygodniach przewieziono prapradziadka pod dzisiejszą granicę Austrii do niemieckiego obozu jenieckiego w miejscowości Kaisersteinbruch Bruck an der Leitha. Prapradziadek został osadzony w więzieniu, bo był podejrzany o szpiegostwo, gdyż zapisywał po niemiecku nazwę miejscowości i adres obozu. Nawet zawisła nad nim groźba rozstrzelania, ale zwolniono go po dziesięciu dniach z powodu znajomości języka niemieckiego. W obozie był do roku 1941. Następnie udało mu się powrócić do Poznania.

Otóż przed wojną prapradziadek z żoną Stanisławą z domu Wojtyniak i dwojgiem ich dzieci Wojciechem (tata mojej babci Barbary) i Leoną mieszkali na ul. Głogowskiej w Poznaniu. Z Gloguer Strase 27/33 w grudniu 1939 roku Niemcy wyrzucili praprababcie Stanisławę (prapradziadek był na wojnie) i osadzili najpierw w Lager Główna, tzn. niemieckim obozie wysiedleńczym na obecnej ul. Głównej i stamtąd wraz z dziećmi została przesiedlona do Radomska, a potem rodzina z Rzeszowa ściągnęła ją do tego miasta, gdzie bardzo ciężko pracowała,

żeby zarobić na kawałek chleba. Dom, w którym mieszkali prapradziadkowie w Poznaniu, został zasiedlony najpierw przez Niemców, a po wojnie – przez Polaków. Po powrocie z obozu prapradziadek poszukiwał rodziny. Od swojej matki dowiedział się o losach żony i dzieci. Kiedy ją odnalazł, starał się przez rok, żeby wróciła do Poznania. Jednak nie było takiej możliwości, toteż pojechał do Rzeszowa. Tam wstąpił do oddziału Armii Krajowej. Żołnierze AK prowadzili w różnych formach działalność sabotażową na podległym im terenie. Głównie drukowali gazetkę, która mobilizowała Polaków do przeciwstawiania się okupantowi. Pod sam koniec wojny po złapaniu jednego z członków AK prapradziadek musiał oddać maszynę drukarską nieznanemu mu osobie zgodnie z podanym hasłem i odzewem.

Gdy Rosjanie wkraczali do Rzeszowa, AK-owcy zmuszeni byli przekazywać zakłady i obiekty w ich ręce. Starali się też ratować różne obiekty przed zniszczeniem przez Sowietów – co się na szczęście udało w przypadku fabryki samolotów, którą Sowieci chcieli wysadzić. Jeden żołnierz AK wiedział, gdzie przebiegały linie napięcia i jak były rozmieszczone lonty. Poprzecinał je i dzięki temu fabryka przetrwała.

Po zakończeniu wojny, jak tylko było możliwe, prapradziadek z rodziną wrócił do Poznania, aby na nowo ułożyć sobie życie. Dom ocalał, ale to były czasy, że ludzie zasiedlali wolne mieszkania i w takim jednym lokalu mieszkało kilka rodzin. Prapradziadek nie mając pracy, przeniósł się do Wronek, w których mieszkał z rodziną do 1952 roku. Znalazł stałą pracę w warsztatach więzienia dla więźniów politycznych. Tam też urodziły się kolejne jego córki: Małgorzata, Barbara i wspomniana już przeze mnie ciocia Marysia. Za pomoc, paczki i ubrania dla więźniów sam został aresztowany i przewieziony do Poznania.

W 1952 zamieszkał z rodziną w Poznaniu na Wildzie w domu razem ze swoimi rodzicami. Prapradziadek powrócił do zawodu złotnika w Firmie Kruka, a potem do emerytury pracował w Spółdzielni Jubilersko-Złotniczej „Rytosztuka” w Poznaniu. Prapradziadek zmarł 7 listopada 1972 r. w Poznaniu. Został pochowany na cmentarzu parafialnym Bożego Ciała w Poznaniu.

Dzięki nagraniu mojej babci Barbary mogłam usłyszeć niesamowitą historię swojej rodziny. Dowiedziałam się dużo więcej, niż gdyby pozostały po prapradziadku tylko zdjęcia. Pewnie gdyby tak było, spójrzałabym na zdjęcie i tyle, a tak wzbudziło to we mnie ciekawość że mogłam o tym porozmawiać z babcią, zadzwonić do cioci i uzyskać jeszcze więcej informacji. Myślę, że prapradziadek byłby szczęśliwy,

że kolejne pokolenia dowiadują się z „pierwszej ręki” o losach swoich przodków. Pewnie moje dzieci też kiedyś usłyszą głos z przeszłości. Postaram się, żeby nagranie przetrwało jak najdłużej w naszej rodzinie, bo to niesamowita pamiątka, a najważniejsze, by pamięć o ludziach, którzy przeżyli wojnę, nigdy nie zagięła. Mijmy nadzieję, że o skomplikowanych wojennych losach będziemy dowiadywać się nie tylko na lekcjach historii, ale z rodzinnych pamiątek, które świadczą o tym, że najbliżsi żyją nie tylko we wspomnieniach przedstawicieli danej rodziny, lecz w pamięci pokoleń wielu Polaków. Mój prapradziadek w każdym momencie swojego życia był patriotą, nie tylko podczas wojny. Jestem niezwykle dumna z prapradziadka i moich korzeni. Obyśmy nigdy nie doświadczyli wojny! Jestem przekonana, że nigdy nie wolno nam zapomnieć o ludziach, którzy walczyli o to, żebyśmy to my mogli teraz spokojnie żyć w wolnej Polsce.

Publikacje
Archiwum Państwowego
w Szczecinie
wydane w 2020 roku



Archiwa Rodzinne Niepodległej. Wybór z zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie. Katalog,
red. Iga Bańkowska, Janina Kosman
Szczecin 2020, 77 ss., il., ISBN 978-83-66028-07-4

W wydany w 2020 r. katalogu *Archiwa Rodzinne Niepodległej. Wybór z zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie* po raz pierwszy w formie drukowanej przedstawiono wybrane dokumenty i artefakty z kolekcji prywatnych przechowywanych w szczecińskim Archiwum oraz opracowano kompleksową informację o tego typu zbiorach. Informacja ta pokazuje jak na przestrzeni lat zmieniał się podejście archiwów państwowych do materiałów z archiwów rodzinnych. Niewątpliwie zogniskowanie zainteresowania tego typu materiałami, miało niebagatelny wpływ na uzupełnienie wiedzy zawartej w dokumentacji urzędowej, zilustrowało ją, nadało jej ludzki wymiar. Bez tych materiałów, na kartach historii pozostałyby niewypełnione akapity, a my stracilibyśmy część wiedzy o nas samych.

Katalog otwiera informacja o przedsięwzięciach Archiwum podjętych w ramach wieloletniego projektu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych „Archiwa Rodzinnej Niepodległej” autorstwa koordynatorek jego szczecińskiej odsłony Igi Bańkowskiej i Janiny Kosman.

W ramach działania ARN archiwa w całym kraju zorganizowały dziesiątki spotkań, konferencji, warsztatów i innych imprez, w których wzięły udział tysiące osób. Dzięki akcji informacyjnej i popularyzatorskiej zasoby archiwów wzbogaciły się w bezcenne świadectwa przeszłości zapisane na kartach dokumentów z archiwów rodzinnych. Sięgają one chronologicznie spuścizn rodowych przechowywanych w Archiwum jeszcze przed 1945 rokiem. Ich dzieje przybliży Paweł Gut wskazując, iż stały się podstawą niepaństwowego zasobu archiwalnego w Pruskim Królewskim Archiwum Prowincjonalnym w Szczecinie (Preussisches Königliches Provinzial-Archiv zu Stettin), instytucji, której sukcesorem jest Archiwum Państwowe w Szczecinie. Bartosz Sitarz natomiast omawia zbiory zgromadzone w Archiwum po 1945 r. skupiając się na kwestiach dotyczących ich przejmowania i przygotowania do wieczystego przechowywania. Uzupełnieniem jest informacja przygotowana przez Joannę Glatz na temat archiwów rodzinnych i spuścizn oraz zbiorów i kolekcji po 1945 r. wraz z wykazem zespołów. Niewątpliwym walorem publikacji jest też bogaty materiał ilustracyjny, który prezentuje wybrane przykłady materiałów rodzinnych z zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie. Ich wybór był tylko zasygnalizowaniem zagadnienia, priorytetem było pokazanie jak różne, czasem nawet zaskakujące, formy może przybrać dokument.



„Szczecińskie Studia Archiwalno-Historyczne”, 2020, Tom IV,
red. Krzysztof Kowalczyk
Szczecin 2020, 209 ss., il., ISSN 2544-3739

„Szczecińskie Studia Archiwalno-Historyczne” to czasopismo naukowe wydawane przez Archiwum Państwowe w Szczecinie. Szczecińskie Archiwum w toku swej działalności wydawniczej publikowało w poprzednich dekadach półrocznik „Informator Archiwalny” (1978–1984), którego kontynuacją był rocznik „Szczeciński Informator Archiwalny” (1985–2016). Na łamach tego periodyku publikowano artykuły dotyczące pomorskiego dziedzictwa archiwalnego, jak też zamieszczano materiały odnoszące się do teorii i praktyki archiwalnej. Prezentowana była też działalność Archiwum Państwowego w Szczecinie w formie kalendarium. Od 2017 r. Archiwum rozpoczęło wydawanie nowego rocznika „Szczecińskich Studiów Archiwalno-Historycznych”. Na jego zawartość składają się artykuły naukowe z pogranicza archiwistyki i historii regionalnej, w których autorzy wykorzystują w swoich rozważaniach m.in. pomorskie źródła archiwalne. Osobną część rocznika tworzą opracowania poświęcone zagadnieniom odnoszącym się do praktyki archiwalnej, oraz cykl przybliżający sylwetki archiwistów

pod hasłem *Ludzie archiwów*. Tradycyjnie zamieszczony jest tu również przegląd wydarzeń zarejestrowany w *Kalendarium wydarzeń w Archiwum Państwowym w Szczecinie* za kolejne lata. Prezentowany czwarty tom SSAH wydany w 2020 r. zawiera artykuły i przyczynki z obszaru szeroko pojętej humanistyki, ze szczególnym uwzględnieniem archiwistyki i historii Pomorza. Składa się z kilku działów tematycznych. Są to: *Studia i materiały*, *Z praktyki archiwalnej*, *Ludzie archiwów*, *Publikacje wydane przez Archiwum Państwowe w Szczecinie w 2019 roku*, oraz *Kalendarium wydarzeń w Archiwum Państwowym w Szczecinie w 2019 roku*.



Znajdź swoją pamiątkę rodzinną i opisz jej historię. Prace Laureatów konkursu,
red. Iga Bańkowska, Janina Kosman
Szczecin 2020, 94 ss., il., ISBN 978-83-66028-06-7

Kuratorium Oświaty w Szczecinie wraz z Archiwum Państwowym w Szczecinie w ramach podpisanego w 2019 r. porozumienia o współpracy zainicjowały we wrześniu 2019 r. konkurs dla uczniów zachodniopomorskich szkół pod nazwą „Znajdź swoją pamiątkę rodzinną i opisz jej historię”. Ideą konkursu jest popularyzacja wiedzy historycznej, poznawanie rodzinnych historii, a tym samym zainteresowanie uczniów tematyką poszukiwań genealogicznych, propagowanie wiedzy o potrzebie gromadzenia i zabezpieczania pamiątek z archiwów rodzinnych oraz doskonalenie warsztatu piśmienniczego uczniów. Spośród nadesłanych, w pierwszej edycji, ponad 380 prac konkursowych, materiałów wybrano 17 prac, których autorzy zostali nagrodzeni podczas uroczystej gali rozdania nagród 24 stycznia 2020 r. Dodatkową niejako nagrodą była publikacja najlepszych prac, przygotowana i wydana przez Archiwum Państwowe w Szczecinie przy współpracy z Kuratorium Oświaty w Szczecinie. Otwiera ją słowo wstępne od wydawców i organizatorów omawiających ideę edukacyjną konkursu. Zamieszczona następnie lista

laureatów poprzedza konkursowe prace, w których odzwierciedlone zostały losy Polaków na tle trudnych i dramatycznych wydarzeń XX w. Kanwą tych historii były pamiątki rodzinne i dokumenty pieczołowicie przechowywane i przekazywane z pokolenia na pokolenie, tj.: dokumenty rodzinne, urzędowe, pamiętniki, dzienniki, korespondencja, książki, ryciny, fotografie oraz przedmioty codziennego użytku np.: zegary, biżuteria, dzieła malarskie, pamiątki żołnierskie, za którymi kryją się niezwykle ciekawe historie rodzinne. Publikację wzbogacają ilustracje pamiątek rodzinnych. W pracach konkursowych przywołane zostały historie więźniów obozów koncentracyjnych, łagrów, zesłańców, żołnierzy, świadectwo, tych którzy przeżyli ludobójstwo na Wołyniu, Polaków, którzy ratowali Żydów w czasie II wojny światowej, robotników przymusowych III Rzeszy. Są to historie, których echa, można odnaleźć w historii każdej rodziny. Na tle tych prac wyróżniała się ta Dominiki Puzio uczennicy SP nr 1 w Kołobrzegu, która opisała rodzinne dziedzictwo kulinarne. Wiekowy zeszyt z przepisami stał się swego rodzaju międzypokoleniowym łącznikiem. Jak napisała Dominika Puzio, wspólnie przygotowując potrawy wedle starych receptur, kobiety z jej rodziny czują obecność tych, których już odeszły. Takie dziedzictwo przywraca dla pamięci zapomniane smaki, jak np. kandyzowane kłącza tataraku.

Kalendarium wydarzeń
w Archiwum Państwowym
w Szczecinie
w 2020 roku

10 stycznia w Sali Rycerskiej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, odbyła się gala rozdania nagród w III edycji Konkursu „Skąd mój ród, skąd moje korzenie?“, którego organizatorem było Zachodniopomorskie Towarzystwo Genealogiczne „Pomerania”. Konkurs ten został objęty patronatem przez Wojewodę Zachodniopomorskiego, Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty, Dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie i Dyrektora Archiwum Państwowego w Koszalinie. Był on skierowany do uczniów klas VII szkół podstawowych, a jego celem było upowszechnienie wiedzy historycznej oraz rozwijanie zainteresowań poszukiwaniami genealogicznymi. Zadaniem konkursowym było napisanie pracy, w której została zawarta historia opisująca miejsca oraz wydarzenia związane z przeszłością rodzinną uczestników konkursu.



Fot. Daniel Wróbel, Kuratorium Oświaty w Szczecinie

23 stycznia w Studiu Koncertowym Polskiego Radia Szczecin odbyła się prezentacja albumu pt. „Od PRL do III RP. Szczecińskie lata przełomu w obiektywie Jarosława Kaczorowskiego i Pawła Woźniaka” w opracowaniu merytorycznym Michała Siedziako, Igi Bańkowskiej i Krzysztofa Kowalczyka. Za graficzną stronę projektu odpowiadał Łukasz Szełemej. Album został zrecenzowany przez prof. dr. hab. Jerzego Eislera. Książka ukazała się dzięki wsparciu finansowemu ze środków Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych.



Fot. Dariusz Witulski, Archiwum Państwowe w Szczecinie

W albumie zamieszczono niewielką część dorobku fotografów-amatorów, byłych działaczy opozycji antykomunistycznej, pp. Jarosława Kaczorowskiego i Pawła Woźniaka. Fotografie te, obrazujące działalność różnych nurtów szczecińskiej opozycji demokratycznej ostatniej dekady PRL i czasów obejmujących transformację ustrojową. Na zdjęciach uchwycono przejawy aktywności środowisk opozycyjnych, w tym głównie związanych z Marianem Jurczykiem, a także solidarnościami, Solidarności Walczącej, Konfederacji Polski Niepodległej, Federacji Młodzieży Walczącej, Ruchu „Wolność i Pokój”. Nadreprezentacja zdjęć dotyczących określonych środowisk jest związana z tym, że sami ich autorzy byli związani z konkretnymi strukturami opozycyjnymi, stąd też dokumentowali głównie ich działalność. Na fotografiach uchwycono różne przejawy opozycyjnej aktywności i tak są tam obrazy z: manifestacji, demonstracji, obchodów rocznic, mszy za Ojczyznę, spotkań Duszpasterstwa Ludzi Pracy, pieszych pielgrzymek na Jasną Górę i Pielgrzymek Ludzi Pracy, strajków, działalności związkowej i opozycji młodzieżowej. Są na nich zarówno liderzy, jak i szeregowi działacze. Zdjęcia robione często z ukrycia, stanowią pełen emocji i dynamiki obraz, a z uwagi na ich wartość tak merytoryczną, jak i artystyczną, za prof. J. Eislerem: „trudno je nazywać amatorskimi”. Warto nadmienić, iż album zawiera niewielką próbkę tego co zostało przekazane do archiwum, gdyż prezentuje zaledwie 200 z około 4000 kadrów. Warto też podkreślić, że mimo ich wybiórczego charakteru, drzemie w nich wielki potencjał do zrealizowania wielu innych, już tematycznych projektów. Książka jest hołdem dla wszystkich, którzy w okresie Polski Ludowej, mieli odwagę przeciwstawiać się władzom, walczyć o wolność i godność, prawa człowieka, obywatela oraz pracownika dla siebie i innych, ponosząc bolesne konsekwencje swoich niezłomnych postaw.

Jest to też forma podziękowania dla naszych Darczyńców, za przekazanie do zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie swoich bezcennych fotografii. Z uwagi na wyjątkowość tych kolekcji, były już one prezentowane na dwóch wystawach: *Szczecińska droga do wolności. Strajki w 1988 roku* (2018) i *Szczecińska opozycja antykomunistyczna lat 80. i czasy przełomu w obiektywie Jarosława Kaczorowskiego i Pawła Woźniaka* (2019) oraz były zamieszczone w katalogu pierwszej z tych wystaw i obecnie w omawianym albumie.

Książką tą sygnalizujemy, że takie kolekcje są w zbiorach AP w Szczecinie i będą one, po opracowaniu udostępnione dla szerokiego grona odbiorców. A tym samym chcemy poprzez to powiedzieć, że to archiwa

państwowe są najlepszym miejscem do deponowania także spuścizn i kolekcji prywatnych, które będą nie tylko profesjonalnie zabezpieczone, ale i udostępniane, zyskując „drugie” i „kolejne” życia, ilustrując różne projekty wystawiennicze, edukacyjne czy wydawnicze.

24 stycznia w Sali im. Bolesława Tuhana-Taurogińskiego w Archiwum Państwowym w Szczecinie, odbyła się uroczystość rozdania nagród laureatom konkursu pn. „Znajdź swoją pamiątkę rodzinną i opisz jej historię”.

Jego organizatorami byli: Zachodniopomorski Kurator Oświaty pani Magdalena Zarębska-Kulesza oraz Dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie pan Krzysztof Kowalczyk.

Konkurs był skierowany do uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych z województwa zachodniopomorskiego. Jego celem były: popularyzacja wśród uczniów zachodniopomorskich szkół wiedzy historycznej, poznanie historii rodzinnej, a tym samym zainteresowanie uczniów tematyką poszukiwań genealogicznych, propagowanie wiedzy o gromadzeniu i zabezpieczaniu pamiątek przeszłości z archiwów rodzinnych, doskonalenie własnego warsztatu piśmienniczego.

Decyzją organizatorów dziewięć prac nagrodzonych i osiem wyróżnionych zostało ogłoszonych drukiem.





Fot. Dariusz Witulski, Archiwum Państwowe w Szczecinie

25 lutego i 3 marca w siedzibie Archiwum Państwowego w Szczecinie, odbyły się dwa wykłady otwarte dr. hab. Pawła Guta pt. „Społeczność żydowska Prowincji Pomorskiej i jej zagłada”. Było to działanie w ramach projektu „Zachowani w kenkartach. 80. rocznica deportacji Żydów ze Stettina”, realizowanego przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce Oddział w Szczecinie, przy współpracy z Archiwum Państwowym w Szczecinie i Książnicą Pomorską. Dr hab. Paweł Gut w trakcie wystąpienia przedstawił zarys dziejów osadnictwa żydowskiego na Pomorzu Zachodnim od średniowiecza do XX wieku, oraz zachowane źródła do dziejów pomorskich Żydów przechowywane w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie. Następnie na podstawie archiwaliów ze szczecińskiego archiwum omówił dzieje zagłady tej społeczności na Pomorzu w czasach III Rzeszy Niemieckiej, zwłaszcza deportacji szczecińskiej społeczności w lutym 1940 roku.



Zachowani w kenkartach

80. rocznica deportacji Żydów ze Stettina

PROGRAM

13 lutego 2020 r. (sobota) godz. 17.00 Publikacja sprawozdania z projektu „Zachowani w kenkartach” Wystąpienie dr. hab. Pawła Guta pt. „Społeczność żydowska Prowincji Pomorskiej i jej zagłada” Wystąpienie dr. hab. Pawła Guta pt. „Zagłada żydowska Prowincji Pomorskiej i jej zagłada” godz. 17.30 Wystąpienie dr. hab. Pawła Guta pt. „Zagłada żydowska Prowincji Pomorskiej i jej zagłada” godz. 17.45 Wystąpienie dr. hab. Pawła Guta pt. „Zagłada żydowska Prowincji Pomorskiej i jej zagłada”	25 lutego 2020 r. (czwartek) i 3 marca 2020 r. (czwartek) godz. 18.00 Wystąpienie dr. hab. Pawła Guta pt. „Społeczność żydowska Prowincji Pomorskiej i jej zagłada” Wystąpienie dr. hab. Pawła Guta pt. „Zagłada żydowska Prowincji Pomorskiej i jej zagłada” godz. 18.00 Wystąpienie dr. hab. Pawła Guta pt. „Zagłada żydowska Prowincji Pomorskiej i jej zagłada” godz. 18.00 Wystąpienie dr. hab. Pawła Guta pt. „Zagłada żydowska Prowincji Pomorskiej i jej zagłada”
---	---



Fot. Dariusz Witulski,
Archiwum Państwowe w Szczecinie

4., 5. i 10. lutego w Archiwum Państwowym w Szczecinie odbyły się spotkania ze świadkami historii – Panią Zofią Wojewnik (prezes Związku Sybiraków Oddział w Szczecinie) oraz Panią Anielą Bandźmierą, które podzieliły się wspomnieniami sprzed 80 lat, kiedy jako dzieci wraz rodzinami zostały wywiezione na Syberię. W 2020 r. minęło 80 lat od rozpoczęcia masowych sowieckich deportacji Polaków na Syberię. Według szacunków wywieziono wówczas około 140 tys. polskich obywateli, wielu z nich nie przeżyło drogi, umierając w czasie transportu w dramatycznych warunkach z wyczerpania i głodu. Wielu nigdy nie wróciło do kraju, pozostając na zawsze „na nieludzkiej ziemi”.

O tych tragicznych wydarzeniach, których skutki zaważyły na życiu tysięcy Polaków, a widzianych z perspektywy dziecka, opowiedziała Pani Anielą Bandźmiera, która wraz z rodziną po siedmiu latach zesłania, wróciła do Polski. Rodzina po powrocie trafiła na Pomorze Zachodnie osiedlając się w Łobzie. O tym dowiedziała się młodzież ze szczecińskich Liceów Ogólnokształcących IX i III, słuchając relacji Pani Anieli.

Warto nadmienić, iż w 2019 r. Archiwum Państwowe w Szczecinie rozpoczęło przejmowanie dokumentacji Związku Sybiraków Oddział w Szczecinie.



Zofia Wojewnik prezes Związku Sybiraków Oddział w Szczecinie



Aniela Bandźmiera, Związek Sybiraków
Oddział w Szczecinie



Fot. Dariusz Witulski,
Archiwum Państwowe w Szczecinie

12 lutego zaszczyliła swoją obecnością Archiwum Państwowe w Szczecinie mjr Danuta Szyksznian-Ossowska „Sarenka”. Okazją do spotkania była promocja książki Pani Major pt. „Wilno – krew i łzy. Ponary”. Drugie, zmienione wydanie publikacji, dofinansowanej przez Polską Spółkę Gazownictwa Sp. z o.o., stanowi wspólne przedsięwzięcie Archiwum Państwowego w Szczecinie, Zarządu Okręgu Szczecin Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz Stowarzyszenia „Paczka dla Bohatera”.

„Niniejsza publikacja dokumentuje terror i zbrodnie dokonane przez okupantów niemieckich i litewskich kolaborantów w więzieniu na

Łukiszkach w Wilnie, a przede wszystkim w Ponarach. Zawiera wspomnienia świadków wydarzeń, ich rodzin oraz bogaty materiał ikonograficzny. Jest formą hołdu dla ofiar zbrodni na Wileńszczyźnie i przestrogą dla współczesnych pokoleń do czego może prowadzić ideologia totalitarna” (ze Słowa od Wydawców).



Mjr Danuta Szyksznian-Ossowska ps. „Sarenka”.
Fot. Dariusz Witulski,
Archiwum Państwowe
w Szczecinie



Mjr Danuta Szyksznian-Ossowska ps. „Sarenka” i dr hab. Krzysztof Kowalczyk dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie.
Fot. Iga Bańkowska,
Archiwum Państwowe w Szczecinie

Sama Autorka natomiast pisze: „[...] pragnę, by moje książki wyzwoliły w przyszłych pokoleniach pokłady miłości do Polski i do tych, którzy w jej imieniu zapłacili najwyższą cenę – życiem [...]. W czasie wojny ocierałam się o śmierć, o zbrodnie, o bestialstwo, i to stało się siłą sprawczą zapamiętywania i spisywania zdarzeń niepublikowanych. Byłam pewna, że są godne utrwalenia. Odchodzenie świadków nasunęło myśl, że wkrótce nas nie będzie. Pozostaną tylko żółte kartki w archiwach śledczych czy sądowych, do których być może nikt nie zajrzy. Poczułam się zobowiązana, by ocalić od zapomnienia zdarzenia, utwory poetyckie nigdzie nie publikowane, obyczaje, a nade wszystko ludzi – ich postawy, cierpienia i działalność.” (z Posłowia).

W trakcie spotkania Pani Danucie towarzyszyła rodzina: córka Ewa Siudowska, syn Leszek Szyksznian, wnuk Michał Szyksznian (autor projektu okładki), przyjaciele, pracownicy archiwum, zaproszeni goście: Barbara Dominiczak, autorka zamieszczonych w książce wierszy,

Zastępca Prezydenta Szczecina Krzysztof Soska, Zachodniopomorski Kurator Oświaty Magdalena Zarębska-Kulesza, Prezes Polskiego Radia Szczecin dr Artur Kubaj, Prezes ŚZZ AK Okręg w Szczecinie Jolanta Szyłkowska, płk Zdzisław Wrona z 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej, zastępca dyrektora Oddziału Zakładu Gazowniczego w Szczecinie Monika Gasperowicz, dyrektor SP nr 14 im. Danuty Szyksznian-Ossowskiej Urszula Pająk, dyrektor Zespołu Szkół nr 4 im. Armii Krajowej Paweł Masłowski, Krystyna Rusiecka-Iwanowska, dr Magdalena Semczyszyn przedstawicielka IPN, przedstawiciel Stowarzyszenia „Paczka dla Bohatera” ppłk Łukasz Nocek, Henryk Nogala były sekretarz miasta Międzyzdroje.

Od prawej: Jolanta Szyłkowska
Prezes Okręgu Szczecin
Światowego Związku
Żołnierzy Armii Krajowej,
Krzysztof Kowalczyk dyrek-
tor Archiwum Państwowego
w Szczecinie i ppłk Łukasz
Nocek ze Stowarzyszenia
„Paczka dla Bohatera”



Fot. Dariusz Witulski,
Archiwum Państwowe w Szczecinie

Międzynarodowy Dzień Przewodnika Turystycznego został ustanowiony w 1989 r. podczas odbywającej się na Cyprze III Konwencji Światowej Federacji Stowarzyszeń Przewodników Turystycznych (World Federation of Tourist Guide Associations – WFTGA). Uroczyste obchody MDPT przypadają na 21 lutego.

W Szczecinie Dzień Przewodnika Turystycznego w 2020 r. świętowano po raz ósmy. Stał się on okazją, by zwiedzić trudno dostępne lub wręcz niemożliwe do zobaczenia miejsca, pokazać pracę przewodników turystycznych, oraz uświadomić rolę jaką odgrywają w obsłudze turystów, promocji miasta i regionu.

Wzorem lat ubiegłych na trasie tegorocznego MDPT znalazło się również Archiwum Państwowe w Szczecinie. Odwiedzający nas **22 lutego** goście, zapoznali się z historią naszej instytucji i jej zbiorami, oraz zwiedzili zabytkowy gmach Archiwum.



Fot. Dariusz Witulski,
Archiwum Państwowe w Szczecinie

Dla odwiedzających przygotowano archiwalia prezentowane w Sali im. Bolesława Tuhana-Taurogińskiego. Pokazano różne typy materiałów archiwalnych – dokumenty pergaminowe, akta papierowe, mapy, tłoki pieczętne, ulotki i fotografie – pochodzące z okresu od XIII do XX w. Najstarszym spośród nich był dokument lokacyjny miasta Wołogoszczy (Wolgast), wystawiony przez księcia Bogusława IV w maju 1282 r. Czasy nowożytne reprezentowały akta kapituły katedralnej w Kamieniu Pomorskim z XVI w., tłoki pieczętne z XVIII i XIX w. (m.in. cechu kłodziejów w Łobzie i Sądu Apelacyjnego w Koszalinie), oraz materiały kartograficzne: mapa Doliny Siedmiu Młynów z końca XVI w. oraz atlas zawierający mapy państw Rzeszy z XVIII w. Ciekawostką obrazującą dawny „recykling” była oprawa pergaminowa z karty średniowiecznej księgi, użyta do ponownego oprawienia akt w drugiej połowie XVI w. Spośród dokumentów dwudziestowiecznych, licznie reprezentowane były materiały obrazujące życie społeczne (dokumenty tożsamości przedwojenne i z okresu okupacji niemieckiej, świadectwa szkolne, księga pamiątkowa Szkoły Powszechnej w Oszmianie (przed wojną województwo wileńskie) z podpisem prezydenta Mościckiego, pamiętniki, albumy rodzinne czy też korespondencja wysyłana z obozu koncentracyjnego Auschwitz, oraz obozu jenieckiego IIC Woldenberg (ob. Dobiegniew). Okres zasiedlania Pomorza Zachodniego przez ludność polską po 1945 r. reprezentowały ulotki wydane w lipcu 1945 r. oraz akt nadania gospodarstwa rolnego.

W bibliotece APSz należącej do najstarszych naukowych bibliotek Szczecina przedstawione zostały wybrane stare druki, wydawnictwa dziewiętnastowieczne, oraz publikacje z drugiej połowy lat 40. XX w., wydane przez Spółdzielnię Wydawniczą Polskie Pismo i Książka w Szczecinie.

Nasi Goście mieli również okazję zobaczyć gabinet Dyrektora APSz i archiwalny magazyn.

9 marca Archiwum Państwowe w Szczecinie we współpracy ze Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich Oddział w Szczecinie przygotowało promocję publikacji dr. hab. Macieja Szukały pt. „Archiwum Państwowe w Szczecinie w latach 1914–1945. Ludzie i działalność”. Prezentacja książki odbyła się w Sali im. B. Tuhana-Taurogińskiego w gmachu szczecińskiego archiwum. Sylwetkę Autora monografii przedstawił recenzent niniejszego opracowania prof. dr hab. Radosław

Gaziński z Uniwersytetu Szczecińskiego. Następnie dr hab. M. Szukała zaprezentował swą monografię, która jest owocem jego wieloletnich badań naukowych. Jest ona pierwszym opracowaniem naukowym dotyczącym tego okresu w historii instytucji i stanowi kontynuację chronologiczną opisu jej dziejów zawartej w książce prof. dr hab. Lucyny Turek-Kwiatkowskiej „Z dziejów służby archiwalnej. Archiwa na Pomorzu Zachodnim w latach 1808–1914” wydanej w Warszawie w 1968 r.

Praca ma układ chronologiczno-rzeczowy i podzielona jest na wstęp i 4 zasadnicze rozdziały związane z okresami historycznymi w których działało szczecińskie archiwum. Pierwszy rozdział zasadniczy dotyczy działalności archiwum w czasie I wojny światowej, drugi w okresie Republiki Weimarskiej, następny w czasach III Rzeszy do 1939, a ostatni rozdział dotyczy działalności archiwum w dobie I wojny światowej.

W każdym z rozdziałów omówiona została sytuacja personalna archiwum, problematyka związana z gromadzeniem zasobu, jego opracowywaniem, udostępnianiem, pracą naukową archiwistów oraz nadzorem i pracami inwentaryzacyjnymi archiwów niepaństwowych, jak również opis zjawisk charakterystycznych, zwłaszcza dla okresu III Rzeszy, jak niemieckie badania wschodnie i łączący się z nimi problem Kaszubszczyzny, problem antysemityzmu w służbie archiwalnej oraz ewakuacja zasobu archiwum szczecińskiego w latach 1942–1945.

Po autoreferacie Macieja Szukały odbyła się dyskusja o dziejach szczecińskiego archiwum, a na zakończenie spotkania autor podpisywał egzemplarze książki.

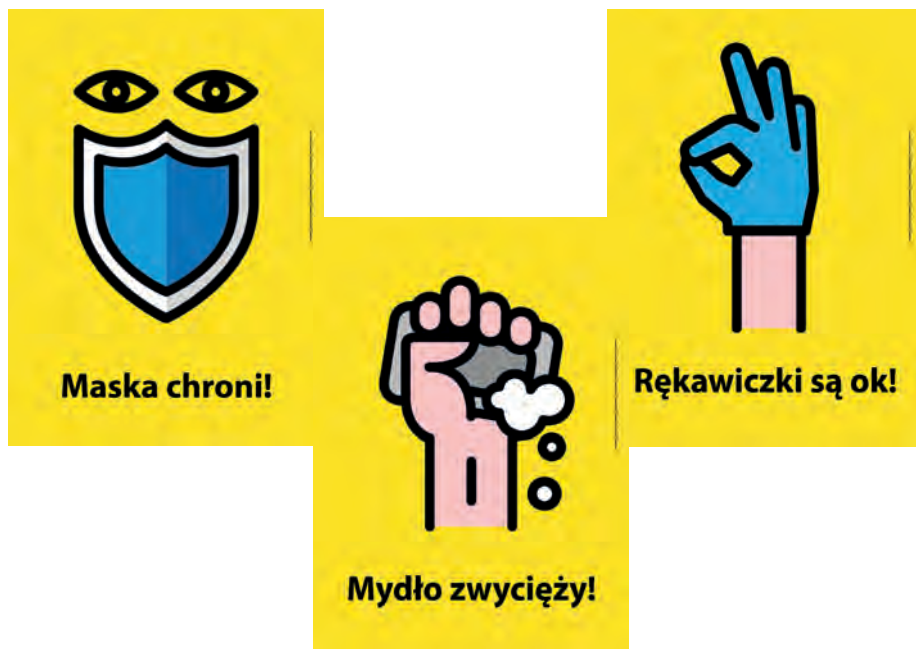


W pierwszym kwartale 2020 r. odbyły się dwie lekcje archiwalne dla uczestników półkolonii Szkoły Muzycznej I stopnia w Szczecinie, spotkanie dla studentów III roku historii Uniwersytetu Szczecińskiego oraz spotkanie dla słuchaczy Stowarzyszenia Uniwersytet III Wieku w Szczecinie.



Lekcja archiwalna dla uczestników półkolonii
Szkoły Muzycznej I stopnia w Szczecinie.
Fot. Anna Cichy,
Archiwum Państwowe w Szczecinie

W **maju** zapoczątkowano ogólnopolską akcję społeczną tworzenia „Archiwum Pandemii AD 2020”, realizowanego także w AP w Szczecinie. Pozyskiwaliśmy fotografie, ulotki dokumentujące zmiany w naszej rzeczywistości wprowadzone reżimem sanitarnym, oraz trzy plakaty powstałe w ramach projektu „Czajkowski–Wietieszka: Sztuka Higieny”, będące częścią ogólnopolskiej kampanii społecznej.



Międzynarodowy Dzień Archiwów 2020 był obchodzony jedynie w przestrzeni wirtualnej, a hasłem przewodnim jego szczecińskiej odsłony było „75-lecie polskiego Szczecina. Historyczne znaczenie Pomorza Zachodniego dla polskiej racji stanu”. W ramach tego wydarzenia odbyła się debata, transmitowana na żywo w Internecie, w której uczestniczyli: dyrektor dr hab. Krzysztof Kowalczyk, dr Janina Kosman, dr Kacper Pencarski i Bartosz Sitarz. Szczecińskie Archiwum i jego oddziały przygotowały także galerie materiałów archiwalnych z tego czasu, które były prezentowane na profilach w serwisie społecznościowym Facebook. Partnerem przedsięwzięcia był Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Szczecinie.



75 lat polskiego Szczecina i Pomorza Zachodniego było doskonałą okazją do zatrzymania się na chwilę i przyjrzenia bliżej okolicznościom, które sprawiły, że ziemie na północno-zachodnich rubieżach Polski stały się nowym domem dla wielu Polaków i następnych pokoleń. Aby podsumować te 75 lat, szczecińskie Archiwum Państwowe przygotowało trzy popularnonaukowe miniwykłady: dr. Kacpra Pencarskiego pt. „Osadnictwo na Pomorzu Zachodnim po 1945 roku”, dr Janiny Kosman – „Książka musi opanować ziemie odzyskane. Z historii książki i czytelnictwa na Pomorzu Zachodnim” oraz Bartosza Sitarza – „Pionierskie lata Pomorza Zachodniego w dokumentach archiwalnych”, które zostały udostępnione na kanale AP w serwisie YouTube.

15 lipca na pl. Solidarności w Szczecinie odbył się wernisaż wystawy plenerowej pn. „Najdalsza Polska. Szczecin 1945–1948”, z udziałem m.in. Szefowej Gabinetu Prezydenta RP Minister Haliny Szymańskiej, która odczytała list od Prezydenta RP Andrzeja Dudy, oraz Wicemarszałka Województwa Zachodniopomorskiego Stanisława Wziątka.



Fot. Iga Bańkowska,
Archiwum Państwowe
w Szczecinie



Szefowa Gabinetu Prezydenta RP Minister
Halina Szymańska czyta list od Prezydenta RP
Andrzeja Dudy do organizatorów wystawy

Była to wspólna inicjatywa Archiwum Państwowego w Szczecinie, Muzeum Narodowego w Szczecinie oraz Centrum Historii Zajezdnia we Wrocławiu, która miała na celu uczczenie 75. rocznicy włączenia metropolii nad Odrą w skład państwa polskiego. Jej autorzy chcieli pokazać, jak odmienne – choć nie mniej burzliwe od losów pozostałej części Polski – były początki powojennego życia Polaków na tych ziemiach. Wystawa podzielona została na rozdziały tematyczne m.in. geneza postulatów oparcia granic Polski na Odrze, losy Polaków wywiezionych przez Niemców w czasie wojny na roboty do Szczecina, realia sowieckiej obecności w Szczecinie, transfer ludności polskiej z Kresów na Pomorze Zachodnie, początki Kościoła katolickiego. Nie pominięto też kwestii nieprzynoszących chluby, jak „dziki zachód”, czyli zjawisko szabru poniemieckiego mienia na ziemiach zachodnich. Osobno opowiedziana została historia oporu Szczecinian wobec łamania demokracji przez ekipę Bolesława Bieruta. Miasto nad Odrą leżało także na trasie kurierów wolnej Polski w latach 1945–1947. Sporo uwagi poświęcono tworzeniu instytucji kultury i odbudowie gospodarki morskiej. Organizatorami wystawy byli: Centrum Historii Zajezdnia, Muzeum Narodowe w Szczecinie, Archiwum Państwowe w Szczecinie.

28 sierpnia w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu przed Galerią Kordegarda odbył się wernisaż warszawskiej odsłony wystawy „Najdalsza Polska. Szczecin 1945–1948”



W otwarciu ekspozycji na Krakowskim Przedmieściu uczestniczyli: Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Wojciech Kolarski, który przeczytał list okolicznościowy od Prezydenta RP Andrzeja Dudy, Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki, Wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin, pomysłodawca i kurator wystawy red. Piotr Semka, dyrektor Muzeum Narodowego w Szczecinie Lech Karwowski, dyrektor Centrum Historii Zajezdnia Marek Mutor, zastępca dyrektora Narodowego Centrum Kultury Andrzej Bieńkowski, zastępca dyrektora Muzeum Powstania Warszawskiego Paweł Ukielski, Zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych Joanna Chojcka i dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie Krzysztof Kowalczyk.



Fot. Beata Żelazek,
Naczelną Dyrekcja
Archiwów Państwowych

W dniach **21–30 września** wystawa ponownie zawitała do Szczecina, tym razem prezentowana była przed wejściem do gmachu Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie. Gospodarzami wydarzenia byli: Tomasz Hinc – wojewoda zachodniopomorski i Marek Subocz – wicewojewoda. W uroczystości wzięli udział organizatorzy wystawy: Piotr Semka, kurator i pomysłodawca, prof. Wojciech Kucharski – zastępca dyrektora ds. naukowych i współpracy instytucjonalnej Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, Artur Kubaj – prezes Polskiego Radia Szczecin, Krzysztof Kowalczyk – dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie, Lech Karwowski – dyrektor Muzeum Narodowego w Szczecinie, Łukasz Szełemej – który był odpowiedzialny za opracowanie graficzne wystawy, a także Poseł na Sejm RP Leszek Dobrzyński, Kazimierz Drzazga – członek Rady ds. działaczy opozycji antykomunistycznej i osób represjonowanych z powodów politycznych przy Szeffie Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych i Marian Malcherek – przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kombatanckiej.

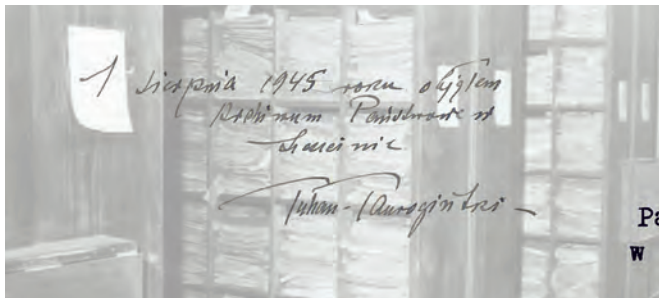
1 sierpnia 1945 roku Bolesław Tuhan-Taurogiński zapisał w swoim pamiętniku „1 sierpnia 1945 roku objąłem Archiwum Państwowe w Szczecinie”, symbolicznie rozpoczynając działalność placówki jako polskiej instytucji, która w 2020 r. obchodziła 75 lecie istnienia.



*1 sierpnia 1945 roku objąłem
Archiwum Państwowe w
Szczecinie*
Tuhan-Taurogiński


ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
w SZCZECINIE

75 lat
Archiwum
Państwowego
w Szczecinie



*1 sierpnia 1945 roku objąłem
Archiwum Państwowe w
Szczecinie*
Tuhan-Taurogiński


ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
w SZCZECINIE

75 lat
Archiwum
Państwowego
w Szczecinie

22 lipca Archiwum Akt Nowych uruchomiło portal www.1920.gov.pl celem uczczenia setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej. Archiwum Państwowe w Szczecinie również włączyło się w upamiętnienie rocznicy jednej z przełomowych bitew w dziejach świata, publikując nagranie wykładu dr. hab. Macieja Szukały pt. „Obraz wojny polsko-bolszewickiej w prasie niemieckiej na przykładzie artykułów w liberalnej gazecie „Vossische Zeitung”, który został zarejestrowany w trakcie zebrania naukowego AP w Szczecinie. Ponadto skróconą wersję wypowiedzi na ten temat zamieszczono w mediach społecznościowych AP w Szczecinie.

We **wrześniu** w ramach obchodów 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej został ogłoszony konkurs wiedzy historycznej dla uczniów zachodniopomorskich szkół średnich „Wojna polsko-bolszewicka 1919/1921”. Etap finałowy – wojewódzki odbył się 25 lutego 2021 r. Organizatorzy: Archiwum Państwowe w Szczecinie oraz Kuratorium Oświaty w Szczecinie. Konkurs objęty honorowym patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministra Edukacji Narodowej.

Hasłem przewodnim Zachodniopomorskich Dni Dziedzictwa 2020 był „Korowód pokoleń”, zaś Europejskich Dni Dziedzictwa 2020 – „Moja droga”. Od wielu lat Archiwum Państwowe w Szczecinie włącza się w tę inicjatywę proponując tematyczne wykłady. W tym roku z uwagi na zaistniałą sytuację pandemiczną trzy prelekcje przygotowane przez pracowników AP w Szczecinie zostały sfilmowane i zamieszczone online. Były to: Anna Kandybowicz – „Repatriacja dzieci polskich z Niemiec po II wojnie światowej”, Maciej Bartoszek – „Testament szlachecki w Rzeczypospolitej Obojga Narodów na przykładzie testamentu Teodory Sapieżanki Tyszkiewiczowej” oraz Bartosz Sitarz – „Archiwa Rodzinne Niepodległej”. W 2020 r. przedsięwzięcia organizowane w ramach EDD zostały połączone z drugą odsłoną projektu „Archiwa Rodzinne Niepodległej”.

10 września Panowie Stanisław Wądołowski i Lech Bartnik podpisali umowę darowizny, którą przekazali materiały archiwalne Regionu Pomorza Zachodniego Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego z lat 1989–2004. Wśród przekazanych dokumentów są biuletyny wewnętrzne,

sprawozdania władz, protokoły posiedzeń. Materiały te są cennym źródłem dla badaczy historii politycznej.



Od lewej: Stanisław Wądołowski,
dyrektor AP Krzysztof Kowalczyk i Lech Bartnik.
Fot. Iga Bańkowska

17 września 1980 r. przedstawiciele Międzyzakładowych Komitetów Założycielskich przyjęli statut, w którym ustalono, że powstanie Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. W 40. rocznicę tych wydarzeń, **17 września** w Szczecinie odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa pn. „Nie zapomnijcie tamtych dni... 40. rocznica powstania NSZZ „Solidarność”.



Organizatorem konferencji były Archiwa Państwowe, gospodarzem – Archiwum Państwowe w Szczecinie. Celem konferencji było uczczenie 40. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych, utworzenia NSZZ „Solidarność”, podjęcie refleksji nad dziedzictwem Sierpnia '80 z udziałem naukowców i świadków historii, zanalizowanie stanu materiałów archiwalnych, dotyczących „Solidarności”. W programie konferencji były cztery moduły: *Geneza, idee i dziedzictwo „Solidarności”*; *Sierpień '80. Case study*; *Szczeciński Sierpień '80 po 40. latach*; *Źródła do badań na dziejami „Solidarności”*; *Dyskusja ze świadkami historii*. Był to element większego projektu przygotowanego przez Archiwa Państwowe – *Nie zapomnijcie tamtych dni...* Źródła do dziejów NSZZ Solidarność w zasobie Archiwów Państwowych, na który składały się: wystawa, konferencja i publikacja. W trakcie konferencji została omówiona wystawa, dotycząca „Solidarności” w dokumentach archiwów państwowych, opracowana przez Archiwum Państwowe w Białymstoku, która była dostępna dla publiczności do 30 września br. na Jasnych Błoniach w Szczecinie oraz publikacja pt. *Źródła do dziejów NSZZ Solidarność w archiwach państwowych*, przygotowana przez Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp.

Obradom konferencji towarzyszył pokaz prac konkursowych uczniów zachodniopomorskich szkół podstawowych nadesłane na konkurs pn. „Nie zapomnijcie tamtych dni. 40. rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych”, którego organizatorami byli: Archiwum Państwowe w Szczecinie, Archiwum Państwowe w Koszalinie oraz Kuratorium Oświaty w Szczecinie.



Otwarcie konferencji przez
Naczelnego Dyrektora Archiwów
Państwowych dr. Pawła Pietrzyka

Doradca społeczny
Prezydenta RP Marcin
Drewa odczytał list
Prezydenta RP
Andrzeja Dudy skier-
owany do uczestni-
ków konferencji.





Panel dyskusyjny *Geneza, idee i dziedzictwo Solidarności*, prowadzenie dr hab. Krzysztof Kowalczyk (AP w Szczecinie), uczestnicy od lewej: Henryk Krystek (AP w Poznaniu), prof. dr hab. Krzysztof Brzechczyn (UAM, IPN O. Poznań), dr Łukasz Kamiński (UWr), dr Tomasz Kozłowski (IPN Centrala)



Panel dyskusyjny *Sierpień '80. Case study*, prowadzenie: dr Artur Kubaj (Polskie Radio Szczecin), w którym uczestniczyli: dr Jakub Kufel (ECS), dr Michał Siedziako (IPN O. Szczecin, US), dr Jarosław Neja (IPN O. Katowice), dr hab. Sebastian Ligarski (IPN O. Szczecin), dr Grażyna Schlender (AP w Kaliszu), Marek Kietliński (AP w Białymstoku)



Szczeciński Sierpień '80 po 40. latach rozmowa red. Agaty Rokickiej ze świadkami historii: Grzegorzem Durskim, Tomaszem Zielińskim, Stanisławem Wądołowskim i Lucją Plaugo.



Wystawa „Nie zapomnijcie tamtych dni. Źródła do dziejów NSZZ «Solidarność» w zasobie archiwów państwowych”, Szczecin, Jasne Błonia, wrzesień 2020 r. Od lewej: dyrektor AP Koszalin Katarzyna Królczyk, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych dr Paweł Pietrzyk, st. kustosz AP Koszalin Robert Borucki, dyrektor AP Szczecin dr hab. Krzysztof Kowalczyk, dyrektor AAN Mariusz Olczak, dyrektor AP Kalisz dr Grażyna Schlender, dyrektor AP Gorzów Wlkp. dr hab. Dariusz A. Rymar, zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych Joanna Chojcka, dyrektor AP Poznań Henryk Krystek.
Fot. Łukasz Szełemej

30 września został ustanowiony w 2019 r. przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych – Dniem Archiwisty. W roku 2020, jak i w poprzednim, był on powiązany z inauguracją projektu Archiwa Rodzinne Niepodległej. Na profilach Archiwum w serwisach społecznościowych Facebook i YouTube zamieszczono klip promocyjny projektu oraz trzy filmy instruktażowe o domowych sposobach przechowywania archiwaliów z archiwów rodzinnych.



Z uwagi na sytuację pandemiczną, która uniemożliwiła prowadzenie działań popularyzacyjnych stacjonarnie, działania te zostały przeniesione w przestrzeń wirtualną. M.in. powstawały filmy z wypowiedziami archiwistów, publikowano fragmenty archiwalnych filmów dokumentalnych, przygotowywano galerie internetowe, udostępniano publikacje online, przygotowywano posty na profil na Facebooku oraz rozpoczęto publikację popularnonaukowych opracowań pracowników AP w Szczecinie, które ukazują się w zakładce „Archiwalne spotkania z historią” na stronie internetowej AP, których na koniec 2020 r. było 18.

Oprac. Iga Bańkowska



ARCHIWA
PAŃSTWOWE
ARCHIWUM PAŃSTWOWE
W SZCZECINIE